

Paweł Skorut

Front Jedności Narodu

The logo consists of the letters 'FJN' in a bold, sans-serif font. The top half of the letters is red, and the bottom half is white. A horizontal red bar runs across the middle of the page, creating a visual effect where the white bottom half of the letters appears to be on top of the red bar, while the red top half of the letters is on top of the white bottom half.

Od narodzin idei do upadku politycznego pozoru

Paweł Skorut

Front Jedności Narodu

Od narodzin idei do upadku politycznego pozoru

Kraków, 2015

Text Copyright © by Paweł Skorut

Kraków 2015

Recenzenci

dr. hab. Julian Kwiek, prof. nadzw.

dr. hab. Marek Mączyński

Korekta

Marta Kołpanowicz

Przygotowanie do druku i druk

Attyka

All right reserved.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadacza praw autorskich.

ISBN 978-83-62139-38-5

Spis treści

Wstęp

Rozdział I.

Idea frontu w myśli i polityce międzynarodowego

 ruchu robotniczego w XX wieku.....	11
1. Jednolity front robotniczy – nowa koncepcja rewolucji.....	13
2. Faszyzm i nazizm w Europie, reakcja lewicy – front ludowy.....	16
3. Front Ludowy we Francji.....	18
4. Front Ludowy w Hiszpanii.....	21
5. Koncepcja frontu ludowego w programie politycznym KPP.....	24

Rozdział II.

Formuła frontu narodowego

 w wybranych europejskich państwach komunistycznych.....	33
1. Bułgarska Republika Ludowa.....	38
2. Czechosłowacka Republika Socjalistyczna.....	42
3. Węgierska Republika Ludowa.....	47

Rozdział III.

 Front Jedności Narodu w PRL.....	51
1. Lata 1942-1944.....	51
2. Lata 1944-1956.....	63
3. Rok 1956/1957.....	75
4. Lata 1958-1970.....	87
5. Lata 1971-1980.....	93
6. Lata 1981-1983.....	103

Rozdział IV.

Miejsce Frontu Jedności Narodu w ustawodawstwie PRL

1. Ordynacje wyborcze.....	127
2. Konstytucja PRL ze zmianami.....	139

Rozdział V.

Organizacja strukturalna FJN.....	143
1. Ogólnopolski Komitet FJN	146
2. Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu FJN.....	147
3. Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu FJN	149
4. Biuletyn Informacyjny.....	149
5. Wojewódzki (miejski, gminny, dzielnicowy) komitet FJN.....	151
6. Wiejski komitet FJN.....	154
7. Osiedlowy (obwodowy) komitet FJN.....	154
Zakończenie.....	157
Aneks.....	161
Wywiad z prof. Henrykiem Jabłońskim.....	161
Wywiad z gen. Wojciechem Jaruzelskim	170
Wywiad z prof. Marianem Koniecznym	181
Wywiad z prof. Antonim Podrazą.....	186
Wywiad z Józefem Tejchmą.....	197
Bibliografia	213

Współczesna literatura naukowa analizująca dzieje polityczne i prawnoustrojowe Polski z lat 1944–1989 jest niezwykle bogata¹. Krytyczne opracowania zbiorowe² czy monografie³, oparte tak na dostępnych archiwaliach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak i policji politycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pozwalają lepiej zrozumieć życie na wschód od „żelaznej kurtyny” – nawet ich uczestnikom. Z półcienia niejawności wydobywane są przez badaczy zasady czy reguły, które – choć wpływały m.in. na życie społeczeństwa polskiego – jednak znane były tylko wąskiemu gronu osób, a szerzej nie były ujawniane⁴. Efektem mozolnych prac naukowców są również opracowania regionalne opisujące w skali mikro oddziaływanie ideologii i ustroju komunistycznego PRL na aktywność społeczności lokalnych, tak w miastach, jak i województwach⁵.

Pomimo powstania licznych różnorodnych prac naukowych dotyczących PRL-u, nadal brak kompleksowego opracowania wielu zagadnień z tego okresu. Jednym z tematów pozostającym nadal poza zainteresowaniem badawczym, a jednocześnie silnie związanym politycznie i prawnoustrojowo z PRL, jest Front Jedności Narodu. Ta strukturalna organizacja masowa, istniejąca od listopada 1956 roku do (formalnie) lipca 1983 roku, była ważnym społecznie, a od 1976 roku konstytucyjnym organem – *republiki ludu pracującego*⁶. Byłoby

¹ Zob. J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Aneks, 1985; M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, PWN, 2000; R. Matyja, *Państwowość PRL w polskiej refleksji politycznej lat 1956–1980*, Kraków–Nowy Sącz 2007.

² Zob. m.in.: S. Courtois, N. Werth, J.L. Pannè, A. Paczkowski, K. Bartosek, J.L. Margolin, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999; K. Łabędź, M. Mikołajczyk, *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, Kraków 2001; W. Bednarski, H. Głębocki, M. Korcuć, F. Musiał, J. Szarek, Z. Zbylewski, *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, Warszawa 1999.

³ Zob. T. Sypniewski, *Rada Państwa w systemie organów władzy państwowej Polski Ludowej (1947–1989)*, Toruń 2010.

⁴ Zob. m.in. R. Dyrz, J. Laska, ks. J. Rażny, E. Zając, *Teczka ewidencji operacyjnej na księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009; M. Komaniecka, *Pod obserwacją i na podsłuchu*, IPN, 2014.

⁵ Zob. J. Borowiec, D. Iwaneczko (red.), *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej w dokumentach SB*, Warszawa–Rzeszów 2009; G. Baziur, *Wierni Polsce Niepodległej. Antykomunistyczna konspiracja młodzieżowa w województwie krakowskim w latach 1945–1956*, Kraków 2010; J. Kwiek, *Grudzień 1970 roku w Krakowie w świetle dokumentów. Przebieg wydarzeń i konsekwencje*, Kraków 2012.

⁶ W preambule do nowelizowanej Konstytucji PRL z 16 lutego 1976 r. zapisane zostało, że *Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego*. Zob. *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. Tekst jednolity z 16 II 1976 r.*, Dz.U. nr 7 z 21 lutego 1976 r., poz. 36.

jednak nieścistością twierdzić, iż temat ten w literaturze naukowej po 1989 roku nie występuje wcale. Często FJN jest wspomniany w opracowaniach dotyczących np. wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych⁷. Jednak szczątkowa forma encyklopedycznych adnotacji lub tylko przytoczona nazwa, zwykle ograniczona do akronimu FJN, niewiele mówi współczesnemu odbiorcy, zwłaszcza urodzonemu po 1989 roku.

Warto zaznaczyć, że zagadnienie Frontu Jedności Narodu nie doczekało się również pełnego, tj. obejmującego cały okres jego funkcjonowania, opracowania naukowego lub popularno-naukowego w czasach PRL. Jedyne dwie analizy książkowe, obejmujące badaniami okres do końca lat siedemdziesiątych XX wieku, to prace autorstwa Mariana Rybickiego pt. *Front Jedności Narodu. Założenia, struktura, kierunki działania*, z 1977 roku, oraz prof. Andrzeja Redelbacha pt. *Front Jedności Narodu. Modelowanie i funkcjonowanie frontu narodowego w PRL*, z 1978 roku. Wspomnieć też trzeba o artykułach, które w różnym kontekście podejmowały problematykę FJN. Spośród grona autorów wymienić należy m.in.: Norberta Kołomejczyka, Marię Milczarek, Andrzeja Redelbacha, Mariana Rybickiego, Aleksandrę Tymieniecką czy Juliana Wielgosza. Wszystkie te osoby, silnie zakorzenione w realiach polityczno-społecznych ówczesnego państwa polskiego, podporządkowały jednak treść swoich prac polityczno-propagandowym celom PRL-u. Konsekwencją tego było spauperyzowanie zastosowanego warsztatu badawczego, m.in. poprzez świadome ze strony autorów niewłączenie lub przemilczenie cennych materiałów oraz opracowań politycznych, społecznych czy wypowiedzi czołowych działaczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego. Dodatkowo, brak krytycznej analizy naukowej dotyczącej ewolucji idei frontu narodowego w międzynarodowym ruchu komunistycznym w XX wieku w widoczny sposób ograniczył możliwość wielowymiarowego poznania faktycznej roli i miejsca FJN w systemie polityczno-społecznym PRL. Niezauważonym przez autorów wszystkich publikacji zagadnieniem była także rodząca się w latach siedemdziesiątych XX wieku w ówczesnej Polsce alternatywa społeczna – Komitet Obrony Robotników oraz Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela – wobec m.in. bierności i podporządkowaniu celom politycznym PZPR Frontu Jedności Narodu.

Następstwem zaniechania opracowań działalności FJN w latach osiemdziesiątych XX wieku był (i jest) brak jakiegokolwiek pracy badawczej dotyczącej tego okresu. Oznacza to, że naukowa analiza wpływu np. działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR czy wprowadzenia 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego w PRL na formułę i dalsze losy Frontu Jedności Narodu, pozostaje całkowicie nieznaną szerszemu odbiorcy dziejów politycznych Polski.

Front Jedności Narodu. Od narodzin idei do upadku politycznego pozoru to praca naukowa, której celem jest rzetelne i całościowe opracowanie tematyki FJN, stanowiącej lukę we współczesnej historiografii politycznej PRL. Oczywiście nie sposób rzeczowo i sumiennie zrealizować powzięty plan w oderwaniu czy zbagatelizowaniu tła ideologii komunistycznej, której jednym z narzędzi politycznego oddziaływania na społeczeństwa państw Europy

⁷ Zob. P. Machcewicz, *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957*, Wydawnictwo Sejmowe, 2000; A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957-1976*, Wydawnictwo Sejmowe, 2002.

Środkowo-Wschodniej po 1944 roku była koncepcja frontu narodowego. Książka zatem, by sprostać stawianym jej celom, musiała przybrać charakter tak pracy badawczej, jak i komparatystycznej. Badawczej, gdyż wiele wątków ideologicznych i faktograficznych dotyczących wprost lub pośrednio FJN nie było znanych bądź ujawnionych szerszemu gronu odbiorców. Komparatystycznej, gdyż podejmując się pracy monograficznej FJN, nie sposób nie odnieść się do doświadczeń innych państw „demokracji ludowej” w tym temacie ani bezrefleksyjnie – tzn. z pominięciem politologicznego warsztatu badawczego – nie zauważyć ewolucji prawno-politycznej Frontu Jedności Narodu w blisko trzech dekadach jego istnienia. Dlatego też nieprzypadkowy jest podział pracy na pięć rozdziałów.

Zadaniem pierwszego rozdziału książki jest ukazanie, w jaki sposób fiasko materializacji rewolucji bolszewickiej na terenach odradzających się państw w Europie po 1918 roku przyczyniło się do powstania i ewolucji: od koncepcji „jednolitego frontu robotniczego” do idei „frontu ludowego” w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Szczegółowa analiza myśli rewolucyjnej Włodzimierza Lenina po październiku 1917 roku, zgłębienie motywów podejmowanych przedsięwzięć politycznych i militarnych przez Rosję bolszewicką w kontekście badanego zagadnienia – stanowi pierwszą część rozdziału. Treścią dalszej jest prześledzenie tworzenia się zrębów frontu ludowego w latach trzydziestych XX wieku we Francji i Hiszpanii na tle rywalizacji politycznej o elektorat robotniczy pomiędzy dwoma ruchami: faszyzmem i komunizmem. Zakończenie rozdziału stanowi analiza historyczno-politologiczna prób utworzenia frontu ludowego na gruncie odradzającego się Państwa Polskiego, w ramach ustroju demokratycznego, a po maju 1926 roku – autorytatywnego.

Drugi rozdział pracy to opis doświadczeń komunistycznego ruchu w przejmowaniu władzy politycznej w Europie Środkowo-Wschodniej po 1944 roku, przy wykorzystaniu m.in. koncepcji frontu narodowego. Poprzez zarysowanie złożonych relacji polityczno-społecznych po II wojnie światowej, kryzysu idei demokracji, zagadnienie frontu narodowego, jako stałego elementu życia społeczno-politycznego w państwach „demokracji ludowej”, staje się bardziej wyraziste i zrozumiałe, szczególnie w kontekście Frontu Jedności Narodu ze wszystkimi jego poprzednimi wersjami. Koncepcja frontu narodowego nie była efektem polskiej demokratycznej myśli politycznej, a elementem dobrze opracowanego schematu przejścia władzy politycznej przez komunistów, którzy – bazując na doświadczeniach państw socjalistycznych oraz swoich z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku – wykazali w tym zakresie zasadę „odrobionej lekcji historii”. Zwieńczeniem omawianego rozdziału jest opracowana przez autora definicja frontu narodowego jako wspólnego zjawiska funkcjonującego w państwach „demokracji ludowej”.

Trzeci rozdział książki jest pełnym, bo obejmującym okres od „zainstalowania” się Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie do pierwszych dni po stanie wojennym, opracowaniem historiograficzno-politologicznego procesu ewolucji idei i formy frontu narodowego na polskiej scenie politycznej. Z uwagi na rozległość czasową rozdział został podzielony na sześć okresów, z których każdy wywarł znaczący wpływ na FJN.

Zagadnieniem czwartego rozdziału jest zbadanie faktycznej roli Frontu Jedności Narodu w wyborach do Sejmu PRL i rad narodowych na podstawie ordynacji wyborczych z lat 1956–1976. Podczas szczegółowej analizy aktów prawnych przestudiowane zostały rola

i zakres obowiązków wyznaczonych przez ustawodawcę PRL. W drugiej części rozdziału analizie poddano rozwój prawno-ustrojowy FJN na przykładzie konstytucji PRL. Tłem tych rozważań są koncepcyjne założenia wynikające z teorii roli państwa i prawa w ustroju socjalistycznym, a także wymuszone przez praktykę życia społeczno-politycznego konkretne rozwiązania zastosowane w temacie frontu narodowego przez europejskie państwa obozu socjalistycznego.

Piąty, ostatni, rozdział pracy stanowi omówienie struktury organizacyjnej Frontu Jedności Narodu, która była elementem zmiennym. Pod wpływem działań PZPR struktura FJN była modyfikowana tak, by stanowić np. konkurencję dla działających na wsi terenowych ośrodków ZSL, a jednocześnie by nie ograniczała swobody działalności terenowym struktur „przewodniej sile politycznej” PRL.

Istotnymi częściami pracy, które ją dopełniają, są zakończenie – zawierające wnioski tak historyczne, jak i politologiczne z przeprowadzonych analiz, oraz aneks – składający się z pięciu przeprowadzonych dla potrzeb pracy wywiadów ze świadkami i twórcami historii PRL.

Podstawą opracowania monografii Frontu Jedności Narodu były dokumenty archiwalne zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, ze zbioru dotyczącego Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR, Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu FJN oraz Biura OK FJN. Kwerenda archiwalna została również przeprowadzona pośród bogatej dokumentacji po byłych wojewódzkich, powiatowych czy gminnych komitetach PZPR i FJN, jakie obecnie znajdują się w oddziałach Archiwum Państwowego w Bielsku-Białej, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Rzeszowie, Warszawie i we Wrocławiu.

Źródłem wiedzy o funkcjonowaniu FJN i postrzeganiu go przez ZSL i SD była szczegółowa analiza dokumentacji archiwalnej przeprowadzona w Archiwum Naczelnego Komitetu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie oraz Archiwum Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie. Dopełnieniem poszukiwań archiwalnych były kwerendy w wojewódzkich oddziałach Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie, Katowicach i Tarnowie. W przypadku Stronnictwa Demokratycznego sukcesem okazało się udostępnienie dokumentacji odnoszącej się do zagadnienia FJN jedynie w Krakowie.

Istotnymi dla pracy – bo skupiającymi w sposób niejawną, utajnioną dokumentację dotyczącą zarówno prawdziwych zachowań działaczy ZSL i SD, jak i struktur PZPR oraz obywateli PRL wobec FJN – były materiały przechowywane w archiwach oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Krakowie, Lublinie, Rzeszowie, Warszawie i Wrocławiu. Liczba przeanalizowanych dokumentów wynikała z zachowanych jednostek archiwalnych wytworzonych przez byłą komunistyczną policję polityczną, dotyczących kampanii wyborczej do Sejmu PRL, rad narodowych oraz nastrojów społecznych przed kolejnymi zjazdami PZPR. Osobnymi materiałami archiwalnymi IPN, jakie zostały wykorzystane w niniejszej pracy, była dokumentacja operacyjna Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, a później Służby Bezpieczeństwa, wytworzona na skutek inwigilacji duchownych Kościoła katolickiego, działaczy opozycyjnych PRL oraz innych osób, które swoją aktywnością bezpośrednią czy pośrednią wpisywały się w działalność terenowych struktur Frontu Jedności Narodu.

Osobnym źródłem informacji o działalności FJN w Polsce były wszelkie publikacje naukowe, popularno-naukowe oraz publicystyczne wprost odnoszące się do badanego zagad-

nienia. Spośród większości wydawnictw tematycznych przeważała literatura sprzed 1989 roku, która została poddana krytycznej analizie naukowej, konfrontującej zapisane informacje np. z danymi archiwalnymi czy najnowszymi ustaleniami historyczno-politycznymi lat 1944-1989. Bezценne okazały się też, publikowane po 1990 roku, wszelkie krytyczne opracowania tematyczne dotyczące dziejów prawno-ustrojowych PRL oraz wspomnień byłych działaczy partyjnych czy państwowych.

Równie unikatowym materiałem poznawczym, obfitującym w wielość omawianych wątków, a także dającym możliwość poznania przyczyn powstania określonych decyzji politycznych, są wywiady przeprowadzone z byłymi działaczami państwowymi PRL, którzy w większości mieli swój duży udział w działalności Frontu Jedności Narodu. Osobami, które zgodziły się na udzielenie wywiadu i którym składam z tego powodu podziękowanie, byli: prof. Henryk Jabłoński, gen. Wojciech Jaruzelski, prof. Marian Konieczny, prof. Antoni Podraza oraz Józef Tejchma.

Monografia uwzględnia stan opracowań archiwalnych, naukowych i popularno-naukowych na dzień 1 grudnia 2014 roku.

* * *

Niniejsza praca jest poprawioną, zmienioną i poszerzoną o nowe dokumenty i analizy wersją rozprawy doktorskiej, która została obroniona w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego 30 czerwca 2009 roku. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim tym osobom, które poprzez swoją życzliwość przyczyniły się do powstania opracowania tego tematu oraz książki. Panu prof. Markowi Bankowiczowi, mojemu promotorowi, za zaakceptowanie tematu i wiarę w jego pomyślny finał. Recenzentom mojej pracy doktorskiej: Panu prof. Antoniemu Dudkowi i prof. Jerzemu Eislerowi za krytyczne uwagi do pracy. Szczególne podziękowanie kieruję do dr. hab. Marka Mączyńskiego, który bezinteresownie opracował konstruktywne uwagi krytyczne do pracy. Podobne podziękowania składam Panu dr. hab. Julianowi Kwiekowi.

Ostatnimi adresatami podziękowań są moja żona Sylwia i córka Aleksandra, które w okresie powstawania tej pracy okazały mi wiele wyrozumiałości.

Rozdział I

Idea frontu w myśli i polityce międzynarodowego ruchu robotniczego w XX wieku⁸

Fiasko strategii Włodzimierza Lenina zakładającego rozpętanie rewolucji proletariackiej w Europie, przykładem bolszewickiego października z 1917 roku, nasiliło realizację zamysłu utworzenia Międzynarodówki Komunistycznej. Ów pomysł stał się tym bardziej pilny, iż trwająca blokada militarna i solidarny ostracyzm polityczny państw Europy wobec nowego ładu politycznego w Rosji rewolucyjnej utrudniały nowym władarzom Kremla jakiegokolwiek kontakty zewnętrzne. Dodatkowo, powołanie Kominternu miało torować możliwość potencjalnego oddziaływania bolszewickiej Rosji i jej ideologii na światową opinię proletariacką.

»Czekać« na międzynarodowe kongresy lub narady to znaczy być zdrajcą internacjonalizmu, skoro jest rzeczą dowiedzioną, że nawet ze Sztokholmu nie puszczają do nas ani wiernych internacjonalistów socjalistów, ani nawet listów od nich, nie bacząc na zupełną możliwość oraz bezwzględną srogość cenzury wojennej.

Nasza partia nie powinna czekać, lecz założyć natychmiast III Międzynarodówkę – a setki socjalistów w więzieniach Niemiec i Anglii odetchną z ulgą [...]»⁹.

Poprzez powołanie Kominternu w marcu 1919 roku, Lenin chciał osiągnąć kilka zdobyczy politycznych naraz. W uzyskaniu tego celu Moskwie miała dopomóc nie tylko zaplanowana

⁸ Na bazie niniejszego rozdziału został opublikowany obszerny artykuł dot. geopolitycznego oddziaływania Rosji bolszewickiej w latach 20. i 30. w Europie w XX w. Zob. więcej P. Skorut, *Idea frontu politycznego i ludowego, jako element geopolitycznego oddziaływania Rosji bolszewickiej na państwa Europy Zachodniej w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Próba przedstawienia problemu na wybranych przykładach*, „Kultura i Bezpieczeństwo”, 2014, nr 16, s. 420–438.

⁹ W.I. Lenin, *Dzieła wybrane*, t. 2, KiW, Warszawa 1949, s. 40.

dwupostaciowość III Międzynarodówki¹⁰, ale również celowe zaszczepienie w mechanizmie jej funkcjonowania leninowskich zasad partii, zapoczątkowanych na II Zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji w 1903 roku. Konsekwencją tego było m.in. uchwalenie na II Kongresie Kominternu w sierpniu 1920 roku dwudziestu jeden punktów warunkujących zasady przystąpienia ugrupowań komunistycznych i komunizujących do III Międzynarodówki¹¹. Szybko stały się one jednak modelowym przykładem sowieckiej nonszalancji, zmierzającej – bez względu na rzeczywisty opór materii – do całkowitego podporządkowania sobie wszelkich struktur partii międzynarodowego ruchu proletariackiego. III Międzynarodówka została zatem zaplanowana jako organizacja, która nie tylko miała zrzeszać internacjonalistyczny ruch komunistyczny, ale też jako popierająca, inspirująca wszelkie ruchy rewolucyjne – czyli siłowe przejście władzy – na świecie. Dlatego śmiało można stwierdzić, że Komintern miał być przedłużeniem dłoni bolszewików w postaci rewolucyjnego centrum dyspozytury ideologiczno-politycznej komunizmu¹².

Zamysł Karola Marksa, a następnie Lenina, dotyczący „nieuchronnej rewolucji proletariatu” w państwach Europy i Ameryki, oddalał się wraz z upływem czasu. Nasilenie rewolucyjnego zapалу klasy robotniczej wyhamowywane zostało nie tylko rozłamem w ruchu socjalistycznym czy zbrojną pacyfikacją europejskich przewrotów komunistycznych, ale również politycznymi błędami Lenina.

„Wielkość” rewolucji październikowej z 1917 roku stała się nie tylko magnesem przyciągającym do siebie organizacje polityczne, lecz również i piętnem światowych partii komunistycznych. Kopiowany na siłę model października 1917 roku był bezdyskusyjnym – z po-

¹⁰ Dwupostaciowość III Międzynarodówki objawiała się publiczną, jawną działalnością oraz zakonspirowaną, konfidencjonalną. Organizowane przez Komintern zjazdy, kongresy, wiece czy odezwy oraz funkcjonujące przybudówki sojusznicze, m.in.: Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom, Międzynarodówka Chłopska, stanowiły oficjalny wizerunek działalności Kominternu. Niejawną stroną III MK była jej aktywność m.in. w rozplanowaniu i kierowaniu systemem siatek szpiegowskich na świecie, współdziałających z poszczególnymi partiami komunistycznymi. Celem podwójnej działalności Kominternu był nie tylko wywiad, lecz również wskrzeszenie idei wybuchu rewolucji robotniczej w Europie Zachodniej. Po przejściu władzy politycznej przez Stalina w ZSRR punkt ciężkości dualistycznej aktywności III MK został przeniesiony m.in. na penetrację i maksymalne pozyskiwanie wszelkich informacji strategicznych dotyczących obiektów znajdujących się na terenie innych państw. Często wykorzystywano do tego członków partii komunistycznych, którzy gromadzili informacje lub organizowali rezydentury, np. w szeregach Wojska Polskiego. Zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.

¹¹ Przyjęcie 21 punktów przez KW MK nieprzypadkowo zostało ogłoszone w sierpniu 1920 r., kiedy sytuacja militarna na froncie polsko-sowieckim była pomyślna dla bolszewików. Możliwość urealnienia powszechnej rewolucji proletariackiej wymusiła na WKP(b) oraz III Międzynarodówce przyjęcie powszechnego (dla partii komunistycznych) fundamentalnego planu działania. Powołanie zatem 21 punktów w sierpniu 1920 r. miało być dla Lenina nie tylko papierkiem lakmusowym wobec nowo powstałych partii komunistycznych, ale miało się również stać bazowym dokumentem, na podstawie którego w kolejnych latach następowała pełna wasalizacja światowych partii komunistycznych i komunizujących. Nie wszystkie partie komunistyczne i komunizujące dały się ugiąć pod ciężarem presji Kominternu. Żydowska Partia Robotnicza „Bund”, działająca na ziemiach polskich od 1915 r., nie przyjęła 21 warunków. Odmienne zachowała się KPRP, która podporządkowała się w pełni ogłoszonym nakazom. Zob. W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 41, KiW, Warszawa 1988, s. 155, 196; E. Nowogrodzki, *Żydowska Partia Robotnicza w Polsce 1915–1939*, Warszawa 2005; P. Gontarczyk, *op. cit.*

¹² W.I. Lenin, *Dzieła wybrane...*, t. 2, s. 547.

minięciem wszelkich narodowych różnic – wzorcem politycznego działania, gotowym do eksportu rewolucji proletariatu.

W pierwszych miesiącach po zdobyciu przez proletariat władzy politycznej w Rosji [...] mogło się wydawać, że wskutek ogromnych różnic między zacofaną Rosją a przodującymi krajami zachodnio-europejskimi, rewolucja proletariacka w tych krajach będzie bardzo mało podobna do naszej. Teraz mamy już za sobą dość bogate doświadczenie międzynarodowe, które świadczy najzupełniej wyraźnie, że pewne zasadnicze rysy naszej rewolucji mają znaczenie nie tylko miejscowe, specyficzne narodowe, rosyjskie, lecz również międzynarodowe [...] nie tylko niektóre, ale wszystkie zasadnicze i liczne drugorzędne rysy naszej rewolucji mają znaczenie międzynarodowe pod względem oddziaływania jej na wszystkie kraje¹³.

Taka postawa okazała się nieprzemyślaną i nieskuteczną w praktyce koncepcją pobudzenia „energii rewolucyjnej” pośród internacjonalistycznej klasy robotniczej. Dodatkowo, wyraźnie utrzymywany izolacjonizm dyplomatyczny Rosji bolszewickiej oraz realna zapaść wewnętrznego rynku gospodarczego zmuszały Lenina i Rosyjską Komunistyczną Partię (bolszewików) do szukania innych, alternatywnych dróg.

1. Jednolity front robotniczy – nowa koncepcja rewolucji

Jesień Narodów z 1918 roku i ich silnie zakorzeniona identyfikacja narodowa, dążąca do utrwalenia trwałych granic państwowych, stały się rzeczywistym elementem hamującym potencjalny rozwój rewolucji proletariackiej. Powstałe w Europie Środkowo-Wschodniej państwa były nie tylko „klinem politycznym” pomiędzy Rosją bolszewicką a Niemcami (finałnym etapem rewolucji bolszewickiej, a jednocześnie początkiem światowej rewolucji robotniczej), ale również jednolitym parlamentarno-demokratycznym blokiem, niewzruszonym na „wystrzały z Aurory”. Skutki spowolnienia rewolucyjnej dynamizacji „internacjonalizmu proletariackiego” były dla Lenina na tyle widoczne, że dość szybko nie tylko je wskazał, lecz i określił wagę ryzyka ich dalszego rozwoju.

Uznanie internacjonalizmu w słowach, a w rzeczywistości zastępowanie go – w całej propagandzie, agitacji i pracy praktycznej – mieszczańskim nacjonalizmem i pacyfizmem jest najbardziej powszechnym zjawiskiem [...]. Walka z tym złem, z najbardziej zakorzenionymi drobnomieszczańskimi narodowościowymi przesądami, tym bardziej wysuwa się na plan pierwszy, im aktualniejsze staje się zadanie przekształcenia dyktatury proletariatu z narodowej (tj. istniejącej w jednym kraju i niezdolnej do określania polityki światowej) w międzynarodową (tj. w dyktaturę proletariatu kilku przynajmniej krajów przodujących, zdolną do wywierania decydującego wpływu na całą politykę światową)¹⁴.

¹³ W.I. Lenin, *Dzieła wybrane...*, t. 2, s. 668.

¹⁴ W. Lenin, *Dzieła wszystkie...*, t. 41, s. 159.

Niepowodzenia polityki rewolucyjnej Lenina w Europie, „cud nad Wisłą”, czyli powstrzymanie bolszewickiego naporu w 1920 roku na Polskę i Europę, oraz ujarzmienie z wielkim wysiłkiem wojny domowej w Rosji stały się dla przywódców czerwonego października sygnałami do zmian wewnętrznego i zewnętrznego kursu polityki. Dopóki żył Włodzimierz Lenin (do 1924 r.), dopóty żywa była koncepcja powszechnej, światowej rewolucji proletariatu. Zarówno Lew Trocki, jak i Lenin widzieli w internacjonalistycznej rewolucji proletariackiej nie tylko sposobność globalnego oddziaływania idei komunizmu, ale też sposób na zabezpieczenie trwałości politycznej powstałego państwa robotniczego. *Dyktatura proletariatu jest to uporczywa walka, krwawa i bezkrwawa, prowadzona środkami przemocy i pokoju, zbrojna i gospodarcza, pedagogiczna i administratorska – przeciwko siłom i tradycjom starego społeczeństwa*¹⁵.

Tę wypowiedź ojca rosyjskiej rewolucji, zamieszczoną w jednej z najważniejszych jego publikacji pt. *Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie*¹⁶, można uznać za krok iście siedmiomilowy. Są to słowa dojrzałego „bojownika w rewolucyjnym czynie”. Oto Lenin, kreator i modyfikator wizji rewolucji robotniczej i dyktatury proletariatu jako nagłego, siłowego przejęcia władzy (nieogładającego się wstecz na ofiary), zakładał możliwość dokonania przejęcia władzy przez ruch robotniczy *metodą pokojową, kierującą się nawet długofalowymi rozwiązaniami – edukacją*¹⁷.

Jednym z „nowych narzędzi” Lenina, jako instrumentu dyktatury proletariatu, była przyjęta przez III Kongres III Międzynarodówki Komunistycznej w sierpniu 1921 roku idea jednolitego frontu robotniczego. Była to nowa koncepcja – zgoła odmienna od dotychczasowego sposobu walki bolszewików, która ogniskować w sobie miała pokojowe, bezkrwawe elementy walki o władzę. Wydaje się, że Lenin był świadomy możliwej klęski bolszewickiej koncepcji permanentnej rewolucji proletariackiej. Wykazana w efekcie słabość potencji międzynarodowego komunistycznego ruchu robotniczego (w latach 1918–1920) oraz realna przepaść porozumiewawcza (stworzona rękoma Lenina) pomiędzy komunistami zgrupowanymi wokół III Międzynarodówki a socjalistami zorganizowanymi w II Międzynarodówce osłabiały jeszcze bardziej nadzieje na proletariacką rewolucję. Ta sytuacja wymuszała na podmiocie woli zmian – Leninie – nowe rozwiązania.

Jednolity front robotniczy rozumiany był zatem jako nowe narzędzie bolszewików, inicjujące rewolucję na zewnątrz. Jego przynętą miało być propagowanie frontu robotniczego jako platformy jednoczącej polityczne działania socjalistycznej II Międzynarodówki z komunistyczną III Międzynarodówką. Wydaje się, że właśnie na tym poziomie miał nastąpić główny punkt styku. Efektem finalnym miało być zdobycie władzy politycznej przez światowy ruch robotniczy. Jednolity front robotniczy był zatem jedynie „nowym

¹⁵ W.I. Lenin, *Dzieła wybrane...*, t. 2, s. 690.

¹⁶ Zob. W. Lenin, *Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie* [w:] *Dzieła wszystkie...*, t. 41, s. 5.

¹⁷ Do takiego samego wniosku doszedł M. Bankowicz w swojej książce pt. *Kulisty totalitaryzmu*. Badacz, analizując dyktaturę proletariatu w myśli Lenina po rewolucji październikowej w 1917 r., zauważył w jego wypowiedzi znaczące dla omawianego przedmiotu *novum*. Możliwość dokonania rewolucji robotniczej i przejęcie władzy w sposób pokojowy. To istotna nowość w leninowskiej koncepcji. Zob. M. Bankowicz, *Kulisty totalitaryzmu – polityczna teoria dyktatury proletariatu*, Kraków 1995.

opakowaniem” starego produktu, który m.in. poprzez planowane zdobycie zaufania robotniczego na zachodzie Europy miał się stać forpcztą dla urzeczywistnienia globalnej dyktatury proletariatu.

Pamiętać należy, że pewną niekonsekwencją w czasie ogłaszania owych filarów jednolitego frontu robotniczego było to, że ani Lenin, ani tym bardziej Komitet Wykonawczy III MK, nie odwołali np. ogłoszonych w sierpniu 1920 roku dwudziestu jeden punktów przyjęcia do Międzynarodówki! Taka praktyka była celowym działaniem. Politycznie określona potrzebą zdobycia rozgłosu propagandowego na zachodnioeuropejskich nieurodzajach. Trudno zatem dać wiarę stwierdzeniu wygłoszonemu m.in. przez Andrzeja Redelbacha w książce pt. *Front Jedności Narodu*¹⁸, że powołanie jednolitego frontu robotniczego przez III MK wynikało li tylko z dbałości komunistów o jedność działania ruchu robotniczego oraz że prace w ramach jednolitego frontu robotniczego następowały „od dołu”. Właściwe cele jednolitego frontu robotniczego zostały natomiast ujęte w książce pt. *Międzynarodówka Komunistyczna 1919–1943*.

*Istota leninowskiej taktyki jednolitego frontu robotniczego polegała więc na organizowaniu jedności działania w toku walki o niecierpiące zwłoki, bliskie masom cele praktyczne, na zjednywaniu dla ruchu najróżnorodniejszych oddziałów klasy robotniczej, w tej liczbie i tych, które znajdowały się pod wpływem reformistów, na rewolucyjnym wychowywaniu proletariatu w procesie tej walki i przygotowywaniu go do urzeczywistnienia podstawowych zadań – obalenia ustroju burżuazyjnego, wprowadzenia dyktatury proletariatu i zbudowania socjalizmu*¹⁹.

Formuła lansowanego przez bolszewików jednolitego frontu robotniczego jako narzędzia oddziaływającego na państwa Europy Zachodniej nie znalazła zrozumienia pośród organizatorów II Międzynarodówki, Międzynarodówki 2½ czy Amsterdamskiej Międzynarodówki. Hasła powszechnej walki z światowym kapitalizmem nie stanowiły dla zachodnioeuropejskich robotników wystarczającego podłoża do jednoczenia się z bolszewikami. Ich bezruch wobec propozycji Lenina wynikał nie tylko z odmiennego wobec komunistów programu politycznego, ale i osiągniętych już na trwałe zdobyczy socjalnych²⁰.

Upadek koncepcji jednolitego frontu robotniczego, a przez to możliwości zainicjowania europejskiej rewolucji proletariackiej, bynajmniej nie okazał się całkowitym pogrzebaniem tej idei. Miała się ona wkrótce odrodzić, tyle że pod nowym i rzeczywiście realnym dla wszystkich jej podmiotów wspólnym mianownikiem – frontu ludowego.

¹⁸ Zob. A. Redelbach, *Front Jedności Narodu. Model i funkcjonowanie frontu narodowego w PRL*, Warszawa 1978.

¹⁹ *Międzynarodówka Komunistyczna 1919–1943*, KiW, 1974, s. 155.

²⁰ Np. 21 listopada 1918 r. powołano na pierwszego premiera rządu II RP Jędrzeja Moraczewskiego, wywodzącego się z ruchu socjaldemokratycznego. Wprowadził on do polskiego systemu prawa pracy 8-godzinny dzień pracy oraz robotnicze ubezpieczenia chorobowe.

2. Faszyzm i nazizm w Europie, reakcja lewicy – front ludowy

Odrodzenie się niepodległych państw w Europie po I wojnie światowej nastąpiło na terenach zaanektowanych, a następnie gospodarczo eksploatowanych przez administrację potęg polityczno-militarnych sprzed 1918 roku. Dlatego decyzje konferencji paryskiej ze stycznia 1919 roku, wraz z późniejszymi traktatami pokojowymi, w szybkim tempie stały się początkiem narastających społecznych antagonizmów, stymulujących dążenia rewizjonistyczne. Równoległe do europejskiego procesu państwowotwórczego w latach 1918–1919 z *głębokiego kryzysu społeczno-ekonomicznego występującego po I wojnie światowej*²¹ narodził się ruch faszystowski oraz jego społeczno-polityczne odłamy. Poprzez swoją aktywną działalność polityczną ruchy te pośrednio przyczyniły się do blokowania rozwoju rewolucji bolszewickiej.

Od początku politycznego współistnienia faszyzmu i komunizmu w Europie dochodziło pomiędzy nimi do napięć oraz wzajemnej rywalizacji o potencjalny elektorat – robotników. Brak ustabilizowanej sceny politycznej, a właściwie dopiero co rozwijający się reżim demokratyczny w utworzonych po I wojnie światowej państwach oraz wątle zakorzeniona identyfikacja orientacji wyborczej jeszcze bardziej wzmagały polityczną walkę o wyborców.

Początkowo konflikty pomiędzy rozwijającymi się ugrupowaniami faszystowskimi a powstałymi partiami komunistycznymi ograniczały się nie tylko do ideologii, ale przede wszystkim do określonego terenu działania²². Zarówno pierwsze organizacje faszystowskie (nazistowskie), jak i nielegalne ugrupowania bolszewickie za obszar swojego życia politycznego wyznaczyły klasę robotniczą. Zasadnicza różnica polegała jednak na tym, że bolszewicy walczyli w imię internacjonalizmu robotniczego w oparciu o funkcjonującą w konkretnym czasie i reżimie polityczno-prawnym klasę robotniczą. Faszyci (naziści) natomiast, wykorzystując swoje korzenie socjalistyczno-narodowe oraz powszechne niezadowolenie ze zmian politycznych i gospodarczych po 1918 roku, głosili dążność do jedności w obrębie daleko rozumianego interesu narodowego, a później rasowego. Ponadto powszechnie wykorzystywany w propagandzie państw zachodnioeuropejskich negatywny obraz komunisty (niebudzący większego oporu ze strony rodzimej opinii publicznej) w łatwy sposób umożliwiał faszystom wskazanie możliwego do zwalczania politycznego wroga²³. Ataki na partie komunistyczne coraz bardziej nasilały się w Europie lat dwudziestych ubiegłego wieku. Wraz ze wzrostem politycznego zaplecza ugrupowań faszystowskich często dochodziło

²¹ B. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, *Słownik XX wieku*, Kraków 1992, s. 91.

²² W światowej literaturze historycznej oraz politologicznej wielokrotnie dokonywano prób komparatyki dwóch najpotężniejszych w świecie doktryn XX w.: faszyzmu (nazizmu) i komunizmu. Większość badaczy w swoich pracach optuje za dwiema przeciwstawnymi opiniami. Pierwsza z nich stwierdza, że tylko poprzez zaistnienie bolszewizmu w Rosji (czyli casusu totalitaryzmu polityczno-społecznego) mógł następnie w Europie po I wojnie światowej narodzić się faszyzm. Druga koncepcja głosi natomiast, że faszyzm (nazizm), niezależnie od zaistniałej rewolucji październikowej w 1917 r., powstał jedynie z podłoża narastającej frustracji polityczno-społecznej w państwach po I wojnie światowej. Zob. R. Pipes, *A concise history of the Russian revolution*, New York 1996; W. Laqueur, *Faszyzm. Wczoraj, dziś, jutro*, Warszawa 1998; F. Furet, *Przeszłość pewnego zdarzenia*, Warszawa 1996.

²³ Ciekawym przykładem może być antykomunistyczny plakat Bloku Narodowego z wyborów do francuskiego parlamentu z listopada 1919 r. Zob. J. Baszkiewicz, *Francja*, Warszawa 1997, s. 57.

do otwartych starć i brutalnych bójek. Krzepnący faszyzm starał się na stałe – niekiedy przemocą – odnaleźć miejsce pośród szeregu rodzimych partii politycznych. Szybko jednak okazało się, że rzeczywistym celem faszystów (i nie tylko) było m.in. zdominowanie wewnętrznej sceny politycznej oraz skuteczne wyeliminowanie z niej wszelkich potencjalnych rywali. Osiągnąć to można było jedynie poprzez despotyczne ograniczenie demokratycznego ustroju wraz z pluralizmem politycznym.

Realny strach przed zamachami faszyzujących ugrupowań na demokratyczne swobody polityczne doprowadził w październiku 1934 roku do powstania przy porozumieniu Francuskiej Partii Komunistycznej i Francuskiej Partii Socjalistycznej koncepcji politycznej – powołania frontu ludowego. W odróżnieniu do jednolitego frontu robotniczego (ręcznie sterowanego przez Lenina), front ludowy zaistniał na poziomie „oddolnym”, kierując się rzeczywistą potrzebą scalenia wysiłków politycznych jak największej liczby organizacji politycznych sprzeciwiających się faszyzacji życia politycznego. Warto podkreślić, że idea zawiązanego frontu ludowego nie była inicjowana przez Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki Komunistycznej²⁴.

Francuski sukces polityczny FPK i FPS szybko odbił się echem pośród światowych partii politycznych. Komintern, na którego czele od 1934 roku stał Georgij Dymitrow, doświadczony komunista w walce z hitleryzmem, ustosunkował się pozytywnie do powstałego frontu ludowego, eksponując potrzebę jego międzynarodowego wdrożenia. Już w czasie trwania przygotowań do VII Kongresu III MK, w dniu 2 lipca 1934 roku, Dymitrow bardzo mocno podkreślił doniosłe znaczenie potrzeby powołania bloku (frontu) antyfaszystowskiego. W przesłanym do komisji KW III MK i KC WKP(b) referacie pt. *Ofensywa faszyzmu i zadania Międzynarodówki Komunistycznej w walce o jedność klasy robotniczej przeciwko faszyzmowi* – poprzez globalne zobrazowanie problemu faszyzacji życia politycznego – przewidywał konieczność zespolonej walki przeciwko temu zagrożeniu. Ale tylko poprzez scaloną masę proletariacką i z jej udziałem! By to było możliwe, występował on równocześnie przeciwko pochopnemu (jak na tamte czasy) stawianiu w równym szeregu faszystów i socjalistów oraz wetował stanowiska tych spośród bolszewików, którzy odnosili się do socjaldemokratów jak do opoki narodowych burżuazji.

Tak odmienne i nowatorskie stanowisko Dymitrowa wobec dotychczasowej polityki zewnętrznej Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) wynikać mogło jedynie z rzeczywistego zagrożenia rozwoju idei międzynarodowego komunizmu. Podczas VII Kongresu III MK (25 lipca – 21 sierpnia 1935 r.), w trakcie omawiania zagadnienia faszyzmu, zauważono: [...] *dojście faszyzmu do władzy, to nie zwykłe zastąpienie jednego rządu burżuazyjnego drugim, ale zastąpienie jednej państwowej formy panowania klasowego burżuazji, drugą jej formą – jawną dyktaturą terrorystyczną*²⁵.

²⁴ Brak impulsu inicjacyjnego ze strony Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki w sprawie koncepcji frontu ludowego wynikał z polityki nowego sekretarza generalnego WKP(b) Józefa Stalina. Wprowadził on nową zasadę – *budowy socjalizmu w jednym państwie*. Taka koncepcja w znacznym stopniu ograniczała i spowalniała aktywność ideologiczno-polityczną ZSRR na arenie międzynarodowej. W realny sposób zachwiała to potrzebą dalszego istnienia Kominternu. Dopiero działania „oddolne” FPK i FPS, pobudzone działalnością faszystowską, ożywiły zastygłe łącza Międzynarodówki Komunistycznej.

²⁵ Zob. M. Sobolew, *Międzynarodówka Komunistyczna 1919–1943. Zarys historyczny*, Warszawa 1978, s. 413.

Jednym słowem – internacjonalistyczny ruch proletariacki, a w szczególności Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, miał świadomość nie tylko tego, co może stracić ze swojego dotychczasowego dorobku politycznego, ale również tego, co mógłby stracić w wyniku zaniechania walki politycznej. Europejskie partie komunistyczne w okresie dwudziestolecia międzywojennego, działające w obrębie demokracji parlamentarnych i powołujące się na swobody polityczne – konstytucyjne, posiadały znacznie szerszą i jawną możliwość oddziaływania na potencjalny krajowy elektorat. Niejednokrotnie przedstawiciele tych partii zasiadali w ławach poselskich organów przedstawicielskich! Co znacznie ułatwiało im utrzymywanie na względnie wysokim poziomie komunikatywności społecznej²⁶.

Poparcie kierownictwa partyjnego ZSRR dla polityki kominternowskiej w kwestii uczestnictwa partii komunistycznych we frontach ludowych posiadało też i drugi aspekt. Przysłumiona po śmierci Lenina koncepcja internacjonalistycznej rewolucji proletariackiej wydawała się mieć w ostatniej dekadzie dwudziestolecia międzywojennego możliwość pośredniego wznowienia. Z tym jednak rozróżnieniem, iż współuczestniczące w powstawaniu frontów ludowych partie komunistyczne nie musiały tak ostro i jawnie (odmiennie niż w przypadku jednolitego frontu robotniczego) akcentować swojego programu politycznego. Tak przyjęta postawa miała na celu nie tylko ułatwić planowane przybliżenie się partii komunistycznych do zachodnioeuropejskiego proletariatu, ale również umożliwić europejskim masom robotniczym nawiązanie kontaktu z partiami typu bolszewickiego.

Przyjęcie powyższych tez przez VII Kongres III Międzynarodówki stawiało internacjonalistyczny ruch robotniczy na rozdrożu politycznym. Z jednej strony, partie typu bolszewickiego, dokonując aktu samoobrony przed rodzimymi ruchami faszystowskimi, inspirowały na swoim obszarze politycznym tendencje do frontu ludowego. Z drugiej strony, stając w obronie demokracji burżuazyjnej (ustroju potępianego przez bolszewików), miały za zadanie koncentrować masy proletariackie w walce przeciw faszystom o socjalizm. Połączenie wspólnych sił robotniczych, wraz z poszerzoną jednocześnie platformą społeczno-polityczną (chłopi, socjaliści, socjaldemokraci oraz drobnomieszcianie), miało być szansą na wskrzeszenie ustanowienia globalnej dyktatury proletariatu.

3. Front Ludowy we Francji

Wybory do parlamentu francuskiego, które odbyły się w maju 1932 roku, przyniosły porównywalne zwycięstwo partiom prawicowym, radykałom i socjalistom. Rychło doprowadziło to do zarysowania się impasu politycznego, spowodowanego nadmierną multipartyjnością Zgromadzenia Narodowego, następstwem czego było zaistnienie *parlamentarnej anarchii*²⁷.

Sytuacja ta dość szybko przeniknęła na ulice francuskie. Rozdrobnienie polityczne nad Sekwaną w latach 1932–1934, wykazywana przez kolejne rządy nieumiejętność zahamo-

²⁶ Zob. Z. Zaporowski, *Między Sejmem a wiecem, działalność komunistycznej frakcji poselskiej w latach 1921–1935*, Lublin 1997.

²⁷ Zob. J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Ossolineum, 1995, s. 583.

wania skutków kryzysu ekonomicznego oraz afery korupcyjne coraz mocniej ukazywały słabość demokracji III Republiki. Owa polityczna wątpliwość reżimu demokratycznego tym szczególnie była podkreślana, im mocniejsze stawały się francuskie organizacje prawicowo-nacjonalistyczne.

Umiejętne połączenie dbałości o ochronę francuskiego interesu narodowego z wrogością wobec komunistów oraz przejście antysemitckiego wzorca zachowawczego NSDAP szybko zostały zasymilowane przez program polityczny, m.in. Krzyży Frontowych, ruchu „francyzmu” czy Solidarności Francuskiej.

Kiedy w styczniu 1934 roku wśród mieszkańców Paryża narosło społeczne wzburzenie, faszystujące bojówki lig podjęły próbę przejęcia władzy. Szóstego lutego 1934 roku zgrupowane oddziały bojówkarzy pomaszerowały ku siedzibie parlamentu III Republiki Francuskiej. Wzorem marszu brunatnych koszul z 28 października 1922 roku planowano obalić republikę i przejąć władzę polityczną. Energiczne zachowanie rządu Edouarda Daladiera, zdecydowanego na użycie uzbrojonych jednostek policji, przełamało i zatamowało zagrożenie dla Pałacu Burbonów. W odpowiedzi nastąpiła kontrmanifestacja. Udział w niej wzięli, pod hasłem obrony demokracji oraz potępienia ruchów faszystowskich, przedstawiciele socjalistów z Oddziału Francuskiego Międzynarodówki Robotniczej i członkowie Francuskiej Partii Komunistycznej. Jednocześnie, aby zamanifestować swoją pogardę dla inicjatorów nieudanego puczu, 12 lutego tego samego roku na wezwanie obu partii zorganizowano strajki generalne.

Paryskie wydarzenia lutowe z 1934 roku, będące realnym zagrożeniem dla swobód pluralizmu demokratycznego, w znaczący sposób przybliżyły do siebie SFIO oraz FPK. Zagrożenie „faszyzacji” życia politycznego we Francji bynajmniej nie zostało zażegnane poprzez jedną wspólną manifestację. Dlatego wraz z upływem kolejnych miesięcy wzajemna współpraca pomiędzy socjalistami a komunistami coraz mocniej się zacieśniała. Początkowo w 1934 roku zostały powołane pierwsze lokalne porozumienia pomiędzy przedstawicielami francuskich socjalistów i komunistów. A już w lipcu 1934 roku podpisano porozumienie o obustronnym pakcie politycznej jedności oraz o sojuszniczej walce z faszyzmem.

Tak oto dwie siły polityczne, które dotychczas ze sobą rywalizowały, wypracowały wspólnie konsensus polityczny. Ów koalicyjny mariaż obu partii wydawał się być – i był – związkiem wynikającym raczej z politycznego rozsądku. Tyle że postawa Francuskiej Partii Komunistycznej łączącej się w sojusz z SFIO nie była zachowaniem pionierskim. Wynikała ona z zaszczerpionego jeszcze przez Lenina niezrealizowanego konceptu jednolitego frontu robotniczego.

Najciekawszym jednak elementem w podpisanym porozumieniu FPS i FPK było, prócz wzajemnej deklaracji o walce z faszyzmem i zagrożeniem wojennym, zadeklarowanie równocześnie woli obrony demokracji. I to nie wizjonerskiego obrazu demokracji, lecz demokracji wówczas istniejącej w III Republice Francuskiej²⁸.

Dodać jeszcze należy, że członkowie FPK równocześnie projektowali rozszerzenie politycznego spektrum dialogowego nie tylko z socjalistami, ale i z przedstawicielami

²⁸ Zob. *Międzynarodowy Ruch Robotniczy*, t. 1, Warszawa 1976, s. 601.

chłoptwa, drobnomieszczaństwa, a nawet członkami partii radykalnej. Miało to w konsekwencji zaowocować popolitym, szerokim porozumieniem ludowym przeciwko faszystowskim organizacjom.

Do porozumienia komunistów i socjalistów 14 lipca 1935 roku przyłączyła się partia radykalna. Od tego momentu można mówić o powstaniu programu politycznego pod nazwą Front Ludowy. Tego samego dnia odbył się wiec robotniczy socjalistów, komunistów oraz radykałów. Manifestacja pod hasłami: wolność, pokój, praca, była nie tylko obrazem nowej, skonsolidowanej siły politycznej, ale również zapowiedzią przyszłych zmian społecznych.

Znużone stagnacją i kryzysem politycznym dotychczasowych rządów partii prawicowych, społeczeństwo francuskie na przełomie kwietnia i maja 1936 roku w wyborach do Zgromadzenia Narodowego oddało głosy na partię Frontu Ludowego. O zwycięstwie partii lewicowych do parlamentu francuskiego zdecydował w lwiej części aktualny politycznie i wyraźnie czytelny dla szerokiego elektoratu program wyborczy²⁹.

Posiadając w swoim ręku przeważającą liczbę mandatów deputowanych w Zgromadzeniu Narodowym, koalicja Frontu Ludowego 4 czerwca 1936 roku utworzyła rząd. Premierem sojuszniczego rządu został Leon Blum. W skład nowo powołanego gabinetu nie weszli jednak przedstawiciele partii FPK. Taka postawa komunistów wynikała z partykularyzmu politycznego. Komuniści, odmiennie niż w latach poprzednich, po wygranych wyborach w 1936 roku aż ośmiokrotnie zwiększyli swoje szeregi partyjne. Dodatkowo, nie chcąc zrazić partii sojusznicznych Frontu Ludowego swoją obecnością, a jednocześnie chcąc zachować umiarkowany wpływ na rząd, postanowili jedynie przekazać tworzącym się strukturom rządowym swoje poparcie.

Zgodnie z zapowiedziami wyborczymi, Front Ludowy, chroniąc zasady demokracji, zdecydował o rozwiązaniu organizacji faszystujących we Francji. Niestety, nie wszystkie udało się zniwelować. Niektóre z nich zostały reaktywowane pod innym szyldem organizacyjnym³⁰.

Pod wpływem nacisku partii prawicowych rząd Bluma zajął jednoznacznie negatywne stanowisko wobec wojny hiszpańskiej 1936–1939. Przyjęcie takiego oficjalnego stanowiska zapewniało Francji pokój na południowej granicy kraju oraz wytrącało z rąk FPK argument możliwej pomocy dla walczących republikanów. Stanowisko prawicy francuskiej, opowiadające się za neutralnością wobec hiszpańskiej wojny republikańskiej, motywowane było również zagrożeniem odwetu ze strony III Rzeszy i Włoch oraz neutralnym stanowiskiem Wielkiej Brytanii. Efektem zabiegów było ogłoszenie politycznej nieinterwencji III Republiki Francji w działania zbrojne oraz zerwanie 8 sierpnia 1936 roku umowy handlowej z Hiszpanią. Postawa rządu Frontu Ludowego spotkała się ze sprzeciwem FPK, która miała świadomość zatamowania tym samym wszelkiej możliwości wsparcia zbrojnego walczących oddziałów republikańskich.

²⁹ *Ibidem*, s. 624.

³⁰ Zob. M. Sobolewski, *Od Drugiego Cesarstwa do Piątej Republiki*, Warszawa 1963; T. Janasz, *Państwo Francuskie 1940–1944. Ideologia, organizacja, prawo*, Wrocław 1977; J. Eisler, *Kolaboracja we Francji 1940–1944*, Warszawa 1989.

Trudności te zdołano przezwyciężyć. Na terenie walczącej Hiszpanii powstały oddziały francuskich ochotników (dywizja Marsylianka), którzy obok innych obcokrajowców walczyli w szeregach 35 Dywizjonu Międzynarodowego republikańskiej Armii Ludowej. Utrzymanie stanowiska rządu Bluma wpłynęło destrukcyjnie na sojusznicze poparcie wewnątrzkoalicyjne. Oziębieniu uległa postawa komunistów, którzy w odwecie wycofali swoje poparcie.

Wycofanie poparcia politycznego dla rządu przez FPK zostało zauważone przez partie prawicowe. Wykorzystując powstały rozdźwięk polityczny, niezadowoleni z rozmachu reform socjalnych przedstawiciele rodzimych kręgów finansowych wystąpili przeciwko rządowi. Owa kontrreformacja francuskich industrialistów, wzmocniona osłabieniem zarządzanego kapitału, wytworzyła fałszywy obraz ekonomicznie wysokich kosztów społecznych reform. Dezorganizacja życia ekonomicznego, zachwianie wewnętrznego rynku podaźowego oraz „wychodzący” za granicę kapitał skłoniły Leona Bluma do ogłoszenia w lutym 1937 roku pauzy w realizacji programu. A kiedy 21 czerwca 1937 roku francuski Senat odmówił przyznania pełnomocnictw finansowych, rząd Leona Bluma podał się do dymisji.

Zejście ze sceny politycznej gabinetu Bluma nie zamykało formalnie działalności Frontu Ludowego. Nowy premier Kamil Chautemps, wywodzący się z szeregów tego porozumienia, nie wykazywał jednak większego zainteresowania realizowaniem programu przedwyborczego.

Ostatecznie gabinet Chautempsa przetrwał do 10 marca 1938 roku. Podjęta przez Bluma w marcu 1938 roku ponowna próba powołania rządu spełza na niczym. Wysiłek reanimacji Frontu Ludowego i jego programu upadł bezpowrotnie. A w jego miejsce w kwietniu 1938 roku został powołany nowy rząd Eduarda Daladiera. Bez udziału komunistów i socjalistów, lecz w sojuszu partii radykalnej i partii prawicowych.

4. Front Ludowy w Hiszpanii

Początek lat trzydziestych XX wieku zapisał się w historii Hiszpanii pod znakiem transformacji społeczno-ustrojowej. Upadek siedmioletniej dyktatury gen. Primo de Riveri w styczniu 1930 roku, następnie dymisja 14 kwietnia 1931 roku rządu gen. Dámaso Berenuera, całkowicie grzebały plany Alfonsa XIII na utrzymanie politycznej hegemonii monarchii. Miażdżący sukces wyborczy koalicji republikańsko-socjalistycznej w wyborach municypalnych z 12 kwietnia 1931 roku szybko został odczytany przez zwolenników zmian jako impuls do politycznych przemian. A ogłoszenie 14 kwietnia 1931 roku powstania drugiej republiki hiszpańskiej, potwierdzonej w zapisie konstytucji z 9 grudnia 1931 roku, przywracało swobodę i pluralizm polityczny na Półwyspie Pirenejskim.

W takiej sytuacji politycznej z podziemnej działalności organizacyjnej wyszła na przełomie lat 1930–1931 Komunistyczna Partia Hiszpanii, która po 11 latach nielegalnej działalności składała się z zaledwie 800 członków³¹. Tak niska liczebność członków KPH wynikała z ograniczenia

³¹ *Partie komunistyczne i robotnicze świata. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1978, s. 395. To samo źródło podaje, że w 1924 r. KPH liczyła ok. 5 tys. członków.

pluralizmu politycznego w latach 1923–1930. Dlatego, aby móc ponownie działać na zasadzie partii masowej, na IV Zjeździe KPH w marcu 1932 roku przyjęto nowy plan działania.

Sytuacja polityczna dla partii lewicowych w Hiszpanii zmieniła się znacząco wraz z nasilającym się prawicowym kryzysem gabinetowym. Powołany w maju 1935 roku rząd Alejandro Lerrouxa już pod koniec tegoż roku chylił się ku upadkowi. Było to bardzo korzystne dla lewicy. Tym bardziej że rozbita prawica nie potrafiła osiągnąć konsensusu politycznego. Dodatkowo pojawiające się pogłoski o przygotowywanym zamachu stanu przez jednego z członków rządu Lerrouxa przyspieszyły jego upadek.

Rozpisane przez prezydenta Zamorę wybory do Korteżów w lutym 1936 roku zastały lewicę hiszpańską po porozumieniu i podpisaniu w grudniu 1935 roku umowy w sprawie zjednoczenia socjalistycznych i komunistycznych związków zawodowych oraz po powstaniu Powszechnego Związku Pracujących. A w styczniu 1936 roku KPH, działając na podstawie oceny VII Kongresu III MK, weszła w skład Frontu Ludowego m.in. wraz z Hiszpańską Socjalistyczną Partią Robotniczą (PSOE), Lewicą Republikańską i Unią Republikańską oraz Partią Syndykalistyczną³². Przyjęty program wyborczy przewidywał m.in.:

- oswobodzenie więźniów politycznych,
- ukaranie winnych zbrodni podczas powstania w Asturii w 1934 roku,
- rozdanie ziemi chłopom,
- poprawę zasad demokratyzacji,
- zmniejszenie podatków dla rzemieślników i drobnych kupców itd.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do Korteżów koalicja Frontu Ludowego całkowicie je zdominowała. Na czele nowo powołanego rządu FL stanął lider partii Lewicy Republikańskiej Manuel Azaña y Diaz. Swoje poparcie dla Azañy przekazali socjaliści i komuniści. Jednym z pierwszych wydanych aktów prawnych nowego rządu było ogłoszenie amnestii dla więźniów politycznych oraz proklamowanie swobód demokratycznych.

Zwycięstwo lewicy w lutym 1936 roku i wybór w maju 1936 roku Manuela Azañy na urząd Prezydenta II Republiki Hiszpanii jeszcze bardziej wzmógł w szeregach partii prawicowych wolę przeprowadzenia *szybkiej koordynacji sił kontrrewolucyjnych dla skutecznej obrony porządku społecznego*, czyli zamachu stanu³³. Dodatkowym czynnikiem wzmagaającym aktywność partii prawicy było, prócz zaangażowania się Hiszpańskiej Partii Komunistycznej w poparcie rządu, również przyjęcie antyklerykalnego stanowiska przez Azañę. Na znak protestu przeciwko kreowanej polityce rządu FL 15 lipca 1936 roku prawicowy Blok Narodowy opuścił gmach Korteżów, zrywając tym samym polityczną współpracę.

Trzy dni później, 18 lipca 1936 roku, doszło do wybuchu powstania wojskowego skierowanego przeciwko rządowi³⁴. Współ z wojskiem wystąpiły również partie prawicowe.

³² Nie należy zapominać, iż w czasie trwania kampanii wyborczej w lutym 1936 r. partie prawicowe również się zjednoczyły i utworzyły blok wyborczy pod hasłem „Przeciwko rewolucji i jej współnikom”. Osobną listę wyborczą wystawiła Falanga.

³³ *Historia Hiszpanii...*, s. 562.

³⁴ Zob. *Historia polityczna świata XX wieku 1901–1945*, Kraków 2004, s. 392; P. Skibiński, *Państwo gen. Franco. Ustrój Hiszpanii w latach 1936–1967*, Kraków 2004, s. 24.

Początkowo głównym zamiarem powstałej opozycji wojskowej nie było zniesienie ustroju republikańskiego, lecz odsunięcie od władzy polityków rządu Frontu Ludowego³⁵.

Wymarsz oddziałów wojskowych na Madryt w lipcu 1936 roku, dowodzonych od południa przez gen. Francisco Franco, a od północy przez gen. Emilio Molę, rozpoczął trwający blisko trzy lata konflikt zbrojny, który podzielił opinię społeczną w kraju i na świecie na zwolenników republiki i frankistów³⁶.

Odpowiedzią na powołanie Junta de Defensa Nacional – for poczty administracji frankistowskiej, było utworzenie 4 września 1936 roku nowego rządu Frontu Ludowego. Premierem i ministrem wojny został Largo Caballero, lider Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, którego czynnie wsparli komuniści. Komunistyczna Partia Hiszpanii, wchodząca we wrześniu 1936 roku w skład rządu, zakładała:

- doprowadzenie do zwycięstwa sił ludowych w wojnie o obronę republiki,
- rozwiązanie problemów rewolucji demokratycznej,
- umocnienie jedności wszystkich sił ludowych.

Wybuch konfliktu hiszpańskiego od początku był analizowany przez Sekretariat Komitetu Wykonawczego III MK. Na podstawie obserwacji wyciągnięto wnioski, że – w przeciwieństwie do przykładu francuskiego – lud walczący w obronie drugiej hiszpańskiej republiki nie będzie (po wydarzeniach wojennych) uczestnikiem dawnego typu republiki demokratycznej³⁷.

W zamyśle III Międzynarodówki Komunistycznej, a zatem i naczelnych władz partyjnych ZSRR, zrodziła się koncepcja nowego typu reżimu politycznego. Nie miał to być już system kapitalistyczny, ale jeszcze i nie radziecki. Mogło to być państwo zachowujące rys ustroju demokratycznego z decydującym wpływem formuły frontu ludowego. Nowy wzór ustroju miał się stać modelowym przykładem formy pośredniej dla innych państw europejskich, a tym samym przyczółkiem oddziaływania ZSRR za plecami Hiszpanii.

Ukształtowana w ten sposób wizja przyszłej republiki hiszpańskiej została szybko przejęta i przyswojona przez KPH. José Diaz, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii, stwierdził, że: [...] *walka toczy się o demokratyczną republikę nowego typu, w której zlikwidowano rządy klas uprzywilejowanych, a masy pracujące mają możliwość poprawy swej sytuacji*³⁸. Konsekwencją przyjętej koncepcji walki o republikę nowego typu było opublikowanie przez KC KPH w połowie grudnia 1936 roku tzw. ośmiu warunków zwycięstwa w wojnie domowej:

1. *Skoncentrowanie całej władzy w rękach rządu Frontu Ludowego i respektowanie wszystkich jego decyzji.*

³⁵ Zob. P. Skibiński, *op. cit.*, s. 24.

³⁶ Zob. M. Bankowicz, *Demokraci i dyktatorzy-przywódcy polityczni współczesnego świata*, Kraków 1993, s. 129–145; I. McLean, *Oxford Dictionary of Politics*, New York 1996, s. 188; P. Skibiński, *op. cit.*

³⁷ Cyt. za *Międzynarodowy Ruch Robotniczy...*, t. 1, s. 458–459.

³⁸ *Ibidem*, s. 459.

2. *Wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w celu szybkiego wzmocnienia Republikańskiej Armii Ludowej.*
3. *Ustanowienie wojennej dyscypliny na tyłach frontu.*
4. *Znacjonalizowanie kluczowego przemysłu i stworzenie przemysłu zbrojeniowego.*
5. *Utworzenie koordynacyjnej Rady Przemysłu i Gospodarki dla kierowania całą produkcją.*
6. *Wprowadzenie robotniczej kontroli nad produkcją.*
7. *Ustanowienie ochrony produkcji rolnej i zbytu.*
8. *Koordynowanie produkcji rolnej i przemysłowej na potrzeby frontu*³⁹.

Osiem warunków zwycięstwa nie zostało zaakceptowanych przez rząd Largo Caballero i pozostałe partie wchodzące w skład Frontu Ludowego. Ponadto sytuacja polityczna i militarna pod koniec 1936 roku była nader skomplikowana dla obrońców republiki, gdyż oddziały podporządkowane gen. Franco podjęły szturm na Madryt.

Elementem działającym niekorzystnie dla republikanów było nie tylko udzielenie frankistom wsparcia militarnego przez Mussoliniego i Hitlera, ale i wycofanie się z pomocy Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych czy m.in. II RP. Znaczącym natomiast sprzymierzeńcem politycznym i wojskowym walczącego Frontu Ludowego był ZSRR. Jednak ceną, jaką przyszło Hiszpanom za to zapłacić, były nie tylko koszty ekonomiczne, ale i polityczne, np. rozwinięta sieć agenturalna NKWD, która z czasem była na tyle sprawna, że od 15 maja 1937 roku pozyskała do pracy szpiegowskiej Juana Negrina – premiera rządu Frontu Ludowego⁴⁰.

Ostatecznie zwycięstwo w kwietniu 1939 roku gen. Franco zawdzięczał nie tylko sukcesom militarnym, lecz również wycofaniu się oddziałów anarchistycznych i części socjalistów z poparciem politycznym wobec rządu Juana Negrina.

Sukces militarno-polityczny frankistów nad republikanami okazał się definitywnym pogrzebaniem koncepcji frontu ludowego jako politycznej platformy porozumienia partii lewicowych z komunistami.

5. Koncepcja frontu ludowego w programie politycznym KPP

Odrodzone w listopadzie 1918 roku państwo polskie było postrzegane tak przez polskich komunistów, jak i członków Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) nie tylko jako dziejowa sprzeczność, ale i przeszkoda w dalszym rozwoju rewolucji-bolszewickiej. Dlatego – przekonane o bliskim zwycięstwie światowego ruchu robotniczego oraz widząc w niepodległej Polsce niebezpieczeństwo spowolnienia marszu rewolucji – już w listopadzie 1918 roku Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polska Partia Socjalistyczna – Lewica, chcąc pobudzić walki klasowe na swoim obszarze, wezwały do tworzenia Rad

³⁹ Zob. *Partie komunistyczne...*, s. 380.

⁴⁰ P. Skibiński, *Cień Stalina nad Hiszpanią*, „Rzeczpospolita”, 2006, nr 293, s. A13.

Delegatów Robotniczych: [...] *wybierajcie takich delegatów, którzy dążyć będą do objęcia całej władzy politycznej przez Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich, Żołnierskich, do wprowadzenia rządów robotniczych – dyktatury proletariatu*⁴¹.

To samo wezwanie zostało następnie powtórzone 16 grudnia 1918 roku podczas I Zjazdu Zjednoczeniowego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. W przyjętym manifestie *Do proletariatu polski* komuniści rysowali swoje cele polityczne, wywodząc je wprost z m. in.: przemian rewolucji październikowej, potrzeby obalenia burżuazji czy wprowadzenia dyktatury proletariatu.

*[...] Burżuazja polska – szukająca oparcia w triumfującym na razie imperializmie koalicji, spekulująca na zwycięstwie kontrrewolucji w krajach ościennych, gotująca się do zdławienia wszelkimi środkami rewolucji polskiego ludu i do zakucia go w kajdany kapitalistycznego wyzysku – musi być pokonana i odsunięta od wszelkiego wpływu na życie społeczne. Cała władza musi przejść w ręce proletariatu miast i wsi zorganizowanego w Radach Delegatów Robotniczych*⁴².

Tak przedstawiony program polityczny KPRP był doskonałym przykładem na jej pełne podporządkowanie sprawie i pryncypiom internacjonalistycznego ruchu komunistycznego. Dlatego nie dziwi fakt, że od początku istnienia partii komunistycznej w II Rzeczypospolitej Polskiej nie znajdowała ona większego poparcia politycznego ani pośród innych krajowych partii, ani wyborców. Peryferyjne miejsce KPRP na polskiej scenie politycznej utrwaliło się jeszcze bardziej po jej jednoznacznej postawie politycznej w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920.

Całkowicie odmienne i nowe stanowisko polityczne KPRP przyjęła po IV Kongresie III Międzynarodówki Komunistycznej w 1922 roku. Na polecenie Kominternu Komitet Centralny KPRP, realizując koncepcję jednolitego frontu ruchu robotniczego, podjął inicjatywę powołania – na zasadzie kompromisu politycznego – rządu robotniczego⁴³. Powołując się na wspólne doświadczenia oraz podobne cele polityczne rodzimych partii lewicowych, KPRP zamierzała osiągnąć porozumienie organizacyjne zarówno z Polską Partią Socjalistyczną, jak i z polskim ruchem ludowym. Poprzez utworzenie wspólnej platformy planowano zespolić walkę partyjną o reformy ekonomiczne i polityczne dla ruchu robotniczego. Pomimo szeroko określonego adresata (robotnicy, chłopci, drobnomieszczenie) KPRP nie zdołała pozyskać dla realizacji swoich planów żadnego koalicjanta. Było to wynikiem nie tylko braku zaufania politycznego wobec komunistów, ale też i późniejszej postawy KPRP np. wobec liberalizacji polskiej polityki narodowościowej. Wielokrotnie bowiem od III Zjazdu w lutym 1925 roku Komunistyczna Partia Polski wypowiadała się za wyłączeniem z ziem polskich Zachodniej Ukrainy i Białorusi i włączeniem ich do Związku Sowieckiego. Taka postawa

⁴¹ Cyt. za J. Kowalski, *Zarys Historii Polskiego Ruchu Robotniczego 1918–1939*, KiW, 1962, t. 1, s. 81.

⁴² *KPP. Uchwały i rezolucje*, Warszawa 1954, t. 1, s. 42

⁴³ Inicjatywa utworzenia „rządu robotniczego” była postrzegana przez IV Kongres III MK jako wyraz jednolitego frontu ogółu pracujących i koalicji wszystkich partii robotniczych w dziedzinie ekonomicznej i politycznej do walki z panowaniem burżuazji i w celu jej ostatecznego obalenia. Zob. *Międzynarodówka komunistyczna...*, s. 179.

wywoływała natychmiastową reakcję PPS oraz organizacji ludowych, a współorganizowane przez nie wiece poparcia dla jedności narodowej Polski jeszcze bardziej oddalały od siebie wspomniane partie.

Przewrót majowy z 1926 roku szybko został wpisany przez propagandę polskich komunistów w kanon „faszystowskiego zamachu stanu” na ówczesny ustroj Polski. Choć początkowo Komitet Centralny KPP na łamach „Czerwonego Sztandaru” wezwał swoich zwolenników do zbrojnego poparcia Józefa Piłsudskiego, to jednak parę tygodni później nastąpiła korekta wcześniej przyjętego stanowiska. Komuniści, zawiedzeni przemianami politycznymi sanacji⁴⁴ oraz stabilnością społecznego poparcia, wysunęli hasło *walki z dyktaturą faszystowską Piłsudskiego*⁴⁵. Stanowisko partii zostało wkrótce, 31 maja 1926 roku, powielone w *Deklaracji posłów komunistycznych w sprawie wyboru prezydenta* oraz w jednostkowych wypowiedziach posłów Komunistycznej Frakcji Parlamentarnej (KFP) w Sejmie II RP.

*[...] Armaty Piłsudskiego obaliły nie tylko rząd Witosa. W gruzach leży również demokracja parlamentarna w Polsce. Niezależnie od tego, czy konstytucja na papierze pozostanie ta sama, czy też będzie zmieniona w duchu żądań obecnego rządu, Sejm pomajowy w rzeczywistości nie jest już tym, czym był przed majem*⁴⁶.

Wydarzenia w Polsce i Europie w latach 1922–1933 zmieniły dotychczasowy kierunek oddziaływania propagandy komunistycznej równoległe z modyfikacją stanowiska innych europejskich, i nie tylko, partii komunistycznych. Prześladowania sojuszników internacjonalistycznego ruchu robotniczego, delegalizacja partii komunistycznych i inwigilacja ich rzeczników szybko zespoliły partie III Międzynarodówki do walki przeciwko szeroko rozumianemu faszyzmowi. Jednym z pierwszych kroków Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki Komunistycznej było ogłoszenie 5 marca 1933 roku odezwy o potrzebie utworzenia jednolitego frontu robotniczego przeciwko burżuazji i faszyzmowi. Komunistyczna Partia Polski, będąca bezrefleksyjnym realizatorem zaleceń KW III MK, podjęła na rodzimym gruncie próbę realizacji frontu antyfaszystowskiego. Reakcja polskiej sceny politycznej była nader wstrzemięźliwa⁴⁷. Wynikało to nie tylko z ogólnego braku zaufania politycznego, ale

⁴⁴ Na temat postrzegania polskiej sceny politycznej oraz jej planowanych zmian po maju 1926 r. Józef Piłsudski wypowiedział się m.in. w przeprowadzonej z nim rozmowie pt. *O prawicy i lewicy w Polsce*. Zob. J. Piłsudski, *1926–1930. Przemówienia, wywiady, artykuły*, Warszawa 1931, s. 21.

⁴⁵ Opinia KPP o Józefie Piłsudskim, jako o przywódcy majowego przewrotu, uległa zmianie w stosunkowo krótkim czasie. W czerwcu 1926 r. w odezwie KC KPP pt. *Dyktatura faszyzmu jest faktem* Piłsudski został określony jako *polski Mussolini*. Zob. J. Kowalski, *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego...*, s. 346, 349.

⁴⁶ Wypowiedź J. Wojtiuka, posła KFP w Sejmie II RP. Cyt. za Z. Zaporowski, *op. cit.*, s. 57.

⁴⁷ Nie można autorytatywnie stwierdzić, że cała polska scena polityczna odrzuciła odezwę KPP o stworzenie frontu antyfaszystowskiego. Taką postawę zajęły ważniejsze partie polityczne II RP, jak PPS, PSL, SL czy Bund. Odmienne sytuacja wyglądała wśród pomniejszych partii politycznych. Przykładem była m.in. partia Poalej Syjon Lewicy, która w kierowanym do KC PPR liście wysłanym 20 marca 1933 r. wyraża zgodę na przystąpienie do frontu antyfaszystowskiego. Zob. IPN Kr 056/18, *Materiały Starostwa Grodzkiego przejęte przez WUBP w Krakowie dot. działalności partii, stowarzyszeń i organizacji żydowskich na terenie Krakowa*, t. 7, s. 11–13.

również z niezaprzeszania przez KPP niewybrednych ataków politycznych na takie partie, jak PPS, PSL czy Bund.

Doświadczenia Francji i Hiszpanii z lat trzydziestych XX wieku w tworzeniu frontu ludowego szybko zostały przejęte i powielone przez Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki Komunistycznej. Na jej VII Kongresie w lipcu i sierpniu 1935 roku przyjęty został plan utworzenia frontu ludowego do walki z faszyzmem. Zdaniem Aleksandry Tymienieckiej, badacza z okresu PRL, taka postawa III MK wynikała nie tylko z potrzeby „walki” o front ludowy, ale również ze szczególnej pozycji klasy robotniczej⁴⁸. Podjęcie inicjatywy politycznej zmierzającej do realizowania konceptu frontu ludowego zostało rozpoczęte poprzez przesłanie listu otwartego z KC KPP do naczelnych władz PPS, Bundu, OM TUR, SL, KC ZZ czy ZMW „Wici”. W zamieszczonym tekście kapepowcy wezwali adresatów listu nie tylko do podjęcia wspólnej walki przeciwko „faszystowskiej” konstytucji kwietniowej RP z 1935 roku i nowej ordynacji wyborczej w wyborach parlamentarnych z czerwca 1935 roku, ale i do solidarnego wystąpienia przeciwko rządowi sanacji.

Nowa ordynacja wyborcza wraz z konstytucją faszystowską nie tylko uświęca system terroru, gwałtu i zdzierstwa kapitalistyczno-obszarniczego, które cechują dziesięcioletnie rządy sanacyjne, ale również wydziera masom ludowym resztki ich praw politycznych [...].

[...] Masom ludowym nie wolno zwlekać ani chwili. Nie wolno im biernie czekać, aż sanacyjna klika gwałcicieli wolności zakuje miliony ludzi pracy w jarzmo całkowitego bezprawia i poniewierki policyjnej [...].

Dalej w liście można przeczytać: *Istnieje zatem platforma dla wspólnej walki wszystkich ludzi pracy przeciw faszystowskiej reakcji sanacyjnej i endeckiej, dla zorganizowania szerokiego ludowego frontu antyfaszystowskiego [...]*⁴⁹.

Warty podkreślenia jest fakt, iż w tym samym liście KPP skonkretyzowała swój program polityczny. Tak bezceremonialne określenie celów do realizacji w połączeniu z wyrażoną wolą tworzenia zrębów frontu ludowego po raz kolejny dawało przykład politycznej dwubiegowości partii komunistycznej.

My, komuniści, walczymy o obalenie ustroju kapitalistycznego, o stworzenie na jego gruzach robotniczo-chłopskiej władzy radzieckiej, o Polską Republikę Rad Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich⁵⁰.

Początkowo żadna partia nie wykazała większego zainteresowania przesłanym listem. Brak odpowiedzi na propozycję KPP, a szczególnie milczenie CKW PPS i KC ZZ, sprawiły, że kapepowcy ponowili swój apel, wydając w czerwcu 1935 roku kolejną deklarację⁵¹. Dopiero wycofanie się III MK i jej sekcyjnych partii z publicznego szkalowania socjalistów, socjaldemokratów oraz ludowców jako „socjalfaszystów” czy „ludofaszystów” (za czym mocno

⁴⁸ A. Tymieniecka, *Walka KPP o front ludowy*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 9, s. 50–58.

⁴⁹ *Dokumenty Komunistycznej Partii Polski 1935–1938*, KiW, 1968, s. 28–29.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 29

⁵¹ Deklaracja KC KPP z czerwca 1935 r. Zob. *Dokumenty Komunistycznej Partii Polski...*, s. 32.

optował G. Dymitrow) zostało odebrane jako czytelny gest woli współpracy komunistów z pozostałymi partiami politycznymi. Ponadto dodatkowym czynnikiem, który miał niewątpliwą wpływ na zwłokę CKW PPS i innych krajowych organizacji, był nieuregulowany status prawny KPP. Otwarta współpraca partyjna z komunistami mogła zaciążyć na zastosowaniu represji policyjnych wobec przyszłych współkoalicjantów.

W wyniku zaangażowania się lewicowej części członków PPS w formułę frontu ludowego nastąpiło pierwsze zbliżenie pomiędzy obiema partiami. Do najaktywniejszych zwolenników współpracy należeli: Norbert Barlicki, Bolesław Drobner, Stanisław Dubois czy Wanda Wasilewska. To dzięki ich przychylności doszło m.in. do zawarcia w lipcu 1935 roku paktu o nieagresji pomiędzy PPS a KPP. Porozumienie to nie przetrwało jednak zbyt długo, już w maju 1936 roku zostało bowiem wypowiedziane przez PPS. A dla wzmocnienia tworzącego się sojuszu partii ruchu robotniczego od połowy października 1936 roku do marca 1937 roku wydawany był „Dziennik Popularny”. Było to czasopismo ludowo-frontowe drukowane za zgodą CKW PPS, gdzie redaktorem naczelnym był Barlicki, a jego zastępcą Dubois⁵².

Zupełnie odmienne stanowisko polityczne wobec deklaracji KC KPP zajął Bund. Propozycja wspólnego kreowania frontu z kapepowcami była już znana przedstawicielom tej partii w 1934 roku. Na podstawie poczynionych wzajemnie starań KPP miała podpisać porozumienie z Bundem w sprawie utworzenia jednolitego frontu we wrześniu 1934 roku. Do przymierza jednak nie doszło. W ostatnim momencie z woli podpisania wzajemnego układu politycznego wycofała się KPP. Argumentem, który miał przemawiać za słusznością rezygnacji z sojuszu, była niemożność uznania partii Bund, jej związków zawodowych oraz całego ruchu za klasowy ruch lewicowy. KPP uzasadniała swoje stanowisko tym, iż ruch klasowy z definicji może być tylko komunistyczny i żaden inny, natomiast wszystkie pozostałe partie socjalistyczne, socjaldemokratyczne, w tym i Bund, były uważane przez komunistów za część ruchu robotniczego, w jego najszerszym znaczeniu⁵³.

Stanowisko kierownictwa Stronnictwa Ludowego wobec przestanych w liście otwartym propozycji nie było przychylne dla KC KPP. Niechęć SL do nawiązania bezpośredniej współpracy z komunistami w formule frontu ludowego była wynikiem negatywnego nastawienia większości członków tej partii do kapepowców.

Od początku pojawienia się idei frontu ludowego Komunistyczna Partia Polski starała się znaleźć dla niego odpowiednią formułę w politycznej rzeczywistości II RP. Pierwotnie koncepcja KPP antyfaszystowskiego frontu ludowego możliwa była do zapoczątkowania jedynie na bazie wspólnie podjętej akcji (z pozostałymi partiami lewicowymi) bojkotu wyborów do parlamentu w czerwcu 1935 roku. Innym, również ważnym zagadnieniem spajającym w tym samym czasie te same siły lewicy było solidarne zainicjowanie żądania amnestii dla więźniów politycznych.

⁵² Przy współredagowaniu jednolitifrontowego pisma „Dziennik Popularny” uczestniczyło także wielu innych członków PPS. Spośród grona tych osób wymienić należy choćby Juliana Hochfelda – jednego z wybitniejszych przedstawicieli myśli polskiego socjalizmu i teoretyków filozofii marksizmu.

⁵³ Zob. E. Nowogrodzki, *Żydowska partia robotnicza...*, *op. cit.*

Komuniści, jako inspiratorzy, byli jednak świadomi, że do utrzymania stałego zainteresowania partii i organizacji antyfaszystowskich konceptem frontu ludowego potrzebne jest stworzenie szerokiego programu mieszczącego się w interesie politycznym poszczególnych adresatów. Stworzenie identyfikacji politycznej połączonej z dynamizmem działania określonych grup społecznych w antyfaszystowskim froncie ludowym byłoby równocześnie papierkiem lakmusowym dla potencjalnej siły oddziaływania polityczno-społecznego KPP. Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, iż podjęcie rokowań przez partie lewicowe i pozostałe organizacje w sprawie frontu ludowego nie oznaczało jednoczesnego uznania klasy robotniczej (a tym bardziej KPP) za przewodnią siłę narodu w rewolucji⁵⁴. Nie dziwi zatem fakt, iż w celu uzyskania jak najszerszego spektrum politycznego oddziaływania wypracowany pierwotnie program polityczny frontu ludowego był tak różnorodny. Zwierał on w sobie m.in. następujące postulaty:

- wezwanie do wprowadzenia pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego (postulat ten był, zdaniem KPP, szczególnie aktualny po wprowadzeniu konstytucji kwietniowej z 1935 roku);
- walkę z bezrobociem wraz z opracowaniem planu pomocy socjalnej dla najuboższych;
- uwolnienie więźniów politycznych (duży nacisk został położony na osoby zatrzymane i osadzone w twierdzy brzeskiej oraz w Berezie Kartuskiej);
- zaprzestanie prowadzenia agresywnej polityki zagranicznej Polski wobec ZSRR;
- zaprzestanie prześladowań narodowych i wyznaniowych;
- ogłoszenie moratorium na wszystkie długi (w myśl projektodawców dotyczyło to zarówno długów prywatnych, jak i państwowych);
- prawo autonomii dla Śląska, Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

Pierwsze lata 1935–1936 względnie funkcjonującego zbliżenia partyjnego, ogniskującego się wokół nadziei KPP na utworzenie frontu ludowego, były ważnym dla niego okresem. O silnym przeświadczeniu komunistów polskich dotyczącym potrzeby powstania frontu ludowego oraz realnej szansy jego utworzenia świadczyło IV Plenum KC KPP.

W tekście wydanym 20 lutego 1936 roku w Moskwie sformułowanie *front ludowy* zostało zrównoważone określeniem *jednolity front*. Rezolucja przewidywała m.in. potrzebę znacznego rozszerzenia dotychczasowych politycznych ram programowych jednolitego frontu. Efektem tego miało być, zdaniem KPP, pozyskanie różnorodnego „budulca” społecznego dla owej platformy.

Śmielej wciągniemy do wspólnej akcji robotników skupionych w związkach chrześcijańskich, nacjonalistycznych i faszystowskich. Jednolity front z tymi związkami, jak dowiodły międzyzakładowe komitety na Górnym Śląsku, będzie pogłębiać w nich pęd do zjednoczenia zawodowego na platformie niezależności klasowej wobec rządu i kapitału⁵⁵.

⁵⁴ Taką tezę postawili m.in. A. Redelbach oraz Aleksandra Tymieniecka. Zob. A. Tymieniecka, *Walka KPP...*, s. 57.

⁵⁵ *Dokumenty Komunistycznej Partii Polski...*, s. 114.

Szeroko zarysowany współkoalicjant frontu ludowego, kontrastujący się interesem politycznym i oddziaływaniem na różne grupy społeczne, a jednocześnie negujący „fasyzm polski”, mógł w oczach KPP spójnie oddziaływać w przypadku ustrukturyzowania się frontu ludowego. Dlatego kapepowcy wysunęli propozycję przyjęcia jego struktury organizacyjnej. *Najskuteczniejszą formą organizowania się frontu ludowego powinny stać się narady robotniczo-chłopskie i wyłaniane przez nie komitety*⁵⁶.

W kolejnych jednak rozdziałach rezolucji KPP, bezpośrednio po wypowiedziach dotyczących potrzeby uznania swobód demokratycznych, wezwaniach do zerwania sojuszu wojennego z hitlerowskimi Niemcami, oparcia bezpieczeństwa Polski na sojuszu z ZSRR czy zapewnieniach o przywiązaniu komunistów do swego kraju, można przeczytać: [...] *my – komuniści – wszystkimi siłami dążymy do tego, aby na gruzach ustroju nędzy, wyzysku i terroru powstała wolna, nieodległa ojczyzna pracujących – Polska Socjalistyczna Republika Rad*⁵⁷.

W 1936 roku fala wystąpień robotniczych osiągnęła szczytowy poziom (z wyjątkiem jesieni 1923 r.) w dotychczasowej historii II RP. O wspólnym poparciu 23 marca 1936 roku ogólnomiejskiego strajku robotniczego w Krakowie przez OKR PPS i terenowe władze KPP przeciwko policyjnej pacyfikacji w fabryce „Semperit” było głośno w całym kraju.

Pomimo wspólnych wystąpień protestacyjnych PPS i KPP, ostatecznie nie doszło pomiędzy tymi dwiema partiami do porozumienia politycznego w kwestii koncepcji frontu ludowego. Trudno wskazać bezpośredni powód, na podstawie którego CKW PPS definitywnie podjął negatywną decyzję. Bez wątplenia na stanowisko pepeesowców wpłynęło wiele przyczyn. Jedną z nich wydaje się być najważniejsza – utrzymujące się pełne rezerwy podejście do możliwości obdarzenia KPP partyjno-politycznym zaufaniem. Wynikało to z jej półlegalnej, działającej na granicach obowiązującego prawa, organizacji partyjnej. Możliwość partnerskiego zaufania dodatkowo osłabiała inwigilowanie przez policję państwową oraz silne podporządkowanie KPP III MK. Warto również wspomnieć i o tym, że prawica w łonie PPS obawiała się frakcyjno-komunizującego zagrożenia w strukturach swojej partii⁵⁸.

W maju 1936 roku Naczelna Rada PPS podjęła decyzję o wypowiedzeniu „paktu o nieagresji” KC KPP. Bezpośrednią przyczyną był zarzut komunistów wobec Zygmunta Zaremby, czołowego działacza CKW PPS, o jego współpracę z policją państwową.

Ostateczne rozejście się politycznych dróg i upadek planu komunistów przyłączenia socjalistów do frontu ludowego nastąpiły 2 lutego 1937 roku na XXIV Kongresie CKW PPS

⁵⁶ *Ibidem*, s. 118.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 119.

⁵⁸ Po zerwaniu przymierza z KPP w PPS miały miejsce oskarżenia o działanie rewolucyjno-radykalne sprzyjające frakcyjności w PPS. Takie zarzuty zostały postawione m.in.: Bolesławowi Drobnerowi, nad którym 4 września 1939 r. miał się odbyć w Warszawie sąd partyjny. Z uwagi na atak III Rzeszy na Polskę Kazimierz Pużak w imieniu Prezydium CKW PPS cofnął oskarżenie i amnestionował oskarżonego. Zob. K. Pużak, *Wspomnienia 1939–1945*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1977, nr 41, s. 5.

w Radomiu⁵⁹. Przyjęta uchwała PPS zdecydowała o realizacji tzw. programu radomskiego, który przewidywał skontrastowanie komunistycznego frontu ludowego z socjalistycznym rządem robotniczo-włóściańskim.

Uchwała V Plenum KC KPP z lutego 1937 roku była odpowiedzią na postawę pepeesowców. Słowami pełnymi zawodu i żalu wobec braku dostatecznej woli socjalistów do „wspólnej walki” komuniści polscy ganili dotychczasowe stanowisko PPS i SL.

W braku partyjnej woli do zjednoczenia się w formule frontu ludowego kierowanego przeciwko „faszizmowi polskiemu” kapepowcy widzieli równorzędną niechęć socjalistów do obrony pokoju:

Plenum z ubolewaniem stwierdza, że ani kongres Stronictwa Ludowego, ani kongres PPS nie stanęły na stanowisku konsekwentnej obrony pokoju, z którą ściśle związana jest obrona nieodległości Polski. [...] kierownicy PPS i Stronictwa Ludowego nie tylko, ani jednym słowem nie wystąpili przeciw tej nagonce i nie wspomnieli o potrzebie przyjacielskich stosunków ze Związkiem Sowieckim, lecz wręcz przeciwnie – podchwycili oszczerczą kampanię przeciw Związkowi Sowieckiemu. Obóz demokratyczny w Polsce powinien przeprowadzić politykę braterskiej współpracy pokojowej ze Związkiem Radzieckim, jak to czyni walcząca pod sztandarem frontu ludowego demokracja hiszpańska i francuska⁶⁰.

Fiasko koncepcji frontu ludowego zostało zinterpretowane w historiografii polskiego ruchu robotniczego jako wynik niedojrzałych jeszcze politycznie czy nawet chwiejnych w stanowisku (niepotrafiących przewidzieć zagrożenia) partii i organizacji, wobec których było kierowane antyfaszystowskie zaproszenie koalicyjne. Wielokrotnie owa niemoc partii komunistycznych w nakłonieniu do współpracy socjalistów, socjaldemokratów i ludowców we froncie była zaliczana do tzw. przyczyn obiektywnych, jakie w tamtym czasie trudno było przezwyciężyć. W dodatku słabość i rozbieżność polityczna, różnice programowe oraz „brak zaangażowania politycznego drobniomieszczactwa” jeszcze bardziej, zdaniem historyków okresu PRL, wpływały na niepowodzenie realizacji idei modyfikowanej polityczną potrzebą: jednolitego frontu, frontu demokratycznego czy antyfaszystowskiego frontu ludowego.

Warto jeszcze wspomnieć o co najmniej dwóch istotnych czynnikach, które miały wpływ na zahamowanie w II RP atrakcyjności społeczno-politycznej frontu ludowego. Pierwszy z nich to znaczące i stałe społeczne poparcie polityczne dla kolejnych rządów II RP po maju 1926 roku. Oczywiście, niebagatelną rolę w tym okresie odgrywała osoba Marszałka Józefa Piłsudskiego, która wprost wpływała na wzrost zaufania społecznego i legitymizowanie ówczesnej władzy. Oczywiście gorzej z tym poparciem było po śmierci Komendanta w maju

⁵⁹ W ostatnich dniach stycznia 1937 r. KC KPP ogłosiła *List powitalny* do obradującego XXIV Zjazdu CKW PPS. W jego treści komuniści polscy jeszcze raz podkreślili potrzebę wspólnego działania ruchu robotniczego pod szyldem frontu ludowego, frontu demokratycznego. Ponadto KPP określiła się możliwego przeciwstawienia się „przegniętemu reżimowi sanacyjnemu” poprzez spełnienie warunku przeistoczenia się frontu w ruch masowy. Zob. *ibidem*, s. 232.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 235.

1935 roku, czego dowodem było m.in. powstanie 16 października 1937 roku Stronnictwa Demokratycznego. Drugi czynnik to antykomunistyczne nastawienie społeczeństwa II RP, mającego świeżo w pamięci doświadczenia z wojny 1920 roku.

Zdobyte przez KPP doświadczenia z lat trzydziestych XX wieku bynajmniej nie zostały zaprzepaszczone przez jej następczynię, Polską Partię Robotniczą. W trakcie walki o władzę pepeerowcy, kierując się jedynie chęcią jej zagarnięcia, będą w pełni wykorzystywać zdobyte spostrzeżenia, np. do koordynacji scalania ruchu socjalistycznego.

Bez doświadczeń ludowego frontu droga do dokonanego przez Polską Partię Robotniczą przełomu, droga do tych treści, jakie w politykę partii rewolucyjnej klasy robotniczej i mas ludowych Polski wniosła PPR, byłaby znacznie trudniejsza⁶¹.

⁶¹ A. Tymieniecka, *Walka KPP...*, s. 57.

Formuła frontu narodowego w wybranych europejskich państwach komunistycznych

Nieodłączną cechą europejskich państw bloku komunistycznego, które w latach 1944–1948 formowały swoje podwaliny ustrojowe, było sięgnięcie przez nie po koncepcję frontu narodowego. Odmienne jednak niż miało to miejsce w latach ubiegłych, idea ta miała ogniskować w sobie te cechy i walory, których brakowało w przypadku jednolitego frontu robotniczego oraz frontu ludowego, co było przyczyną ich klęski. Oznaczało to zdecydowany marsz po władzę komunistów, przy wykorzystaniu doświadczeń z prób konsolidacji lewicowych partii politycznych w latach trzydziestych XX wieku oraz narastającego powojennego kryzysu wiary społeczeństw w demokrację zachodnioeuropejską.

Z perspektywy lat można stwierdzić, że koncepcja frontu narodowego była jednym ze znaczących narzędzi propagandy partii komunistycznych służących ugruntowaniu ich pozycji i umocnieniu władzy w latach 1944–1948. Koncepcja frontu narodowego nie miała cech aksjomatu ideologicznego, który byłby czytelnie wpisany w nurt nauki marksistowsko-leninowskiej. Front narodowy jako zjawisko polityczne i społeczne ewoluował w swej treści oraz formie nie tylko w czasie, ale również, szczególnie po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w lutym 1953 roku, pod wpływem indywidualnych doświadczeń i potrzeb określonych państw. Oznaczało to w rzeczywistości plastyczną formułę frontu narodowego, której kształt mógł być zależny od chwilowych potrzeb władz partii komunistycznych wobec odbiorcy, tzn. obywateli.

Naczelną cechą frontów narodowych, które powstawały od 1942 roku (Polska, Bułgaria i Jugosławia), była chęć skonsolidowania wszystkich społeczno-politycznych i militarnych organizacji do walki z faszyzmem, przy jednoczesnym zaakceptowaniu ideologicznego prymatu partii komunistycznej. Należy nadmienić, iż początkowo kwestia ideologiczna na frontach nie była tak silnie akcentowana jak w latach późniejszych. Takie maskowanie swoich korzeni było konsekwencją krachu politycznego z lat dwudziestych i trzydziestych

XX wieku – jednolitego frontu robotniczego i frontu ludowego. Dlatego też nieprzypadkowo nowa formuła frontu z lat czterdziestych XX wieku miała wyeksponowany czynnik narodowy! Co –wobec partii komunistycznych opierających się na ideologii marksistowsko-leninowskiej, a tym samym na zasadzie internacjonalizmu robotniczego – stanowiło duże i nieprzypadkowe nadużycie.

W odróżnieniu od frontu ludowego, front narodowy posiadał znacznie korzystniejsze realia geopolityczne do powstania i funkcjonowania. Zamęt wojenny, brak zagrożenia inwigilacji rodzimych partii robotniczych ze strony policji politycznej państw oraz powszechna (okupacyjna) konspiracja polityczna były tymi czynnikami, które ułatwiły komunistom zapoczątkowanie lub wznowienie swojej działalności wraz z koncepcją frontu narodowego (np. w Polsce). Dodatkowo, głośne nawoływanie do wartości demokratycznych i narodowych, przy jednoczesnym skonsolidowaniu się społeczeństw w walce z najeźdźcą, stały się hasłami przyciągającymi uwagę, a tym samym wymuszającymi na innych aprobatę dla działania komunistów. Podkreślić jednak należy, że zainicjowana działalność frontu narodowego była traktowana za przyczółek dla komunistów w zdobyciu władzy politycznej. Tocząca się II wojna światowa, dezaktualizacja przez okupanta gradacyjnego systemu wartości oraz ograniczony głos krytyki rodzimej opozycji politycznej stały się dogodnym podłożem dla komunistów do walki z ustrojem burżuazyjnym o udział w scenie politycznej.

Pewną parabolą zachodzącą pomiędzy frontem ludowym a frontem narodowym było przyjęcie wspólnego schematu działania – poprzez obronę ustroju demokratycznego sięgnąć po władzę polityczną. Różnica zachodziła jednak w chwili przywrócenia swobód demokratycznych. W przypadku frontu ludowego oznaczało to dla partii komunistycznej jawną działalność polityczną oraz współudział (pośredni lub bezpośredni) w sprawowaniu rządów. Natomiast formuła frontu narodowego była wykorzystywana przez partie komunistyczne – działające w odmiennej, bo powojennej rzeczywistości społeczno-politycznej – do zmonopolizowania i przejęcia władzy politycznej oraz wprowadzenia dyktatury proletariatu jako przednówka ustroju socjalistycznego.

Fronty narodowe były kontynuacją frontów ludowych. Koncepcję ich rozwinęto w okresie II wojny światowej w oparciu o dorobek teoretyczny międzynarodowego ruchu komunistycznego oraz doświadczenia związane z urzeczywistnianiem frontów ludowych. Pomostem łączącym te dwie postacie sojuszu klasowego była walka z faszyzmem oraz nieprzejednane i konsekwentne stanowisko komunistów w walce o pokój, bezpieczeństwo i niepodległy byt narodów.

Podstawą tych sojuszy było założenie, że walka o socjalizm jest nierozzerwalnie związana z walką o demokrację, a walka narodowowyzwoleńcza z walką społeczno-wyzwoleńczą⁶².

Odmienne schemat inicjowania frontu narodowego zachodził w przypadku krajów uczestniczących w koalicji państw osi. Na Węgrzech, w Bułgarii oraz Rumunii fronty narodowe zapoczątkowane przez krajowe partie komunistyczne powstawały pod sztandarem walki nie tylko z okupantem hitlerowskim, ale również z rodzimymi zwolennikami

⁶² A. Redelbach, *op. cit.*, s. 37-38.

współpracy z nazizmem. Zwiększona aktywność militarna ZSRR, zmiana moskiewskiego kursu w polityce międzynarodowej po 22 czerwca 1941 roku, efektywność zwycięstw Armii Czerwonej na froncie wschodnim oraz brak silnego i nieskompromitowanego przeciwnika pravicowego we wspomnianych krajach ułatwiły partiom komunistycznym zdobycie zaufania dla siebie i koncepcji frontu. Dlatego nie dziwi fakt, że powstały w 1942 roku Front Patriotyczny w Bułgarii czy w 1943 roku Antyhitlerowski Front Patriotyczny w Rumunii oraz w 1944 roku Węgierski Front stosunkowo szybko znalazły dla siebie korzystne warunki do politycznego rozwoju.

Omawiając podłoże polityczno-społeczne, w oparciu o które powstawał front narodowy, warto jeszcze wspomnieć o przykładzie czechosłowackim i jugosłowiańskim. Te dwa państwa wydają się wyłamywać ze wspomnianego schematu. Tym, co je wyróżnia i łączy jednocześnie, są uwarunkowania stworzone lub zaakceptowane przez administrację okupanta (np. rozbitcie federacyjne państw) oraz zainicjowanie przez wojnę przemian wewnętrznej sceny politycznej. Następstwem czego było m.in. szybkie wykorzystanie przez partie komunistyczne nadarżającej się okazji do reaktywowania swojej działalności i włączenia się w walkę wyzwolenczą na równi z resztą ugrupowań politycznych, zepchniętych przez okupanta do podziemia. Takie zachowanie Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Komunistycznej Partii Jugosławii zaprocentowało w późniejszych latach stosunkowo przyjazną postawą społeczną wobec idei promowanego frontu narodowego. Jedyną różnicą pomiędzy tymi dwoma krajami było przyjęte stanowisko polityczne partii w sprawie powojennego tempa zmian ustrojowych w poszczególnych państwach.

Komunistyczna Partia Jugosławii otwarcie i radykalnie dążyła do jak najszybszego przeprowadzenia rewolucji społeczno-ustrojowej w kraju i zniesienia monarchii. Formuła frontu narodowego miała więc posłużyć za narzędzie sprzężające zwolenników komunistów z planowanymi zmianami. Natomiast KPCz, kierując się pragmatyzmem politycznym, wywołanym m.in. przez stacjonujące nad Wełtawą wojska amerykańskie oraz poparciem Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dla emigracyjnego rządu Edwarda Beneša, nie ujawniała swoich planów. Powołany w Koszycach rząd Frontu Narodowego w 1945 roku stał się pewną formą kompromisu politycznego pomiędzy komunistami a zwolennikami Eduarda Beneša.

Opisany schemat powstawania frontu narodowego i motywacji, jakimi partia komunistyczna (robotnicza) każdorazowo kierowała się przy jego inicjowaniu, umożliwia sformułowanie tezy, że istniejące od 1942 roku do 1953 roku fronty narodowe w państwach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej były narzędziami (jednymi z wielu) politycznej pracy internacjonalistycznego ruchu komunistycznego. Były one wykorzystywane do przejścia pełnej kontroli politycznej w poszczególnych państwach oraz do realizowania idei walki klas. W krajach, które posiadały przedwojenną tradycję wielopartyjnego systemu politycznego (Czechosłowacja, Polska, Węgry czy Niemiecka Republika Demokratyczna⁶³), fronty narodowe

⁶³ Za politycznego poprzednika NRD, z pewnymi zastrzeżeniami, który związany był m.in.: przestrzenią geograficzną, wspólnotą językową i historyczną, przyjąć można Republikę Weimarską. Pluralizm polityczny, jaki funkcjonował w tym państwie, bezpośrednio oddziaływał na kształtowanie kultury politycznej obywateli. Przejęcie władzy przez Hitlera i faszycyzacja życia politycznego doprowadziły w lipcu 1933 r. do ograniczenia działalności wszystkich partii politycznych niezgodnych z programem NSDAP.

miały się stać atrapą pluralizmu politycznego, zewnętrznie imitującą sojuszniczą jedność partii politycznych i organizacji społecznych. Wraz z wyrzeczeniem się (za cenę istnienia) przez partie satelickie podstawowej cechy każdego ugrupowania politycznego – walki o władzę!

Śmierć Józefa Stalina, XX Zjazd KPZR i odczytanie tajnego referatu Nikity Chruszczowa wyraźnie zmieniły sytuację polityczną w bloku państw Układu Warszawskiego i zapoczątkowały odwilż. Państwowemu komunistycznemu uchylono drzwi do budowania własnej drogi do socjalizmu. A rozpoczęta destalinizacja w sposób istotny wpłynęła m.in. na zmianę roli i funkcji frontu narodowego. Konsekwencją tego było przystąpienie np. Bułgarskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czy Węgierskiej Republiki Ludowej do gruntownych reform formuł frontu narodowego.

Naczelną zasadą wprowadzanych zmian była m.in. deklarowana chęć połączenia koncepcji frontu narodowego ze społeczeństwem i organizacjami społeczno-politycznymi. Dlatego z inicjatywy partii komunistycznej starano się wzmocnić znaczenie frontu narodowego w wewnętrznym życiu polityczno-społecznym państwa (np. BRL i PRL). A dla poprawienia kontaktów międzypartyjnych komunistów z ich sojusznikami powstały np. komisje porozumiewawcze partii i stronnictw politycznych (np. PRL). Stosowaną również praktyką była zmiana dotychczasowej nazwy frontu narodowego. W 1954 roku istniejący Węgierski Ludowy Front Niepodległościowy przekształcony został w Patriotyczny Front Ludowy, a znajdujący się w PRL Front Narodowy przemieniono w listopadzie 1956 roku we Front Jedności Narodu.

Zapoczątkowane zmiany, podobnie jak obietnice bliższego współlistnienia partii i społeczeństwa, zostały szybko zaprzepaszczone. Partie komunistyczne, wprzęgnięte w realizm internacjonalistycznej polityki, nie mogły sobie pozwolić na rozluźnienie wewnętrznej sytuacji politycznej. Dlatego koncepcja frontu narodowego jako forum możliwej międzypartyjnej współpracy ze społeczeństwem nie była faktycznie realizowana. A powstałe kryzysy polityczne, na Węgrzech w 1956 roku, w Polsce w 1956, 1968, 1970 czy w 1980–1981 roku i w Czechosłowacji w 1968 roku, rozwiązywane były tylko poprzez udział wojska i milicji.

Ciekawym zagadnieniem bezpośrednio związanym z funkcjonowaniem frontu narodowego w państwach socjalistycznych było jego usankcjonowanie prawne. Początkowo front narodowy istniał tylko na podstawie decyzji politycznej rodzimej partii komunistycznej. Oznaczało to w rzeczywistości brak jakiegokolwiek regulacji prawnej lub nawet dokumentu politycznego, który by opisywał formułę frontu. To, jak długo taki stan utrzymywał się w poszczególnych państwach, zależało od natężenia przeprowadzonych przemian ustrojowych oraz woli rodzimych partii komunistycznych. Najwcześniej, bo już w 1952 roku, władze polityczne Socjalistycznej Republiki Rumunii zdecydowały o umieszczeniu w swojej ustawie zasadniczej zapisu o Froncie Demokracji Ludowej. Kolejnym państwem była Czechosłowacja, która w 1960 roku wprowadziła do konstytucji zapis o Froncie Narodowym. Pozostała część państw socjalistycznych uczyniła to dopiero w drugiej połowie lat sześćdziesiątych czy w latach siedemdziesiątych XX wieku, kiedy sukcesywnie nowelizowały one swoje konstytucje. I tak: NRD w 1968 roku, Bułgarska Republika Ludowa w 1970 roku, Węgierska Republika Ludowa w 1972 roku, Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii w 1974 roku, a Polska Rzeczpospolita Ludowa w 1976 roku.

W literaturze przedmiotu opublikowanej do 1989 roku zachowane zostały próby zdefiniowania zagadnienia frontu narodowego. Marian Rybicki, autor książki *Front Jedności Narodu*, w rozdziale dotyczącym europejskich frontów narodowych tak określił to zagadnienie: [...] *front narodowy oznacza sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem oraz inteligencją pod kierunkiem partii marksistowsko-leninowskiej*⁶⁴. Podobnego zdania jest Andrzej Redelbach: *Front Narodowy rozumiemy jako klasowy sojusz wszystkich warstw pracujących (sojusz klasy robotniczej i chłopstwa oraz innych warstw podążających za proletariatem) jest niezbędny i tworzy się w każdej rewolucji socjalistycznej*⁶⁵. Niewiele różniącą się od poprzednich definicję zaproponował Julian Wielgosz w książce *Organizacja polityczna społeczeństwa*. Autor zinterpretował front narodowy jako *trwałą formę sojuszu członków partii z bezpartyjnymi, wierzącymi i niewierzącymi, pracujących miast i wsi, zaangażowanych w budownictwie ustroju socjalistycznego i poprzez front współuczestniczących w zarządzaniu własnym państwem*⁶⁶. Bardzo ciekawą definicję przedstawił natomiast Igor P. Ilinski w swojej książce *Organizacja polityczna społeczeństwa socjalistycznego*. Autor, oprócz przytoczonych wyżej definicji, zaproponował jeszcze:

*Front ludowy – sojusz klasy robotniczej z innymi warstwami ludzi pracy – jednoczy wszystkie partie polityczne i masowe organizacje społeczne danego kraju. Jest odrębną instytucją politycznej organizacji społeczeństwa, która koordynuje działalność różnych partii i organizacji społecznych, niezależnie od tego, czy są one formalnie kolektywnymi członkami frontu, czy też nie. Umożliwia również zorganizowany udział w życiu politycznym kraju tym obywatelom, którzy nie należą do partii politycznych i masowych organizacji społecznych*⁶⁷.

Wszystkie zacytowane wyżej określenia są w większości przypadków powieleniem tej samej definicji, a tym samym nie stanowią próby gruntownego wnikięcia w meritum zagadnienia. U podstaw definiowanego zjawiska znajdują się fałszywe i powielane tezy, iż partie komunistyczne współdziałały z innymi partiami politycznymi czy organizacjami społeczno-politycznymi we froncie narodowym na zasadzie *sojuszu klasowego, klasowego sojuszu wszystkich warstw pracujących, czy trwałej formie sojuszu członków partii z zaangażowanymi w budownictwo socjalistyczne obywatelami*⁶⁸. Hegemonia polityczna partii komunistycznej, gwarantowana często przez najwyższe ustawodawstwo państwowe, wykluczała w rzeczywistości wewnątrzpolitycznej kraju sojusz klas. Było to niewykonalne również i dlatego, że partia komunistyczna, widząc w sobie spadkobiercę doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego oraz kierując się zasadami marksizmu-leninizmu, dążyła poprzez tzw. „demokrację ludową” do ustroju socjalistycznego, by następnie przejść do

⁶⁴ M. Rybicki, *Front Jedności Narodu. Założenia, struktura, kierunki działania*, KiW, Warszawa 1977, s. 31.

⁶⁵ A. Redelbach, *op. cit.*, s. 127.

⁶⁶ *Organizacja polityczna społeczeństwa. Państwo, partie polityczne, systemy partyjne*, praca zbiorowa, PWN 1977, s. 251.

⁶⁷ I.P. Ilinski, *Organizacja polityczna społeczeństwa socjalistycznego*, PWN, Warszawa 1980, s. 174-175.

⁶⁸ Zob. M. Sadowski, *Systemy partyjne w krajach socjalistycznych*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 10, s. 15-20.

komunizmu. Sojusz z innymi klasami oznaczałby zatem dla niej akceptację innych warstw i ich klasowych interesów. Zatem śmiało można stwierdzić, że z uwagi na swoją pozycję polityczno-prawną partia komunistyczna narzucała i częstokroć determinowała przyjęcie określonych decyzji wpływających na postawę pozostałych partii politycznych wchodzących w skład rodzimych frontów narodowych. Przykładem może być m.in. Front Narodowy w CSRS, poza którym (z decyzji partii komunistycznej) nie mogła istnieć żadna inna partia opozycyjna, a dodatkowo miał on prawo opiniowania zasadności powstania organizacji społecznej czy politycznej w CSRS. Wspomnieć należy o faktycznej pozycji pozostałych partii politycznych i organizacji społecznych, jakie wchodziły w skład frontu narodowego w poszczególnych krajach. Choć ustawowo, a niejednokrotnie konstytucyjnie, nadawano im prawo uczestniczenia w pracach frontu narodowego, to jednak owo prawo uczestniczenia było dla ich egzystencji politycznej warunkiem *sine qua non*. Oznaczało to, że każda partia lub organizacja posiadająca akceptację swojego istnienia przez partię komunistyczną bądź czynniki państwowe nie mogła funkcjonować poza frontem narodowym. Dlatego, powołując określoną organizację do życia, wpisywano automatycznie jej uczestnictwo w pracach frontu narodowego. Trudno zatem uwierzyć przytaczanym definicjom o rzeczywistym sojuszniczym zaangażowaniu się partii i organizacji społecznych w prace frontu narodowego oraz ich współuczestniczeniu w zarządzaniu państwem.

Nie będzie przesadą stwierdzić, że każda z powyżej zacytowanych definicji wypacza lub tylko w ogólny sposób usiłuje opisać (zdefiniować) kwestię frontu narodowego. Cechą wspólną tych syntetycznych charakterystyk jest widoczne dla czytelnika obciążenie ówczesnego badacza naukowego politycznym zobowiązaniem do bezkrytycznej oceny panującego systemu socjalistycznego. Z tego powodu należy dziś zaproponować nową definicję. **Front narodowy był sformalizowaną, strukturalną organizacją masową, powstałą i funkcjonującą z przyzwolenia politycznego partii komunistycznej. Działając w ramach ustroju „demokracji ludowej” (*ludowładztwa*), wszechstronnie wspierał polityczny program partii komunistycznej w utrwalaniu ideologii socjalistycznej. Będąc organizacją masową, grupował w sobie współuczestników: satelickie partie polityczne, organizacje społeczne, związki zawodowe, towarzystwa, a w niektórych państwach socjalistycznych indywidualnych obywateli, na zasadzie powszechnego i deklaratywnego uznania partii komunistycznej za przewodnią siłę polityczną. Z uwagi na limitowany (przez wolę partii komunistycznej) zakres aktywności politycznej, front narodowy angażował się również w inicjowanie działań społeczno-kulturalnych w kraju.**

1. Bułgarska Republika Ludowa

Zmiana politycznego nastawienia Bułgarskiej Partii Robotniczej do realiów II wojny światowej uległa generalnej przemianie z chwilą ataku wojsk III Rzeszy na ZSRR⁶⁹. Terytorium bułgarskie było jednym z obszarów, z którego realizowany był plan „Barbarossa”.

⁶⁹ Zob. T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Ossolineum, 1988, s. 272.

Dlatego nie dziwi fakt, iż Moskwa rozpoczęła wzniesić obronną politykę antyfaszystowską wśród przebywających w ZSRR obywateli różnych państw, będących jednocześnie członkami WKP(b). Jej naczelnym celem było zainicjowanie działań odśrodkowych w krajach okupowanych przez Państwa Osi lub na ich terytorium.

Georgij Dymitrow z chwilą przyjazdu do Związku Radzieckiego w 1934 roku⁷⁰ był jedną z nielicznych osób, które bardzo dobrze orientowały się w sytuacji politycznej w kraju. Pomimo zrzeknięcia się obywatelstwa bułgarskiego i przyjęcia radzieckiego, po czerwcu 1941 roku został szybko wykorzystany przez Stalina do budowy działającej z terenów ZSRR bułgarskiej sekcji propagandowej i kierowania nią.

Pod wpływem Dymitrowa BPR, grupująca opozycyjne oddziały partyzanckie w kraju, rozpoczęła w połowie 1942 roku pracę nad inicjowaniem antyfaszystowskiego frontu narodowego. Dnia 17 lipca 1942 roku na falach rozgłośni „Christo Botew” ogłoszony został program polityczny⁷¹. Rychło postulaty te zostały przyjęte przez powstały w 1942 roku Front Ojczyźniany. Struktura polityczna tego tworu nie była zbyt zróżnicowana. W jej skład wchodziły: BPR, Bułgarski Ludowy Związek Chłopski oraz Koła Polityczne „Zweno”. W następnych miesiącach nastąpiła rozbudowa strukturalna frontu. W sierpniu 1943 roku utworzony został Główny Komitet Narodowy Frontu Ojczyźnianego. Na polityczne czoło FO w niedługim czasie wysunęła się Bułgarska Partia Robotnicza.

Kiedy 5 września 1944 roku ZSRR wypowiedział wojnę Bułgarii, kolejne wydarzenia militarne potoczyły się bardzo szybko. Ich efektem było wzniesienie siłami partyzanckimi BPR powstania antyfaszystowskiego i antyrządowego w Sofii. Dnia 9 września 1944 roku w Bułgarii rozpoczął działalność nowy komunistyczny rząd Frontu Ojczyźnianego, na którego czele stanął Kimon Georgiew.

Na I Narodowym Kongresie Frontu Ojczyźnianego, który miał miejsce w dniach 9-12 marca 1945 roku, zdecydowano o kontynuowaniu walki zbrojnej przeciwko faszyzmowi niemieckiemu i rodzimemu oraz powzięto decyzję o wyznaczeniu terminu wyborów parlamentarnych. Z biegiem czasu jednak u podstaw politycznego fundamentu Frontu Ojczyźnianego doszło do powstania dwóch przeciwstawnych formacji politycznych. Tak zwana opozycja frontowo-ojczyźniana była przeciwna komunizacji Bułgarii, opowiadała się natomiast za szerokim sojuszem politycznym i gospodarczym z państwami zachodnioeuropejskimi. Tym, co przeważało szalę w kwestii ostatecznej polaryzacji sił politycznych, był list Nikoły Petkowa, ministra bez teki w rządzie FO, do premiera Georgiewa oraz członków Sojuszniczej Komisji Kontroli w Bułgarii. W piśmie tym Petkow opowiedział się za potrzebą międzynarodowej kontroli w Bułgarii w czasie kampanii i wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Taka propozycja spotkała się z natychmiastową negacją ze strony BPR(k), a sam Petkow utracił w niedługim czasie stanowisko w rządzie Frontu Ojczyźnianego.

W trakcie kampanii wyborczej i zaciętych walk partyjnych bułgarska scena polityczna była zdominowana przez kilka ugrupowań. Pierwszą grupę partii i organizacji politycznych stanowiły te stronnictwa, które wchodziły w skład Frontu Ojczyźnianego. Za cenę uznania

⁷⁰ Zob. *Proces o podpalenie Reichstagu. Dokumenty, listy, notatki G. Dymitrowa*, Moskwa 1944.

⁷¹ A. Kosecki, *Ludowa Republika Bułgarii*, Warszawa 1980, s. 9-10.

przodującej roli klasy robotniczej i BPR(k) jako awangardy politycznej mogły one liczyć na poważne wsparcie swojego sojusznika oraz na wstrzymanie prześladowań politycznych. Drugą grupą były te partie polityczne, które zdecydowały się na wyjście z Frontu Ojczyźnianego i realizowanie poza nim samodzielnego programu politycznego. Do tego kręgu zaliczyć można: BLZCh z Petkowem na czele, Bułgarską Partię Socjaldemokratyczną z Łuszczewem oraz Partię Demokratyczną z Nikołą Muszanowem.

Wynik wyborów do Zgromadzenia Narodowego, które odbyły się 18 listopada 1945 roku, nie był dla nikogo zaskoczeniem. Opozycji politycznej FO nie udało się – poprzez nawoływanie do bojkotu wyborów – wpłynąć na obniżenie zaskakująco wysokiej frekwencji wyborczej⁷². A rozpoczęte 15 grudnia 1945 roku obrady Zgromadzenia Narodowego w Sofii przypieczętowały mające nadejść zmiany polityczno-ustrojowe w kraju.

Front Ojczyźniany, jako organizacja polityczna silnie związana z programem partyjnym BPR(k), został wykorzystany przez partię komunistyczną do przygotowywania opinii społecznej przed referendum wrześnieowym w 1946 roku w sprawie przyszłości monarchii bułgarskiej. Efektem m.in. propagandowej pracy połączonych sił politycznych skupionych wokół BPR(k) i Frontu Ojczyźnianego było ogłoszenie 15 września 1946 roku Bułgarii republiką ludową.

Takie samo rozwiązanie i z podobnym udziałem FO jak w przypadku referendum zostało przyjęte przez Bułgarską Partię Robotniczą (komunistów) z chwilą ogłoszenia projektu ustawy zasadniczej Bułgarii. Nowy projekt konstytucji, ogłoszony 4 października 1946 roku przez Narodowy Komitet Frontu Ojczyźnianego, stał się powodem zacieklej polemiki pomiędzy ugrupowaniami politycznymi zjednoczonymi w FO oraz tymi stronnictwami, które były w opozycji. Głównym tematem zaciętych dyskusji było jednoznaczne określenie przez BPR(k) w proponowanej ustawie ustroju politycznego i społecznego Bułgarii⁷³.

Uchwalona 4 grudnia 1947 roku nowa konstytucja Bułgarskiej Republiki Ludowej, choć w swej treści zawierała informacje dotyczące rewolucyjnych zdobyczy narodu, to jednak w całości tekstu milczała w kwestii Frontu Ojczyźnianego. Na próżno zatem byłoby szukać jakichkolwiek informacji dotyczących roli i miejsca FO w życiu społeczno-politycznym BRL.

Aby temu przeciwdziałać i by w nowej rzeczywistości politycznej FO był równie dobrym współpartnerem BPR(k), Georgij Dymitrow zdecydował o potrzebie zwołania II Kongresu Narodowego Frontu Ojczyźnianego. W trakcie obrad II Kongresu w 1948 roku przyjęto nowy program i statut Frontu Ojczyźnianego. Mocą decyzji zgromadzonych uznano Front Ojczyźniany za jednolitą organizację społeczno-polityczną, do której przynależały partie polityczne oraz należeć mogli wszyscy obywatele bułgarscy, bez względu na narodowość, przynależność partyjną czy wyznanie. Przyjęcie takiej formuły społeczno-politycznej FO zapewniało władzom partyjnym KC BPK możliwość bezpośredniego i pośredniego wpływania na obywateli oraz ich socjalistycznego indoktrynowania.

⁷² Według oficjalnych bułgarskich danych w wyborach 9 września 1945 r. wzięło udział 85,5 proc. ogólnej liczby uprawnionych do głosowania. Głos poparcia dla listę Frontu Ojczyźnianego oddało aż 88,2 proc. głosujących. Zob. A. Kosecki, *op. cit.*, s. 43.

⁷³ Zob. P. Ostoicz, N. Samokowlijew, *Specyfika rewolucji socjalistycznej w Bułgarii* [w:] *Rewolucja i władza ludowa w krajach europejskich 1944-1948*, KiW, 1972, s. 59; T. Szymczak, *Ustrój państw Europy Środkowej i południowo-wschodniej*, Warszawa 1963.

Wraz ze śmiercią Dymitrowa w 1949 roku, znaczenie polityczno-społeczne Frontu Ojczyźnianego w Bułgarii zaczęło stopniowo pomniejszać. Front Ojczyźniany, jako organizacja skupiająca w sobie partie i organizacje społeczne oraz poszczególnych obywateli, wydawał się być powieleniem obowiązków i uprawnień funkcjonujących już rad ludowych. Dlatego zaproponowano, by komitety FO przekształcić w swoisty dodatek do rad ludowych. Śmierć Józefa Stalina w marcu 1953 roku oraz zapoczątkowane zmiany w ZSRR skutecznie zahamowały realizację tych planów. W trakcie obrad kwietniowego plenum BPK w 1956 roku inicjatywę tę określono jako negatywny skutek tzw. okresu kultu jednostki⁷⁴.

W następstwie przemian, jakie realizowano w BRL po XX Zjeździe KPZR, Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej przyjął 17 stycznia 1957 roku uchwałę w sprawie nowych zadań dla Frontu Ojczyźnianego⁷⁵.

Pozycja komitetów FO ulegała dalszej modyfikacji w latach sześćdziesiątych. W marcu 1963 roku, podczas obrad V Kongresu Narodowego Frontu Ojczyźnianego, zdecydowano o powrocie do dymitrowskich wskazań i zasad działalności FO. Następujące po sobie zjazdy BPK oraz jej plena konkretyzowały w szczegółach wytyczne w sprawie frontu. Jednym z takich przykładów było przyznanie w 1961 roku FO prawa do organizowania i kierowania sądami społecznymi na terenie miast i wsi. Kolejnym znamienym krokiem były decyzje lipcowego plenum KC BPK w 1968 roku. Na jego podstawie plenum KC BPK przyznało Radzie Krajowej Frontu Ojczyźnianego prawo do występowania z inicjatywą ustawodawczą do Zgromadzenia Narodowego. To samo plenum również zdecydowało o włączeniu do pracy FO kolejnych organizacji. Były to m.in.: Komitet Bułgarskich Kobiet, Krajowy Komitet Obrony Pokoju czy Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki itp.

Pomimo tak dużego zaangażowania komitetów Frontu Ojczyźnianego w zadania społeczno-polityczne, ustawa zasadnicza BRL w swoim tekście nie odnotowywała faktu istnienia FO. Dopiero zmiana konstytucji Bułgarskiej Republiki Ludowej w 1971 roku potwierdziła fakt istnienia Frontu Ojczyźnianego⁷⁶. Artykuł 11 wspomnianej konstytucji informował o klasie robotniczej, pracujących chłopach i ludowej inteligencji, jako podstawie sojuszniczej FO. Ta sama ustawa sankcjonowała prawo Krajowej Rady Frontu Ojczyźnianego do występowania z inicjatywą ustawodawczą.

Podobnie jak w większości europejskich państw socjalistycznych, tak i w BRL Front Ojczyźniany brał czynny udział w kampanii wyborczej do Zgromadzenia Narodowego oraz rad ludowych. Na podstawie konstytucji z 1971 roku prawo do wysuwania swoich kandydatów na listę wyborczą FO posiadały organizacje partii komunistycznej, BLZCh, Front Ojczyźniany, związki zawodowe, organizacje społeczne, młodzieżowe i kulturalne. Dodatkowo komitety FO brały udział w przygotowywaniu i propagowaniu programu wyborczego, zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowym. Organizowanie spotkań

⁷⁴ Ż. Kolew, *Front Ojczyźniany w Bułgarskiej Republice Ludowej [w:] Problemy frontu narodowego w europejskich państwach socjalistycznych*, INP PAN, Ossolineum, Wrocław 1973, s. 18.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 19.

⁷⁶ T. Żiwkow, *O nowej Konstytucji Bułgarskiej Republiki Ludowej*, Sofia 1971, s. 6.

przedwyborczych z kandydatami na posłów i radnych czy agitowanie wśród wyborców za programem politycznym BPK to następne zadania FO w trakcie kampanii przedwyborczej.

Kontakt komitetów Frontu Ojczyźnianego z wyborcami bynajmniej nie zamierał z chwilą zakończenia wyborów. Na komitetach FO ciążyła odpowiedzialność utrzymywania łączności wyborców z radnymi lub posłami oraz udzielania pomocy przy wykonywaniu obowiązków wobec wyborców.

W dostępnej historiografii opisującej wydarzenia po 1989 roku na próżno by szukać informacji o losach Frontu Ojczyźnianego. Milczą w tej sprawie i te publikacje, które tematycznie dotyczą okresu transformacyjnego w byłych europejskich państwach socjalistycznych⁷⁷. Nie będzie jednak błędem przyjąć, iż podobnie jak rodzima partia komunistyczna, tak i Front Ojczyźniany doznał bankructwa politycznego. A chylący się ku upadkowi ustrój socjalistyczny wyzwolił w narodzie bułgarskim pluralizm polityczny, który nie potrzebował już pośrednich twórców komunikacyjnych z narodem i wyborcami.

2. Czechosłowacka Republika Socjalistyczna

Pozostający na emigracji w Londynie prezydent czechosłowacki Edward Beneš został w marcu 1945 roku zaproszony do Moskwy na rozmowy wespół z przedstawicielami innych ugrupowań politycznych. Efektem moskiewskiego spotkania było przyjęcie kompromisu politycznego, polegającego na utworzeniu wspólnego rządu pod nazwą Front Narodowy⁷⁸.

Po niedługim czasie od powołania 4 kwietnia 1945 roku rządu doszło do polaryzacji stanowisk partyjnych w kwestii roli i funkcji FN w Czechosłowacji. Ugrupowania polityczne starające się nawiązać do tradycji przedwojennej zmierzały do przekształcenia Frontu Narodowego w koalicję partyjną. Natomiast działacze z KPCz oraz Słowacka Rada Narodowa byli zwolennikami upatrywania we FN płaszczyzny jednoczącej ruch robotniczy oraz jego sympatyków w celu inicjowania działań rewolucji ludowej w kraju. Taka sytuacja wprowadzała pewien zamęt i brak nieprzejrzystość wewnętrznej sceny politycznej w Republice Czechosłowackiej. Była ona jednak jak najbardziej na rękę Benešowi, który starał się zrealizować plan przekształcenia Czechosłowacji w *most pomiędzy wschodem a zachodem*⁷⁹.

Sytuacja zmieniała się diametralnie, gdy pod koniec 1945 roku z Republiki Czechosłowackiej wyszły wojska ZSRR oraz armii amerykańskiej. Zaogniające się wewnętrzne stosunki polityczne doprowadziły do konfliktu, który uwypuklił się m.in. przy Planie Marshalla w czerwcu 1947 roku.

Od tej daty można właściwie zauważyć lawinowo narastające rozprężenie partyjne wewnątrz FN i jednocześnie otwarte dążenie KPCz do przeprowadzenia zmian ustrojowych.

⁷⁷ Zob. E. Centkowska, *Jesień ludów '89. Kalendarium wydarzeń*, Warszawa 1992, s. 49–59.

⁷⁸ Więcej o sposobie tworzenia się systemu politycznego w Czechosłowacji zob. M. Bankowicz, M. Grzybowski, S. Berglund, J.A. Dellenbrant, *The party system of Czechoslovakia [w:] East European Multi-Party Systems*, Helsinki 1988, s. 89–108.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 124.

Tab. 1. Fronty Narodowe w socjalistycznych państwach europejskich w latach 1944-1989

Państwo	Pełna nazwa frontu narodowego	Partie i organizacje wchodzące w skład Frontów Narodowych
Albańska Republika Ludowa	Front Demokratyczny Albanii	Albańska Partia Pracy, Centralna Rada Związków Zawodowych, Związek Młodzieży Pracującej Albanii
Bułgarska Republika Ludowa	Front Ojczyzny (Patriotyczny)	Bułgarska Partia Komunistyczna, Bułgarski Ludowy Związek Chłopski, Centralna Rada Związków Zawodowych, Dymitrowski Komunistyczny Związek Młodzieży
Czechosłowacka Republika Socjalistyczna	Front Narodowy Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej	Komunistyczna Partia Czechosłowacji, Czechosłowacka Partia Socjalistyczna, Czechosłowacka Partia Ludowa, Partia Odrodzenia Słowackiego, Partia Wolności, Socjalistyczny Związek Młodzieży, Rewolucyjny Ruch Związkowy
Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii	Socjalistyczny Związek Ludu Pracującego Jugosławii	Związek Komunistów Jugosławii, Związek Zawodowy Jugosławii, Związek Socjalistycznej Młodzieży Jugosławii
Niemiecka Republika Demokratyczna	Front Narodowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej	Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, Unia Chrześcijańsko Demokratyczna, Niemiecka Partia Narodowo-Demokratyczna, Niemiecka Demokratyczna Partia Chłopska, Zrzeszenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich, Wolna Młodzież Niemiecka
Polska Rzeczpospolita Ludowa	Front Jedności Narodu	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego, Liga Kobiet, Liga Ochrony Kraju, Centralna Rada Związków Zawodowych, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Ogólnopolski Komitet Obrońców Pokoju, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
Socjalistyczna Republika Rumunii	Front Jedności Socjalistycznej	Rumuńska Partia Komunistyczna, Unia Generalna Związków Zawodowych, Związek Młodzieży Socjalistycznej
Węgierska Republika Ludowa	Patriotyczny Front Ludowy	Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza, Krajowa Rada Związków Zawodowych, Węgierski Komunistyczny Związek Młodzieży

Źródło: Opracowanie własne

Pewnym krokiem ku realizacji planów komunistów było przyjęcie w dniach 27–28 listopada na Plenum KC KPCz projektu *przekształcenia Frontu Narodowego z koalicji partii politycznych w rzeczywisty, masowy sojusz robotników, rolników i inteligentów*⁸⁰. Przy takiej postawie KPCz i jej zamierzeniach politycznych oraz stałej dążności ugrupowań liberalnych do hamowania postępowania komunistów doszło w niedługim czasie do ostatecznego starcia.

W trakcie przesilenia politycznego i przejmowania w lutym 1948 roku władzy w państwie przez komunistów oraz partie im sprzyjające, rozsiane po kraju komitety Frontu Narodowego odegrały niebagatelną rolę. Były one głęboko zakorzenionymi strukturami partii komunistycznej, które we wrażliwym dla państwa okresie opowiedziały się jednoznacznie po stronie KPCz⁸¹.

Nie dziwi zatem fakt, że po lutymowym rozstrzygnięciu kierunku politycznego rozwoju Republiki Czechosłowackiej wyprofilowany został przez KPCz model aktywności Frontu Narodowego. Przez długie lata, do 1968 roku, FN był plastycznym narzędziem wykorzystywanym przedmiotowo w polityce wewnętrznej do utrzymania kierowniczej roli partii marksistowsko-leninowskiej. W styczniu 1972 roku, na sesji naukowej Polskiej Akademii Nauk, w referacie wygłoszonym przez Karola Ondriša i Jiřego Grospiřa zatytułowanym *O teoretycznym zagadnieniu Frontu Narodowego w Czechosłowacji*, autorzy wykreślili cztery charakterystyczne cechy działającego w ich kraju Frontu Narodowego:

- 1) *Front Narodowy, jako połączenie masowego ruchu społecznego z elementami platformy politycznej, jednoczącej partie polityczne i organizacje społeczne. Celem jego było realizowanie wspólnych zadań socjalistycznych pod kierownictwem klasy robotniczej.*
- 2) *Kierownicza rola Komunistycznej Partii Czechosłowacji, jako łączący (spajający) czynnik partii polityczne i organizacje społeczne wewnątrz struktur Frontu Narodowego.*
- 3) *Podstawa funkcjonowania Frontu Narodowego, jako spoiwo dla demokratycznej integracji wszystkich sił społecznych, które stoją na pozycjach socjalizmu, a urzeczywistniają swoje specyficzne interesy zgodnie z podstawowymi interesami klasy robotniczej pod przewodnictwem jej partii.*
- 4) *System Frontu Narodowego, wykluczający opozycję, jest zaprzeczeniem partyjno-politycznego systemu burżuazyjnego parlamentaryzmu, w którym partiom burżuazyjnym przypada monopolistyczna rola pośredniczenia w wyrażaniu społeczno-politycznych interesów. Jest zaprzeczeniem dlatego, że stanowi platformę polityczną dla udziału bezpartyjnych, w szczególności za pośrednictwem organizacji społecznych w kształtowaniu organów państwowych i urzeczywistnianiu władzy państwowej*⁸².

Całkowite załamanie przytoczonych powyżej cech Frontu Narodowego nastąpiło w 1968 roku, przełomowej dacie dla historii Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. Reprezentanci reform politycznych zarzucali koncepcji Frontu Narodowego nieprawdziwość i niere-

⁸⁰ N. Kołomejczyk, *Czechosłowacka Republika Socjalistyczna*, Warszawa 1980, s. 45.

⁸¹ K. Indriš, J. Grospiř, *O teoretycznym zagadnieniu Frontu Narodowego w Czechosłowacji* [w:] *Problemy frontu narodowego w europejskich państwach socjalistycznych*, INP PAN, Ossolineum, 1973, s. 38.

⁸² *Ibidem*, s. 38–39.

alność polityczną. Postulowali, by przekształcić FN w *pluralistyczny ośrodek polityczny*⁸³, przy jednoczesnym wyeliminowaniu z jego podstaw ideologicznej zasady *sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i inteligencją*. W późniejszym okresie odradzania się demokracji czeskosłowackiego, w ramach tzw. Praskiej Wiosny, radykalne i antykomunistyczne ugrupowania opowiadały się za całkowitym zlikwidowaniem Frontu Narodowego⁸⁴.

Interwencja wojsk pięciu państw układu warszawskiego w nocy z 21 na 22 sierpnia 1968 roku brutalnie zdławiła demokratyczną aktywność społeczną w CSRS. Żołnierskim butem i siłą armatnich luf przywrócono internacjonalistyczną jedność bloku socjalistycznego przy biernej postawie państw Zachodu⁸⁵. Wszelkie działania „porządkowe” zostały zakończone wraz z obradami XIV Zjazdu KPCz w dniach 25 do 29 kwietnia 1971 roku. W przyjętej uchwale zjazdu skrytykowane zostało narzucone tempo przemian społeczno-ustrojowych w CSRS oraz potępiono wszelką rewizjonistyczną postawę wewnątrz partii i w społeczeństwie. Na tym samym zjeździe opracowano nową charakterystykę Frontu Narodowego. Pozostawał on nadal pod politycznym kierownictwem KPCz. Jednocześnie stwierdzano, iż FN to *wyraz jedności podstawowych klasowych, narodowych i internacjonalistycznych interesów klasy robotniczej i pozostałych warstw ludzi pracy [a w dodatku FN to] baza demokracji socjalistycznej w Czechosłowacji*⁸⁶.

Tak przyjęta formuła FN przez kwietniowe plenum KC KPCz w 1969 roku, a następnie przez XIV Zjazd KPCz w 1971 roku oraz Ogólnokrajową Konferencję Frontu Narodowego ze stycznia 1971 roku, przetrwała bez większych zmian do lutego 1990 roku⁸⁷.

Ogłoszona przez Zgromadzenie Narodowe 9 maja 1948 roku, Konstytucja Republiki Czechosłowackiej nie uwzględniła w swoim tekście instytucji Frontu Narodowego. Dopiero w znowelizowanej ustawie zasadniczej z 11 lipca 1960 roku zamieszczony został w artykule 6 rozdziału I konstytucji CSRS zapis o Froncie Narodowym. Informował on, że: *Front Narodowy Czechów i Słowaków, w którym są zjednoczone organizacje społeczne i polityczne są wyrazem sojuszu ludzi pracujących miast i wsi, pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Czechosłowackiej*⁸⁸.

Kolejnym wprowadzonym do konstytucji CSRS zapisem dotyczącym Frontu Narodowego była ustawa z 27 października 1968 roku. Określała ona miejsce społeczno-polityczne mniejszości narodowych istniejących w CSRS⁸⁹. Przy nowelizacji konstytucji CSRS w grudniu 1970 roku została ona włączona w jednolity tekst ustawy.

⁸³ *Ibidem*, s. 41.

⁸⁴ W literaturze po 1969 r. szybko ukazały się publikacje dowodzące naukowej sprzeczności postulatów rewizjonistycznych z tzw. *niezaprzeczalnymi faktami historycznymi*. Autorzy prac bronili szczególnej pozycji partii komunistycznej w życiu politycznym państw, opierając się na wskazaniach ideologicznych. Zob. N. Kołomejczyk, *Czechosłowacka...*, s. 91-118.

⁸⁵ A. Garlicki, A. Paczkowski, *Zaciskanie pętli. Tajne dokumenty dotyczące Czechosłowacji 1968 r.*, Wydawnictwo Sejmowe, 1995, s. 188.

⁸⁶ K. Ondříš, J. Grospič, *O teoretycznym zagadnieniu Frontu Narodowego w Czechosłowacji...*, s. 43. Zob. *Rezoluce XIV Sjezdu Komunistické strany Československa*, [b.d.w.], s. 573.

⁸⁷ Zob. *Malá Československa encyklopedia*, ČSAV, 1986, s. 421-422.

⁸⁸ *Ústava Čechoslovenské Socialistické Republiky*, Praha 1985, s. 15; http://www.psp.cz/cgi-bin/win/docs/texts/constitution_1960.html [dostęp: 15 marca 2014].

⁸⁹ Zob. *Ústavní zákon o postavení v Československé Socialistické Republice [w:] Ústava Čechoslovenské Socialistické Republiky*, Praha 1985, s. 124.

Struktura organizacyjna Frontu Narodowego w Czechosłowacji była oparta na zasadzie terytorialnej i narodowej. Oznaczało to, że zgodnie z organizacją strukturalną granic administracyjnych CSRS tworzone były terenowe szczeble FN. Dodatkowo funkcjonował podział komitetów FN na Komitet Frontu Narodowego Czeskiej Republiki Socjalistycznej oraz Komitet Frontu Narodowego Słowackiej Republiki Socjalistycznej.

Najwyższą władzą dla FN był jego kongres, który zbierał się co pięć lat. Do jego obowiązków należało przyjmowanie planu działania społeczno-politycznego FN. Najczęściej autorem takich opracowanych strategii był Komitet Centralny FN. Pomiędzy okresowo zwoływany kongresami organem nadzorującym pracę struktur był Komitet Centralny Frontu Narodowego CSRS. Skład osobowy KC FN powstawał poprzez oddelegowanie do niego przedstawicieli centralnych organów partii politycznych, organizacji społecznych i towarzystw. Taka sama zasada była stosowana w terenie, przy powoływaniu składu osobowego poszczególnych komitetów FN. Na szczeblu terytorialnym wytworzone zostały komitety: wojewódzkie, powiatowe, gminne, miejskie i dzielnicowe. Przez bardzo krótki okres, pomiędzy 1958 a 1960 rokiem, funkcjonowały jeszcze komitety wiejskie. Ponieważ jednak nie spełniały swojej roli, zostały zlikwidowane.

Od pierwszych lat powojennych struktury Frontu Narodowego brały czynny udział w nadzorowaniu w sposób bezpośredni lub pośredni wyborów parlamentarnych. Pierwszym aktem prawnym normującym takie uprawnienie była ustawa nr 74 z 1948 roku. Regulowała ona zasady tworzenia wojewódzkich komitetów wyborczych i centralnego komitetu wyborczego w wyborach do Zgromadzenia Narodowego. W kolejnych latach i przy następnych wyborach utrzymana została organizacyjna funkcja FN w czasie kampanii przedwyborczej. Dodatkowo komitety terenowe FN były odpowiedzialne za pomoc deputowanym w utrzymywaniu swojej aktywności pośród wyborców.

Na podstawie dyrektyw przyjętych przez XIV Zjazd KPCZ w 1971 roku komitetom Frontu Narodowego przyznano prawo do bezpośredniego wyboru komisji wyborczej. Oznaczało to, że KC FN CSRS oraz Komitet FN Czeskiej Republiki Socjalistycznej i Komitet FN Słowackiej Republiki Socjalistycznej wybierały centralne komisje wyborcze w kraju oraz na obszarach czeskim i słowackim. Natomiast pozostałe komitety terenowe wybierały komisje wyborcze odpowiednio do swojej struktury.

Prawo do wysuwania kandydatów na deputowanych posiadały wszystkie partie polityczne i organizacje społeczne wchodzące w skład struktur Frontu Narodowego CSRS.

Idea Frontu Narodowego załamała się w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej wraz z pojawieniem się pierwszych symptomów tzw. aksamitnej rewolucji. Zjednoczenie się organizacji opozycyjnych w Forum Obywatelskim z Vaclavem Havlem na czele (opowiadającym się za pluralizmem politycznym) doprowadziło wkrótce do upadku ustroju komunistycznego w CSRS i powrotu w 1990 roku do zasad demokracji zachodnioeuropejskich w nowym organizmie państwowym – Republice Czechosłowackiej.

3. Węgierska Republika Ludowa

Wraz z rozpoczęciem okupacji Węgier przez wojska III Rzeszy w dniu 19 marca 1944 roku i przejściem władzy w Budapeszcie przez SS-Obergruppenführera Otto Winkelmanna, zaktywizował się rodzimy ruch konspiracyjny. Przejście partii politycznych do podziemia, w którym już od kilkunastu lat znajdowali się węgierscy działacze komunistyczni⁹⁰, ułatwiło im nawiązanie kontaktu politycznego z pozostałymi stronnictwami. Efektem tego było m.in. porozumienie międzypartyjne w postaci powołanego w maju 1944 roku Węgierskiego Frontu. Głównymi siłami politycznymi WF były: Partia Pokoju, Partia Socjaldemokratyczna Węgier i Niezależna Partia Drobnych Rolników⁹¹. Jednak z uwagi na silną represję okupanta niemieckiego Węgierski Front miał bardzo ograniczone możliwości, by przebić się do szerszego odbiorcy.

Po wkroczeniu wojsk Armii Czerwonej na Węgry we wrześniu 1944 roku oraz powrocie w listopadzie 1944 roku z emigracji Biura Zagranicznego KC WPK na wyzwolonych terenach w Szegedzie utworzony został 2 grudnia 1944 roku Węgierski Narodowy Front Niepodległościowy. W skład powstałego frontu wchodziły: WPK, Partia Socjaldemokratyczna Węgier, Narodowa Partia Chłopska oraz Obywatelska Partia Radykalna. Postępujące działania militarne ZSRR na terenie Węgier prowadzone wobec wojsk okupanta pozwoliły jeszcze w grudniu 1944 roku oswojzić Debreczyn, gdzie z inicjatywy Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego powołany został 21 grudnia 1944 roku Tymczasowy Rząd Narodowy, mający być politycznym wyrazem jedności WNFN⁹².

W niedługim czasie od powstania Węgierskiego Narodowego Frontu Niepodległościowego doszło do zarysowania rozbieżności pomiędzy wchodzącymi w jego skład ugrupowaniami politycznymi. Zarzewiem konfliktu była odmienna wizja przyszłego ustroju politycznego Węgier. Partie lewicowe (WPK oraz socjaldemokracja) dążyły do silniejszego związania państwa sojuszem z ZSRR oraz wprowadzenia ludowodemokratycznych rozwiązań konstytucyjnych. Odmiennie stanowisko zajęły ugrupowania polityczne wywodzące się z przedwojennych tradycji demokratycznych lub na nich bazujące (np. Partia Drobnych

⁹⁰ Na podstawie decyzji kierownictwa Komunistycznej Partii Węgier z czerwca 1943 r. KPW została rozwiązana. Głównym powodem decyzji była chęć zmylenia administracji rządowej Horthyego, zaciekle zwalczającej tę organizację. Na fundamentach byłej KPW powołano nową partię – Partię Pokoju, która kontynuowała politykę węgierskich komunistów, występując przeciwko administracji rządowej i działaniom militarnym wobec ZSRR. We wrześniu 1944 r. Partia Pokoju została przemianowana na Węgierską Partię Komunistyczną. Kolejna zmiana miała miejsce po czerwcu 1948 r., kiedy nastąpiło zjednoczenie ruchu robotniczego na Węgrzech. Z połączenia się WPK i Partii Socjaldemokratycznej Węgier powstała Węgierska Partia Pracujących. I pod tą nazwą przetrwała do 30 października 1956 r. Wtedy to z inicjatywy Jánoša Kádára część komunistów opowiedziała się za utworzeniem WSPR. Na wniosek tej partii oddziały ACZ udzieliły tzw. „internacjonalistycznej pomocy militarnej”, która zdławiła „rewizjonizm węgierski”. WSPR rozwiązała się podczas budapeszteńskiego zjazdu 7 października 1989 r. Zob. E. Centkowska, *Jesień ludów...*, s. 23-30.

⁹¹ Niezależna Partia Drobnych Rolników od września 1944 r. została przekształcona w Narodową Partię Chłopską.

⁹² Zob. J. Halász, *Patriotyczny Front Ludowy WRL* [w:] *Problemy frontu narodowego w europejskich państwach socjalistycznych*, INP PAN, Ossolineum, Wrocław 1973, s. 139.

Rolników). Zmierzały one do jak najsilniejszego powiązania politycznego i gospodarczego odrodzonych Węgier z państwami demokracji zachodnioeuropejskiej.

Rozpisane na 7 października 1945 roku wybory do parlamentu przyniosły zdecydowany sukces Partii Drobnych Rolników. W czasie zwołanej sesji Zgromadzenia Narodowego doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy WPK a Partią Socjaldemokratyczną Węgier. Obie partie mogły dodatkowo liczyć na ciche polityczne wsparcie ze strony Narodowej Partii Chłopskiej⁹³.

Wygranie wyborów przez PDR zaskoczyło komunistów, lecz również zmusiło ich do podjęcia zdecydowanych kroków w celu przejęcia władzy w kraju. Dlatego 6 marca 1946 roku Węgierska Partia Komunistyczna, Partia Socjaldemokratyczna Węgier oraz Narodowa Partia Chłopska utworzyły wewnątrz Węgierskiego Narodowego Frontu Niepodległościowego Blok Lewicy. Powstały z inicjatywy komunistów, Blok Lewicy (w literaturze zwany również Lewym Blokiem⁹⁴) miał za zadanie nie tylko wspierać program polityczny WPK, ale również hamować i ograniczać politykę propagatorską prawicy pośród sojuszników partii komunistycznej⁹⁵.

W wyniku intensywnej pracy propagandowej Blok Lewicy w kolejnych wyborach do parlamentu, które miały miejsce w sierpniu 1947 roku, uzyskała oficjalnie 60 proc. głosów poparcia. Od tego momentu Węgry były coraz mocniej wpisywane w ludowodemokratyczną rewolucję, której celem było osiągnięcie ustroju socjalistycznego.

Zjednoczenie węgierskiego ruchu robotniczego w czerwcu 1948 roku, rozwiązanie opozycyjnych partii politycznych na Węgrzech, przemianowanie w lutym 1949 roku Węgierskiego Narodowego Frontu Niepodległościowego na Węgierski Ludowy Front Niepodległościowy oraz powstanie od 1950 roku jednopartyjnego systemu politycznego – to kolejne kroki umacniające reżim polityczny komunistów na Węgrzech.

Lata 1948–1954 także zapisały się w historii WRL jako czas wzmożonej stalinizacji życia politycznego i społecznego. Kierownictwo KC WPP dążyło do przyspieszenia tempa formowania społeczeństwa socjalistycznego w kraju. Dlatego, opierając się na dotychczasowych osiągnięciach (m.in. jednopartyjny system polityczny, zjednoczenie organizacji młodzieżowych czy wreszcie podporządkowanie ideologii marksistowsko-leninowskiej wszystkich dziedzin społecznego życia), uznało, iż instytucja frontu spełniła już wytyczone jej zadanie. Z biegiem lat coraz bardziej izolowano Węgierski Ludowy Front Niepodległościowy od życia politycznego kraju. KC WPP widziało w WLFN jedynie „pas transmisyjny” partii komunistycznej do społeczeństwa.

Zapoczątkowane zmiany polityczne w bloku państw socjalistycznych po 1953 roku wpłynęły znacząco na poprawę relacji partii komunistycznych wobec społeczeństw. Jednym z przykładów tego była przemiana stanowiska partyjnego wobec instytucji frontu. Nie dziwi zatem fakt, że chcąc odzyskać zaufanie i poparcie społeczne, decyzją KC WPP

⁹³ Zob. J. Vykoukal, B. Litera, M. Tejchman, *Východ. Vznik, vývoj a rozpad sovětského bloku 1944–1989*, Praha 2000, s. 182.

⁹⁴ Zob. J. Halász, *Patriotyczny Front Ludowy...*, s. 140; J. Vykoukal, B. Litera, M. Tejchman, *Východ...*, s. 185.

⁹⁵ *Rewolucja i władza ludowa w krajach europejskich 1944–1948*, KiW, 1972, s. 346.

w 1954 roku zmieniono nazwę Węgierskiego Ludowego Frontu Niepodległościowego na Patriotyczny Front Ludowy.

Natężenie spodziewanych przez społeczeństwo zmian politycznych i społecznych nie miało takiego wydźwięku, jakiego oczekiwano. Rok 1956 był dla państwa węgierskiego, ale też społeczeństw bloku wschodniego, nadzieją na demokratyczne przeobrażenia ustrojowe. W dwudziestą piątą rocznicę wystąpień budapeszteńskich François Fejtö w swoim tekście pt. *Od Budapesztu i Warszawy 1956 roku do Pragi roku 1968: kilka uwag z historii porównawczej* zawarł retrospekcję tych wydarzeń⁹⁶.

Po zdławieniu rewolucji węgierskiej przez Armię Radziecką Patriotyczny Front Ludowy składał się z:

- Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej,
- Ogólnowęgierskiej Rady Związków Zawodowych,
- Węgierskiego Rewolucyjnego Związku Młodzieży Robotniczej,
- Narodowego Związku Uczącej się Młodzieży,
- Zjednoczonego Związku Studentów Węgierskich,
- Ogólnowęgierskiego Związku Zjednoczonego Młodzieży Chłopskiej,
- Związku Węgierskich Bojowników o Wolność⁹⁷.

Ustawa zasadnicza z 18 sierpnia 1949 roku, ogłaszając Węgierską Republikę Ludową państwem *robotników i pracujących chłopów*⁹⁸, nic nie wspominała o Węgierskim Ludowym Froncie Niepodległościowym. Natomiast nowelizacja konstytucji w 1972 roku wprowadziła zapis w art. 2 § 4, pkt 2 określający miejsce i rolę frontu: *Patriotyczny Front Ludowy zespala siły społeczeństwa dla pełnego zbudowania socjalizmu, oraz dla rozwiązywania politycznych, gospodarczych i kulturalnych zadań. Współdziała on w wyborach i w działalności organów przedstawicielskich*⁹⁹.

Tak określony zakres działań teoretycznie wyznaczał mu szeroki wachlarz możliwej aktywności politycznej i społecznej w WRL. W rzeczywistości hegemonia polityczna Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, kierującej się leninowskimi i internacjonalistycznymi zasadami, dozwalała inicjatywę frontu przez wąskie (kontrolowane) gardło.

Podobnie jak w większości państw ludowodemokratycznych, tak i w Węgierskiej Republice Ludowej PFL posiadał wyznaczone mu w ustawie wyborczej z 1968 roku określone zadania, które zostały dodatkowo rozwinięte w ustawie nr III z marca 1970 roku. Takim zadaniem

⁹⁶ F. Fejtö, *Od Budapesztu i Warszawy 1956 roku do Pragi roku 1968: kilka uwag z historii porównawczej* [w:] *W dwadzieścia lat później z myślą o przyszłości. 1956*, Seria Historyczna Wyd. Ośc, Kraków 1981, s. 16-17.

⁹⁷ „Trybuna Ludu”, 1957, nr 70, s. 2.

⁹⁸ Zob. A. Burda, *Konstytucje europejskich państw socjalistycznych*, Ossolineum, 1967, s. 267-290.

⁹⁹ J. Halász, *Patriotyczny Front Ludowy...*, s. 142.

W tekście konstytucji WRL, opracowanej i wydanej przez PAN w 1975 r., odmiennie został przetłumaczony wyżej zacytowany fragment dotyczący PFL. Różnica występuje również w sposobie oznaczenia oraz kolejności części rozdziału, ustawy zasadniczej WRL.

§4, pkt 2 *Patriotyczny Front Ludowy skupia siły społeczeństwa w celu pełnego zbudowania socjalizmu, rozwiązywania zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych, współdziałania przy wyborach oraz w działalności ludowych organów przedstawicielskich*. Zob. B. Dąbrowski, A. Gwiżdż, *Konstytucja Węgierskiej Republiki Ludowej*, PAN, 1975, s. 41.

było prawo do zgłaszania kandydatów na postów nie tylko z ramienia Patriotycznego Frontu Ludowego, ale też określonych w ustawie grup ludności, np. załóg pracowniczych.

Ponadto tekst ustawy wymuszał obligatoryjnie na każdym kandydacie do organów przedstawicielskich wcześniejszą akceptację programu i planu działania Patriotycznego Frontu Ludowego. Była to swoista selekcja ze strony władz partyjnych przed niepożądanymi osobami. W programie tym znajdowały się takie zapisy, jak: uznanie ludowodemokratycznego ustroju WRL, zaakceptowanie polityki wewnętrznej WSPR, zgoda na umacnianie sojuszu klasy robotniczej z pozostałymi przedstawicielami klas i gotowość do umacniania budownictwa socjalistycznego.

Struktura organizacyjna Patriotycznego Frontu Ludowego była oparta na zasadzie terytorialnej, co oznaczało, że w zakładach pracy, instytucjach czy organizacjach nie prowadzono działalności frontowej. Taki układ wynikał bowiem z przestrzegania podziału kompetencji pomiędzy PFL a związkami zawodowymi.

Zjazd Krajowy, zwoływany co cztery lata, był najwyższym organem PFL. W trakcie zebrań komitetów wojewódzkich i stołecznego (budapeszteńskiego) wybierani byli przedstawiciele z prawem głosu na obrady zjazdu. Celem sesji Zjazdu było przyjęcie zadań dla PFL wraz zaakceptowaniem programu politycznego partii komunistycznej.

Pomiędzy zebraniem Zjazdu kierownictwo nad pracą Patriotycznego Frontu Ludowego spoczywało w gestii Ogólnokrajowej Rady. Zbierała się ona dwa razy w ciągu roku. Jednakże, by zapewnić ciągłość prac Ogólnokrajowej Rady, z jej grona wybierany był skład Prezydium i Sekretariat. Do obowiązków powołanego Sekretariatu należało m.in.: należyte przestrzeganie przyjętych uchwał oraz obserwacja działalności poszczególnych komitetów frontu. Struktura wewnątrz Sekretariatu kształtowała się następująco: generalny sekretarz, zastępca generalnego sekretarza oraz kilku sekretarzy.

Patriotyczny Front Ludowy posiadał rozbudowaną strukturę swoich komitetów. Obok komitetów wojewódzkich funkcjonował również Komitet Stołeczny – Budapeszteński. Posiadał on takie same prawa jak komitety wojewódzkie. Skład osobowy komitetów wojewódzkich wybierany był na zebraniach komitetów miejskich i gromadzkich.

W strukturze PFL znajdowały się dodatkowo komitety: gminne i miejskie, dzielnicowe i wiejskie. Członkowie tych komitetów byli wybierani na zebraniach otwartych, bezpośrednio przez ludność danego terenu.

Wart podkreślenia jest również fakt, iż przy Ogólnokrajowej Radzie Patriotycznego Frontu Ludowego działały komisje społeczne o charakterze ogólnokrajowym. Były one powoływane przez Prezydium OR PFL oraz komitety wojewódzkie PFL.

Działalność Patriotycznego Frontu Ludowego w Węgierskiej Republice Ludowej została zakończona wraz z upadkiem komunistycznego systemu politycznego, dla którego PFL był parawanem do nieograniczonego – nawet wolą obywateli – sprawowania władzy.

Front Jedności Narodu w PRL

1. Lata 1942–1944

Tak jak daleko od Polski i w oderwaniu od jej politycznych realiów zapadła decyzja o powołaniu do życia Polskiej Partii Robotniczej, w taki sam też sposób zdecydowano o charakterze i treści jej politycznego programu. Zrzucana pomiędzy 27 a 28 grudnia 1941 roku, Grupa Inicjatywna polskich komunistów powołała 5 stycznia 1942 roku PPR. Zgromadzeni na inauguracyjnym zebraniu przedstawiciele radykalnie lewicowych organizacji przyjęli jednogłośnie skład osobowy kierownictwa partii oraz treść jej pierwszej *odezwy programowej*¹⁰⁰.

Trudno obecnie z dużą dokładnością ustalić datę pierwszego powielenia na terenie okupowanej Polski przygotowanej w Moskwie odezwy PPR. W literaturze PRL często wymienia się datę 10 stycznia 1942 roku¹⁰¹. Ogłoszona deklaracja programowa PPR, nosząca tytuł *Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich!*, miała zawierać informację, czym będzie PPR, wraz z próbą określenia programu politycznego partii.

Jednym z najistotniejszych zamiarów deklaracji było docelowe dotarcie do klasowo-robotniczego odbiorcy w Polsce, dla którego nieobojętnym zjawiskiem miało być powstanie partii robotniczej *związanej tysiącami nici z życiem, losami i przyszłością własnego narodu*¹⁰². Stąd też wspomniana w tekście walka pomiędzy *światem kultury a światem*

¹⁰⁰ Zob. W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 109–116; T. Torąńska, *Oni*, 1990, s. 30–31; A. Przygoński, *Z zagadnień strategii frontu narodowego PPR 1942–1945*, KiW, 1976, s. 42.

¹⁰¹ Zob. N. Kołomejczyk, M. Malinowski, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 32

¹⁰² Czytając poszczególne fragmenty deklaracji, trudno nie oprzeć się wrażeniu, iż jej autorzy byli nie tylko fizycznie, ale i mentalnie oddaleni od realiów politycznych i kulturowych okupowanego państwa polskiego. Dymitrow oraz Stalin, konstruując wspomniany tekst, wydawali się nie zauważać [*sic!*] wielkiego wysiłku konspiracyjnego społeczeństwa polskiego oraz Rządu RP na uchodźctwie w walce z okupantem. PPR była charakteryzowana w propagandzie komunistycznej jako siła polityczna, która poprzez równoczesne wezwania do walki z okupantem i utworzenia frontu narodowego miała pretendować do roli politycznego (organizacyjnego) fundamentu dla wielu (nawet tych odmiennych) ugrupowań politycznych. Głównym adresatem deklaracji była klasa robotnicza, ale w tekście można też odnaleźć wezwania do chłopów i inteligentów, by *bez względu na dawniejszą przynależność partyjną* jednoczyli się w szeregach PPR.

barbarzyństwa, walka o wolną i niepodległą Polskę, zmaterializować się miała poprzez powstanie frontu narodowego. Receptą na powodzenie powyższego planu było, według autorów deklaracji PPR, zjednoczenie i zespolenie klasy robotniczej pod partyjnym przywództwem Polskiej Partii Robotniczej w celu utworzenia *frontu narodowego do walki o wolną, niepodległą Polskę*¹⁰³.

W kolejnych fragmentach omawianej odezwy programowej PPR na próżno szukać jakichkolwiek innych informacji o froncie narodowym, które choć w ułamkowej części przybliżyłyby odbiorcy to zjawisko. Jeszcze dwukrotnie w tym samym tekście został przywołany front narodowy. Lecz już nie w formie omawianego zagadnienia, a tła dla opisanego nieprzejednanego, stanowczego i bojowego nastawienia PPR do walki z *hitlerowskim okupantem*¹⁰⁴.

Pomimo szumnie i wielokrotnie powtarzanych zdań w trybie nakazowym, m.in.: o *potrzebie obrony ojczyzny, walki o niepodległą Polskę czy wolność narodu polskiego*, rozpowszechniona odezwa programowa PPR, a wraz z nią koncepcja frontu narodowego¹⁰⁵ nie spotkały się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa polskiego. Taka reakcja, a właściwie jej brak, musiała być dla tzw. Trójki Centralnej PPR druzgocącą oceną ewentualnego oddziaływania ideologii komunistycznej na polityczną rzeczywistość w kraju. Tym bardziej że funkcjonujący w specyficznych warunkach, bo w podziemiu, ówczesnie zastany ład polityczno-społeczny RP (będący formą tworu państwowo-prawnego) posiadał akceptację i przyzwolenie społeczne do organizowania w jej imieniu konspiracyjnego ruchu oporu (wojskowego i cywilnego) w okupowanej Polsce. Realizacja powyższego zadania wykonywana była przez wyspecjalizowane i wyszkolone technicznie do tego m.in. regularne oddziały wojskowe, jak: AK, BCh, czy poprzez organizacje polityczne i społeczne.

Aby jednak wyrażone w odezwie programowej PPR zamierzenia i plany polityczno-społeczne nie poniosły całkowitej porażki, postanowiono dotrzeć równoległe do byłych i zakonspirowanych działaczy KPP. Ponowne zmobilizowanie ich do działalności politycznej

Owym magnesem skupiającym uwagę robotników na deklaracji politycznej PPR miały być zapewnienia nowej partii, iż walczyć będzie ona m.in. o *ostateczne wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu oraz unicestwienie władzy obszarniczego niewolnictwa*. Aby jednak PPR nie została szybko rozszyfrowana jako partia komunistyczno-internacjonalistyczna czy też działająca z polecenia Kominternu, do omawianego tekstu świadomie zostały wprowadzone wartości narodowe, którymi miałyby kierować się PPR. Ten czyśto socjotechniczny zabieg był dodatkowo podsycony chęcią dotarcia do byłych członków rozwiązanej w 1937 r. KPP. Tak wymodelowany obraz był rzeczywistym zwierciadłem dążeń politycznych i nadziei na materializację przyszłego ładu społecznego, wypracowanego przez partię robotniczą *związaną tysiącami nicy z życiem, losami i przyszłością własnego narodu, partią, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego*. Zob. *Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich!*, sygn. AAN I-1/190, k 3, 3a.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 3.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 3.

¹⁰⁵ W literaturze PRL, a szczególnie w latach 70. XX w., często można odnaleźć opracowania, które uzasadniały potrzebę istnienia frontu narodowego w okresie II wojny światowej. Wspólną cechą tych publikacji było analizowanie potrzeby zaistnienia koncepcji frontu narodowego pod kątem wykreowanej w późniejszych latach historiografii i ideologii, którą miałyby się kierować PPR. Kolejnym charakterystycznym rysem tych tekstów była bezpardonowa krytyka Delegatury Rządu na kraj oraz pomniejszanie lub niezauważanie działalności militarnej KG AK. Zob. M. Malinowski, *Główne treści deklaracji PPR „O co walczymy”*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 1, s. 36-43; E. Duraczyński, *Jakie cele przyświecały PPR-owskiemu koncepcji walki zbrojnej z okupantem?*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 2, s. 40-48.

w szeregach PPR dawałoby partii szansę rzeczywistego kontaktu z przedstawicielami klasy robotniczej oraz możliwość konspiracyjnego przetrwania i dotarcia do różnych rejonów okupowanego kraju. Dlatego „wyglądony” tekst deklaracji PPR, wraz z wprowadzonym retuszem wszelkich zabarwień polityki internacjonalistycznej bojowej partii robotniczej oraz dodaniem haseł narodowych, miał być czymś w rodzaju przynęty dla działaczy radykalnie lewicowych, osamotnionych w politycznej walce.

Władysław Gomułka w opublikowanych wspomnieniach szczegółowo zrelacjonował swoje emocje z chwili, kiedy po raz pierwszy w styczniu 1942 roku przeczytał odezwę programową PPR-u:

[...] Jadwiga Jabłońska, która w tym czasie przyjechała z Warszawy do Lwowa [...] wręczyła mi zaraz maszynopis lub powielaczową odbitkę wydanej w Warszawie pierwszej odezwę programowej PPR, skierowanej do robotników, chłopów i inteligencji do wszystkich patriotów polskich. W wielkim podnieceniu, z zapartym tchem wchłaniałem treść tej odezwę, jakże innej, różniącej się zasadniczo pod każdym względem od treści wydawnictw byłej Komunistycznej Partii Polski z każdego okresu jej działalności. Słowa tej odezwę wyrażały moje myśli, przekonania i uczucia. Rozpiętała mnie radość, że nareszcie powstaje organizowana przez komunistów polskich partia robotnicza stojąca na gruncie niepodległości i suwerenności Polski, zrywająca z dawną błędną i wręcz szkodliwą z punktu widzenia narodu polskiego polityką b. KPP¹⁰⁶.

Jednak najciekawsze stwierdzenia i obserwacje zostały zapisane przez Gomułkę kilka wierszy dalej. Autor podjął w nich rzeczową polemikę z realną możliwością nie tyle powstania, ile zainicjowania pośród politycznej rzeczywistości okupacyjnej Polski frontu narodowego. *Można znaleźć w tej założycielskiej odezwę PPR treści niejasne, niesprecyzowane, politycznie wątpliwe oraz zadania, których realizacja w warunkach Polski nie miała widoku na powodzenie. Mam tu szczególnie na myśli wezwanie do utworzenia frontu narodowego, do czego z góry odnosiłem się sceptycznie¹⁰⁷.*

W kolejnym akapicie opublikowanych wspomnień Gomułka precyzuje zanotowaną myśl:

Miałem jednak już wówczas poważne wątpliwości – o czym już wspominałem – i jak okazało się później w pełni uzasadnione, czy w warunkach polskich, zwłaszcza przy uwzględnieniu stanowiska Związku Radzieckiego wobec Polski we wrześniu 1939 r., partia nasza może mieć jakiegokolwiek szanse na realizację swojego naczelnego hasła – organizowania frontu narodowego do walki z okupantem [...]. Głównym argumentem, jakim operował Paweł [Finder¹⁰⁸] w odpowiedzi na moje wątpliwości, było powoływanie się na uchwałę Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, podjętą bezpośrednio po napaści Niemiec na Związek Radziecki, zalecającą wszystkim partiom komunistycznym, aby tworzyły szerokie fronty narodowe jednoczące

¹⁰⁶ W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 97.

¹⁰⁷ *Ibidem*, t. 2, s. 102

¹⁰⁸ Wszystkie przypisy umieszczone w nawiasach kwadratowych pochodzą od autora.

wszystkie partie polityczne i ugrupowania antyfaszystowskie w walce o wyzwolenie ich kraju spod okupacji, w obronie niepodległości narodowej i demokracji.

[...] Być może Finder wraz z całą trójką kierowniczą PPR zdawał sobie sprawę z jej nierealności, lecz jakiegokolwiek odchylenie od dyrektyw Komitetu Wykonawczego MK w sprawie tworzenia frontu narodowego do walki z okupantem uważał za niemożliwe¹⁰⁹.

Podczas lektury powyższego fragmentu pilny czytelnik spostrzeże pełne uzależnienie partii komunistycznych, w tym i PPR, od Międzynarodówki Komunistycznej i aktualnej polityki zagranicznej ZSRR. Dlatego nie dziwi fakt, że PPR (sztywno wykonująca decyzje polityczne Moskwy) ciągle borykała się z problemem atrakcyjności i adekwatności proponowanego programu frontu narodowego wobec zastanych realiów politycznych¹¹⁰.

Warto zatem jeszcze dodać, iż w literaturze PRL omawiającej zagadnienie historii polskiego ruchu robotniczego, w szczególności z okresu II wojny światowej, zupełnie odmiennie, wręcz nieprawdziwie, przedstawiana była m.in. problematyka możliwego kreowania podstawy politycznej frontu narodowego. Przykładem jest poniższy cytat z artykułu Norberta Kołomejczyka *PPR-owska koncepcja demokratycznego frontu narodowego*, opublikowanego w miesięczniku „Ideologia i Polityka”.

Koncepcja antyfaszystowskiego frontu narodowego nie stanowiła od pierwszej chwili idei zakończonej i zamkniętej. Szczególną cechą PPR, jako partii marksistowsko-leninowskiej, była jej zdolność i umiejętność uwzględniania zmian, które zachodziły w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Toteż strategia frontu narodowego, zachowując swe generalne założenia i cele, rozwijała się i doskonaliła w miarę biegu wydarzeń i ewolucji w układzie sił. Konkretna treść zależała przecież nie tylko i nie tyle od polityki samej partii, ale w dużej mierze od stanowiska i ewolucji jej ewentualnych partnerów¹¹¹.

Fiasko pepeerowskiej koncepcji frontu narodowego i odseparowanie się od niej czołowych partii politycznych w kraju nie zraziło jej do prowadzenia dalszej działalności. Wpływ na obojętne stanowisko partii politycznych wobec PPR miało zapewne szybkie rozpracowanie jej politycznego uzależnienia od kierownictwa moskiewskiego. Dokonano tego m.in. przez komórkę „K”¹¹², zorganizowaną w strukturze Biura Informacji i Propagandy Komendy

¹⁰⁹ *Ibidem*, t. 2, s. 109-110.

¹¹⁰ Dowodem na brak jakichkolwiek, nawet podstawowych, wiadomości dotyczących aktualnej sytuacji politycznej czy ekonomicznej w okupowanym kraju wśród przedstawicieli Grupy Inicjatywnej (a i Komitetu Wykonawczego III MK) była relacja Marii Kamienieckiej vel Rutkiewicz, radiotelegrafistki Grupy Inicjatywnej PPR. Zob. P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 78.

¹¹¹ N. Kołomejczyk, *PPR-owska koncepcja demokratycznego frontu narodowego*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 11, s. 43-49.

¹¹² Komórka „K” została utworzona w Biurze Informacji i Propagandy KG AK na podstawie rozkazu gen. Stefana Roweckiego. Miała ona zajmować się gromadzeniem materiałów dot. kontrpropagandy komunistycznej i sowieckiej, opracowaniem kierunków i form propagandy w prasie wojskowej oraz inspirowaniem w tym kierunku prasy ugrupowań politycznych. Zob. *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, Ossolineum, 1990, t. 2, s. 238.

Główniej Armii Krajowej¹¹³. O zgromadzonych informacjach w tej sprawie gen. Stefan Rowecki raportował do Londynu już w maju 1942 roku¹¹⁴.

Marginalna skuteczność politycznego oddziaływania¹¹⁵ i brak społecznej reakcji na programowe hasło utworzenia frontu narodowego odebrały PPR możliwość szybkiego (planowanego) zaistnienia partyjnego i „skupienia” wokół siebie zorganizowanej społecznie grupy nacisku. Aby temu przeciwdziałać i jednocześnie wybić się na pozycję politycznego współpartnera, PPR zainicjowała w czerwcu 1942 roku hasło utworzenia Narodowych Komitetów Walki¹¹⁶.

Wezwanie do utworzenia NKW miało być pewnym substytutem koncepcji frontu narodowego. Polska Partia Robotnicza, upatrująca w postawie Delegatury Rządu na Kraj główną przyczynę niepowodzenia idei frontu, postanowiła oddolnie, nijako wbrew podziałom organizacyjnym i stanowiskom władz partyjnych, pozyskać do współpracy ludzi podziemia. Realizacja koncepcji Narodowych Komitetów Walki była zatem kierowana bezpośrednio do poszczególnych osób, do których PPR zamierzała dotrzeć poprzez wzmożenie głoszonych haseł niepodległościowych czy wezwanie do walki z okupantem. Sukces powołania NKW mógłby rysować się dla pepeerowców wielopłaszczyznowo:

- powstanie frakcyjności pośród niepodległościowych organizacji politycznych i wojskowych,
- zaburzenie jednolitego planu operacyjno-wojskowego AK (tak krytykowanego przez PPR i pejoratywnie określanego jako *stanie z bronią u nogi*),
- możliwość zorganizowania na tyłach wojsk niemieckich aktywnego ruchu oporu, tak pożądanego militarnie przez ZSRR,
- wzmocnienie politycznego znaczenia PPR nie tylko w kraju, ale również wobec Rządu RP na uchodźstwie.

Pomimo dużego wysiłku propagandowego¹¹⁷, rozpowszechniona w terenie koncepcja Narodowych Komitetów Walki także nie przyniosła PPR oczekiwanego sukcesu. Słaba pozycja struktury partyjnej PPR, w przeciwieństwie do silnej konsolidacji prorządowych organizacji politycznych i społecznych skupionych m.in. wokół Komitetu Walki Cywilnej czy Politycznego

¹¹³ Zob. G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1987, s. 312-320.

¹¹⁴ *Armia Krajowa w dokumentach...*, s. 265.

¹¹⁵ Zainteresowanie deklaracją PPR wykazało utworzone 1 września 1941 r. ugrupowanie Polskich Socjalistów, wywodzące się spośród lewego skrzydła przedwojennego PPS. Zob. P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 140; J. Mulak, *Polska lewica socjalistyczna 1939-1944*, KiW, 1990, s. 358-364.

¹¹⁶ P. Gontarczyk w swojej książce dowodzi, iż koncepcja Narodowych Komitetów Walki nie zrodziła się na terenie okupowanej Polski, a w Moskwie. Argumentem, który jednoznacznie przemawia za słusznością tej teorii, jest teza, iż PPR, będąca partią komunistyczną, podporządkowaną Biuru III Międzynarodówki Komunistycznej, nie mogła pozwolić sobie na tworzenie autorskiego programu politycznego. Dlatego, zdaniem Gontarczyka, z chwilą zrzutu tzw. drugiej grupy inicjatywnej i przekazania korespondencji z Moskwy doszło do wypracowania „nowej” pepeerowskiej koncepcji NKW. Zob. P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 141.

¹¹⁷ O nasilającej się propagandzie oraz o zmiennej pozycji politycznej PPR w kraju gen. Stefan Rowecki informował Naczelnego Wodza w raporcie z 11 marca 1943 r. Zob. *Armia Krajowa...*, t. 2, s. 475.

Komitetu Porozumiewawczego, stanowiła barierę dla pepeerowców. Ciekawe jest również i to, że pomysł powołania NKW nie znalazł poparcia także wśród wszystkich członków PPR¹¹⁸.

Niepowodzenia inicjatyw podejmowanych przez pepeerowców, brak społecznego zainteresowania hasłami rozmyślnie formułowanymi w populistyczny sposób oraz stała dążność do politycznego zaistnienia wymusiły na PPR próbę podjęcia bezpośredniego kontaktu z Delegaturą Rządu na Kraj i strukturami AK. Zamierzeniem PPR było, by poprzez rozmowy z przedstawicielami Polskiego Państwa Podziemnego wejść w jego struktury na zasadzie partyjnego współkoalicjanta i reprezentanta klasy robotniczej w kraju.

Za pretekst do zainicjowania wspólnych rozmów¹¹⁹ posłużyła PPR rozpoczęta – a w następnych miesiącach nasilająca się – akcja przesiedleńcza ludności polskiej na Zamojszczyźnie. W lutym 1943 roku opublikowany został na fali wydarzeń *List otwarty do Delegatury Krajowej rządu gen. Sikorskiego*¹²⁰. Jego autor, Władysław Gomułka, w niecodzienny sposób starał się zwrócić uwagę na potrzebę zmiany taktyki politycznej i militarnej AK. Zawarte w *Liście* niesprawiedliwa ocena Armii Krajowej i jej sojuszników oraz naczelnych władz emigracyjnych, a także sugestia dotycząca kolaboracji z okupantem niemieckim¹²¹, były charakterystyczne dla organizacji politycznej o rodowodzie komunistycznym¹²².

Pomimo oskarżeń kierowanych przez pepeerowców wobec żołnierzy AK i Delegatury RP na kraj, PPR zabiegała o podjęcie współpracy z nimi w ramach frontu narodowego¹²³. Trudno doprawdy zrozumieć, jakim zamysłem kierowała się PPR oraz co chciała zaoferować swoim przyszłym „współkoalicjantom” partia, która jeszcze w 1943 roku miała poważne problemy z niską liczebnością członków. Wiadomo natomiast, czego od nich oczekiwała, czy wręcz żądała¹²⁴.

Formą odpowiedzi przedstawiciele Polskiego Państwa Podziemnego na *List otwarty* było podjęcie rozmów w dniach 18, 22 i 25 lutego 1943 roku z delegacją Komitetu Centralnego PPR i Gwardią Ludową. W trakcie tych spotkań m.in. Władysław Gomułka przedstawił stanowisko swojej partii przybyłym przedstawicielom Delegatury i AK¹²⁵.

¹¹⁸ Zob. Władysław Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 110.

¹¹⁹ Po załamaniu się planów w postaci powołania frontu narodowego i NKW pepeerowcy starali się nawiązać kontakt z Delegaturą Rządu na kraj. Próby te nie zakończyły się jednak pomyślnie, a w nawiązaniu kontaktu z podziemiem prorządowym pośredniczyć mieli działacze ruchu ludowego. Zob. W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 258; A. Przygoński, *op. cit.*, s. 103.

¹²⁰ A. Redelbach w swoim opracowaniu zawarł informację, iż *List otwarty* był przygotowany już 15 stycznia 1943 r., a opublikowany został w lutym 1943 r. w „Trybunie Wolności”. Zob. A. Redelbach, *op. cit.*, s. 62.

¹²¹ W okresie PRL-u często można było usłyszeć powtarzające się oskarżenia o wzajemnym denuncjowaniu się PPR i AK do okupanta. Taka postawa w czasie trwania wojny obronnej, ukierunkowanej nie tylko na walkę z najeźdźcą ale i m.in. na ochronę bezbronnej ludności cywilnej, była najcięższym przestępstwem. We współczesnej historiografii, opartej na wolnym dostępie do archiwów oraz wydanych wspomnień, brak udowodnionego przypadku denuncjacji działaczy komunistycznych przez AK. Odmiennie było jednak w przypadku struktur partyjnych PPR wobec AK. Zob. Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki*, Londyn 1986, s. 54-55; P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 205-207.

¹²² N. Kołomejczyk, B. Syzdek, *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878-1984*, Warszawa 1986, s. 277.

¹²³ A. Przygoński, *op. cit.*, s. 104.

¹²⁴ A. Redelbach, *op. cit.*, s. 62-63.

¹²⁵ W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 265 – 267.

W zaszyfrowanej depeszy z 11 marca 1943 roku gen. Stefan Rowecki raportował gen. Władysławowi Sikorskiemu m.in. o niezbędnych warunkach, po spełnieniu których (w formie deklaracji) możliwe byłoby podjęcie wspólnych rokowań politycznych¹²⁶.

Jednak żaden z postulatów Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju nie został zaaprobowany przez PPR¹²⁷. A odnalezienie w kwietniu 1943 roku przez wojska niemieckie polskich grobów w Katyniu jeszcze bardziej usztywniło relacje pomiędzy pepeerowcami a Delegaturą na Kraj¹²⁸.

Nieudolność w nawiązaniu trwałego kontaktu sojuszniczego z działającymi w konspiracji partiami politycznymi w okupowanej Polsce zepchnęła PPR poza nawias społecznego zainteresowania. Brak ciekawego i akceptowalnego programu politycznego, nieposiadającego negatywnych konotacji historycznych, odciął pepeerowcom bezpośrednią łączność z poszczególnymi i potencjalnymi uczestnikami krajowego życia politycznego. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, iż pozycja polityczna PPR w pierwszej połowie 1943 roku niewiele różniła się od tej z 5 stycznia 1941 roku, co tym samym niweczyło możliwość realizacji idei frontu narodowego.

Jednym z czołowych propagatorów wyrazistszego formułowania postulatów przez PPR z jednoczesnym uwzględnieniem zachodzących realiów politycznych w okupowanej Polsce był Władysław Gomułka. On to, za zgodą ówczesnego sekretarza generalnego KC PPR Pawła Findera, przygotował¹²⁹ projekt deklaracji ideologicznej. W opracowanym przez siebie szkicu „Wiesław” w odmienny sposób, niż dotychczas czyniła to PPR, wywiódł nową formułę antyfaszystowskiego frontu narodowego.

Ostatecznie tekst deklaracji ideowo-politycznej PPR został opublikowany w listopadzie 1943 roku pod tytułem *O co walczymy? Deklaracja programowa Polskiej Partii Robotniczej*¹³⁰. I choć zawierał on dodany przez Findera, a nieakceptowany przez Gomułkę rozdział, to był to jeden z nielicznych dokumentów PPR-u możliwie najszerzej zapowiadających zmiany w Polsce po planowanym objęciu rządów przez komunistów¹³¹.

Autorzy listopadowej deklaracji programowej PPR z 1943 roku trzy razy wspomnieli w tekście o *antyfaszystowskim froncie narodowym*. Opisywany był on jako nowa formuła zdezaktualizowanego politycznie i zgranego propagandowo frontu narodowego. Jego odmiennosc, a w zamyśle Gomułki i siła, polegać miała na nowo wykreślonej płaszczyźnie porozumienia sił społecznych formujących antyfaszystowski front narodowy. Dodatkowym

¹²⁶ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 477.

¹²⁷ W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 265-266.

¹²⁸ Władysław Gomułka wspomina w *Pamiętnikach* reakcję poszczególnych członków KC PPR na wieść o odnalezieniu grobów katyńskich przez wojska niemieckie. Pokłosiem „wzburzenia” pepeerowców na „prowokację katyńską” było m.in. umieszczenie w *Manifeście demokratycznych organizacji społeczno-politycznych i wojskowych w Polsce* z 15 grudnia 1943 r., stanowczej obrony ZSRR przed metodami reakcji polskiej zapożyczonej od propagandy hitlerowskiej. Zob. W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 281; N. Kołomejczyk, B. Syzdek, *op. cit.*, s. 322.

¹²⁹ Zob. W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 328-329.

¹³⁰ PPR w 1943 r. dwukrotnie ogłosiła pod tym samym tytułem deklarację ideowo-polityczną *O co walczymy?* Pierwsza została opublikowana w marcu 1943 r., druga ogłoszona w zmienionej treści przez Gomułkę w listopadzie 1943 r.

¹³¹ Zob. W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 330.

walorem miało być zaaprobowanie przez sygnatariuszy oparcia frontu na enumeratywnie wymienionych w dokumencie znamionach „demokracji ludowej”¹³².

Władysław Gomułka, posiadający wieloletnie doświadczenie w pracy organizacyjnej¹³³, przedstawił w *Deklaracji programowej PPR* scenariusz rewolucyjnego społecznie i politycznie przejęcia władzy przez partię w imieniu ludu – narodu. A utworzenie wspomnianego antyfaszystowskiego frontu narodowego miało być znaczącym elementem realizacji zamierzeń PPR.

Jednym z przewodnich haseł listopadowej deklaracji było nie tyle zagrzewanie narodu polskiego do dalszego oporu wobec okupanta niemieckiego, ile przesadne uwypuklenie aktywności zbrojnej PPR w ruchu oporu. Szczególnym znamieniem była również nadmierna autoprezentacja partii jako wyrazicielki szerokiego interesu społecznego¹³⁴.

Gomułka w kolejnych fragmentach deklaracji PPR zapowiadał utworzenie Rządu Tymczasowego, który miałby powstać po oswobodzeniu kraju. Atrybutem przewidywanego przez komunistów Rządu Tymczasowego miało być jego wyłonienie spośród „antyfaszystowskich” i „antyreakcyjnych sił społecznych” wchodzących w skład „antyfaszystowskiego frontu narodowego”. Znamienne było to, że Rząd Tymczasowy miał być wybrany przez naród polski, tj. robotników, chłopów i inteligentów, zgodnie z „duchem demokracji i wolności.” Jednak osobliwością tak wyznaczonego wyborcy była jego zbieżność z zawłaszczonymi przez propagandę pepeerowców podmiotami społecznymi legitymującymi pozycję partyjno-polityczną PPR-u.

Innym równie ważnym elementem, wiążącym się bezpośrednio z „antyfaszystowskim frontem narodowym” było wyznaczenie w tekście *Deklaracji programowej PPR* szczególnej funkcji dla Armii Ludowej.

Wszystkie organy władzy, poczynając od demokratycznego Rządu Tymczasowego, a kończąc na samorządach miejskich i wiejskich, zostaną wyłonione w kraju zgodnie z wolą większości narodu polskiego, to jest robotników, chłopów i inteligencji. Rząd Tymczasowy winien się oprzeć na antyfaszystowskim froncie narodowym, a wszystkie jego zarządzenia muszą być zgodne z duchem demokracji i wolności [...].

Polska Partia Robotnicza stawia sprawę wyłonienia Rządu Tymczasowego w kraju na płaszczyźnie porozumienia się wszystkich antyfaszystowskich i antyreakcyjnych sił społecznych, tworzących Antyfaszystowski Front Narodowy. Siły te cementują się na bazie jedności klasy robotniczej i współpracy robotniczo-chłopskiej. Ich zbrojnym ramieniem staje się Armia Ludowa, złożona z tych wojskowych organizacji, które nie poszły ani pod faktyczną komendę sanacyjnego dowództwa Armii Krajowej, ani też nie mają nic wspólnego z faszystowskimi organizacjami wojskowymi pod nazwą Narodowych Sił Zbrojnych¹³⁵.

¹³² Zob. N. Kołomejczyk, B. Syzdek, *op. cit.*, s. 296–317.

¹³³ Spośród bogatej literatury biograficznej W. Gomułki na uwagę zasługują książki autorów: A. Werblan, *Władysław Gomułka Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988; P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, PWN 1995; J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych*, Wyd. Czerwone i Czarne, 2014.

¹³⁴ N. Kołomejczyk, B. Syzdek, *op. cit.*, s. 298.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 298, 308.

Opublikowanie tak śmiałego i jednoznacznego w formie tekstu *Deklaracji programowej PPR* było zgodnym z zamierzeniem Gomułki impulsem do pobudzenia niezdecydowanych jeszcze lub chwiejnych w postawie osób. Jasno wyrażone opinie, zgrabne porównania, populistyczne hasła, zaakcentowanie wartości narodowych i demokratycznych, demagogia społeczno-polityczna oraz przerysowany obraz PPR i jej polityki były tymi komponentami, jakie miały zwrócić na siebie uwagę potencjalnych odbiorców.

Niestety, dla pepeerowców ani *Deklaracja programowa PPR* z listopada 1943 roku, ani też utworzenie w noc sylwestrową 31 grudnia 1943 roku konspiracyjnego organu politycznego KRN nie były przełomowymi zdarzeniami, które by zelektryzowały krajową opinię publiczną¹³⁶. Jedną z nielicznych odpowiedzi na *Deklarację programową PPR* i powstanie KRN było ogłoszenie tekstu *Odezwy stronnictw i organizacji niepodległościowych przeciw PPR i obcej agenturze*, który został przesłany przez gen. Tadeusza Komorowskiego do wiadomości rządu RP¹³⁷.

W literaturze PRL opisującej konspiracyjne losy PPR często podnoszona była opinia, iż pokłosiem *Deklaracji programowej PPR* „*O co walczymy?*” z listopada 1943 roku było przebudowanie koncepcji frontu narodowego na ideę demokratycznego frontu narodowego. Do takiego spostrzeżenia przychylił się w swoich pracach m.in.: Andrzej Redelbach¹³⁸, Antoni Przygoński¹³⁹, Norbert Kołomejczyk¹⁴⁰ czy Józef Buszko¹⁴¹.

Nie wszyscy jednak z wymienionych autorów byli w stanie zgodnym głosem przedstawić zarówno początek demokratycznego frontu narodowego, jak i sens jego powstania. Najbardziej skróciłą wersję, a jednocześnie i odmienną od pozostałych wyjaśnień, przedstawił Józef Buszko. W jego opinii, samo społeczeństwo polskie, bazujące m.in. na przewidywanych przez PPR gruntownych przeobrażeniach społecznych czy przewartościowaniu wzajemnych stosunków sąsiedzkich z ZSRR, opowiedziało się po stronie lewicowych sił politycznych. Dało to, zdaniem Buszki, asumpt do powstania „radikalno-demokratycznego frontu narodowego”, który miał być dodatkowo inicjowany przez „siły rewolucyjne”¹⁴².

Odmienne stanowisko przedstawił Andrzej Redelbach. Jego interpretacja powstania demokratycznego frontu narodowego oparta była o wielopłaszczyznowy schemat działania PPR. Redelbach stwierdził, iż u podstaw koncepcji demokratycznego frontu narodowego szukać należy reprezentowanych przez PPR we froncie narodowym postulatów mas pracujących dążących do wyzwolenia narodowego i społecznego. Ważnym szczegółem w tej teorii było utożsamienie postulatu wyzwolenia społecznego z wyzwoleniem narodowym,

¹³⁶ Często w historiografii PRL wspomina się o Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, która wespół z SL podjęła współpracę z PPR po listopadzie 1943 r. Prawdziwe jednak okoliczności owej „współpracy” z frakcyjnymi grupkami wspomnianych organizacji były zupełnie inne. Więcej zob. W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 336-342, 375-378; A. Góral, *Krawędź ciemności. Zapis rozmowy z pierwszym premierem Polski Ludowej Edwardem Osóbką-Morawskim*, Warszawa 1989, s. 21-22.

¹³⁷ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 3, s. 268.

¹³⁸ A. Redelbach, *op. cit.*, s. 71-79.

¹³⁹ A. Przygoński, *op. cit.*, s. 185-194.

¹⁴⁰ N. Kołomejczyk, *PPR-owska koncepcja...*, s. 43-49.

¹⁴¹ J. Buszko, *Historia Polski 1864-1948*, s. 386.

¹⁴² *Ibidem*.

jakie było wielokrotnie podnoszone przez pepeerowców w okresie II wojny światowej. Równie istotnym i kompatybilnym czynnikiem było wyznaczenie przez PPR ram demokracji, których przestrzeganie miało być jednocześnie miarą postrzegania innych za demokratów. Te właśnie czynniki, zdaniem Redelbacha, legły u podstaw pepeerowskiej koncepcji demokratycznego frontu narodowego¹⁴³.

Bazując na tak osobliwie wyznaczonym przez siebie koncepcyjnym fundamencie demokratycznego frontu narodowego, Andrzej Redelbach szedł dalej. Autorytatywnie, bez powoływania się na konkretne zdarzenie (czy dokument) przyjął, iż demokratyczny front narodowy powstał pomiędzy 1 a 15 grudnia 1943 roku. Konsekwencją tak przyjętego założenia było postrzeganie Krajowej Rady Narodowej jako urzeczywistnienia programu demokratycznego frontu narodowego¹⁴⁴.

Jeszcze inaczej zagadnienie demokratycznego frontu narodowego w koncepcji PPR widział inny historyk z okresu PRL, Norbert Kołomejczyk. W swoim artykule pt. *PPR-owska koncepcja demokratycznego frontu narodowego*¹⁴⁵ starał się bronić tezy, jakoby demokratyczny front narodowy powstał na fali przeobrażeń militarno-politycznych na terenie ZSRR w 1943 roku¹⁴⁶. Autor wprost konstatawał, iż przełamanie ofensywy niemieckiej pod Stalingradem i Kurskiem oraz zainicjowanie przez Związek Patriotów Polskich powstania w ZSRR „demokratycznych sił zbrojnych” było ważnym elementem dla PPR dokonującej przebudowania frontu narodowego na demokratyczny front narodowy¹⁴⁷.

Kołomejczyk, odmiennie niż Redelbach czy Buszko, dowodził, iż koncepcja demokratycznego frontu narodowego została ostatecznie wypracowana, a następnie ogłoszona w *Deklaracji programowej PPR* z listopada 1943 roku¹⁴⁸. Konsekwencją tak przyjętych założeń było określenie najważniejszych pryncypiów, jakie zostały przewidziane przez PPR we wspomnianym dokumencie.

*Program demokratycznego frontu narodowego był negacją burżuazyjnej myśli politycznej, wiodącej naród na manowce. Odrzucając uzurpatorskie dążenia klas posiadających do zachowania przewodnictwa nad narodem, PPR rozwinęła całościowy program budowy demokratycznego, ludowego państwa polskiego, zrodzonego z antyhitlerowskiej walki narodu, program przeprowadzenia rewolucyjnych przeobrażeń społeczno-gospodarczych (reformy rolnej, unarodowienia przemysłu, demokratyzacji życia społecznego, oświaty i kultury), program budowy państwa o nowych granicach na zachodzie i północy, wspartego o przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim*¹⁴⁹.

¹⁴³ A. Redelbach, *op. cit.*, s. 67.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 71-72.

¹⁴⁵ N. Kołomejczyk, *PPR-owska koncepcja...*, nr 11, s. 43-49.

¹⁴⁶ Podobną opinię przedstawił również M. Rybicki, który oparł swoją opinię na zbieżnych z N. Kołomejczykiem argumentach, mających dowodzić powstania demokratycznego frontu narodowego. Zob. M. Rybicki, *Front Jedności Narodu...*, s. 15.

¹⁴⁷ N. Kołomejczyk, *op. cit.*, s. 46. Podkreślenia zgodne z oryginałem tekstu.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 46.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 47. Podkreślenia zgodne z oryginałem tekstu.

W kolejnym akapicie wspomnianego artykułu Kołomejczyk precyzował już ideę powołania demokratycznego frontu narodowego.

Była to więc nowa koncepcja, która jednakże nie oznaczała, że PPR zrezygnowała z ogólnonarodowego charakteru tego frontu. Uważając, że rząd emigracyjny i jego ogniwa wyrażają interesy wąskich, reakcyjnych grup społecznych, występując z programem demokratycznego frontu narodowego, PPR dążyła do wyrwania spod wpływow reakcji i skupienia we froncie narodowym wszystkich tych sił, warstw społecznych, grup politycznych i szerokich warstw bezpartyjnych, które – prowadząc walkę zbrojną z okupantem – uznawały za własne dążenie do budowy demokratycznego państwa polskiego¹⁵⁰.

Antoni Przygoński, ostatni z wymienionych historyków, przychylił się w swojej książce do sugestii o zapoczątkowaniu koncepcji demokratycznego frontu narodowego w drugiej połowie 1943 roku. Odmiennie jednak od Redelbacha, Kołomejczyka czy Buszki początek demokratycznego frontu narodowego wywiódł z braku porozumienia z organizacjami Polskiego Państwa Podziemnego wobec pepeerowskiej propozycji utworzenia frontu narodowego. Jego zdaniem, jedynym ratunkiem dla utrzymania zamysłu frontu narodowego było utworzenie poza obozem londyńskim własnego „ludowodemokratycznego” obozu politycznego. Wyróżnikiem tak wyprofilowanego ideologicznie i kontrolowanego politycznie przez PPR obozu miał być odmienny wobec londyńskiego program polityczny. Z założenia miał on być lepszy, nie wykazywać cech „reakcyjnych”, dlatego jego realizacja przewidziana była nawet w oparciu o walkę polityczną¹⁵¹.

Bazując zarówno na posiadanej dziś wiedzy z archiwum PPR-u, jak i współczesnych opracowaniach historycznych dotyczących polityki Józefa Stalina, a tym samym ZSRR, wobec okupowanej Polski czy na wspomnieniach byłych dygnitarzy partyjnych PPR i PZPR, trudno w pełni zaufać sugerowanym przez Buszkę, Kołomejczyka, Przygońskiego i Redelbacha tezom. Nie należy również zgodzić się z tak jednoznacznym stwierdzeniem, iż powstanie demokratycznego frontu narodowego było procesem w pełni zaplanowanym. Odrzucić także trzeba supozycję Buszki nieprawdziwie interpretującą pozytywne nastawienie społeczeństwa polskiego do zapowiedzi radykalnych zmian społeczno-politycznych, ogłoszonych m.in. przez PPR w swoich odezwach.

Ciekawe – choć dalekie od prawdy – stanowisko przedstawił Przygoński. Dowodził on, iż demokratyczny front narodowy był pośrednim efektem niechęci i bierności politycznej obozu londyńskiego do propozycji współpracy z PPR, a tym samym do współtworzenia frontu narodowego.

Informacje o powstaniu demokratycznego frontu narodowego w opracowaniach historycznych PRL, często redagowanych bezpośrednio lub pośrednio przy współpracy z posiadającymi zaufanie ówczesnych władz partyjnych historykami, rozmiągają się z rzeczywistością. Jest to jeden z przykładów zamierzonego przez historiografię PRL fałszu historycznego,

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 47.

¹⁵¹ A. Przygoński, *op. cit.*, s. 193.

którego celem było dopasowanie do siebie (wbrew faktom historycznym) w okresie lato – zima 1943 roku działalności PPR w okupowanej Polsce do zdarzeń inicjowanych przez Stalina i ZPP w ZSRR. Innym zadaniem było przemylenie pod maską demokratycznego frontu narodowego prawdziwego oblicza politycznego KRN, a później PKWN, jako zmaterializowanego elementu polityki demokratycznego frontu narodowego.

Nie dziwi zatem fakt, że aby osiągnąć tak ekwilibrystyczny zamiar, sięgnięto po tekst *Deklaracji programowej PPR* z listopada 1943 roku. Ten dokument, jawnie informujący o planowanych przez PPR zmianach politycznych i społecznych, naszpikowany wzniosłymi hasłami odnoszącymi się do demokracji czy obrony społeczeństwa i narodu polskiego oraz nawołujący do politycznej zgody (po zaaprobowaniu nowych znamion demokracji), jak żaden inny nadawał się do warsztatowej obróbki agitacyjnej. Końcowym produktem finezyjnej pracy propagandy PRL było sfabrykowanie „faktu historycznego” w postaci demokratycznego frontu narodowego.

Znamienne jest, że w książce pt. *Polska Partia Robotnicza 1942-1948*, autorstwa Norberta Kołomejczyka i Mariana Malinowskiego, opublikowanej w 1986 roku¹⁵², dalece wstrzeźmiwie przedstawione są informacje o wypracowaniu przez PPR w okresie lato – zima 1943 roku koncepcji demokratycznego frontu narodowego. Tak „zaskakująco” ominięte zagadnienie w opracowaniu całościowo poświęconemu kierunkom działania Polskiej Partii Robotniczej, książce poddanej pod „opiekę naukową” Instytutu Historii Ruchu Robotniczego Akademii Nauk Społecznych PZPR, potwierdza prawdziwość założenia przyjętego na początku – demokratyczny front narodowy, tak usilnie podtrzymywany przy życiu przez poszczególnych historyków z okresu PRL, był (i jest) fałszem historycznym.

Należy natomiast wspomnieć, iż w piśmiennictwie pepeerowskim (szczególnie w odezwach, artykułach i przemówieniach) z lat 1944-1947 określenie „front narodowy” nagminnie łączono z takimi przymiotnikami, jak: „demokratyczny”, „robotniczy” czy „ogólnonarodowy”. Było to działanie czysto propagandowe, mające na celu podkreślenie znaczenia i udziału frontu narodowego w realizacji linii politycznej PPR. Jego dodatkowym atutem miało być zapewne zaznaczenie szerokiego „oddziaływania” koncepcji frontu narodowego wśród rodzimego społeczeństwa.

Koncepcja frontu narodowego, zainicjowanej w styczniu 1942 roku przez PPR, wraz z jego późniejszymi projektami zmian, została po opublikowaniu *Deklaracji programowej PPR* z listopada 1943 roku przemilczana. Była to więc idea, która po wznowieniu kontaktów PPR-u z Moskwą¹⁵³ i powołaniu KRN i PKWN nie była już użyteczna wobec nowej pozycji militarno-politycznej ZSRR w 1944 roku¹⁵⁴ i przyjętego przez Stalina planu przejścia władzy

¹⁵² N. Kołomejczyk, M. Malinowski, *Polska Partia Robotnicza 1942-1948*, KiW, 1986.

¹⁵³ Do zerwania kontaktów pomiędzy PPR a Dymitrowem doszło do skutek „wpadki” dwóch radiostacji sowieckich w Warszawie oraz aresztowania Pawła Findera w listopadzie 1943 r. przez gestapo. Nadmienić należy, iż żaden z pozostałych członków KC PPR nie miał stałego kontaktu radiowego z Moskwą.

¹⁵⁴ Stalin był w tym czasie już po konferencji w Teheranie, która odbywała się od 28 listopada do 1 grudnia 1943 r. Jego udział w naradzie militarno-politycznej obok dwóch pozostałych potęg, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, oraz akceptowanie jego opinii w temacie przyszłych losów Polski dawały mu potężny atut w rozgrywkach pomiędzy PPR a rządem RP na uchodźstwie. Zob. W. Roszkowski, *Historia*

w Polsce. Tak zdecydowane zachowanie Moskwy i jej bezwolne podporządkowanie się KC PPR było jednym z wielu przykładów marginalnej roli i instrumentalnego wykorzystywania koncepcji frontu narodowego w doraźnej polityce pepeerowców.

2. Lata 1944–1956

Sukcesy militarne ACz na froncie wschodnim w okresie od lipca 1943 do lutego 1944 roku zmodyfikowały kremlowskie plany perspektywicznego przejęcia kontroli politycznej nad krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Ważnym strategicznie, a zatem i niezbędnym elementem realizowanego planu, było opanowanie terenów Polski. Moskwa, wykorzystując swą umacniającą się pozycję militarną i polityczną¹⁵⁵ na arenie międzynarodowej, inicjowała i mobilizowała określone grupy polskich komunistów do intensywniejszego współuczestnictwa w kreowaniu rodzimej sceny politycznej. Wspieranie przez Stalina podległych i oddanych mu struktur komunistycznych oraz przeciwstawianie ich, na pozycji równorzędnej, partiom i przedstawicielom rządu RP na uchodźstwie było tym łatwiejsze i skuteczniejsze, że ZSRR przedstawiał się na zewnątrz jako „obrońca demokracji”, a tym samym posiadał (poprzez samoprzyznanie i akceptację Wielkiej Trójki) legitymację do wskazywania, kto i co jest „demokratyczne”. Taka postawa, w połączeniu ze splendorem bycia trzecią aliancką siłą militarną, była bezwzględnie wykorzystywana przez Stalina do wymuszania na słabszych partnerach politycznych (m.in. rządzie II RP na uchodźstwie czy gabinecie Eduarda Beneša) zaplanowanych ustępstw wobec wasalnych narodowych partii komunistycznych. Dodatkowym atutem dla Stalina był brak, od chwili śmierci gen. Sikorskiego, rzecznika sprawy polskiej, który byłby dla F.D. Roosevelta i W. Churchilla wiarygodnym i opiniotwórczym źródłem.

Pomimo jednak posiadania tak wielu „atutów” w swoim ręku, naruszanie uzgodnień międzynarodowych i międzyrządowych, których stroną był m.in. rząd polski na uchodźstwie, nie leżało w bezpośrednim interesie Moskwy. Związek Sowiecki musiał liczyć się z nimi od chwili swego przystąpienia do sojuszu militarnego z aliantami. Aby jednak osiągnąć planowaną przez siebie zdobycę – Polskę (a przez to i pozostałe kraje Europy Środkowo-Wschodniej), Stalin zmuszony był zapewnić (czyt.: wykreować) dla PPR poparcie rodzimych ugrupowań politycznych. Dawałoby to pepeerowcom nie tylko „widoczny powód” do ich dalszego istnienia, ale wytrącałoby również argument prolondyńskiego podziemia o prosowieckiej i antynarodowej działalności PPR. Dodatkowym walorem wykreowania takiego „poparcia” byłaby pełna swoboda Stalina w zakulisowym wspieraniu pepeerowców w akcie przejmowania władzy w Polsce.

Polski 1914–1993, Warszawa 1994, s. 122–125; J. Fenby, *Alianci. Stalin, Roosevelt, Churchill. Tajne rozgrywki zwycięzców II wojny światowej*, Kraków 2007, s. 337–383.

¹⁵⁵ Ciekawy obraz relacji pomiędzy przywódcami Wielkiej Trójki udało się przedstawić Jonathanowi Fenby'emu w książce pt. *Alianci*. Na podstawie dostępnych dzisiejszej nauce materiałów (archiwa, listy, pamiętniki i wspomnienia) autor kreśli opis psychologiczny trzech polityków: Roosevelta, Churchilla i Stalina, oraz szczegółowo pokazuje ich wzajemne stosunki. To zaś umożliwia czytelnikowi uchwycenie zmieniającej się postawy Stalina. Łatwo zatem można dostrzec ugruntowywanie pozycji politycznej poprzez odnoszone sukcesy militarne Stalina (ZSRR). Zob. J. Fenby, *Alianci*, Znak, 2008.

Odnalezienie partnera politycznego bezpośrednio w kraju było zadaniem trudnym. Żadne z ugrupowań politycznych działających w okupowanej Polsce nie było zainteresowane podjęciem współpracy z pepeerowcami. Wasalna postawa PPS z Edwardem Osóbką-Morawskim na czele, niemającym dużego oddziaływania społecznego, nie była wystarczająca dla PPR. Aby przełamać polityczny impas, Kreml postanowił sięgnąć po zasoby ludzkie znajdujące się w owym czasie na terenach radzieckich.

Zamierzeniem Stalina było skupić tych wszystkich spośród Polaków znajdujących się na obszarach ZSRR, którzy, zachowując pozorną odrębność partyjną, poparliby PPR i stali się zwolennikami głoszonych przez nią tez politycznych¹⁵⁶. Zadanie z pozoru trudne, jednak z biegiem czasu okazało się wykonalne. Kuźnicą masowego wsparcia politycznego pepeerowców i jego programu okazały się szeregi Związku Patriotów Polskich. To tam, niczym w soczewce, skupili się przedstawiciele różnych ugrupowań i nurtów politycznych. Za cenę wyjścia z koszmaru np. sowieckich łagrów lub zesłania, z chęci powrotu do Polski lub po prostu z pragmatyzmu ludzie tacy jak: Bolesław Drobner, Wincenty Rzymowski, Jan Karol Wende¹⁵⁷ czy Andrzej Witos, podejmowali współpracę polityczną z ZPP, by następnie z jego poziomu poprzeć powstanie Krajowej Rady Narodowej (24 czerwca 1944 r.) i wejść w skład Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Udzielenie poparcia PPR przez poszczególne osoby wywodzące swoją tożsamość polityczną z przedwojennej (pluralistycznej) działalności partyjnej wytworzyło nader skomplikowaną sytuację polityczną w polskich ośrodkach polityczno-partyjnych na linii Londyn – Warszawa – Moskwa. Sytuacja była o tyle skomplikowana, że nowi sojusznicy PPR, wykorzystując w swej bieżącej pracy partyjnej szyldy swych przedwojennych ugrupowań, wprowadzali zamęt orientacyjny wśród społeczeństwa polskiego¹⁵⁸.

¹⁵⁶ Warto wspomnieć też i o tych, którzy działali samodzielnie na emigracji zachodniej, a byli mile widziani przez Stalina. Do grona tych osób zaliczyć można m.in. Oskara Langego. W polskiej historiografii istnieje rozłam wśród historyków w kwestii oceny tej postaci. Tacy historycy, jak Paweł Wieczorkiewicz czy Piotr Gontarczyk, skłaniają się do teorii, iż Lange był sowieckim agentem w Stanach Zjednoczonych. Co, ich zdaniem, tłumaczyłoby tak przyjazną postawę Stalina wobec Langego i jego późniejszą, błyskawiczną karierę naukową i polityczną w PRL. W obronie Oskara Langego wystąpił natomiast prof. Tadeusz Kowalik. Zob. S. Cenckiewicz, *Oskar Lange po stronie Sowietów*, „Rzeczpospolita”, 16-17 grudnia 2006, nr 293, s. A14; T. Kowalik, *Lange i Iustratorzy*, „Gazeta Wyborcza”, 2-3 września 2006, nr 205, s. 26; P. Wieczorkiewicz, *Polscy agenci Kremla*, „Wprost”, 25 grudnia 2005, nr 51/52, s. 38-42.

¹⁵⁷ Waldemar Żebrowski, badacz dziejów Stronnictwa Demokratycznego, wyraził pogląd, iż na terenie państwa sowieckiego w okresie II wojny światowej powstała grupa inicjatywna SD. Miała ona za zadanie odbudować struktury Stronnictwa z wykorzystaniem przedwojennych członków partii i podporządkować je ideologicznie kierunkowi politycznemu określoneemu przez PPR. Zob. W. Żebrowski, *Z dziejów Stronnictwa Demokratycznego w Polsce*, Bydgoszcz 1999, s. 41-51; *Stronnictwo Demokratyczne w latach 1937-1965*, Wyd. Epoka, Warszawa 1967, s. 34-36.

¹⁵⁸ Zamęt dotyczył w większości tych, którzy nie byli w pełni świadomi i politycznie rozeznani spośród ówczesnej polskiej sceny politycznej. Przykładem zawikości problemu niech będą wspomnienia Jacka Kuronia. Opisuje on w nich m.in. zachowania członków PPS (jego dziadka i ojca) wobec nowej rzeczywistości polityczno-partyjnej w powojennej Polsce. [...] *Do nowego PPS wstąpili natychmiast i dziadek i ojciec, mimo że londyńskie kierownictwo wzywało do bojkotu. Dla PPS-owskich robotarzy, takich jak dziadek, to była ta sama partia i nazwa i ludzie [...]*. Zob. J. Kuroń, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Londyn 1989, s. 2. Jednak obok tych zagubionych byli i tacy, którzy świadomie godzili się na pewne ustępstwa polityczne w zamian za swą partyjną przynależność. Kierując się po części kompromisem politycznym, zastaną

Ale polityczne poparcie pepeerowców posiadało też i inny wymiar. Był to bowiem pierwszy krok do realizacji koncepcji programowej PPR – frontu narodowego, który był całkowicie kontrolowany i podporządkowany ruchowi robotniczemu. Osobliwym zjawiskiem tak powołanego frontu narodowego było to, że choć nie miał on szans na powstanie w okupacyjnej Polsce, to zaistniał dopiero na sztucznie przygotowanym gruncie, gdzie każda decyzja polityczna czy inicjatywa społeczna była konsultowana z Józefem Stalinem. Głównym celem tak powstałego załączka frontu narodowego było nie tylko zintegrowanie radykalnie lewicowych sił politycznych w walce z wojskami III Rzeszy, ale wykreowanie całkowicie zależnego wobec PPR i ZSRR tzw. „obozu ludowodemokratycznego”. I choć zewnętrznie posiadał on postać różnorodnych sił politycznych, to od wewnątrz cechował się jednolitością programową. Zamierzeniem tak skonstruowanej siły politycznej było wprowadzenie w powojennej Polsce przemian społeczno-politycznych, tak często zapowiadanych w deklaracjach politycznych PPR, KRN czy PKWN. Miały być one wzorowane na doświadczeniach międzynarodowego ruchu komunistycznego, a faktycznie ZSRR.

Pośród historyków PRL nie ma zgody, co do jednoznacznego wskazania czasu i miejsca powstania frontu narodowego w omawianym okresie. Często posiłkując się błędnym założeniem o istnieniu na przełomie 1943 i 1944 roku demokratycznego frontu narodowego, nieprawdziwie wskazywali oni i łączyli w swoich publikacjach jego dalszy rozwój z inicjatywą ZPP na obszarach ZSRR. Antoni Przygoński dodatkowo sugerował w swojej pracy, iż we wspomnianym czasie przez kilka miesięcy trwała pewnego rodzaju dwupostaciowość koncepcji frontu narodowego. W kraju, gdzie PPR nie miała łączności z Moskwą, istnieć miał inicjowany przez pepeerowców demokratyczny front narodowy. Natomiast w ZSRR, w którym aktywnie działało Centralne Biuro Komunistów Polskich i ZPP, tworzone były plany dotyczące powołania *szerokiego frontu narodowego*¹⁵⁹.

Inni historycy PRL w sposób ogólny i bez szczegółowego odniesienia się do zdarzeń historycznych stwierdzali powstanie frontu narodowego z uwagi na zaistnienie „szczególnych, typowych czynników” dla państw socjalistycznych. Ku takiemu spostrzeżeniu skłaniał się m.in. Julian Wielgosz, autor podręcznika przygotowanego dla studentów do przedmiotu nauk politycznych¹⁶⁰.

Od chwili, gdy na oswozonych od wojsk III Rzeszy obszarach państwa polskiego PKWN począł sprawować swą kontrolę administracyjną, ruszył proces wielopoziomowego poddawania społeczeństwa polskiego przeobrażeniom społeczno-ustrojowym. Wszystko to, co mieściło się pod pojęciem *dyktatury proletariatu*, czyli walki klas, jako pierwszego, niezbędnego etapu wdrażania ustroju socjalistycznego (o czym wspominał Lenin i Stalin), było realizowane na wzór sowiecki i za przyzwoleniem KC PPR, Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego¹⁶¹.

rzeczywistością i chęcią zmian, przystępowali z pozycji swych partii politycznych do współpracy z PPR. Przykładem takiego postępowania może być członek PPS Julian Hochfeld. Zob. J. Hochfeld, *My socjaliści (ze stanowiska socjalistycznego realizmu)*, Warszawa 1946.

¹⁵⁹ A. Przygoński, *op. cit.*, s. 224-225.

¹⁶⁰ J. Wielgosz, *Podstawy nauk politycznych*, Kraków 1971, s. 170.

¹⁶¹ Zob. W. Gomułka, *O naszej partii*, KiW, 1968, s. 142.

Klasowość narodu polskiego oraz ograniczenia polityczne wynikające z uzgodnień Wielkiej Trójki w Jałcie i Poczdamie wymuszały na pepeerowcach wykorzystanie w propagandzie wszelkich dostępnych im metod czy narzędzi, by poprzez agitację i inwazyjne działania jak najkorzystniej ukazać i wszczepić planowane przez siebie zmiany. Dlatego na sukces polityczny PPR i koncesjonowanych partii pracowało wiele instytucji, nie wyłączając powstałego pod koniec czerwca 1945 roku Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej¹⁶².

Równocześnie aparat partyjny KC PPR mógł liczyć na pomoc NKWD. Liczne aresztowania osób niewygodnych nowej „władzy ludowej” wyciszały przedpole polityczne dla pepeerowców. Aktywność oddziałów NKWD na ziemiach polskich wpływała też na tworzenie satelitarnych i przyjaznych układów politycznych względem „władzy ludowej”. Przykładem może być postać Bolesława Piaseckiego i utworzony wokół jego osoby ruch chrześcijański, a od 1952 roku – PAX¹⁶³.

Jednym ze stałych elementów propagandowego oddziaływania komunistów na społeczeństwo polskie w okresie rewolucyjnego przejmowania władzy przez PPR miał być front narodowy. Niezaaprobowany legislacyjnie nawet przez KRN czy PKWN, funkcjonujący jedynie w formie spełnionego fragmentu deklaracji politycznej PPR, jako alians ugrupowań politycznych, okazał się w praktyce politycznej lat 1944–1946 doskonałym narzędziem propagowania zmian społeczno-ustrojowych¹⁶⁴.

Władysław Gomułka w swoich wypowiedziach z lat 1944 i 1945 często przedstawiał front narodowy jako ruch demokratyczny. Miał się on – w jego opinii – cechować potężną siłą przeciwstawienia się faszyzmowi, rodzimej reakcji i jednoczenia „postępowych sił narodu”. Podstawą działania tak opisanego frontu narodowego była, według „Wiesława”, walka obozu demokracji z reakcją. Przy czym pojęcie demokracji zyskiwało zupełnie nowe znaczenie i formułę. Demokracja widziana oczyma pepeerowców była, najogólniej mówiąc, orężem walki rewolucyjnej, awangardy proletariackiej w walce o władzę polityczną¹⁶⁵.

Przy tak przedstawianym obrazie frontu narodowego i jednoczesnym rozbudowaniu jego zadań coraz bardziej krystalizowała się potrzeba utrzymania go przy politycznym życiu. Polska Partia Robotnicza musiała zdawać sobie sprawę, iż jeżeli jest możliwe uzyskanie społecznego przyzwolenia na siłowe rozgromienie opozycji, to nie oznacza ono równoczesnego zaakceptowania walki ze społeczeństwem jako całościowym tworem. Dlatego front narodowy – postrzegany przez odbiorcę społecznego jako twór demokratyczny, zdominowany w rzeczywistości przez PPR – jak najbardziej nadawał się do propagowania nowych zmian. Dodatkowo stał się on miejscem jednoczenia różnorodnych sił politycznych w jeden nurt, ukierunkowany na budowę nowego ustroju – socjalizmu¹⁶⁶. W wypowiedzi sekretarza

¹⁶² Taką sytuację potwierdza w swoich wspomnieniach Stanisław Mikołajczyk, który pełnił funkcję wicepreziera w TRJN. Zob. S. Mikołajczyk, *Polska zgwałcona*, Warszawa 2005, s. 109–143.

¹⁶³ Zob. A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 151–223.

¹⁶⁴ O znaczącej roli frontu narodowego w utrwalaniu władzy ludowej w latach 1944–1945 wspomina m.in. w swoim artykule Tadeusz Sierocki. Zob. T. Sierocki, *Okres demokracji ludowej – dorobek PPR i PPS*, „Nowe Drogi”, 1988, nr 12, s. 13–27.

¹⁶⁵ W. Gomułka, *O naszej...*, s. 5, 10–11.

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 28.

KC PPR Władysława Gomułki można odnaleźć opis współpracy i miejsca partii politycznych tworzących front narodowy.

We froncie narodowym współdziałają partie demokratyczne mające odrębne programy, odrębne tradycje z przeszłości, partie, które jednoczą swe wysiłki dla osiągnięcia wspólnego dla nich w obecnym okresie historycznego celu – budowy demokratycznej Polski.

Jeśli idzie o samą ideę frontu narodowego, to jest ona wyrazem pewnego kompromisu. Czwórporozumienie 4 stronnictw jest takim właśnie kompromisem; ten międzypartyjny kompromis jest oparty na zdrowych zasadach, a nie jest to jakiś zgniły kompromis; nie jest to wyrzeczenie się przez naszą partię przewodnich myśli i celów, do których zdąża, ale jest to kompromis, który ma na celu zdobywanie dla Polski demokratycznej, a zatem dla linii naszej partii, nie tylko większości klasy robotniczej, ale większości całego narodu¹⁶⁷.

Warto zwrócić szczególną uwagę na ostatni akapit cytatu. Gomułka wspomina w nim o kompromisie partyjnym czterech ugrupowań politycznych tworzących front narodowy. Co ciekawe, zdaniem Gomułki, zawarcie owego kompromisu bynajmniej nie wypaczało ani celu, ani linii partii PPR. Wiedząc dziś, co w ideologii politycznej pepeerowców naprawdę kryło się pod pojęciem frontu narodowego i demokracji, trudno nie zadać pytania: o jaki i czyj kompromis chodziło¹⁶⁸?

„*Nowe hasła, nowe myśli i nowe idee*” – to bezkompromisowy program PPR-u. Jego realizacja w oparciu o czwórporozumienie musiała oznaczać kompromis, ale nie Polskiej Partii Robotniczej, a pozostałych współkoalicjantów. Był to zatem kompromis okraszony ustępstwami politycznymi PPS, SD i SL w zamian za przywrócenie im bytu politycznego i potępienie „starego świata”. Nie dziwi zatem fakt, że w dość śmiały sposób Gomułka, jako przedstawiciel partii marksistowskiej, określił następnie ramy ich „samodzielnej” działalności partyjnej.

Samodzielność partii wchodzących w skład koalicji rządowej [mowa tu o Rządzie Tymczasowym] nie jest równoznaczna z warcholstwem partyjnym poszczególnych członków partii koalicyjnych. Warcholstwo polityczne rozbija naród, utrudnia realizację zadań stojących przed Polską do spełnienia.

[...] Krytyka wzajemna w łonie partii koalicji rządowej musi mieć charakter twórczy, a nie destrukcyjny. Jest to warunek siły wszystkich partii i siły Polski demokratycznej¹⁶⁹.

Polska scena polityczna – powiększona o odrodzone 22 sierpnia 1945 roku Polskie Stronnictwo Ludowe na czele z Wincentym Witosem, a w praktyce ze Stanisławem Mikołajczykiem, oraz o Stronnictwo Pracy reprezentowane przez Karola Popiela – przyjęła niebezpieczny kształt. Powstanie PSL jako partii legalnie funkcjonującej i posiadającej (przynajmniej formalnie) uznanie TRJN stanowiło zagrożenie stabilności przemian społeczno-ustrojowych realizowanych przez PPR. Spokój pepeerowcom dodatkowo burzył fakt, iż PSL – przy nikłym

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 64–65.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 65–66, 84.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 100–101.

wykorzystaniu agitacji – w bardzo krótkim czasie powiększało swoje szeregi partyjne w kraju. Według ocen prof. Wojciecha Roszkowskiego, w listopadzie 1945 roku PSL liczyło 200 tys. członków, a w styczniu 1946 roku już 540 tys. członków¹⁷⁰. Tymczasem PPR w grudniu 1946 roku, po prawie pięciu latach swojego istnienia i przy zaangażowaniu wielu narzędzi propagandowych oraz odgórnym ograniczeniu liczebności szeregów PPS, liczyła niewiele więcej, bo 560 tys. członków¹⁷¹.

Taka sytuacja nie mogła ująć uwadze pepeerowcom, tym bardziej że KC PPR musiał się dodatkowo liczyć z możliwością przejścia do szeregów PSL grup wywodzących się z PPS-WRN¹⁷². Aby temu przeciwdziałać i jednocześnie zneutralizować społeczne oddziaływanie PSL oraz zachować dla siebie i swoich współpartnerów znaczący udział we władzy, we wrześniu 1945 roku KC PPR i odrodzony CKW PPS wyszły z propozycją utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

W trakcie rozmów dotyczących powstania bloku (zwanego później Blokiem Stronnictw Demokratycznych czy Koalicją Stronnictw Demokratycznych), jakie odbyły się w lutym 1946 roku, zaproponowano PSL i SP wejście do Bloku Demokratycznego i parytetowy podział przyszłych mandatów w Sejmie Ustawodawczym według ustalonego klucza. Oznaczało to, że PPR, PPS, PSL i SL miałyby otrzymać po równej, 20-procentowej części mandatów w parlamencie, zaś SD i SP po mniejszej, 10-procentowej części. Stanisław Mikołajczyk, oceniając relatywnie siły polityczne i możliwy wynik wyborczy PSL, nie przystał na tę propozycję. Zażądał natomiast od KC PPR i CKW PPS 75 proc. mandatów dla peeselowców w przyszłym Sejmie Ustawodawczym. Na taką kontrpropozycję nie zgodzili się ani pepeerowcy, ani ich sojusznicy polityczni. Odpowiedź z 6 marca 1946 roku na stanowisko NKW PSL została wkrótce opublikowana we wszystkich ważniejszych gazetach, będących terenowymi organami prasowymi KC PPR i CKW PPS¹⁷³.

Koncepcja utworzenia wspólnego bloku wyborczego partii: PPR, PPS, SL, PSL, SD i SP, a finalnie realizowanego w okrojonym składzie PPR, PPS, SL i SD, była traktowana w literaturze PRL jako *forma organizacyjna demokratycznego frontu narodowego*¹⁷⁴. Według Mariana Rybickiego natomiast, zagadnienie powstania Bloku Demokratycznego należało ująć następująco: *Od pierwszych dni wyzwolenia podstawę polityczną demokratycznego frontu narodowego stanowił sojusz partii politycznych, określanej jako Blok Demokratyczny lub Blok Stronnictw Demokratycznych*¹⁷⁵.

¹⁷⁰ Inne obliczenia szeregów partyjnych mikołajczykowskiemu PSL podał w swoim artykule Wiesław Władysław. Twierdził on, iż w połowie 1945 r. PSL liczyło 800 tys. członków. Zob. W. Władysław, *PSL po raz pierwszy. 40 lat temu: kto kogo?*, „Polityka”, 18 listopada 1989, nr 46.

¹⁷¹ W. Roszkowski, *Historia Polski...*, s. 159, 166.

¹⁷² Poparcie i zaangażowanie się członków PPS-WRN w pracę partyjną mikołajczykowskiemu PSL było efektem pacyfikacji politycznej tych środowisk przez pepeerowców, wykonanej rękoma lubelskiej PPS. Zob. A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994, s. 23-26.

¹⁷³ *Pismo przedstawicieli KC PPR i CKW PPS do NKW PSL. Dokument, który odsłania prawdę. Całkowita odpowiedzialność za zerwanie rokowań w sprawie bloku wyborczego spada na NKW PSL*, „Trybuna Robotnicza”, 8 marca 1946, nr 66, s. 1.

¹⁷⁴ Zob. A. Redelbach, *op. cit.*, s. 85.

¹⁷⁵ Zob. M. Rybicki, *op. cit.*, s. 17.

Tak wytłumaczone zagadnienie powołania Bloku Demokratycznego, jako immanentnego elementu frontu narodowego, a tym samym jako podstawę działania czterech partii zogniskowanych wokół politycznego sojuszu z PPR, nie wydaje się być błędną oceną. Przeciwnie, tłumaczy konsekwencję działania PPR, PPS i UB w kierunku torowania drogi Blokowi Demokratycznemu do pozyskania za wszelką cenę legitymizmu na sprawowaną już władzę polityczną w Polsce. Jedyną zatem możliwością realizacji tego planu, przy ciągłym kontaktowaniu się PSL i Mikołajczyka z zachodnioeuropejską opinią publiczną, było „zabezpieczenie” i „dopilnowanie” zawartości urn wyborczych¹⁷⁶ podczas: referendum „3 razy TAK” z 30 czerwca 1946 roku i wyborów parlamentarnych do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 roku¹⁷⁷.

Podanie do publicznej wiadomości sfałszowanych wyników z 30 czerwca 1946 roku i 19 stycznia 1947 roku przez wszystkie lata istnienia PRL było wskazywane przez „władzę

¹⁷⁶ Na podstawie materiałów archiwalnych po byłych PUBP można się doskonale zorientować w skali przeprowadzonych nacisków i zabiegów socjotechnicznych stosowanych na terenie całego kraju w okresie kampanii przygotowawczej do referendum z czerwca 1946 r. i wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. Na podstawie raportów PUBP do Szefa WUBP w Krakowie z okresu od grudnia 1946 r. do stycznia 1947 r. zaobserwować można wzmoczoną aktywizację funkcjonariuszy UB i ich siatek agencjonalnych w terenie. Zadaniem ich było m.in. pozyskać jak największą wiedzę na temat planowanych zachowań terenowych struktur PSL-u i „wszelkiej reakcji” oraz wyeliminować możliwie największą liczbę zwolenników, nawet członków PPR, współpracujących z PSL-em. Aby to zrealizować, funkcjonariusze UB rekrutowali spośród opracowanych przez siebie kandydatów olbrzymią ilość agentury (t.w.) będącej członkami PSL, administracji partyjnej PSL oraz PPR, PPS. Pośród agentury pozyskanej przez UB byli również członkowie obwodowych komisji wyborczych. Jeden ze szczegółowych raportów z terenu pow. krakowskiego, opracowany 20 stycznia 1947 r., informował: [...] *Komisje Wyborcze zostały silnie przewertowane, zwłaszcza przewodniczący i zastępcy, element niepewny, budzący zastrzeżenia, będący w bliższym kontakcie z PSL-em mimo przynależności do PPR zostali usunięci, na miejsce ich zostali dokooptowani nowi [członkowie Komisji Obwodowych] w porozumieniu z Partią. Osoby, co do których mieliśmy pewne zastrzeżenia zostały bez żadnych podejrzeń zdjęte przed godz. 6-tą w dniu głosowania, dotyczyło to obw. 79-81 i 93. Zob. IPN Kr 017/3 (3/K), PUBP Kraków – wybory 1947-1952, s. 28.*

W innym znów fragmencie akt istnieje raport z wiecu przedwyborczego przeprowadzonego przez jednostki wojskowe. Efektem końcowym takiego wiecu było zlikwidowanie terenowych kół PSL. *Na przeprowadzonych wiecach przez specjalną grupę propagandową Jednostki Lotniczej WP w dn. 6 I 1947 roku w grom. Skotniki, Koło PSL zostało rozwiązane. Członkowie Koła złożyli dobrowolnie przez WP oświadczenie, że nie chcą należeć do PSL ponieważ zrozumieli, iż PSL współpracuje z bandami „NZS” i innymi bandami.*

W dniu 7 I 1947 roku, nastąpiło w ten sam sposób samorozwiązanie Koła PSL w grom. Borek Szlachecki, wszystkie instrukcje, pieczętki i inne dokumenty oddali do WP składając przy tym oświadczenia.

W grom. Korabniki prezes Koła PSL na wiecu podał legitymację PSL publicznie, oświadczając, że nie chce mieć nic wspólnego z PSL i zrozumiał że PSL prowadzi do zguby. Zob. IPN Kr 017/3 (3/K), PUBP Kraków – wybory 1947-1952, s. 18.

¹⁷⁷ Podane do publicznej wiadomości 11 lipca 1946 r. przez Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego wyniki referendum z 30 czerwca 1946 r. były sfałszowane. Dopiero po 1989 r. ukazało się kilka publikacji naukowych w Polsce, które w oparciu o odtajnione i udostępnione dokumenty z archiwów b. MBP i KC PPR, a później KC PZPR, przedstawiły schemat i wykazały fałszerstwa wyborcze PPR. Zob. A. Paczkowski, *Zdobycie władzy 1945-1947*, Warszawa 1995; A. Paczkowski, *Od sfałszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski*, Kraków 1999; C. Sękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku wyborów parlamentarnych do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. Na podstawie materiałów archiwalnych udostępnionych po 1989 r. badaczom najnowszej historii Polski udało się odtworzyć nie tylko przebieg wyborów, ale też zakres i stopień fałszerstw wyborczych dokonanych przez przedstawicieli władzy ludowej. Zob. J. Wrona, *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947*, Warszawa 1999; C. Osękowski, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000.

ludową” jako moment udzielenia jej legitymizmu na sprawowaną władzę, punkt zwrotny w dziejach Polski oraz początek budowy ustroju socjalistycznego¹⁷⁸.

Ostatnim i niezwykle istotnym etapem realizowanego planu zmonopolizowania władzy politycznej w Polsce przez pepeerowców była dążność do stworzenia jednolitego ruchu robotniczego. Oznaczało to chęć wyeliminowania przez PPR wszelkich konkurencyjnych partii politycznych, których zapleczem politycznym byłaby klasa robotnicza. Realizacja takiego założenia musiała być procesem wieloetapowym i rozłożonym w czasie. Jednocześnie, by osiągnąć zamierzony skutek, PPR potrzebne było szczególnego rodzaju narzędzie agitacyjne. Jego rola polegałaby na tym, że poprzez wypracowanie trwałego łącza komunikacyjnego (niezagrożającego bezpośrednio odrębności strukturalnej partii PPS) umożliwiłoby PPR stałe kontrolowanie, indoktrynowanie, a wreszcie pomyślnie przeprowadzenie zjednoczenia ruchu robotniczego. Nie dziwi zatem fakt, iż w latach 1944–1948 jednym z takich narzędzi był front narodowy, a później Blok Demokratyczny. Władysław Gomułka nie krył w swoich przemówieniach planów co do przyszłościowego zjednoczenia ruchu robotniczego i ich ugrupowań w jedną partię. Na I Zjeździe Polskiej Partii Robotniczej w grudniu 1945 roku tak ujął to zagadnienie:

Partia nasza wypowiedziała się już niejednokrotnie o znaczeniu i treści jednolitego frontu klasy robotniczej, zasadach i formach współpracy bratnich partii klasy robotniczej – Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Z trybuny I-go Zjazdu naszej Partii raz jeszcze podkreślamy uroczyście, że rdzeniem i kręgosłupem władzy robotników i chłopów w odrodzonej Polsce, najwierniejszym gwarantem i strażnikiem czystości jej zasad demokratycznych, siłą dynamiczną, gwarantującą rozwój demokratycznych form, na których opiera się odrodzona Polska, jest jednolity front robotniczy, jedność działania wszystkich robotników i obydwu ich partii.

[...] Jednolity front i jedność klasy robotniczej i obydwu jej partii w walce z niedobitkami reakcji i jej ideologią, w pracy nad odbudową i przebudową odrodzonej ojczyzny wykrystalizuje jednolitą ideologię dla całej klasy robotniczej, która zaprowadzi całą klasę robotniczą, obydwie nasze partie do organicznej jedności, do utworzenia jednej partii robotników w Polsce¹⁷⁹.

Po 15 grudnia 1948 roku, kiedy w auli Politechniki Warszawskiej doszło do zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą¹⁸⁰, w oficjalnych przemówieniach dygnitarzy partyjnych niewiele wspominało już o froncie narodowym. Przekształcenie w listopadzie 1949 roku SL i PSL w Zjednoczone Stronnictwo Ludowe oraz przejęcie części członków przez SD po rozwiązaniu w 1950 roku SP w niewielkim stopniu nawiązywało już do pepeerowskiej koncepcji frontu narodowego.

¹⁷⁸ J. Buszko, *op. cit.*, s. 433.

¹⁷⁹ W. Gomułka, *Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienia wygłoszone na I Zjeździe PPR*, „Książka”, 1946, s. 105, 107.

¹⁸⁰ Zob. R. Nazarewicz, *Zjednoczenie PPR i PPS. Historyczny akt polskiego ruchu robotniczego*, „Nowe Drogi”, 1988, nr 12, s. 4–12; J. Holzer, *Agonia PPS*, „Gazeta Wyborcza”, 1998, nr 293, s. 18–19; A. Dudek, *Zjednoczenie czy unicestwienie?*, „Dziennik Polski”, 1998, nr 296, s. 52.

W latach 1948–1951 front narodowy był bezdźwięcznym hasłem w Polsce Ludowej. Nowa „władza ludowa”, zaangażowana w realizowanie pierwszych kroków dyktatury proletariatu, wyznaczanie norm i zasad przyszłego społeczeństwa socjalistycznego oraz niejednokrotnie „ręczne” kształtowanie fundamentów ustrojowo-społecznych Polski, nie powierzała frontowi narodowemu żadnych zadań. A postępująca centralizacja oraz podporządkowanie państwu i PZPR wszystkich przejawów życia politycznego i społecznego, nie wytworzyły we wspomnianym okresie instytucjonalnej formy frontu narodowego.

Widoczną zmianą w podejściu do zagadnienia frontu narodowego przez władze partyjne i państwowe było ogłoszenie wytycznych na VI Plenum KC PZPR, które odbyło się w Warszawie 17 i 18 lutego 1951 roku. W wygłoszonym przez I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta referacie pt. *Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześćioletni* przedstawiony został plan wykorzystania formuły frontu narodowego.

W opinii „tow. Tomasza” zachodzące na świecie zmiany polityczne, inspirowane przez tzw. „imperializm amerykański”, wymuszały wyścig zbrojeń oraz zmieniały i modyfikowały podpisane już międzynarodowe układy polityczne¹⁸¹. Dowodem na takie postępowanie Waszyngtonu ma być jego zaangażowanie w budowę i konstruowanie nowych rodzajów broni (31 stycznia prezydent Stanów Zjednoczonych H. Truman zapowiedział powstanie broni atomowej o nieznaną dotąd siłę), inicjowanie powstania NATO i włączenia do jego struktur dziewięciu państw europejskich, udział Stanów Zjednoczonych w wojnie koreańskiej oraz amerykańskie przyzwolenie na Plan Schumanna. Innym przykładem „imperializmu amerykańskiego” w opinii I Sekretarza KC PZPR było kontynuowanie przez Stany Zjednoczone „dyplomacji dolara”, co ujawniało się m.in. w półkolonialnym podporządkowywaniu sobie państw świata oraz w zaostrzaniu się rywalizacji pomiędzy państwami kapitalistycznymi a obozem państw socjalistycznych¹⁸².

Jednak najgorszym zagrożeniem dla ówczesnego państwa polskiego, jakie – zdaniem Bieruta, a tym samym KC PZPR – istniało, była remilitaryzacja Niemiec. Bierut w swoim referacie winą za rozbudzanie i utrzymywanie nastrojów wojennych w Republice Federalnej Niemiec obarczył zarówno Stany Zjednoczone, jak i Watykan¹⁸³.

Taką samą opinię przedstawił członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz w swoim referacie pt. *Rodowód patriotyzmu i rodowód zdrady narodowej*, wygłoszonym na VI Plenum KC PZPR w 1951 roku¹⁸⁴.

Konsekwencją tak odczytywanej polityki międzynarodowej Stanów Zjednoczonych przez KC PZPR oraz ówczesną Radę Państwa było przyjęcie wyraźnej polityki zachowawczej. Celem jej było – pod pozorem sztandaru z hasłem walki o pokój – wymusić na światowej opinii publicznej (np. poprzez poparcie apelu sztokholmskiego) spowolnienie i zahamowanie wyścigu zbrojeń oraz bezpośredniej ingerencji politycznej Stanów Zjednoczonych. Dodatkowo, jakkolwiek dziś odczytuje się powyższe wypowiedzi, nie można nie brać pod rozwagę zagadnienia, iż

¹⁸¹ B. Bierut, *Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześćioletni*, „Nowe Drogi”, 1951, nr 1, s. 10.

¹⁸² *Ibidem*, s. 17.

¹⁸³ *Ibidem*, s. 22.

¹⁸⁴ J. Cyrankiewicz, *Rodowód patriotyzmu i rodowód zdrady narodowej*, „Nowe Drogi”, 1951, nr 1, s. 88.

państwa bloku „demokracji ludowej” mogły obawiać się bezpośredniej konfrontacji zbrojnej z Zachodem. Tym bardziej że, choć potęga militarna ZSRR była znacząca, to jednak nie dysponowała jeszcze tak zaawansowaną technologią broni atomowej.

Jedną z przyjętych form realizacji planu zwalczania „imperializmu amerykańskiego” miało być reaktywowanie przez KC PZPR koncepcji frontu narodowego. Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz i Edward Ochab w trakcie VI Plenum KC PZPR w lutym 1951 roku jednym głosem zapewniali, iż nadszedł moment, kiedy pojawiła się jedność interesu klasy robotniczej z interesem całego narodu polskiego. Nie wiązało się to bynajmniej z zaprzestaniem czy zawieszeniem na jakiś czas przez klasę robotniczą i jej awangardę walki klasowej, lecz – zdaniem KC PZPR – oznaczało, że zmiany w społeczeństwie polskim tak dalece się zakorzeniły, przy jednoczesnym wyzbyciu się głównych krajowych „klas oportunistycznych”, iż realizując dodatkowo założenia *6-letniego Planu Gospodarczego* ogłoszonego w 1950 roku, nie ma sposobności do powrotu do układu społeczno-politycznego w Polsce sprzed 1945 roku¹⁸⁵.

Reaktywowany w 1951 roku w innej treści i formie front narodowy miał nie tylko konsolidować społeczeństwo polskie do realizowania *Planu 6-letniego*, ale też być stałym i ciągłym głosem protestu przeciwko zagrożeniu pokoju na świecie. W swojej końcowej wypowiedzi na VI Plenum KC PZPR Bierut scharakteryzował powody powołania nowego frontu narodowego oraz plany z nim związane.

Dlaczego w obecnej sytuacji międzynarodowej wysuwamy hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni? Czynimy to z następujących względów:

Po pierwsze – obecna sytuacja międzynarodowa, kiedy imperializm mobilizuje wszystkie siły do nowej agresji, stawia przed nami nowe wielkie zadania, wymaga od nas jak największego skupienia wszystkich naszych sił i uruchomienia wszystkich rezerw.

Po drugie – agresja imperialistyczna zagraża zdobyciom i osiągnięciom mas pracujących i godzi równocześnie w byt narodu polskiego i jego niepodległość.

Po trzecie – sytuacja wymaga udoskonalenia uzbrojenia politycznego naszej partii, aby ją uczynić zdolną do wielokrotnego zwiększania swej aktywności i zdolności mobilizacyjnej.

Po czwarte – nasza klasa robotnicza, zahartowana w walkach w ciągu dziesięcioleci, sprawując dyktaturę proletariatu dokonuje przeobrażenia oblicza narodu i dojrzała do poprowadzenia za sobą narodu na platformie walki o pokój i Plan 6-letni¹⁸⁶.

Najciekawszym jednak elementem wznowionej koncepcji frontu narodowego było odwoływanie się jego założycieli do wartości do niedawna obcych przedstawicielom partii komunistycznych, a więc do: narodu, patriotyzmu i ojczyzny¹⁸⁷.

¹⁸⁵ *Walka narodu polskiego...*, s. 40.

¹⁸⁶ *Walka o pokój łączy się w Polsce nierozdzielnie z walką o realizację Planu Sześcioletniego. Końcowe przemówienie tow. Bolesława Bieruta na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR w lutym 1951 roku*, „Nowe Drogi”, 1951, nr 1, s. 80.

¹⁸⁷ E. Ochab, *Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni*, „Nowe Drogi”, 1951, nr 1, s. 102.

Jeszcze klarowniej zagadnienie miłości do ojczyzny i kraju w kontekście „społeczeństwa socjalistycznego” oraz nowej roli frontu narodowego opisał inny działacz partyjny Artur Starewicz. Stwierdził on, iż u podstaw działania polskiego ruchu rewolucyjnego zawsze można było odnaleźć przywiązanie do narodowej kultury, języka i tradycji. Dowodem na to miały być postępowania takich ikon rewolucyjnych, jak m.in.: Róża Luksemburg, Feliks Dzierżyński, Marcei Nowotko czy Karol Świerczewski¹⁸⁸.

Przy tak osobliwej i daleko idącej nadinterpretacji nowego znaczenia słowa „patriotyzm” Starewiczowi udało się ująć w artykule charakterystyczny dla partii o rodowodzie marksistowskim sposób rozumienia określenia „socjalistyczny patriotyzm”¹⁸⁹.

Nie będzie zatem wielkim uproszczeniem stwierdzenie, iż miłość do ojczyzny, wsparta o nowe zasady pojmowania patriotyzmu wywodzącego się z nauki Stalina, była miłością zobowiązującą obywateli do internacjonalistycznej postawy. Owa postawa internacjonalistyczna (czyli tzw. „socjalistyczny patriotyzm”) była oczekiwana i egzekwowana przez władze partyjne PZPR od społeczeństwa w przypadku wszelkich konfliktów zbrojnych na świecie oraz kryzysów społeczno-politycznych w kraju.

Tak pojmowany „socjalistyczny patriotyzm” mógł (i starał się) wymusić na „socjalistycznym narodzie” działania w rzeczywistości niezgodne z wewnętrznym odczuciem określonego narodu. Jednak tego typu zdarzenia, według nauki opartej na wskazaniach Józefa Stalina, nie mogły nigdy zaistnieć.

Reaktywowany w 1951 roku przez VI Plenum KC PZPR front narodowy miał bardzo dokładnie opracowane podstawy ideologiczne swojego funkcjonowania w społeczeństwie polskim. Ich analiza pozwala stwierdzić, że w rzeczywistości front narodowy miał być tylko kolejnym posłusznym komunistycznej propagandzie narzędziem służącym do realizowania poszczególnych etapów dyktatury proletariatu¹⁹⁰.

Formuła wskrzeszonego w lutym 1951 roku frontu narodowego została potwierdzona przez Bolesława Bieruta na VII Plenum KC PZPR w dniach 14–15 czerwca 1952 roku. W swoim referacie I Sekretarz KC PZPR ponownie podkreślił szczególną rolę frontu narodowego jako spoiwa partii ze społeczeństwem. Równocześnie przypominał, że rolą frontu jest jednoczyć ludzi pracy: tych pochodzących z klasy robotniczej i tych z klasy chłopskiej, oraz nadal wspólnie walczyć przeciwko resztkom elementów kapitalistycznych w Polsce.

Hasło frontu narodowego oznacza przecież konieczność wzmacniania więzi politycznej między klasą robotniczą i wielomilionowymi masami pracującymi zarówno na wsi jak w mieście pod hegemonią i kierownictwem klasy robotniczej! Nic przecież innego nie może oznaczać hasło frontu narodowego, jak właśnie najszerszy front mas pracujących, które są rdzeniem i olbrzymią większością narodu, siłą napędową jego dziejów – w walce z resztkami elementów kapitalistycznych, które jeszcze istnieją, ale które już są skazane u nas na wymarcie, muszą nieuchronnie zanikać jako nie dające się pogodzić z nowym ustrojem gospodarczym, społecznym i politycznym.

¹⁸⁸ A. Starewicz, *Patriotyzm siłą motoryczną walki o pokój i Plan 6-letni*, „Nowe Drogi”, 1951, nr 1, s. 113.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 111–123.

¹⁹⁰ B. Bierut, *Walka o pokój łączy się w Polsce...*, s. 82.

*[...] Zatem front narodowy oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu Sześcioletniego – stawiają opór naszym planom przemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego*¹⁹¹.

Przyjęcie 22 lipca 1952 roku ustawy zasadniczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wzorowanej na konstytucji ZSRR z 1936 roku, finalizowało pracę wybranego w styczniu 1947 roku Sejmu Ustawodawczego. Na wniosek Rady Państwa PRL i w oparciu o nową konstytucję na 26 października 1952 roku wyznaczone zostały wybory do Sejmu PRL I kadencji. Jednocześnie wraz z ogłoszeniem terminu wyborów parlamentarnych PZPR, ZSL i SD rozpoczęły wzmożoną akcję przedwyborczą, która miała na celu rozpropagowanie pośród społeczeństwa polskiego nie tylko wzięcia udziału w głosowaniu, ale też masowego poparcia programu stronnictw politycznych i organizacji społecznych zjednoczonych we Frontie Narodowym.

*ABY ZESPOLIĆ JESZCZE BARDZIEJ NARÓD POLSKI W PRACY I W WALCE O UMOCNIE NIEPODLEGŁOŚCI ZJEDNOCZONEJ OJCZYZNY, O UTRZYMANIE I UTRWALENIE POKOJU, O WZROST DOBROBYTU I CORAZ LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ LUDZI PRACY, O ROZKWIŁ I SIŁĘ POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ, my – przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, związków zawodowych, spółdzielczych i Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet, my – partyjni i bezpartyjni robotnicy, chłopci, przodownicy pracy, przedstawiciele inteligencji technicznej, nauczyciele, naukowcy, pisarze, artyści, działacze społeczni różnych organizacji i środowisk, niezależnie od poglądów czy wyznania, ZESPOLENI I JEDNOMYŚLNI W ROZUMIENIU NACZELNYCH POTRZEB OJCZYZNY – PRZEDSTAWIAMY NARODOWI WSPÓLNY PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO*¹⁹².

Wyjście ze wspólnym programem wyborczym FN wspomnianych ugrupowań politycznych do społeczeństwa polskiego było prostym nawiązaniem do powołanego w 1946 roku Bloku Demokratycznego. Znaczącą jednak różnicą było powołanie w czasie trwającej kampanii wyborczej w 1952 roku, po raz pierwszy, pełnej struktury organizacyjno-terenowej Frontu Narodowego. Oznaczało to zorganizowanie w oparciu o strukturę administracji państwowej konfiguracji terenowych komitetów Frontu Narodowego. Naczelnym organem tak utworzonej z inspiracji PZPR organizacji masowej był Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego.

Tak powołany Front Narodowy miał za zadanie nie tylko przekonać do siebie wszystkich wyborców, ale też przebić się ze swoim programem do świadomości społecznej. Progra-

¹⁹¹ *Przemówienie końcowe towarzysza Bolesława Bieruta na VII Plenum KC PZPR 14-15 czerwca 1952 roku, „Nowe Drogi”, 1952, nr 6, s. 171.*

¹⁹² *Program wyborczy Frontu Narodowego, „Nowe Drogi”, 1952, nr 9, s. 3.*

mem, który wsparty był o wspólne dążenia polityczne trzech partii i opierał się na zasadach *sojuszu robotniczo-chłopskiego i przewodniej sile klasy robotniczej*¹⁹³.

Po kolejnych „wygranych” wyborach parlamentarnych listy wyborczej FN do Sejmu PRL utworzone na czas kampanii komitety¹⁹⁴ przekształcone zostały w stałe terenowe organa Frontu Narodowego. Miały one za zadanie aktywizować na swojej płaszczyźnie społeczeństwo polskie w realizowaniu wspólnych dla ugrupowań partyjnych i organizacji społecznych zadań i celów.

Realia polityczno-społeczne w kraju były jednak odmienne od tego, co było oficjalnie głoszone przez propagandę polityczną PRL. W krótkim czasie terenowe struktury Frontu Narodowego zostały podporządkowane polityce PZPR. W dodatku PZPR – określająca się jako partia realizująca i przewodząca „walce klasowej”, będąca jednocześnie *rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej*¹⁹⁵, działająca w oparciu o „demokrację ludową” – postrzegana była jako siła dążąca do uformowania wszystkich partii znajdujących się we Froncie Narodowym w jedno ugrupowanie polityczne.

3. Rok 1956/1957

Jeszcze przed zakończeniem obrad Sejmu PRL I kadencji w notatce sporządzonej w sekretariacie KC PZPR¹⁹⁶ 26 czerwca 1956 roku szczegółowo opisane zostały m.in.: tematy planowanych ostatnich dwóch sesji Sejmu, terminu kolejnych wyborów parlamentarnych i zakresu udziału w nich komitetów FN. Omówiony został również plan przyszłej ordynacji wyborczej. Ciekawostką dokumentu jest to, że ukazuje on, w jaki sposób przed październikiem 1956 roku PZPR dyktowała rozwiązania najżywotniejszych zagadnień dotyczących kraju. W dodatku notatka nie zawierała żadnej sugestii o potrzebie uzgodnienia tychże wniosków z politycznymi sojusznikami. Dokument ten, tak jak wiele innych z tego okresu, jest świadectwem przedmiotowego traktowania przez PZPR nie tylko ZSL i SD, ale również pozostałych organizacji społecznych zjednoczonych w owym czasie we Froncie Narodowym.

W kolejnych miesiącach 1956 roku na łamach poszczególnych gazet – organów prasowych PZPR, ZSL, SD i nie tylko – coraz częściej i śmieiej zaczęły się pojawiać krytyczne wypowiedzi odnoszące się zarówno do kwestii sojuszu partii politycznych, jak i do sposobu oraz sensu funkcjonowania Frontu Narodowego. Bez wątplenia bezpośrednią przyczyną pojawienia się krytycyzmu wobec dotychczasowej polityki PZPR były dokonujące się zmiany polityczne i społeczno-świadomościowe w PRL, które zostały zainicjowane przez XX

¹⁹³ *Ibidem*, s. 4.

¹⁹⁴ A. Redelbach w swojej pracy dot. dziejów Frontu Jedności Narodu posługuje się w stosunku do powstałych w przedwyborczej kampanii parlamentarnej w 1952 r. komitetów FN określeniem „komitety wyborcze FN”. Zob. A. Redelbach, *op. cit.*, s. 105.

¹⁹⁵ *Deklaracja Ideowa PZPR...*, s. 43.

¹⁹⁶ P. Machcewicz, *Kampania wyborcza...*, s. 31-34.

Zjazd KPZR¹⁹⁷ i tajny referat N. Chruszczowa, a później przez narastające protesty społeczne w kraju i uchwały VII Plenum KC PZPR obradującego w dniach 18-20, 23-28 lipca 1956 roku.

Głównymi zarzutami, jakimi posługiwali się autorzy licznych artykułów oceniających stalinowski okres kultu jednostki, było obwinianie struktur Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o kultywowanie i bezkrytyczne przejście na wzór sowiecki monopartyjnych i autorytarnych zachowań m.in. wobec współkoalicjantów. Głosów krytyki nie szczędziła też sobie PZPR¹⁹⁸. Władysław Gomułka w jednym z swoich przemówień właściwie scharakteryzował miniony okres:

Kult jednostki nie może sprowadzić się tylko do osoby Stalina, to pewien system, który panował w Związku Radzieckim, i który przeszczepiony został do wszystkich bodaj partii komunistycznych, jak też do szeregu krajów obozów socjalistycznych, w ich liczbie i do Polski. [...] Nosiciel kultu jednostki na wszystkim się znał, wszystko umiał, wszystko rozstrzygał, wszystkim kierował i o wszystkim decydował na obszarze swego działania [...]»¹⁹⁹.

Równie ciekawe są uwagi wynikające z plenarnych posiedzeń poszczególnych ugrupowań politycznych oraz ze spotkań przedstawicieli PZPR, ZSL i SD na forum Frontu Narodowego w okresie od sierpnia do grudnia 1956 roku. W trakcie tych narad, obok dyskusji dotyczących potrzeby wprowadzenia konkretnych zmian w życiu politycznym PRL, równorzędnie podejmowanym tematem była przyszła forma Frontu Narodowego. Zagadnienie to było o tyle istotnie, iż rozstrzygało się w przeddzień kampanii wyborczej do Sejmu PRL II kadencji. W prasowych wypowiedziach przedstawicieli PZPR dało się zauważyć brak nowego, wypracowanego stanowiska wobec FN, natomiast wśród działaczy ZSL i SD widać było zdecydowaną niechęć.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe na czele ze Stefanem Ignarem, Prezesem Naczelnego Komitetu ZSL, od początku pojawienia się symptomów przemian polityczno-społecznych w 1956 roku starało się jak najwyraźniej zaakcentować nie tylko swoją obecność polityczną, jako partia masowa, ale i przyszłościowo-społeczne zapotrzebowanie w kraju na partię chłopską. Partię, która by realizowała interesy swojej grupy wyborczej. Partię, która popierając ustrój polityczny PRL, byłaby równocześnie zauważalnym dla PZPR współgłosem w temacie rolnictwa i organizacji życia na wsi.

Aby jednak móc osiągnąć wspomniane cele, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, będące partią chłopską, ale też i jedną z trzech partii politycznych w PRL wkomponowanych w dzia-

¹⁹⁷ Ciekawym i obrazującym przykładem zamian zachodzących w świadomości społeczeństwa polskiego po XX Zjeździe KPZR są akta byłego KW PZPR w Krakowie. Zawierają one m.in. ogólnokrajowe raporty Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, kopie wewnętrznych biuletynów z zastrzeżeniem „Poufne” wydanych przez Biuro Listów i Inspekcji KC PZPR oraz informacje środowiskowe opracowane przez terenowe struktury UB w Krakowie. Zob. AP w Krakowie, 437 PZPR KW, *Informacja KC PZPR i KW MO dotycząca opinii społecznej na temat XX Zjazdu KPZR w 1956 roku*, [b.p.].

¹⁹⁸ Zob. *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948-1982*, Spółdzielnia Wydawnicza „Profil”, 1986, s. 63-66.

¹⁹⁹ *Przemówienie tow. Władysława Gomułki*, „Trybuna Ludu”, 1956, nr 294, s. 5.

łałość Frontu Narodowego, bardzo mocno przestrzegało przed realizacją koncepcji planu przekształcenia Frontu Narodowego i jego komitetów (z jego całym różnorodnym partyjno-społecznym obliczem) w jedną partię polityczną czy ugrupowanie. Dobro ojczyzny, sukces PRL miały, zdaniem ZSL, polegać nie tylko na jednoczeniu obywateli wokół pracy dla kraju, ale i na zachowaniu odrębności strukturalnej partii politycznych i organizacji społecznych z jednoczesnym uznaniem przodującej roli PZPR.

[...] ZSL nie jest jakąś wymierającą o nieokreślonym charakterze organizacją, której istnienie wstydliwie się przemilcza, jest partią chłopów, która powinna się rozwijać i wzmacniać przez dopływ rezerw spośród starszych chłopów oraz młodzieży wiejskiej z szeregów i poza szeregów ZSMP.

Jako partia polityczna ZSL powinno reprezentować i bronić słusznym interesów chłopskich i w równie silnym stopniu bronić interesów PRL, bo jest to podstawowe zadanie partii ludu pracującego. W naszym systemie demokracji ludowej uznajemy przodującą rolę PZPR, która była przywódcą narodu w obaleniu ustroju kapitalistycznego i przewodzi nadal w budowie ustroju socjalistycznego. Nie oznacza to jednak, że w Polsce sama PZPR bez swych sojuszników politycznych decyduje o wszystkim. Potrzebna jest tu bliska współpraca z uwzględnieniem partii politycznych, a w odniesieniu do rolnictwa – ZSL-u.

Wszelkie partie jednoczą się w działalność i uzgadniają podstawową wspólnotę celów w ramach FN. Nie byłoby jednak właściwe gdyby FN miał się przerodzić w partię polityczną. Koncepcja FN wymaga dokładniejszego określenia. Front Narodowy jednoczy ogół obywateli do wspólnego dzieła dla dobra Ojczyzny, lecz nie może zastąpić partii politycznych i organizacji społecznych²⁰⁰.

Krytyczne uwagi dotyczące sposobu funkcjonowania Frontu Narodowego w PRL w latach 1952–1956 znalazły również swój oddźwięk w prasie Stronnictwa Demokratycznego. Analiza działalności komitetów FN w terenie przez SD nie różniła się zbyt od wspomnianych już ocen ZSL. Pewnym *novum* było jednak upomnienie się przez SD o stworzenie z komitetów Frontu Narodowego miejsca do dialogu pomiędzy organizacjami partyjnymi i bezpartyjnymi.

Trzeba pracę komitetów Frontu Narodowego nasycić treścią o odpowiedniej wadze w hierarchii naszych spraw politycznych i społecznych. Znaczy to, iż komitety Frontu Narodowego należy uczynić terenem żywej wymiany myśli na tematy obchodzące każdego obywatela danego miasta czy wsi. A przecież dotychczasowe przykłady mówią o czymś innym. Wystarczy powiedzieć, że w olbrzymiej większości komitetów Frontu Narodowego dotychczas nie podjęto dyskusji na temat wykonania programów wyborczych.

Trzeba powiedzieć, że dotychczasowa praktyka nie obfituje w dobre przykłady. Komitety partyjne w wielu przypadkach swą więź z odpowiednim co do szczebla komitetem Frontu Narodowego, utrzymywały poprzez instruktora wydziału propagandy. Wprawdzie sekretarze przeważnie wchodzili

²⁰⁰ Stanowisko ZSL w sprawach politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Z referatu Stefana Ignara na IV Plenum NK ZSL, „Trybuna Ludu”, 1956, nr 292, s. 4.

*w skład komitetów Frontu Narodowego, ale iluż z nich znajdowało czas na udzielanie się w pracy tych komitetów. Więź komitetów partyjnych z komitetami Frontu Narodowego sprowadzała się więc w olbrzymiej większości wypadków do inspirowania, a niekiedy częściej jeszcze, i co gorzej, do komenderowania pracami komitetów Frontu Narodowego ze szczebla instruktora, do wkarczania przezeń w szczególności wykonawstwa. I to właśnie była niedobra praktyka [...]*²⁰¹.

W okresie przemian w 1956 roku Stronnictwo Demokratyczne, podobnie jak ZSL, dążyło do jak najintensywniejszego wyeksponowania, szczególnie na zewnątrz, swej partyjno-organizacyjnej postaci. Owo „na zewnątrz” było kierowane wprost do KC PZPR. Do partii, która, choć znajdowała się w szczególnym dla siebie okresie, to jednak nadal zachowywała kierowniczą rolę w kreowaniu zewnętrznej i wewnętrznej polityki PRL. Dlatego Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego, powołując się na swe korzenie, na swą „antyfaszystowską” postawę przed II wojną światową i w czasie jej trwania, w najwyższym stopniu starał się obronić przed zakusami trwałego wkomponowania swoich struktur w bezimienny i masowy Front Narodowy. Bez wątpienia takie działanie było motywowane zaburzeniem w okresie stalinowskim (dyktatury proletariatu) fundamentalnej interakcji pomiędzy określoną grupą społeczną (wyborcą) a partią polityczną (tworem organizacyjnym), występującą i realizującą interes określonej grupy społecznej. Nie dziwi zatem fakt, że Stronnictwo Demokratyczne do 1956 roku w stałej formie organizacyjnej Frontu Narodowego upatrywywało realne zagrożenie dla swojej partii. Zdaniem SD, komitety FN funkcjonujące na zasadzie doraźnych spotkań i aprobujące bezkompromisową postawę PZPR, przyczyniały się do „roztapiania” działalności politycznej Stronnictwa Demokratycznego w PRL²⁰².

Kierownictwo KC PZPR od początku stało na stanowisku ostrożnego obierania kursu zmian w wewnętrznej polityce PRL wobec „mas”, a także wobec swoich partnerów politycznych. Owa ostrożność w podejmowaniu nowego kierunku, widoczna m.in. poprzez uchwały VII Plenum KC PZPR z 1956 roku, wynikała z obawy nie tylko przed wybuchem nagłych rozruchów w kraju (jakie i tak miały miejsce w czerwcu 1956 r. w Poznaniu), ale przed mogącym się zaostrzyć ryzykiem trwałego podziału wewnątrz PZPR na puławian i natołińczyków. A to, zdaniem Edwarda Ochaba, mogłoby dać asumpt do wojskowej interwencji ZSRRw Polsce²⁰³. Dlatego wszelkie podejmowane przez KC PZPR zmiany były po części kompromisem pomiędzy wspomnianymi dwoma obozami i miały na celu zaadaptowanie istniejących już narzędzi politycznych do zachodzących w kraju zmian. Nie dziwi zatem fakt, iż niezmieniona do października 1956 roku formuła Frontu Narodowego (choć poddawana krytyce) w jakiś sposób spełniała powyższe oczekiwania. Stwarzało to też dla PZPR – przy zachowaniu jej przodującej roli – pewną bezpieczną odległość w komunikacji z budzącymi się z letargu aktywności polityczno-społecznej ZSL i SD.

²⁰¹ S. Kaliszewski, *Sprawa Frontu Narodowego – artykuł dyskusyjny*, „Tygodnik Demokratyczny”, 1956, nr 21, s. 1, 4.

²⁰² Zob. *Wytyczne działalności politycznej Stronnictwa Demokratycznego*, „Tygodnik Demokratyczny”, 1956, nr 29, s. 3.

²⁰³ T. Torkańska, *Oni...*, s. 180-238.

Cechą charakterystyczną dla polskiej demokracji jest to, że (w odróżnieniu od Jugosławii czy ZSRR) u nas istnieje system wielopartyjny przy zachowaniu kierowniczej roli partii robotniczej [...]. To że w Polsce Ludowej obok PZPR istnieją stronnictwa – ZSL, SD uwarunkowane jest specyficznym rozwojem naszego kraju, tradycjami historycznymi związanymi z tymi ugrupowaniami. Nowe oblicze ZSL i SD stronnictw reprezentujących interesy i dążenia części mas pracujących z partią klasy robotniczej, pozwoliło tym stronnictwom utrwalić swoją bazę społeczną [...]. Do PZPR należą ci robotnicy, chłopi i inteligenci, którzy nie tylko przyjmują w pełni platformę Frontu Narodu, ale również świadomi są, że partia do której należą kieruje się marksizmem-leninizmem: należy zatem do PZPR najbardziej w kierunku socjalistycznym dojrzała część mas socjalistycznych. Do ZSL i SD należą ci, którzy przyjmują ogólną platformę Frontu Narodu, zachowali jednak odrębności ideologiczne i światopoglądowe, co nie przeszkadza im towarzyszyć naszej partii na drodze socjalistycznego rozwoju Polski²⁰⁴.

Widoczne zmiany w podejściu do zagadnienia Frontu Narodowego, jak i do stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych, nastąpiły po VIII Plenum KC PZPR, które odbyło się 19–21 października 1956 roku. Ostatecznie wyrażona zgoda KC PZPR na dołączenie do jego grona Władysława Gomułki, Zenona Kliszko, Ignacego Logi-Sowińskiego oraz Mariana Spychalskiego, a następnie wybranie nowego składu Biura Politycznego – przy akceptacji Chruszczowa²⁰⁵ – stabilizowało od wewnątrz PRL oraz dawało nadzieję na polityczną odwilż dla obywateli i ZSL czy SD.

Od ogłoszenia 24 października 1956 roku przez Sejm PRL terminu wyborów parlamentarnych na dzień 20 stycznia 1957 roku²⁰⁶ rozpoczęła się w kraju kampania wyborcza. W krótkim czasie przyjęła ona formę ogólnonarodowego poparcia nie tylko dla zmian politycznych uosabianych z „tow. Wiesławem”, ale i dla ogólnej odwilży, jakiej społeczeństwo polskie starało się dopatrywać np. w zajściach na Węgrzech. Równocześnie z ogłoszeniem terminu wyborów do Sejmu PRL, chwilowym wznowieniem kontaktów rządu PRL z Kościołem katolickim²⁰⁷ czy – w późniejszym czasie – zliberalizowaniem stanowiska PZPR wobec zachodnioeuropejskiej kultury, rozpoczęte zostały prace partyjne nad odnowieniem i odświeżeniem koncepcji Frontu Narodowego.

W zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie zachowała się szczególna notatka, która doskonale wpisuje się w omawiane przemiany po VIII Plenum KC PZPR w 1956 roku. *Notatka w sprawie przekształcenia Frontu Narodowego i metod formowania list wyborczych*²⁰⁸ została najprawdopodobniej opracowana przez Sekretariat KC PZPR w okresie pomiędzy ostatnimi

²⁰⁴ J. Rawicz, *Problemy Frontu Narodowego – stosunki między partiami*, „Trybuna Ludu”, 1956, nr 267, s. 2.

²⁰⁵ Zob. A. Dudek, *Trzy dni października*, „Dziennik Polski”, 2001, nr 245, s. 45; *idem*, *Ślady Peerelu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Arkana, 2001, s. 90–97.

²⁰⁶ Zob. *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, Spółdzielnia Wydawnicza „Profil”, 1986, s. 71–78; W. Roszkowski, *Historia Polski...*, s. 238.

²⁰⁷ Zob. A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 39–73.

²⁰⁸ AAN, PZPR, 2346, k. 54, 56.

dniami października a pierwszą połową listopada 1956 roku. Zapisane w niej uwagi i propozycje namacalnie dowodzą pełnej wiedzy KC PZPR o politycznym bankructwie dotychczasowego sposobu funkcjonowania i pilnej potrzebie zreformowania istniejącego od 1952 roku Frontu Narodowego. W tekście maszynopisu znajduje się nie tylko wyraźne stwierdzenie, iż dotychczasowe komitety FN spełniały rolę „szyldu” w trakcie większych akcji partyjnych i państwowych (jak wybory), ale i zarzut o niewykształceniu w pełni swoich form organizacyjnych²⁰⁹. Autorzy (autor) notatki dodatkowo informowali (Biuro Polityczne KC PZPR?) o wejściu w skład terenowych komitetów Frontu Narodowego *przypadkowych i obcych elementów*. A to, ich zdaniem, nie dawało partii pełnej kontroli politycznej nad komitetami Frontu Narodowego.

Przeprowadzona analiza nie zawierała negatywnej oceny politycznej przydatności Frontu Narodowego. Zdaniem autora notatki, zauważalna żywiołowość, aktywność polityczna społeczeństwa w czasie październikowych przemian powinna zostać wykorzystana. Przewidywanym zatem kierunkiem jej materializacji mogłaby być nie tyle nowa zasada porozumienia koalicyjnego ugrupowań politycznych i katolickich, ile odmienna formuła dotychczasowego Frontu Narodowego.

W opinii oceniających, Front Narodowy utracił zdolność bycia „atrakcyjną siłą wyborczą”. Dlatego sugerowano jego zmianę. W miejsce komitetów FN miałyby się pojawić, zdaniem autorów (autora) notatki – Socjalistyczna Konfederacja Narodu Polskiego. Ten całkiem nowy twór polityczny przewidywany był jako przykład zjednoczenia stronnictw i organizacji masowych funkcjonujących w PRL. Jego siłą polityczną miała być rzeczywista wyborcza identyfikacja z ogółem obywateli. Dotyczyć to miało zarówno tych zaangażowanych politycznie, jak i tych, którzy swą aktywność ograniczali tylko do organizacji masowych.

NOTATKA W SPRAWIE PRZEKSZTAŁCENIA
FRONTU NARODOWEGO
I METOD FORMOWANIA LIST WYBORCZYCH

1. Należy poddać rewizji koncepcję Frontu Narodowego, jako formację polityczną, która utraciła w poważnym stopniu siłę atrakcyjną i nie stanowi dziś właściwego oparcia dla koncepcji wyborczej. W minionych latach Front Narodowy nie zdobył sobie dostatecznego autorytetu, ponieważ nie stanowił realnej siły politycznej, był raczej hasłem i „szyldem” – a jego aktywność zaznaczała się tylko w okresie wyborów i poszczególnych akcji. Nie wykrystalizowały się w ciągu 4 lat formy organizacyjne i formy działania komitetów Frontu Narodowego, mimo pewnych doświadczeń i sporadycznych osiągnięć w skali regionalnej.

²⁰⁹ Taką opinię potwierdza m.in. wypowiedź Franciszka Gesinga, działacza ZSL, który podczas narady Plenum WK FN w Krakowie w dniu 16 listopada 1956 r. stwierdził: *Na terenie wsi nie było odpowiednika Frontu Narodowego, wynikało to z tego, że w okresie systemu kultu jednostki, organizacja [ta] została zepchnięta do roli pomocnika, transmisji o ograniczonym udziale ludzi. Dalej, jeśli chodzi o ocenę dotychczasowej działalności Frontu Narodowego, to mówiliśmy, że do tej pory FN chciał zastąpić rolę Partii i w naszym życiu zaczęły się wytwarzać sugestie, że istnieją cztery człony polityczne: PZPR, ZSL, SD i FN. Ta sytuacja mogła zaistnieć na tle tendencyjnej likwidacji ZSL i SD. Zob. AP w Krakowie, FJN, nr 1, Protokół z przebiegu narady Plenarnej Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Krakowie, s. 424.*

2. W chwili obecnej powstało realne niebezpieczeństwo nieopanowania politycznego i organizacyjnego nad komitetami Frontu Narodowego.

Ostatnie wybory do terenowych i okręgowych komitetów Frontu Narodowego przechodziły w sposób całkiem żywiołowy. Instancje partyjne w terenie zarówno w okresie VII a VIII Plenum, jak i po VIII Plenum nie śledziły akcji wyborów do komitetów Frontu [Narodowego]. Są wszelkie dane wskazujące na to, że znalazło się w nich wiele elementów przypadkowych i obcych. Równocześnie rozwija się w terenie ogromna żywiołowość i przypadkowość w wysuwaniu kandydatów na posłów przez poszczególne terenowe organizacje i środowiska. Siły reakcyjne mają w tych warunkach szerokie pole do działania.

Obecny stan w organizacjach i instancjach partyjnych nie gwarantuje opanowania sytuacji.

3. Przy ogólnym wzroście aktywności w kraju, odznaczającym się jednak cechami żywiołowości, wszystko skłania do tego, aby koncepcję frontu wyborczego oprzeć na wyraźnie podkreślonej zasadzie porozumienia i koalicji stronnictw politycznych, organizacji masowych i ugrupowań katolickich. W tym celu, w miejsce dotychczasowego anonimowego co do swego składu „Frontu Narodowego”, powinno powstać zjednoczenie stronnictw i organizacji masowych pod nazwą np. „Socjalistyczna Konfederacja Narodu Polskiego”.

Na szczeblu ogólnopolskim „Konfederacja” składać się winna z autorytatywnych przedstawicieli partii i stronnictw politycznych (SL²¹⁰, SD) związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet, Samopomocy Chłopskiej z szerokim przyciągnięciem przedstawicieli ugrupowań katolickich. W „Konfederacji” uczestniczyłyby zatem poprzez swych przedstawicieli stronnictwa polityczne i masowe organizacje społeczne.

4. „Konfederacja” i jej Prezydium winno powstać na najbliższym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, gdzie uległby on samolikwidacji. Inicjatywę powołania „Konfederacji” winny złożyć stronnictwa polityczne, akces zaś zgłosić organizacje społeczne [...]”²¹¹.

W dalszym ciągu maszynopisu znajdowały się propozycje, a właściwie konkretne rozwiązania dotyczące wyłaniania kandydatów i tworzenia list wyborczych przy aktywnym współuczestnictwie ugrupowań politycznych i organizacji społecznych oraz ich aktywu terenowego. W notatce zasugerowano trójstopniowy schemat wyłaniania kandydatów na posłów. Pierwszy stopień przewidywał wystawienie własnych kandydatów spośród aktywu partii politycznych i organizacji społecznych. Drugi stopień określał przymus przedstawienia zatwierdzonych przez aktywny partyjny kandydatów załogom większych przedsiębiorstw produkcyjnych oraz środowiskom zawodowym dla uzyskania ich poparcia. Trzeci stopień byłby finalnym etapem połączonym ze skompletowaniem list wyborczych przez okręgowe konferencje przedstawicieli terenowych Konfederacji.

Choć główne założenie notatki nigdy nie zostało zrealizowane²¹², to jednak nie można się oprzeć wrażeniu, iż wiele z przytoczonych powyżej propozycji znalazło swoje trwałe

²¹⁰ Zapewne autorzy (autor) notatki mieli na myśli ZSL.

²¹¹ AAN, PZPR, 2346, k. 54, 56.

²¹² Jednym z możliwych powodów niepowołania Socjalistycznej Konfederacji Narodu Polskiego mogła być negatywna konotacja znaczenia terminu „konfederacja”. Użycie takiego sformułowania w oficjalnej nazwie instytucji byłoby pewną niezręcznością dla PZPR. Odwoływałyby się ona bezpośrednio do często ganianej w propagandzie PRL „warcholskiej” tradycji polskiej szlachty.

miejsce w destalinizowanym systemie politycznym PRL. Przykładem czego było ukonstytuowanie się 27 listopada 1956 roku w Warszawie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych. Powołanie CKPSPIOS miało być odczytane m.in. jako zgoda nowego kierownictwa PZPR na dialog z szeroko rozumianymi przedstawicielami społeczeństwa polskiego. Dlatego też w skład CKPSPIOS, obok przedstawicieli PZPR, ZSL i SD oraz organizacji społecznych, weszli dodatkowo przedstawiciele działaczy katolickich: dr Jan Frankowski i Jerzy Zawieyski. Nowo powstała Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych na wniosek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego uczestniczyła w zaplanowanej na 29 listopada 1956 roku krajowej naradzie aktywu społeczno-politycznego w Warszawie. Udział w niej wzięło blisko 3 tys. delegatów, którzy zgromadzili się w celu *omówienia sytuacji przedwyborczej i zadań, jakie stoją przed organizacjami politycznymi i społecznymi w trakcie trwania kampanii wyborczej*. W końcowym etapie narady zgromadzeni przyjęli nową przedwyborczą odezwę programową. Różnica jednak polegała na tym, iż firmował już ją nie Front Narodowy, a Front Jedności Narodu. W ten oto sposób opinia publiczna została powiadomiona o powstaniu nowego tworu polityczno-społecznego²¹³.

Powołanie Frontu Jedności Narodu miało – w zamysle swoich architektów – w pełni zastąpić zdezaktualizowany i zgrany politycznie Front Narodowy. Miał to być „widoczny” gest KC PZPR zapraszający wszystkich przedstawicieli społeczeństwa do współuczestniczenia w rządzeniu państwem. Oczywiście to „współuczestniczenie” nadal utrzymywało się na zasadzie procentowego podziału miejsc w ogólnokrajowych czy terenowych instytucjach. Jednakże sama formuła Frontu Jedności Narodu, jak i jej nazwa, były interpretowane jako powszechna wola do dialogu, zgoda na zaistnienie międzypartyjnej krytyki²¹⁴ oraz zauważenie przez PZPR funkcjonującej, obok klasy robotniczej i chłopskiej, innej warstwy – inteligencji.

Frontowi Jedności Narodu od początku jego egzystencji wyznaczono bardzo ambitne plany. Jego głównym zadaniem, realizowanym przy pomocy terenowych struktur Komisji Porozumiewawczych Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych, było mobilizowanie obywateli PRL do wzięcia udziału w nadchodzących wyborach parlamentarnych i do głosowania bez skreśleń na jedną listę wyborczą – FJN²¹⁵.

[...] *Nasze postulaty wyborcze zawiera wspólnie opracowana platforma wyborcza Frontu Jedności Narodu. Do wyborów idziemy zjednoczeni z innymi stronnictwami demokratycznymi i kandydować będziemy na wspólnej liście kandydatów Frontu Jedności Narodu*²¹⁶.

²¹³ *Krajowa narada aktywu społeczno-politycznego obradowała wczoraj we Warszawie*, „Trybuna Ludu”, 1956, nr 334, s. 1. Przyjęcie Odezwy programu wyborczego FJN oraz uchwały o powołaniu komitetów FJN nastąpiło najpierw na posiedzeniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych 27 listopada 1956 r. Zob. AAN, PZPR, 2346, k. 68-70; P. Machcewicz, *Kampania wyborcza...*, s. 49.

²¹⁴ Zob. Aneks, wywiad z Józefem Tejchmą.

²¹⁵ O głosowanie bez skreśleń na listę wyborczą FJN apelował sam W. Gomułka. W opinii I Sekretarza KC PZPR, taka obywatelska postawa byłaby świadectwem przeciwstawienia się wszelkiej „reakcji” oraz „demagogii”. Zob. *Kto chce w Polsce spokoju i pokoju ten będzie głosował na listę Frontu Jedności Narodu. Przemówienie I Sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki*, „Trybuna Ludu”, 1957, nr 14, s. 3.

²¹⁶ *Przemówienie I Sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki*, „Trybuna Ludu”, 1956, nr 334, s. 3-4.

Podobna do powyższej wypowiedzi była treść przyjętej uchwały Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych. Zawierała ona nie tylko wspólne (partnerskie) stanowisko partyjne, ale też była przestrożą przed *wstecznymi i wrogimi siłami reakcji* oraz wezwaniem do *jedności sił demokracji socjalistycznej i patriotycznych sił narodu*²¹⁷.

Kampania wyborcza wchodzi w fazę decydującą. Stronnictwa polityczne zgodnie stwierdzają, że wobec ożywienia działalności sił wrogich władzy ludowej i interesom kraju, bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest jedność wszystkich sił demokracji socjalistycznej, wszystkich patriotycznych sił narodu. Stronnictwa polityczne wystąpiły w wyborach do Sejmu ze wspólną listą kandydatów, z listą Frontu Jedności Narodu, nie tylko dlatego, że łączy je wspólny program rozwoju Polski Ludowej, lecz również dlatego, aby odebrać siłom wstecznym, wrogim socjalizmowi i suwerenności, możliwości podważenia jedności narodu i wbijania klina w nasze szeregi [...].

Dlatego partie polityczne wzywają swoich członków i ogół wyborców do głosowania na kandydatów, znajdujących się na pierwszych miejscach, odpowiadających ilości mandatów w danym okręgu. Obowiązkiem członków i aktywistów zjednoczonych we Froncie Jedności Narodu stronnictw i organizacji jest solidarna akcja wyborcza pod tym hasłem. Obowiązkiem naszym jest zdecydowane przeciwdziałanie wszelkim próbom reakcyjnej dywersji i demagogii przedwyborczej, w podrywaniu jedności narodu.

*Stronnictwa polityczne stwierdzają, że niektórzy kandydaci na posłów w toku akcji wyborczej posługują się nielojalnymi chwytami wobec kandydatów sojusznicznych stronnictw i demagogicznymi obietnicami, obliczonymi na ludzką naiwność i łatwowierność wyborców. Niektórzy kandydaci w obawie o swą fałszywie rozumianą popularność nie przeciwstawiają się w akcji wyborczej, wrogim, a nawet prowokacyjnym wypowiedziom. Potępiając stanowczo tego rodzaju metody w akcji wyborczej – polecamy komisjom porozumiewawczym stronnictw w całym kraju, aby przeciwdziałały nielojalnemu postępowaniu kandydatów na posłów, a w razie konieczności – zgodnie z przepisami prawa – wycofały do dn. 17 bm. z listy Frontu Jedności Narodu takich kandydatów, którzy wykazywali słabość charakteru, brak odpowiedzialności za swoje postępowanie oraz nie przestrzegali zasad programu Frontu Jedności Narodu i dyscypliny obowiązującej członków stronnictw politycznych. [...] Nowy Sejm tylko wtedy będzie spełniał swoją rolę, gdy wybrany będzie z woli ogromnej większości narodu polskiego*²¹⁸.

oprócz przemówienia „tow. Wiesława” zachęcającego do wzięcia udziału w wyborach, w „Trybunie Ludu” publikowane były również anonimowe artykuły i hasła wyborcze skierowane bezpośrednio do członków PZPR. Akcentując zmiany polityczne, jakie zaszły w PRL w okresie od października 1956 r., ich autorzy nawoływali do czynnego włączenia się w wybory parlamentarne 20 stycznia 1956 r. Zob. *Komuniści – na front walki wyborczej!*, „Trybuna Ludu”, 1957, nr 5, s. 1.

²¹⁷ Warto przypomnieć, iż w czasie kampanii wyborczej do Sejmu PRL II kadencji CKPSPiOS i jej komitety terenowe stały na straży „jedności politycznej i programowej” wypowiedzi kandydatów z listy Frontu Jedności Narodu. W przypadkach, gdy dochodziło do jawnego wykroczenia lub zajęcia przez kandydata stanowiska sprzecznego z programem FJN, był on skreślany z listy. Kara taka spotkała m.in. Edwarda Osóbkę-Morawskiego, kandydującego z okręgu wyborczego w Lublinie. Taka sama sankcja została zastosowana wobec Jerzego Kręźła, kandydata na posła z woj. krakowskiego. Zob. *Wycofanie kandydatów E. Osóbkę-Morawskiego i Jerzego Kręźła*, „Trybuna Ludu”, 1957, nr 16, s. 4.

²¹⁸ *Konieczna jest jedność wszystkich sił patriotycznych. Uchwała Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych*, „Trybuna Ludu”, 1957, nr 11, s. 1.

Bez wątpienia politycznym sukcesem PZPR, jak też ZSL i SD oraz organizacji społecznych, było zanotowanie dużego poparcia społecznego dla listy wyborczej FJN w dniu wyborów 20 stycznia 1957 roku²¹⁹. Przychylność Kościoła katolickiego, żywiołowość „mas” oraz wiara w nadchodzące odprężenie polityczno-społeczne były tymi czynnikami, które spontanicznie wpisały się w legendę października 1956 roku. Ale były też i tymi, które pozwoliły (przynajmniej na pewien czas) „masom” – tym różnorodnym – identyfikować się z programem politycznym PZPR i ówczesnego państwa polskiego budującego ustrój socjalistyczny. Jerzy Zawieyski, jako przedstawiciel działaczy katolickich, w swoim przedwyborczym przemówieniu sugestywnie oddał blask nadziei na możliwą współegzystencję partii, państwa z przedstawicielami różnych grup społecznych, niekoniecznie kierujących się tymi samymi poglądami co członkowie PZPR²²⁰:

Reprezentuję tutaj to ugrupowanie Frontu Jedności Narodu, które kieruje się katolickim poglądem na świat. Przemawiam tedy w imieniu ogromnej części społeczeństwa polskiego, które idzie do wyborów z poczucia obywatelskiego i narodowego. Nie kierują nami żadne pobudki taktyczno-polityczne lub ambicja rządu, lecz moralne poczucie współodpowiedzialności za chwilę hi-

²¹⁹ Ani spontanicznie okazana przez polskie ulice akceptacja nowych władz PZPR, ani publiczne głoszenie haseł walki z przejawami minionego okresu nie wpłynęły na ograniczenie zainteresowania funkcjonariuszy organu bezpieczeństwa PRL przebiegiem kampanii przedwyborczej. W całym kraju zbierane były wiadomości o nastrojach, wypowiedziach poszczególnych osób (figurantów) oraz ich planach uczestnictwa lub nie w wyborach. Informacje gromadzone były nie tylko dzięki wykorzystaniu posiadanych już tajnych współpracowników, ale również poprzez stałe inwigilowanie środowisk „reakcyjnych”, np. byłych zwolenników Mikołajczyka, AK-owców oraz ziemian. Osobną grupę zainteresowania stanowili księża, zarówno diecezjalni, jak i zakonni.

W trakcie kwerend w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej nie udało się ustalić czy SB, tak jak jej poprzednik UB, pozyskiwała do współpracy członków poszczególnych komisji wyborczych. Brak jakichkolwiek, bezpośrednich czy pośrednich, informacji na ten temat. Jednak nie można nie zauważyć posiadania przez funkcjonariuszy SB bardzo szczegółowych informacji dotyczących nie tylko tego, ile procentowo osób nie wzięło udziału w głosowaniu, ale też kto czynnie w nim uczestniczył. Także w tych raportach znajdują się procentowe dane na temat liczby księży uczestniczących w wyborach oraz ilu z nich korzystało z tzw. kotary. Tak szczegółowe dane w rękach esbeków nie pozwalają na zbagatelizowanie wspomnianego wyżej przypuszczenia.

Informacje zbierane z terenów przez SB były następnie formowane, po czym w postaci raportów niejednokrotnie przedstawiane (przesyłane) do poszczególnych komitetów PZPR oraz do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Np. raport z trwania kampanii wyborczej z terenu opolskiego został wysłany na ręce tow. Antoniego Alstera do MSW w Warszawie. Zob. IPN Wr 07/173 (4/UB/14), *Materiały dotyczące akcji wyborczej w 1957 roku*, s. 4-5. Inne raporty informowały o tworzeniu się *zapalnych* okręgów, gdzie *wrogie element* (byli członkowie PSL) podburzali [sic!] miejscową ludność do wyboru niepartyjnych kandydatów na listy wyborcze. Zob. IPN Lu 031/29, *Materiały dotyczące wyborów do Sejmu i rad narodowych w 1958 roku*. RSB KP MO Łuków, s. 7.

²²⁰ Podobnie jak Zawieyski, tak i inni działacze katolicy, zgromadzeni od 1957 r. w kole poselskim „Znak”, wyrażali nadzieję na znalezienie *modus vivendi* w kontaktach parlamentarnych z PZPR. Jednym z różnych tego przykładów było opublikowanie przez Stefana Kisielewskiego na łamach „Tygodnika Powszechnego” koncepcji *neopozytywizmu*. Idea ta, choć wyraźnie zaakcentowana przez autora jako niepełna, zaburzająca higienę relacji *człowiek – idea*, wydawała się Kisielewskiemu w ówczesnym czasie i relacjach geopolitycznych słuszną. Jedynie słuszną. Zob. S. Stomma, *Dlaczego kandyduję do Sejmu?*, „Tygodnik Powszechny”, 20 stycznia 1957, nr 3, s. 2.

storyczną, w której przyszło nam żyć. Nie taimy różnic w podstawowych poglądach na świat i nie mamy potrzeby tych różnic zacierać [...].

[...] Pragniemy, aby Front Jedności Narodu był ideą, która nas łączy nie tylko przed wyborami, ale by to była idea trwała. Aby to był głęboki, rozumny nakaz, wynikający z poczucia polskiej racji stanu. Pojęcie racji stanu nie jest pojęciem, które by było powszechnie w naszym narodzie doceniane [...] ²²¹.

W listopadzie 1956 roku – w rzeczywistości politycznej PRL – istniały formalnie dwie takie same organizacje masowe, tj. Front Narodowy i Front Jedności Narodowej. W swojej działalności kierowały się one tym samym zadaniem, czyli grupowaniem w swych strukturach przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych. Jednak tym, co je różniło, było posiadanie przez Front Narodowy (przynajmniej formalnie, a po październiku 1956 roku w większych aglomeracjach miejskich – faktycznie) rozbudowanej struktury terytorialnej, której brakowało FJN. Dodatkowo, w składach osobowych komitetów Frontu Narodowego na fali VII, a później VIII Plenum KC PZPR w 1956 roku spontanicznie przeprowadzano zmiany personalne. Rezultatem tego było wejście w skład prezydiów Wojewódzkich Komitetów FN np. osób represjonowanych w okresie tzw. kultu jednostki ²²².

Demontaż terenowych struktur Frontu Narodowego bynajmniej nie nastąpił od razu z chwilą przyjęcia przez aktyw społeczno-polityczny nowego programu politycznego Frontu Jedności Narodu w dniu 29 listopada 1956 roku. Zmiana gospodarzy wśród terenowych komitetów FN następowała powoli i mozolnie. Głównym tego powodem było zaangażowanie nowo powołanego FJN do przedwyborczej agitacji, ale również brak wypracowanego planu dotyczącego sposobu rozwiązania i przekazania dotychczasowych zadań przez komitety Frontu Narodowego komitetom Frontu Jedności Narodu. Dlatego w okresie od listopada 1956 roku do stycznia 1957 roku w rzeczywistości politycznej PRL miało miejsce dość szczególne zjawisko – na szczeblu centralnym w Warszawie od listopada 1956 roku funkcjonował już organ centralny Frontu Jedności Narodu, który zastąpił dotychczasowy Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego ²²³, choć w tzw. terenie nadal pracowały komitety Frontu Narodowego, przy braku ich odpowiednika z FJN.

²²¹ *Pragniemy by Front Jedności Narodu był ideą trwałą. Z przemówienia Jerzego Zawieyskiego, „Trybuna Ludu”, 1957, nr 14, s. 4.*

²²² Przykładem może być WK FN w Krakowie, gdzie po rezygnacji z funkcji Przewodniczącego Prezydium WK FN prof. Karola Estreichera, 24 listopada 1956 r. powołano na to stanowisko dr. Józefa Putka. Był on barwną postacią, związaną z przedwojennym i powojennym ruchem ludowym. Pełnił funkcję posła do KRN i Sejmu Ustawodawczego, a w latach 1946-1948 był ministrem poczt i telegrafów. W 1950 r. został aresztowany i osadzony z przyczyn politycznych w więzieniu Montelupich w Krakowie, a w latach 1952-1953 był przetrzymywany w więzieniu warszawskim. W styczniu 1957 r. został zrehabilitowany. Zob. AP w Krakowie, FJN nr 1, *Protokół ze spotkania na Plenum WK FN w Krakowie z dn. 24 listopada 1956 roku*, s. 409; IPN Kr 010/9100 (9259/II), t. 1-5, dot. Józefa Putka.

²²³ Niestety, próba odnalezienia w zasobie archiwalnym AAN dokumentu kończącego pracę OK FN czy też przekształcenia OK FN w OK FJN zakończyła się niepowodzeniem. Za pewną formę finiszu (lecz nie rozliczenia) prac OK FN można uznać przemówienie Aleksandra Zawadzkiego, byłego Przewodniczącego OK FN, z 4 stycznia 1958 r. w Warszawie. Zob. AAN, sygn. 105/183, *Stenogram z pierwszego posiedzenia Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z 4 stycznia 1958 roku*, s. 1-40, mps.

Wydaje się, że próbę uporządkowania tej sytuacji stanowiła sporządzona w Sekretariacie OK FJN *Notatka w sprawie rozwiązania komitetów Frontu Narodowego*. Maszynopis nie został zaopiniowany żadnym podpisem ani widoczną na dokumencie adnotacją, trudno zatem określić, w jakim stopniu mógł to być materiał pomocniczy lub wyjściowy dla ostatecznego zakończenia działalności komitetów Frontu Narodowego. Dokument ten jest jednak jedynym źródłem archiwalnym podejmującym próbę rozwiązania problemu dualizmu organizacyjnego i instytucjonalnego formuły frontu narodu.

Notatka w sprawie rozwiązania komitetów Frontu Narodowego.

Uznając powstanie Komisji Porozumiewawczych Str.[onnictw] Polit.[ycznych] jako stałych organów współdziałania partii i stronnictw za decyzję, której następstwem będzie rozwiązanie komitetów narodowych, Biuro OK FN przedkłada poniżej propozycje dot. rozwiązania KFN.

- 1. Rozwiązanie KFN powinno nastąpić w okresie 2-3 tygodni po wyborach do Sejmu. W okresie kampanii wyborczej aktyw KFN może – pod kierownictwem Komisji Porozumiewawczych – spełniać wiele pożytecznych prac w zakresie propagandy.*
- 2. Ostateczną decyzję o rozwiązaniu powinien podjąć Ogólnopolski Komitet FN na plenarnym posiedzeniu.*
- 3. Uchwała Plenum OK FN powinna zawierać: - zwięzłą ocenę roli FN w Polsce, - ocenę działalności Komitetów FN, a przede wszystkim ich wkład w wielkie kampanie polityczne (wybory, akcje pokojowe).*
- 4. Ujemne strony FN i wynikająca z nich w nowej sytuacji konieczność zastąpienia FN innymi formami pracy²²⁴.*

Pełnym uregulowaniem statusu komitetów Frontu Jedności Narodu, które rozpoczęły swoją działalność w terenie już w grudniu 1956 i styczniu 1957 roku, była przedłożona Biuru OK FJN, a sporządzona przez Sekretariat OK FJN w dniu 27 maja 1957 roku, *Notatka w sprawie trybu powołania i zadań Komitetów FJN*. W treści maszynopisu zawarta jest nie tylko informacja o istniejącej już strukturze FJN, ale też o nakazie przekształcenia terenowych komitetów FN w komitety FJN przy współdziałaniu terenowych Komisji Porozumiewawczych Stronnictw Politycznych. Ciekawostką jest też i to, że w notatce został zapisany projekt jednoczesnego wykorzystania WK FJN do funkcji Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.

Notatka w sprawie trybu powoływania i zadań Komitetów FJN z dn. 27 maja 1957 r.

- 1. Komitety Frontu Jedności Narodu powołuje się w miejsce dotychczasowych Komitetów FN z inicjatywy Komisji Porozumiewawczych Str[onnictw] Polit. w porozumieniu z organizacjami społecznymi i czołowym aktywem Frontu Narodowego. Terenowe Komitety FJN będą działać na szczeblu województw, powiatów (dzielnic) i miast wydzielonych. W miejsce gromadzkich i obwodowych [komitetów] mają działać grupy aktywu FJN. Politycznymi ośrodkami kierowniczymi Komitetów FJN wszystkich szczebli będą Komisje Porozumiewawcze Stronnictw Politycznych. W skład woje-*

²²⁴ AAN sygn. 12/183, Sekretariat OK FJN, Instrukcje, notatki, zarządzenia własne 1956, s. 88, mps.

wódzkich komitetów FJN wchodzić będzie od 40–60 członków, a powiatowych i miejskich (dzielnicowych) od 25 do 30 os.

Dotychczasowe 4-osobowe biura Wojewódzkich Komitetów FN zostaną przekształcone w biura Komitetów FJN. Będą one również spełniać funkcje biur Wojew[ódzkich] Komitetów Obrońców Pokoju i biur Woj[ewódzkich] Zesp[ółów] Poselskich²²⁵.

4. Lata 1958–1970

W sali kolumnowej Rady Państwa PRL 4 stycznia 1958 roku odbyło się inauguracyjne posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Było to pierwsze kompletne zgromadzenie OK FJN po blisko czternastu miesiącach od powołania w dniu 26 listopada 1956 roku Frontu Jedności Narodu. Na wniosek Aleksandra Zawadzkiego pełniącego funkcję Przewodniczącego Rady Państwa PRL oraz Przewodniczącego OK FJN²²⁶ uczestnicy obrad przyjęli zaakceptowany uprzednio przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych skład osobowy Prezydium OK FJN. Do ścisłego gremium tego dwudziestoosobowego organu weszli: Aleksander Zawadzki, Przewodniczący OK FJN, oraz czterech wiceprzewodniczących: prof. Tadeusz Kotarbiński, prof. Stanisław Kulczycki, Ignacy Loga-Sowiński i Bolesław Podedworny. Kolejną część Prezydium OK FJN stanowiło piętnastu członków, m.in.: Józef Cyrankiewicz, Władysław Gomułka, Jarosław Iwaszkiewicz, Alicja Musiałowa czy Jerzy Zawieyski. Na tym samym plenarnym posiedzeniu wybrano również sekretarzy Sekretariatu OK FJN.

Równie ciekawy jak personalne obsadzenie stanowisk w Prezydium OK FJN był przekrój polityczny. Na dwadzieścia osób wchodzących w skład Prezydium OK FJN dziewięć było członkami PZPR, z szeregów ZSL były cztery osoby, trzech przedstawicieli z SD, dwóch bezpartyjnych i jeden działacz katolicki²²⁷.

Po ukonstytuowaniu się Prezydium OK FJN głos zabrał jego przewodniczący. W swoim przemówieniu Aleksander Zawadzki zaakcentował popaździernikową formułę Frontu Jedności Narodu. Dodatkowo nie omieszkał nadmienić, iż w czasie wspomnianych przemian zanotowane zostało uaktywnienie się wrogów socjalizmu oraz ich dążenie do zawrócenia Polski z drogi wiodącej do socjalizmu²²⁸.

Interesującym wątkiem w przemówieniu Zawadzkiego było wskazanie słuchaczom korzeni powstania formuły frontu narodowego, a następnie połączenia go z popaździernikową koncepcją „jedności narodu”. Co ciekawe, Aleksander Zawadzki, współuczestnik VII i VIII

²²⁵ AAN sygn. 13/183, *Sekretariat OK FJN, Instrukcje, notatki, zarządzenia własne 1957, Notatka w sprawie trybu powołania i zadań Komitetów FJN z dn. 27 V 1957 r.*, s. 2, mps.

²²⁶ Taką funkcję pełnił Aleksander Zawadzki w swojej oficjalnej korespondencji już w 1957 r. Zob. Archiwum NK ZSL, Sekretariat Kazimierza Banacha, FJN 1957–58,60/64, [b.p.].

²²⁷ W analizie przekroju politycznego Prezydium OK FJN nie uwzględniono prof. Feliksa Olszaka z uwagi na brak wiarygodnych informacji o jego przynależności lub braku przynależności partyjnej.

²²⁸ AAN sygn. 105/183, *Stenogram z pierwszego posiedzenia Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z 4 stycznia 1958 roku*, s. 10, mps.

Plenum KC PZPR, nie widział sprzeczności pomiędzy „jednością narodu” a dążeniem PZPR do uformowania *społeczeństwa bezklasowego*²²⁹.

W swoim wystąpieniu Przewodniczący OK FJN nakreślił również zadania do realizacji dla powstałych w terenie komitetów FJN²³⁰. Było to tym bardziej pożądane, że na 2 stycznia 1958 roku wyznaczone zostały wybory do rad narodowych²³¹. Zgodnie z oczekiwaniami KC PZPR komitety FJN miały odegrać w nich znaczącą rolę.

²²⁹ *Ibidem*, s. 27-28.

²³⁰ Określenie ram działalności terenowych komitetów FJN było wyczekiwane przez jego aktyw. Gdzieniedzie w terenie utrzymywał się chaos organizacyjno-strukturalny, np. w Rzeszowie, jeszcze w kwietniu 1957 r. funkcjonowały zarówno komitety FN, jak i komitety FJN. Wynikało to z braku dostatecznych wytycznych, nie tylko dotyczących form działania terenowych komitetów FJN, ale i sposobu ich powoływania. To z kolei przeradzało się w społeczny zamęt. Zob. AP w Rzeszowie, WK FJN, nr zespołu 146, sygn. 15, *Sprawozdania z działalności FJN 1954-1957*, s. 670.

²³¹ Podobnie jak przed wyborami z 20 stycznia 1957 r. do Sejmu PRL II kadencji, tak i w czasie kampanii przedwyborczej do rad narodowych w 1958 r. funkcjonariusze SB mieli mnóstwo pracy. Jednym z ich zadań było napiętnowanie i przeciwdziałanie antywyborczym zachowaniom pośród przedstawicieli lokalnego społeczeństwa. Np. w raporcie Wydz. III KWMO w Lublinie dotyczącego wyborów do rad narodowych w 1958 r. przeczytać można wyniki pracy funkcjonariuszy SB:

W okresie przedwyborczym i w związku z wystąpieniami antywyborczymi poszczególne jednostki MO lub Służby Bezpieczeństwa: - zatrzymały 21 osób, - z tego uzyskano sankcje prokuratorskie 9 osób, - śledztwo prowadzono wobec 5 osób, - dochodzenie prowadzono wobec 26 osób.

Na dzień 14 II 1958 roku Służba Bezpieczeństwa KWMO w Lublinie posiadała w przygotowaniu 67 spraw: a) ewiden.-obserw. na grupę - 34; b) ewiden.-obserw. na osobę - 28, c) agenturalnego-sprawdzenia - 2; d) agenturalno-śledczych - 3.

Ponadto w w/w okresie wyborczym zwerbowano ogółem 21 jednostek sieci agenturalnej i przygotowano 55 do werbunku. Zob. IPN Lu 043/60, Materiały dot. wyborów do rad narodowych, Biuletyny Informacyjne i meldunki, Wydział III KWMO w Lublinie, s. 104.

Innym, równie oczekiwanym kierunkiem aktywności SB w czasie trwania kampanii przedwyborczej było gromadzenie poprzez posiadaną sieć agenturalną wiadomości o kandydatach. W przypadku posiadania przez organa SB materiałów obciążających kandydatów do rad narodowych, wysłano je do terenowych organów partyjnych. Najczęstszą reperkusją było skreślenie z listy kandydatów.

Dotychczasowa praca Sł.[użby] Bezpieczeństwa województwa opolskiego była skoncentrowana na ujawnieniu, jakie środowiska i kogo typują na kandydatów do Rad Narodowych, aby móc w porę informować Sekretarzy Komitetów Powiatowych Partii i KW w celu niedopuszczenia na listy Frontu Jedności Narodu osób skompromitowanych lub wrogich. Ten kierunek pracy w poważnym stopniu dopomógł naszej Partii szczególnie powiatowym komitetom na rozeznanie sytuacji w powiecie w okresie przedwyborczym.

[...] W chwili obecnej kiedy listy kandydatów zostały już ostatecznie ustalone przez komisje porozumiewawcze i jest konkretnie wiadomo kto jest wytypowany, praca nasza pójdzie w kierunku rozeznania, które z osób naszym zdaniem nie powinny kandydować do Rad Narodowych i posiadane na nich materiały zostaną przedstawione sekretarzom partii w celu dalszego przeciwdziałania. Np. w Głubczycach na listę kandydatów komisja porozumiewawcza umieściła szereg osób podejrzanym, które na skutek przekazanych informacji przez KP MO w Głubczycy, zostały z proponowanej listy przez komisję skreślone. Zob. IPN Wr 07/173 (4/UB/14), Materiały dotyczące akcji wyborczej w 1958 r., s. 19.

Kolejnym zadaniem funkcjonariuszy SB było przeciwdziałanie tzw. dzikim listom wyborczym. Powstawały one głównie wśród osób niezadowolonych z przedstawionych list kandydatów FJN oraz zwolenników pluralizmu wyborczego. Byli to zazwyczaj dawni działacze polityczni związani z PSL-em mikołajczykowski czy przedwojennymi partiami prawicowymi oraz formacjami wojskowymi podporządkowanymi Rządowi RP na uchodźstwie. Pomysłowość organizatorów „dzikich list wyborczych” często zaskakiwała funkcjonariuszy SB. Np. wykorzystując przyzwyczajenie społeczne do komitetów FN, pod jego szyldem zwoływano zebrania wyborcze, na których ustalani byli tzw. dzicy kandydaci do rad narodowych. Tak powstałe listy wyborcze nie były rejestrowane, a jej uczestnicy byli poddawani inwigilacji i represji SB. Zob. IPN Wr 07/173 (4/UB/14), *Materiały dotyczące akcji...*, s. 24.

FJN powinien odegrać wydatniejszą rolę we współorganizacji ogólnonarodowych i lokalnych obchodów, wciągając do udziału w nich całe społeczeństwo. Komitety FJN wraz z terenowymi organami władzy i towarzystwami naukowymi powinny stać się ośrodkami wielostronnej inicjatywy społecznej w tym kierunku.

Żeby najogólniej ująć zadania komitetów FJN – można powiedzieć, iż wszystko czym żyją ludzie pracy fizycznej i umysłowej, w mieście i na wsi, co stanowi problemy, trudności i bolączki tego życia, co wiąże się z jego polepszeniem i rozwojem – wszystko to, na tle i w związku ze sprawami ogólnonarodowymi i sprawami państwa ludowego, powinno interesować te komitety i aktywność Frontu. Chodzi nie tylko o to jak, w jaki sposób, w jakich formach organizacyjnych, mogą i powinny te zainteresowania się przejawiać – by nie dopuścić do wypaczeń, by komitety utrzymywały niezmiennie swój na wskroś społeczny, przedstawicielski charakter, by nie rodziły się w nich tendencje do stawiania się komitetami zwierzchnymi, by działały przez podejmowanie i pobudzanie inicjatywy społecznej metodą porozumień i uzgadniania – lecz nie wydawania dyspozycji, dyrektyw²³².

Stopniowe odchodzenie kierownictwa partyjnego PZPR od nieformalnego porozumienia zawartego ze społeczeństwem w październiku 1956 roku nie rzucało cienia bezpośredniego na działalność społeczną komitetów Frontu Jedności Narodu w 1958 roku. Wpływu na funkcjonowanie FJN nie miały także wydarzenia na Węgrzech czy ostantacyjno-protestacyjne wystąpienie w tym czasie z szeregów PZPR Juliana Przybosa.

Na kolejnych plenarnych posiedzeniach OK FJN starano się nie tylko wypracować lepsze zasady pracy terenowych komitetów FJN, ale też podejmowano decyzje o powołaniu przy Ogólnopolskim Komitecie FJN komisji tematycznych. Ich zadaniem było opracowanie dla OK FJN szczegółowych propozycji uchwał, które następnie mogłyby zostać przyjęte przez jego Prezydium. I tak, na posiedzeniu plenarnym OK FJN 28 kwietnia 1958 roku zdecydowano o powstaniu czterech komisji:

- dla opracowania uchwały o współdziałaniu komitetów FJN z radami narodowymi,
- dla opracowania uchwały o zadaniach KFJN w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego,
- dla opracowania uchwały w sprawie zbrojeń atomowych w RFN i poparcia decyzji ZSRR o jednostronnym zaprzestaniu doświadczeń z bronią termojądrową,
- dla koordynacji lokalnej²³³.

W utworzeniu wspomnianych komisji OK FJN należy doszukiwać się zbieżności z realizowanym kierunkiem ówczesnej polityki wewnętrznej i zagranicznej PRL. Na przykład w marcu 1958 roku na wniosek Rady Państwa PRL i w porozumieniu z OK FJN powołano Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Przewodniczącym KPOTPP został wybrany prof. Tadeusz Kotarbiński, pełniący równocześnie funkcję wiceprzewodniczącego OK FJN. Celem powstania KPOTPP było wypracowanie przez różne środowiska,

²³² AAN sygn. 105/183, *Stenogram z pierwszego posiedzenia Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z 4 stycznia 1958 roku*, s. 39–40, mps.

²³³ AAN sygn. 106/183, *Plenarne posiedzenie OK FJN z dnia 28 kwietnia 1958 roku*, mps, [b.p.].

m.in. naukowe, twórcze czy polityczne, szczegółowego planu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego²³⁴.

Innym powodem było powołanie przy OK FJN komisji w sprawie zbrojeń atomowych RFN. Aleksander Zawadzki, Przewodniczący OK FJN, w taki sposób uzasadniał tę decyzję:

My Polacy dobrze wiemy, co znaczy i ku czemu zmierzają te poczynania za plecami, którymi kryją się militaryści i odwetowcy dawni hitlerowcy generałowie. [...] Wiemy dobrze z własnego doświadczenia, czym grożą światu Niemcy uzbrojone, Niemcy reakcyjne i knujące rewanż. Dlatego naród polski wyraża swój zdecydowany sprzeciw, przeciwko podjętej decyzji atomowego uzbrojenia, Bundeswehry, tego nowego Wehrmachtu²³⁵.

Podczas spotkania I Sekretarza KC PZPR z przedstawicielami środowisk nauczycielskich 24 września 1958 roku Władysław Gomułka zapowiedział wybudowanie tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego. Ta kolejna akcja propagandowa PZPR, jak słusznie zauważył Andrzej Paczkowski – bardzo pożyteczna²³⁶, miała rywalizować z ogłoszoną przez Kościół katolicki jeszcze w 1956 roku i zaplanowaną na dziesięć lat Nowenną Milenijną Chrztu Polski. Apel „tow. Wiesława” został szybko pochwycony przez Przewodniczącego OK FJN, na wniosek którego podczas plenarnego posiedzenia OK FJN 29 listopada 1958 roku powołano skład osobowy Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia. W niedługim czasie po powołaniu KKSFBST w Warszawie powstały jego odpowiedniki w terenie. Przyjęta uchwała plenarnego posiedzenia OK FJN z 29 listopada 1958 roku precyzowała zadania powołanego KKSFBST.

*Zadaniem Funduszu będzie rozwijanie powszechnego ruchu społecznego na rzecz budowy 1000 szkół – pomników Tysiąclecia – poprzez gromadzenie środków pieniężnych, popieranie produkcji materiałów budowlanych oraz świadczeń w postaci robocizny, transportu itp.
Wzniesienie 1000 szkół wysiłkiem społecznym – obok budowy ponad 4000 szkół ze środków państwowych – przyczyni się do rozwoju oświaty i kultury w naszym kraju, a równocześnie będzie godnym upamiętnieniem postępowych tradycji tysiącletnich dziejów naszego państwa²³⁷.*

W kolejnej dekadzie lat 1960–1970 Front Jedności Narodu przechodził okres wzmóженоgo rozwoju i aktywności. Było to widoczne nie tylko przez powoływanie przy OK FJN nowych komisji (np. komisji czynu społecznego, komisji zadrzewiania czy komisji ds. dzieci i młodzieży), ale również przez rozbudowanie struktury organizacyjnej FJN.

Po zakończeniu VIII Plenum KC PZPR w dniach 26–27 czerwca 1961 roku, OK FJN przyjęło uchwałę o powołaniu w terenie wiejskich komitetów FJN. Równocześnie ze zmianami

²³⁴ Zob. „Trybuna Ludu”, 1958, nr 65, s. 1.

²³⁵ *Codzienną pracą umacniamy siły naszej Ojczyzny. Referat Aleksandra Zawadzkiego*, „Trybuna Ludu”, 1958, nr 119, s. 5.

²³⁶ Zob. A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski. 1939–1989*, Warszawa 2000, s. 342.

²³⁷ Zob. AAN sygn. 107/183, *Posiedzenie plenarne OK FJN z dnia 29 listopada 1958 roku*, mps, [b.p.].

organizacyjnymi Frontu Jedności Narodu decyzją organów państwowych PRL powiększona została liczba organizacji społecznych, z którymi FJN miał współpracować, np. w ślad za zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 3 czerwca 1965 roku Związek Harcerstwa Polskiego był zobowiązany do połączenia: *pracy wśród dzieci i młodzieży z troską wychowawczą rodziców oraz działalnością społeczno-wychowawczą Frontu Jedności Narodu*²³⁸.

Omawiając zagadnienie działalności Frontu Jedności Narodu, trudno nie wspomnieć o zaangażowaniu jego terenowych komitetów w przygotowywanie i nadzorowanie uroczystości związanych z Tysiącleciem Państwa Polskiego. Ogłoszone przez Sejm PRL na lata 1960–1966 obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego były merytorycznie opracowywane przez poszczególne komisje powoływane zarówno przy OK FJN, jak i przy wojewódzkich komitetach FJN. Ich zadaniem było stworzenie szczegółowego planu uroczystości krajowych²³⁹ i lokalnych²⁴⁰, listy publikacji oraz sesji naukowych podkreślających historyczność Państwa Polskiego. Konsekwencją nałożenia na OK FJN i jego struktury roli współorganizatora uroczystości TPP oraz na skutek zakończenia działalności Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego²⁴¹ 7 stycznia 1961 roku Prezydium OK FJN powołało Komitet Naukowy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, którego przewodniczącym został prof. Tadeusz Kotarbiński.

W czasie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego wiele z zaplanowanych imprez czy uroczystości organizowanych szczególnie na ziemiach zachodnich miało mocno akcentować ich historyczny związek z Państwem Polskim²⁴². Dlatego ich rozpiętość, oprawa medialna oraz ilość zaangażowanego aktywu była imponująca²⁴³.

Po śmierci Aleksandra Zawadzkiego w sierpniu 1964 roku na stanowisku Przewodniczącego OK FJN pojawił się wakat. Wyboru kolejnego przewodniczącego dokonano nieśpiesznie, bo dopiero niecały rok później, 29 kwietnia 1965 roku. Nowy Przewodniczący OK FJN, Edward Ochab, podobnie jak Zawadzki sprawował już funkcję Przewodniczącego Rady Państwa PRL. W 1968 roku, na znak protestu przeciwko antysemitkiej polityce Władysława

²³⁸ Zob. *Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 maja 1965 roku w sprawie ustalenia i ogłoszenia statutu stowarzyszenia wyższej użyteczności, „Związek Harcerstwa Polskiego”*, Monitor Polski z 3 czerwca 1965 r., nr 28, poz. 155, s. 258.

²³⁹ Np. 5 lipca 1961 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Propagandy utworzonej przy Sekretariacie OK FJN. Zadaniem powołanej Komisji Propagandy było wypracowanie planu realizacji krótkometrażowych filmów związanych z TPP. W opracowanym projekcie znalazły się propozycje filmów propagandowych dot.: akcji zadrzewiania lasów; budowy dróg i mostów w czynie społecznym; podnoszenia estetyki wyglądu miast, osiedli oraz wsi z zaakcentowaniem roli komitetów FJN; 600-lecia Uj; 80. rocznicy powstania I Proletariatu – życie i działalność L. Waryńskiego; 20-lecia Polski Ludowej. Zob. AAN sygn. 326/183, *Komisja Propagandy 1961–1965 przy Sekretariacie OK FJN*, s. 1–3.

²⁴⁰ Np. w WK FJN w Katowicach przyjęty plan imprez z okazji TPP przewidywał organizację następujących uroczystości: rocznicy wyzwolenia Śląska i ziemi kłobuckiej, święta pracy, dni oświaty, książki i prasy, dni zwycięstwa, święta ludowego, święta odrodzenia, święta plonów, dnia Wojska Polskiego, rocznicy rewolucji październikowej. Zob. AP w Ka, WK FJN w Ka 65, sygn. 513/II, [b.p.].

²⁴¹ Komitet Przygotowawczy Obchodów TPP został rozwiązany zgodnie z uchwałą Rady Państwa PRL z 29 grudnia 1960 r.

²⁴² Zob. *Drugi rok obchodów Tysiąclecia*, „Trybuna Ludu”, 1961, nr 20, s. 1.

²⁴³ Decyzją Prezydium OK FJN z 20 lutego 1960 r. ustanowiono dla wszystkich wyróżniających się aktywistów FJN „Odznakę Tysiąclecia” wraz z imienną legitymacją.

Gomułki i Mieczysława Moczara, Ochab zrezygnował z pełnienia wszystkich stanowisk państwowych²⁴⁴. Na posiedzeniu plenarnym Prezydium OK FJN 4 kwietnia 1968 roku zgromadzeni przyjęli kandydaturę Mariana Spychalskiego, Przewodniczącego Rady Państwa PRL, na stanowisko Przewodniczącego OK FJN.

Nowo wybrany Przewodniczący OK FJN w odczytanym przemówieniu pokusił się o ocenę wydarzeń marcowych z 1968 roku. W jego opinii, przechodzące do historii zajścia marcowe były świadectwem nie tylko stałego zagrożenia dla PRL i FJN ze strony „sił reakcji” (rodzimej i zagranicznej), ale i dowodem na to, że pokonanie ich dało „władzy ludowej” „siłę i silniejsze zespolenie z narodem”. Tym, co zdaniem Spychalskiego umacniało pozycję partii w społeczeństwie i samego społeczeństwa w kreowanym nurcie ustroju socjalistycznego, była odpowiednio kształtowana przez PRL inżynieria wychowania obywatelskiego. Bardziej wykształcony i oddany sprawie socjalistyczny człowiek był bowiem – w mniemaniu Spychalskiego – wytwórcą większej ilości dóbr materialnych oraz przedstawicielem postawy patriotycznej. Patriotycznej, czyli internacjonalistycznej.

[...] Wiadomo, że sprawa rozwoju sił wychowawczych oraz doskonalenia środków i metod wychowania nabiera coraz większego znaczenia w miarę postępu w budownictwie gospodarki socjalistycznej, gdyż kontynuowanie tego budownictwa na coraz wyższym szczeblu wymaga coraz doskonalszego, lepiej wykształconego, bardziej świadomego i bardziej oddanego sprawie człowieka. Tylko taki wszechstronnie rozwinięty socjalistyczny człowiek może z kolei przyspieszyć rozwój sił wytwórczych, zwiększyć produkcję dóbr materialnych. Szczególne znaczenie doskonalenia sposobu ludzi wynika, w naszych warunkach również z czynników zewnętrznych z potrzeb obronności Rzeczypospolitej oraz z konieczności przeciwstawiania się wrogiemu działaniu sił imperialistycznych na ideologicznym odcinku frontu walki. Toteż zarówno w programach wyborczych, jak w tegorocznych wytycznych Prezydium OK FJN zostało na jednym z czołowych miejsc postawione zadanie włączenia najszerzej w socjalistyczne inicjatywy społeczne do pracy nad kształtowaniem patriotycznej i obywatelskiej postawy mas społeczeństwa, a w szczególności do dzieła wychowania dzieci i młodzieży. [...] Z wypadków marcowych władza ludowa, FJN wychodzą silniejsze politycznie i ideologicznie bogatsze w doświadczenia, ściślej zespolone z narodem niż poprzednio. Decydujące znaczenie dla przesądzenia o klęsce sił reakcyjnych miała postawa polskiej klasy robotniczej, która bez wahania określiła swoje stanowisko [...]”²⁴⁵.

Ostatnie dwa lata dekady 1960–1970 zapisały się w historiografii PRL jako przykłady konfliktu pomiędzy przedstawicielami społeczeństwa a kierownictwem PZPR, odpowiedzialnym za polityczny i gospodarczy rozwój PRL. Cechą znaną tych zająć – marca 1968

²⁴⁴ Rezygnacja Edwarda Ochaba została przyjęta na posiedzeniu Biura Politycznego 8 kwietnia 1968 r. Na tym samym posiedzeniu zaakceptowano plan odwołania na sesji Sejmu ze składu Rady Państwa Jerzego Zawieyskiego. Był to przykład sankcji BP za wystosowanie interpelacji koła poselskiego „Znak” w sprawie użycia siły przez oddziały MO wobec studentów w marcu 1968 r. Zob. A. Dudek, A. Kočański, K. Persak, *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór dokumentów z lat 1949–1970*, Warszawa 2000, s. 397.

²⁴⁵ AAN sygn. 343/183, *Plenarne posiedzenie OK FJN z dnia 4 czerwca 1968 roku*, s. 2–5.

roku i grudnia 1970 roku – brutalnie dławionych przez wojsko i oddziały MO, ZOMO²⁴⁶, było zaniechanie możliwości wykorzystania Frontu Jedności Narodu do dialogu społecznego. Co ciekawe, ten brak zainteresowania możliwą mediacją FJN w zaistniałych społecznych konfliktach wykazywali nie tylko członkowie KC PZPR, lecz także protestujący.

Wydaje się, że wsparty październikowym porozumieniem partyjnym, politycznym dialogiem oraz rzeczywistym (jak nigdy przedtem i nigdy potem) poparciem i zaufaniem społecznym dla polityki PZPR, Front Jedności Narodu nadawał się doskonale do roli takiego społecznego mediatora. Jednakże zachowawcze postępowanie PZPR, niedopuszczające FJN do zaistnienia w roli arbitra, przyczyniło się jego przyszłej klęski politycznej. Było to obnażenie nie tylko słabości politycznej, ale i przedmiotowości FJN w ustroju politycznym PRL²⁴⁷.

5. Lata 1971–1980

Zmiana na stanowisku I Sekretarza KC PZPR została przedstawiona 20 grudnia 1970 roku Biuru Politycznemu²⁴⁸, które bez sprzeciwu zaakceptowało osobę Edwarda Gierka na tę funkcję. Zatwierdzenie nowego przywódcy partyjnego i pośpieszne przeprowadzenie zmian personalnych w składzie BP KC PZPR bez wątpienia miało na celu m.in. szybkie wskazanie polskiemu społeczeństwu winnych zająć grudniowych w 1970 roku. Doskonale rozumieli to szczególnie ci, których Gierek, wykorzystując potrzebę polityczną, wyprowadził ze składu BP KC PZPR, a następnie odebrał im możliwość piastowania naczelnych urzędów państwowych w PRL.

Pozbawiony funkcji przewodniczącego Rady Państwa PRL oraz wykluczony z BP KC PZPR, Marian Spychalski jeszcze do 17 czerwca 1971 roku pełnił obowiązki Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Początkowo Edward Gierek nie planował żadnych zmian na tym stanowisku²⁴⁹. Kiedy jednak jego ekipa umocniła się, nastąpił zwrot.

Wydarzenia z grudnia 1970 roku, w opinii Józefa Tejchmy, wytworzyły w świadomości nowych władz politycznych PZPR potrzebę umocnienia „kierowniczej roli partii”²⁵⁰. Gierek

²⁴⁶ Na temat skali siły zbrojnej użytej wobec manifestujących oraz inwigilacji i represji uczestników wydarzeń z marca 1968 r. i grudnia 1970 r. powstało kilka publikacji. Zob. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006; *idem*, *Grudzień 1970: kto wydał rozkaz? Dzisiaj milicja użyła broni*, „Polityka”, 2000, nr 51, s. 78, 80; P. Oseki, *Marzec 1968*, Kraków 2008.

²⁴⁷ Józef Tejchma, zapytany o rzeczywistą rolę FJN w ustroju politycznym PRL, zauważył, iż już przy jego powoływaniu tkwił pewien dualizm koncepcyjny. Polegał on nie tylko na bezpośrednim i pośrednim oddziaływaniu PZPR poprzez komitety FJN na obywateli PRL, ale i na utrzymywaniu FJN w kontrolowanej odległości od istotnych zdarzeń politycznych. Było to podyktowane bojaźnią PZPR, by w którymś momencie FJN „nie przeskoczyła” swego mocodawcy. Zob. Aneks, wywiad z Józefem Tejchmą.

²⁴⁸ 20 grudnia 1970 r. Józef Cyrankiewicz poinformował Biuro Polityczne KC PZPR o ustnej rezygnacji Władysława Gomułki z funkcji I Sekretarza KC PZPR. Zob. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, *Centrum władzy...*, s. 408; T. Torafska, *Rozmowa z Józefem Tejchmą* [w:] *Byli*, Świat Książki, 2006, s. 86–88.

²⁴⁹ Wniosek taki można wysnuć z wypowiedzi Edwarda Gierka, jaką przedstawił na VII Plenum KC PZPR 20 grudnia 1970 r. Nowo wybrany I Sekretarz KC PZPR zapewnił zgromadzonych o przeprowadzeniu rozmowy z Marianem Spychalskim, w trakcie której zaproponował mu dalsze piastowanie stanowiska Przewodniczącego OK FJN. Zob. P. Domański, *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*, Londyn 1991, s. 121–122.

²⁵⁰ Zob. Aneks, Wywiad z Józefem Tejchmą, zarejestrowany na kasecie magnetofonowej 11 marca 2002 r. Autoryzowany maszynopis w zasobach autora.

uważał, że będzie to możliwe jedynie poprzez podjęcie prób *wyjścia poza partię*²⁵¹. Dogodnym (bo znajdującym się w zasięgu ręki) i posłusznym politycznie narzędziem mającym pomóc w osiągnięciu tego celu był Front Jedności Narodu.

Obsadzenie stanowisk w OK FJN ludźmi niezwiązanymi z byłą ekipą władzy i kierownictwem partyjnym miało być odczytane przez polskie społeczeństwo jako papieriek lakmусowy wobec nowego składu Biura Politycznego KC PZPR. Miało też być dowodem na zaistnienie pewnego realizmu społeczno-politycznego. Dziś można by to nazwać realizmem wycinkowym²⁵². Pomimo wprowadzenia do OK FJN tak różnorodnego społecznie i politycznie składu osobowego, PZPR nie wyzbywała się swej dominacji i politycznej kontroli nad nim. A zatem prawdziwa wola polityczna PZPR była zauważalna nawet na płaszczyźnie tak peryferyjnego politycznie FJN.

Nowym przewodniczącym OK FJN został 17 czerwca 1971 roku prof. Janusz Groszkowski. Ten naukowiec o przedwojennej światowej sławie radiotechnika, mogący się pochwalić chlubną kartą współorganizatora tajnego uniwersyteckiego nauczania w czasie II wojny światowej, niezwiązany z żadną opcją polityczną po 1945 roku, był doskonałym kandydatem do objęcia tej funkcji²⁵³. Tym bardziej że w opinii Edwarda Gierka, Groszkowski²⁵⁴ uchodził za osobę wyzbytą politycznych ambicji. Dlatego to on, ze swoim dotychczasowym życiorysem, miał gwarantować zaistnienie w formule „jedności narodu” wariantu realistycznego²⁵⁵ oraz stworzyć przedpole do porozumienia PZPR z bezpartyjnymi oraz ze środowiskiem naukowym²⁵⁶.

²⁵¹ Zob. *Siła i rozum partii*, „Trybuna Ludu”, 1971, nr 37, s. 7.

²⁵² Warto przypomnieć o sposobie postrzegania FJN przez Edwarda Gierka. Wydaje się, że wyczerpująco omówił ten temat podczas sesji Plenarnej OK FJN 17 czerwca 1971 r. Zob. *Plenarna sesja Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu. FJN jednoczy wszystkie siły społeczne i polityczne narodu*, „Trybuna Ludu”, 18 czerwca 1971.

²⁵³ Zaproponowanie prof. Groszkowskiego na stanowisko Przewodniczącego OK FJN w czerwcu 1971 r. zostało określone przez prof. Wojciecha Roszkowskiego jako próba reanimacji FJN. Sformułowanie to wydaje się być właściwe. Tym bardziej że zapowiadana przez Gierka reguła konsultacji działalności kierownictwa PZPR ze społeczeństwem szybko okazała się być propagandową mrzonką. Zob. A. Albert, *Najnowsza historia Polski. 1918-1980*, Puls, 1991, s. 994.

²⁵⁴ Formalnie kandydatura prof. Groszkowskiego została zawnioskowana przez Komisję Porozumiewawczą Partii i Stronnictw Politycznych, faktycznie była zaproponowana przez Edwarda Gierka i przez niego zgłoszona na Plenarnej sesji OK FJN 17 czerwca 1971 r. Zob. *Plenarna sesja Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu...*, s. 1.

²⁵⁵ Decyzja Edwarda Gierka o składzie personalnym OK FJN – mającym być wyrazem „realizmu” – nie została zauważona przez społeczeństwo polskie. Było to wynikiem marginalnego zaufania nie tylko wobec PZPR, ale i wobec FJN. Często FJN nie był postrzegany przez obywateli PRL jako miarodajny podmiot życia politycznego, a doszukiwanie się oznak przemian w drobnych i zachodzących na trzeciorzędnych stanowiskach (i to niekonstytucyjnych) zmianach personalnych było zajęciem bardzo osobliwym. Potwierdzenie tej myśli można znaleźć w *Dziennikach* Stefana Kisielewskiego. Ten dziennikarz, polityk i wizjoner polityki Polski (w jej różnych postaciach) z uwagi na zakaz publikacji zajął się wielowątkowym opracowywaniem meandrow polityki PRL. Co ciekawe, Kisielewski, lubujący się w stawianiu różnych hipotez, nie zauważył w 1971 r. „korzystnych” zmian personalnych w OK FJN. Zob. S. Kisielewski, *Dzienniki*, Iskry, 1997, s. 528-623.

²⁵⁶ Konsekwencją szerszego „otwarcia” OK FJN na środowisko intelektualne (naukowe) był wygłoszony na XVI Plenum KC PZPR w dniach 6-7 stycznia 1975 r. apel I Sekretarza KC PZPR E. Gierka. Zob. *XVI Plenum KC PZPR 6-7 stycznia 1975 r. Podstawowe dokumenty i materiały*, KiW, 1975, s. 23.

Przekrój polityczny i społeczny Prezydium OK FJN istniejącego od 1971 do 1976 roku kształtował się odmiennie niż w ubiegłych latach²⁵⁷. Ten nadmiernie rozrośnięty personalnie organ kierowniczy, liczący trzydzieści cztery osoby, miał być świadectwem jego otwarcia m.in. wobec bezpartyjnych. Rolę dominującą i gwarantującą polityczną stabilność w mozaice partyjnej Prezydium OK FJN odgrywało czternastu członków PZPR. Partie sojusznicze posiadały mniejsze udziały – ZSL pięciu przedstawicieli, a SD sześciu. Dużą grupę w Prezydium OK FJN stanowili bezpartyjni – dziewięć osób. Jednak i pośród tego grona znajdowały się osoby o różnym światopoglądzie i zaakceptowanych formach współpracy z ówczesnym reżimem politycznym. Byli to np.: Jarosław Iwaszkiewicz, Konstanty Łubieński z KIK-u, Zbigniew Czajkowski z PAX-u oraz prof. Zygmunt Filipowicz z Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego.

Kolejnym ciekawym szczegółem wpisującym się w ogólny obraz Prezydium OK FJN było posiadanie przez większość omawianego składu osobowego stażu parlamentarnego lub mandatu poselskiego. Wyjątek stanowili dwaj członkowie Prezydium: prof. Wiktor Dega i prof. Włodzimierz Trzebiatowski, którzy w okresie PRL nie byli posłami²⁵⁸. Inną cechą Prezydium OK FJN z lat 1971–1976 było wprowadzenie do jego składu aż ośmiu naukowców z tytułem profesora.

Tak wymodelowany przez kierownictwo PZPR wizerunek Prezydium OK FJN był zręcznym elementem propagandy politycznej ekipy Edwarda Gierka w pierwszej połowie dekady lat 70. Doskonale wkomponowywał się on w pewną stabilizację życia politycznego w PRL, jaka bez większych potknięć funkcjonowała od 1971 do 1976 roku. Niewątpliwym wzrost (względem lat 60.) stopy życiowej obywateli na długie lata zapadł w społecznej pamięci jako przykład „dobrobytu gierkowskiego” – co dodatkowo wzmocniło siłę propagandowego oddziaływania²⁵⁹.

Wspomniana stabilizacja została szybko wykorzystana do przedstawienia PZPR jako zręcznego politycznie i gospodarczo włodarza PRL. Niewątpliwą reakcją na to było m.in. odwoływanie się masowych organizacji społecznych w statutach nie tylko do współpracy z PZPR, ale i do idei Frontu Jedności Narodu²⁶⁰. Zjawisko to dotyczyło również partii satelickich PZPR²⁶¹.

²⁵⁷ Liczba członków Prezydium OK FJN w kadencjach 1958–1964 i 1965–1971 wynosiła 21 osób, a w kadencji 1968–1971 została zwiększona do 25 osób.

²⁵⁸ Zob. www.archiwum.sejm.gov.pl [dostęp: 1 marca 2015].

²⁵⁹ Zob. m.in. W. Władysław, *Przeszłość zakłęta*, „Polityka”, 1999, nr 47; Krowa w *szampanie. Rozmowa o Edwardzie Gierku i absurdach PRL* Piotra Zaremby i Roberta Mazurka z prof. Jerzym Eislerem, „Nowe Państwo”, 2001, nr 32–33.

²⁶⁰ W przyjętym statucie TPPR zapisano: [TPPR] *działa w ramach Frontu Jedności Narodu pod kierownictwem PZPR i z jej programu czerpie treści do swojej pracy*. Zob. Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 lutego 1975 roku w sprawie ustalenia i ogłoszenia statutu stowarzyszenia wyższej użyteczności „Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, Monitor Polski z 14 lutego 1975 r., nr 7, poz. 39. Z kolei w statucie Ligi Obrony Kraju przyjęto: *Liga Obrony Kraju nawiązuje w swej działalności do postępowych tradycji narodu i oręża polskiego. Jest organizacją, która realizuje program Frontu Jedności Narodu w zakresie mobilizowania obywateli do społecznego umacniania obronności kraju, ugruntowania więzi społeczeństwa z Wojskiem Polskim, rozwoju politechnizacji i kultury*. Zob. Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 marca 1975 roku w sprawie ustalenia i ogłoszenia statutu stowarzyszenia wyższej użyteczności „Ligi Obrony Kraju”, Monitor Polski z 7 marca 1975 r., nr 10, poz. 54.

²⁶¹ W statutach partii satelickich PZPR, ZSL i SD zapis o ich uczestnictwie w FJN widniał jeszcze w latach 60. W kolejnych latach zapis był utrzymywany przez kongresy tych partii. Zob. *Statut Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez VI Kongres ZSL w kwietniu 1973 roku*, Warszawa 1973, s. 5–6.

Konsekwencją postrzegania przez Gierka FJN jako wyznaczonego przedpola do dialogu bezpartyjnych z PZPR było m.in. opracowanie zadań dla komitetów FJN. Zachowane w zasobie archiwalnym oddziałowego Archiwum Państwowego we Wrocławiu *Stanowisko Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zadań komitetów Frontu Jedności Narodu z kwietnia 1973 roku* szczegółowo określało zadania oraz niekiedy wyznaczało podmioty, z którymi strukturalne komitety FJN miały je wykonywać. W dokumencie tym umieszczony został także zapis, który nie tylko formułował znaczenie i pojęcie Frontu Jedności Narodu, lecz również określał jego polityczny obszar działania.

FJN jest wyrazem wspólnej patriotycznej postawy wszystkich świadomych i aktywnych obywateli wobec zasadniczych interesów narodu polskiego i państwa socjalistycznego. Stanowi on najszerszą płaszczyznę i formę rozwijania demokracji socjalistycznej, powszechnego udziału obywateli we współdecydowaniu o istotnych sprawach państwa i narodu w zaspokajaniu wielu zawodowych, kulturalno-oświatowych i wychowawczych potrzeb społeczeństwa.

We Froncie Jedności Narodu znajduje odzwierciedlenie system polityczny naszego państwa, opierający się na sojuszu przodującej klasy społecznej – klasy robotniczej z chłopami, inteligencją pracującą, którego kierowniczą siłą ideową stanowi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a jego podstawę polityczną – współdziałanie PZPR, ZSL i SD.

[...] Naczelnym zadaniem Frontu Jedności Narodu jest umacnianie jedności moralno-politycznej i rozwijanie aktywności całego społeczeństwa w urzeczywistnianiu tego programu.

Organizacyjnym wyrazem Frontu Jedności Narodu są jego komitety działające na szczeblu krajowym, wojewódzkim, powiatowym i miejskim oraz we wsiach. W osiedlach i rejonach mieszkaniowych miast funkcje ogniw FJN spełniają organy samorządu mieszkańców.

Zadaniem komitetów FJN jest zapoznawanie społeczeństwa z polityką partii i władzy ludowej, wyjaśnienie motywacji działania partii i uzyskanie dla jej polityki powszechnego poparcia obywateli, upowszechnienie przekonania, że wydajna, zdyscyplinowana i dobrze zorganizowana praca całego społeczeństwa decyduje o dynamice poprawy warunków życia ludności, rozwoju całej gospodarki narodowej i zapewnieniu Polsce należytego jej miejsca w świecie²⁶².

Rok 1976 był szczególnym momentem w dziejach politycznych PRL, był też przełomowym czasem dla statutowej działalności Frontu Jedności Narodu. Oto bowiem po blisko dwudziestu latach od powołania w listopadzie 1956 roku Ogólnopolskiego Komitetu FJN z inicjatywy naczelnych władz Biura Politycznego KC PZPR postanowiono – poprzez nowelizację Konstytucji PRL z 1952 roku – wprowadzić m.in. zapis sankcjonujący konstytucyjność funkcji Frontu Jedności Narodu.

Zaplanowane prace nad nowelizacją ustawy zasadniczej PRL rozpoczęły się już od 25 grudnia 1975 roku. Wtedy, na wniosek formalny Sejmu PRL, podporządkowującego się deklaracji oraz postanowieniom końcowym VII Zjazdu PZPR²⁶³, powołany został skład Ko-

²⁶² Zob. AP we Wrocławiu, sygn. 1/11, *Wybory do samorządu mieszkańców IV 1973*, [b.p.].

²⁶³ W uchwale VII Zjazdu PZPR zamieszczone zostało m.in. takie spostrzeżenie: *Dokonane przeobrażenia społeczno-gospodarcze, osiągnęły poziom socjalistycznych stosunków produkcji i świadomości spo-*

misji Specjalnej. Jej zadaniem było przygotowanie pod przewodnictwem prof. Henryka Jabłońskiego, pełniącego od marca 1972 roku funkcję Przewodniczącego Rady Państwa, projektu ustawy o zmianie konstytucji zgodnie z wytycznymi BP KC PZPR. Osoby, które weszły w skład wspomnianej komisji, były przedstawiane przez propagandę PRL jako reprezentanci różnych opcji politycznych: Edward Babich, czł. PZPR, Stanisław Gucwa, czł. ZSL, przedstawiciele nauki: prof. Andrzej Werblan czy prof. Jerzy Bafia, oraz aktywni działacze stowarzyszeń, kultury i wojska: Konstanty Łubieński, gen. Józef Urbanowicz i Wojciech Żukrowski. Do tak skonstruowanego gremium, politycznie całkowicie biernego oraz niereprezentującego opinii publicznej, dołączył również prof. Janusz Groszkowski – Przewodniczący OK FJN.

Decyzją posłów Sejmu PRL z 10 lutego 1976 roku przyjęte zostały zmiany do Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku. Na ich podstawie Front Jedności Narodu został wpisany do art. 3 pkt 2 oraz pkt 3 znowelizowanej ustawy zasadniczej PRL²⁶⁴. Przyjęty zapis w nikłym jednak stopniu odniósł się do FJN. Nie określał on roli ani zadań FJN w życiu politycznym PRL. Milczał też na temat jego prawdziwej aktywności i możliwości wykorzystania potencjału organizacji społeczno-politycznych, które wchodziły w jego skład. Ustawodawca PRL ograniczył się jedynie do unormowania prawnego tego tworu społeczno-politycznego.

W odczuciu świadków historii z tamtego czasu ocena celowości wprowadzonych 10 lutego 1976 roku zmian do Konstytucji PRL nie jest jednolita. Jeden z najbliższych współpracowników Edwarda Gierka Józef Tejchma wprost określił to jako zjawisko niepotrzebne, a nawet szkodliwe dla PZPR²⁶⁵. Podobne opinie wyrażało społeczeństwo polskie, jednak jego prawdziwe odczucia nie były brane pod uwagę, a tylko odnotowywane m.in. przez osobowe źródła informacji działające na zlecenie Służby Bezpieczeństwa²⁶⁶.

Dnia 23 lutego 1976 roku na nowego przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu wybrano prof. Henryka Jabłońskiego. Ustupujący z tej funkcji prof. Janusz Groszkowski odszedł również ze składu Prezydium OK FJN. Zmiana personalna na tym stanowisku na rzecz prof. Henryka Jabłońskiego, członka PZPR oraz realizatora przekształceń ustrojowo-politycznych w PRL, oznaczała niewątpliwie zwrot w przyjętej w czer-

tecznej, zarysowana perspektywa rozwoju kraju, rozwoju demokracji socjalistycznej i funkcji państwa socjalistycznego powinny znaleźć odzwierciedlenie w Konstytucji. Zjazd zaleca kontynuowanie prac, których celem będzie uchwalenie przez Sejm zmian w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zob. Uchwała VII Zjazdu PZPR, Warszawa 1975, s. 47.

²⁶⁴ Zob. Dz.U. z 21 lutego 1976 r., nr 7, poz. 36.

²⁶⁵ Tenże sam świadek historii wspominał, iż jednym z możliwych powodów dążenia Gierka do wprowadzenia tych zmian w Konstytucji PRL w lutym 1976 r. mogła być jego dążność do przywrócenia i objęcia urzędu prezydenta w ustroju politycznym PRL. Według Józefa Tejchmy, takie zachowanie Gierka spowodowane było nieczytelnym, szczególnie dla dyplomacji zachodnioeuropejskiej, stanowiskiem I Sekretarza KC PZPR. Jednak zdaniem Tejchmy, od realizacji tego założenia miał odwieść Gierka Mieczysław Rakowski. Zob. Aneks, wywiad z Józefem Tejchmą.

²⁶⁶ Gromadzone przez SB informacje o opinii społecznej w sprawie projektu zmian w Konstytucji PRL początkowo dotyczyły sygnatariuszy „Listu 59”. Jednak wraz z nasilaniem się propagandy państwowej, opartej za masowym społecznym poparciem zmian w ustawie zasadniczej, zadania t.w. oraz k.o. były coraz bardziej rozszerzane. W końcowym etapie w zakresie zainteresowania OZI było pozyskiwanie miarodajnych opinii z poszczególnych środowisk: akademickich, duchownych, opozycyjnych itd. Zob. IPN Kr 053/73 (120/K), *Informacje dot. dyskusji nad projektem zmian konstytucji ora wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych w 1976 roku*, s. 210.

cu 1971 roku polityce ekipy Edwarda Gierka wobec FJN. Widoczne to było również w dobranym składzie personalnym Prezydium OK FJN, uformowanym w latach 1976–1981.

Próba powrotu do rzeczywistości politycznej PRL po lutowych zmianach konstytucyjnych oraz po marcowych wyborach parlamentarnych w 1976 roku²⁶⁷ nastąpiła jedynie na chwilę. W czerwcu 1976 roku doszło do ekonomiczno-politycznego przesilenia, którego tragicznym zakończeniem były wydarzenia radomskie²⁶⁸. Podobnie jak Władysław Gomułka, Edward Gierek, sparaliżowany zachowaniem „elementów chuligańskich”, nie był w stanie opanować sytuacji. „Ścieżki zdrowia”, aresztowania, milicyjne pałki – stały się symbolem represji i brutalności reżimu komunistycznego PRL wobec robotniczych wystąpień z czerwca 1976 roku w Radomiu.

PRL ekipy Edwarda Gierka powoli od 1976 roku zmierzał ku swej agonii. Zapewne elementem przyspieszającym ten upadek było powstanie 23 września 1976 roku Komitetu Obrony Robotników i ogłoszenie przez niego *Apelu do społeczeństwa i władz PRL*; 26 marca 1977 roku powstał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, a w maju tego samego roku – Studencki Komitet Solidarności. Apogeum osłabienia politycznego państwa za rządów ówczesnego I Sekretarza KC PZPR były wydarzenia sierpniowe w 1980 roku. To one ostatecznie pogrzebały politykę Gierka i związane także z jego dekadą relikty tzw. demokracji socjalistycznej, w tym m.in. FJN.

Podobnie jak w poprzednich latach, tak i w okresie 1971–1980 stałym elementem aktywności wszystkich komitetów Frontu Jedności Narodu było przygotowanie wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych. Obowiązki FJN oraz zasady formowania list wyborczych szczegółowo określały poszczególne ordynacje wyborcze²⁶⁹. Jednocześnie wszystkie terenowe komitety FJN podejmowały przygotowania do zaktywizowania lokalnego społeczeństwa w zwiększeniu jego frekwencji wyborczej. Starania agitacyjne komitetów FJN kierowały się równocześnie ku zdobyciu społecznego poparcia dla propagowanego programu wyborczego²⁷⁰.

²⁶⁷ W trakcie sesji plenarnej OK FJN 23 lutego 1976 r. przyjęta została *Deklaracja wyborcza FJN*, przedstawiająca wspólne stanowisko partii politycznych i organizacji społecznych przed mającymi się odbyć 21 marca 1976 r. wyborami parlamentarnymi do Sejmu PRL. W jednym z akapitów wspomnianej *Deklaracji* można przeczytać: *Najwyższym dobrem narodu polskiego jest nasze socjalistyczne państwo. Będziemy strzec jego interesów, umacniać jego siłę i autorytet i zwiększać sprawność działania. Ustrój państwa, jego istotę, charakter dokonanych przeobrażeń i socjalistyczne perspektywy określa Konstytucja PRL. Urzeczywistnią będziemy niezłomnie konstytucyjne zasady ustrojowe.* Zob. *Deklaracja wyborcza Frontu Jedności Narodu*, „Trybuna Ludu”, 1976, nr 47, s. 3.

²⁶⁸ Wspomnienia i wypowiedzi uczestników wydarzeń radomskich z czerwca 1976 r. z okazji ich 25. rocznicy przedstawił w swoim artykule Jerzy Morawski. Zob. J. Morawski, *Wyrok z fotografii*, „Rzeczpospolita”, 2001, nr 146, s. A7.

²⁶⁹ Zob. Dz.U. z 22 grudnia 1960 r., nr 57, poz. 323; Dz.U. z 19 grudnia 1963 r., nr 57, poz. 307; *Ustawa z dnia 27 września 1973 roku o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych*, Dz.U. z 28 września 1973 r., nr 38, poz. 223.

²⁷⁰ Agitacja wyborcza kierowana do społeczeństwa polskiego nie była prowadzona jedynie z terenowych komitetów FJN. Starania takie były również widoczne np. w postulatach PZPR. Zob. *Apel o powszechne poparcie uchwał VIII Zjazdu PZPR jako platformy Frontu Jedności Narodu w wyborach do Sejmu PRL i wojewódzkich rad narodowych* [w:] *VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 11–15 lutego 1980 r. Podstawowe dokumenty i materiały*, KiW, 1980, s. 229–230.

W dn. 21.III. 1976 r. odbędą się wybory do Sejmu i Rad Narodowych. Do wyborów pójdziemy razem ze wszystkimi siłami społecznymi skupionymi we Froncie Jedności Narodu, wielkiej wspólnocie polskich patriotów [...].

Program, z którym idziemy do wyborów jest programem odpowiedzi na potrzeby Polski i pragnieniem Polaków. Podstawą tego pragnienia są uchwały VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [...].²⁷¹

Odmiennością, która na stałe wpisała się w scenariusz kampanii wyborczych po 1976 roku, było uaktywnienie i włączenie się opozycji politycznej jako krytycznego elementu społecznego. Siłą i świeżością polityczną KOR-u, ROPCIO²⁷² czy SKS-u oraz Konfederacji Polski Niepodległej było nastawienie opozycyjne wobec władzy politycznej, a tym samym niechęć do podporządkowania się władzy PRL w bezpośredni lub pośredni sposób²⁷³.

Organizacje opozycyjne miały bardzo ograniczone możliwości bezpośredniego i jawnego oddziaływania na społeczeństwo polskie, dlatego też starały się podejmować dialog m.in. w formie ulotek czy druków bezdebitowych. Najciekawszym wątkiem wpisującym się w aktywność tych organizacji w okresie trwania kampanii wyborczej do Sejmu PRL w 1980 roku było podjęcie akcji informacyjnej obywateli PRL o ich konstytucyjnych prawach wyborczych²⁷⁴. Przykładowo na łamach „Robotnika” wydanego w lutym 1980 roku, prócz kilku artykułów poświęconych wyborom parlamentarnym, znajdował się również opracowany w trzech punktach skrótowny wypis z obowiązującego wówczas prawa konstytucyjnego i wynikających z niego uprawnień obywatelskich²⁷⁵.

W innym druku ulotnym przeczytać można było przedstawiony w krzywym zwierciadle i opracowany w sarkastyczny sposób przez opozycję program wyborczy FJN w 1980 roku.

²⁷¹ Apel MK FJN w Żywcu podjęty przez Plenum MK FJN w Żywcu 8 marca 1976 r. Zob. AP w Katowicach oddz. w B-B, WK FJN sygn. 226/4, [b.p.].

²⁷² Zob. G. Waligóra, ROPCIO, IPN, Warszawa 2006.

²⁷³ Brak możliwości bezpośredniego wpływu na kierunki działalności wymienionych organizacji oraz w późniejszym czasie ich charakter antyreżimowy wzmógł pracę wywiadowczą funkcjonariuszy SB. Poprzez pozyskanie w wyniku działań operacyjnych jak największej liczby t.w. spośród grona działaczy organizacji, esbecy starali się opracować nie tylko szczegółowy rys polityczno-organizacyjny, ale i plan wszelkich wewnątrzorganizacyjnych zależności interpersonalnych. Było to dla SB o tyle ważne, że m.in. dzięki temu można było uniknąć np. pomyłki podczas aresztowania kierownictwa organizacji. Zob. A. Domostawski, *Hieny, zdrajcy, terroryści*, „Gazeta Wyborcza”, 2001, nr 222, s. 17-20; L. Maleszka, *Byłem „Ketmanem”*, „Gazeta Wyborcza”, 2001, nr 265, s. 15-17; J. Szarek, *Nie zginąć pojedynczo. 27 lat temu powstał Studencki Komitet Solidarności*, „Dziennik Polski”, 2004, nr 112, s. 30; J.J. Lipski, *KOR. Komitet Obrony Robotników. Komitet Samoobrony Społecznej*, IPN, Warszawa 2006.

²⁷⁴ Częściowy opis działalności opozycji politycznej m.in. w tym okresie, opierający się na relacjach świadków historii oraz szczegółowej kwerendzie, zawarł A. Friszke w swojej pracy pt. *Opozycja polityczna w PRL 1945 – 80*. Zob. A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 283-578.

²⁷⁵ IPN Kr 303/53 (1 Ds. 742/82) „Robotnik”, 29 lutego 1980, nr 45, t. 17, s. 90. W tym samym tonie została opracowana m.in. *Odezwa Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela z lutego 1980 r.* Zob. A. Roliński, *Opozycja małopolska w dokumentach 1976-1980*, Kraków 2003, s. 472-473.

program FJN
SKLEPY KOMERCYJNE
MIESZKANIA PO 2000 ROKU
KARTKI NA CUKIER
CENZURA
WODA W KIEŁBASIE
*WODA W RADIO I TV*²⁷⁶.

Z kolei autorzy opracowanej przez Konfederację Polski Niepodległej ulotki starali się w zwięzły i dosadny sposób przekonać wyborców o bezcelowości udziału w wyborach parlamentarnych²⁷⁷.

Rozpowszechnianie ulotek na ulicy lub wśród aktywistów nie było jedyną formą aktywności organizacji opozycyjnych. Inną było pisanie apeli protestacyjnych na adres naczelnych władz państwowych PRL. Jednym z takich przykładów było *Oświadczenie* wysłane w marcu 1980 roku do Rady Państwa PRL przez Chrześcijańską Wspólnotę Ludzi Pracy z Nowej Huty w Krakowie²⁷⁸.

Stałym elementem kampanii wyborczych do Sejmu PRL i rad narodowych, zarówno w latach 1957-1970, jak i w dekadzie I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, było operacyjne zaangażowanie funkcjonariuszy SB. Podejmowane kierunki działań w opracowywanych każdorazowo planach zabezpieczenia kampanii przedwyborczej i samych wyborów przez Służbę Bezpieczeństwa były za każdym razem uzależnione np. od bieżącej polityki PZPR²⁷⁹. Jednak wspólną cechą wszystkich planów ustalanych przez terenowe struktury MO i SB były ochrona lokali i dokumentacji wyborczej oraz zapobieganie wszelkim działaniom antywyborczym²⁸⁰.

Jak zapewne łatwo sobie wyobrazić, planowana przez MO i SB ochrona lokali i dokumentacji wyborczej nie była szczególnie niezwykłym i niecodziennym zjawiskiem. Polegała ona m.in. na wystawieniu przez MO lub ORMO stałych patroli wokół lokalu wyborczego²⁸¹,

²⁷⁶ IPN Kr 303/53 (1 Ds. 742/82), t. 13, s. 27/14.

²⁷⁷ IPN Kr 303/53 (1 Ds. 742/82), t. 13 A, [b.p.].

²⁷⁸ A. Roliński, *Opozycja małopolska w dokumentach...*, s. 476-477.

²⁷⁹ W planie zabezpieczenia kampanii przedwyborczej do Sejmu PRL z kwietnia 1972 r. w powiecie chrzanowskim funkcjonariusze SB przewidywali zwrócić szczególną uwagę na osoby: znane z destrukcyjnej, rewizjonistycznej, syjonistycznej i antysocjalistycznej postawy; utrzymujące podejrzane kontakty z RFN i Izraelem oraz innymi krajami kapitalistycznymi; które w poprzednich wyborach (kwiecień 1969 r.) do Sejmu PRL oraz w czasie wydarzeń marcowych wystąpiły wrogo przeciwko ustrojowi PRL. Wszystkie takie osoby miały podlegać operacyjnej inwigilacji z wykorzystaniem wszelkich dostępnych źródeł informacji, np. t.w. i k.o. Zob. IPN Kr 014/5..., s. 13.

²⁸⁰ Zob. IPN Gd 0032/22 (23/IV), *Wybory 1972. Zabezpieczenie wyborów do Sejmu na terenie woj. gdańskiego w 1972 r.*; IPN Ka 0104 (6/Ka), *Materiały dotyczące wyborów do Sejmu PRL*; IPN Kr 056/72 (119/K), *Materiały dotyczące wyborów do Sejmu i rad narodowych w 1976 roku*; IPN Wr 020/56 (II-57), KW MO Jelenia Góra, *SOR „WYBORY”*.

²⁸¹ Z uwagi na niekojarzący się pozytywnie społeczeństwu widok umundurowanych funkcjonariuszy MO i ORMO podejmowane były niekiedy przez terenowych Komendantów MO decyzje o ograniczeniu ich liczby wokół lokali wyborczych. Dodatkowo w dniu wyborczym wstrzymywano się z przeprowadzeniem

nadzorowaniu wydruku kart wyborczych²⁸² oraz konwojowaniu dokumentacji po zakończonych wyborach.

Odmienne kształtowały się działania operacyjne funkcjonariuszy MO i SB przewidziane w planie zabezpieczenia kampanii przedwyborczej, a zmierzające do zapobiegania wystąpieniom antywyborczym. W tym wypadku paleta aktywności wywiadowczej Służby Bezpieczeństwa była bardzo szeroka. Na wstępie jednak należy stwierdzić, iż działalność SB przewidywana w opracowywanych planach zabezpieczenia była elementem rozwojowym. To znaczy oprócz stałych grup, takich jak duchowieństwo czy tradycyjne środowiska antysocjalistyczne (AK-owcy, WiN-owcy, PSL-owcy czy ziemiaństwo), z biegiem czasu następowało rozszerzenie inwigilacji esbeckiej na kolejne środowiska społeczne: studentów, robotników, naukowców czy artystów²⁸³. Na potrzebę kontrolowania tak szerokiego wycinka społecznego wskazywała m.in. preambuła w jednym z przyjętych planów zabezpieczenia kampanii przedwyborczej i samych wyborów do Sejmu PRL na terenie powiatu chrzanowskiego w kwietniu 1972 roku. Pisano w niej:

[...] Wybory do przyszłej kadencji Sejmu PRL stanowią będą ważną i kolejną akcją o charakterze politycznym. Pomimo bowiem korzystnej aktualnie sytuacji politycznej oraz nienajgorszego kształtowania się bezpieczeństwa i porządku publicznego, przewidywać należy możliwość aktywizacji środowisk przestępczych, a zwłaszcza w zakresie wrogiej działalności skierowanej przeciwko naszemu ustrojowi, polityce Partii, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi. Kampania przedwyborcza oraz wybory do najwyższych władz ustawodawczych PRL, stanowią przed organami MO i SB szczególnie ważne zadanie związane z zapewnieniem pewnej i skutecznej ochrony ładu i porządku, bezpieczeństwa publicznego²⁸⁴.

planowanych rewizji czy aresztowań. Rozkazem terenowego Komendanta MO zabraniano również używania przez funkcjonariuszy pałek gumowych w pobliżu lokali wyborczych. Zob. IPN Ka 0123/16 (15/ZB), *Teczka operacyjnego zabezpieczenia wyborów do Sejmu i rad narodowych*, t. 3, s. 25.

²⁸² W zasobie archiwalnym wrocławskiego oddziału IPN zachowała się notatka służbowa funkcjonariusza SB, który w drobiazgowy sposób opisał przedsięwzięte zabezpieczenia w związku z rozpoczęciem druku kart do głosowania w Opolskich Zakładach Graficznych. Interesującym szczegółem notatki jest zapis o wytypowaniu przez Egzekutywę POP KZ PZPR w OZG grupy zaufanych pracowników składających się z 5 członków PZPR i 3 bezpartyjnych, którym powierzono wykonanie tego zadania. Inną ciekawostką jest zapis o skierowaniu przez terenowy komitet FJN delegacji do nadzoru druku kart oraz do ich późniejszego zabezpieczenia. Pomimo przyjęcia tak rygorystycznych środków ostrożności, wszyscy pracownicy OZG, którzy zostali wytypowani do druku kart do głosowania, byli dodatkowo sprawdzani przez SB w Biurze „C”. Zob. IPN Wr 09/220 (1/220), *Wybory do Sejmu PRL 1972*, s. 50.

²⁸³ Uwaga funkcjonariuszy SB skupiona była m.in. na środowisku artystycznym, ponieważ obawiano się z jego strony np. wystawienia w okresie trwania kampanii przedwyborczej sztuk teatralnych, które mogłyby zostać kontrowersyjnie odebrane przez opinię społeczną. *Liczyć się należy w tym okresie z podejmowaniem przez przedstawicieli tych środowisk (teatralnych i kulturalnych) pozycji repertualnych, których tematyka zawierać może antysocjalistyczne treści. Do tej pory [takie sytuacje] zanotowano: w Teatrze Starym, Słowackiego oraz Piwnicy pod Baranami – możemy spotkać się z podobnymi wypadkami wystawiania sztuk kontrowersyjnych ze strony takich kierowników artystycznych i reżyserów, jak: J.P. Gawlika, J. Markuszewskiego, Pruchnickiej-Voglerowej oraz P. Skrzyneckiego.* Zob. IPN Kr 056/72 (119/K), *Materiały dotyczące wyborów do Sejmu i rad narodowych w 1976 roku*, s. 9–10.

²⁸⁴ IPN Kr 014/5 (5/K), *PUBP Chrzanów*, t. 2, s. 5.

Zbierane informacje – dotyczące m.in. wypowiedzi poszczególnych osób pochodzących z wytypowanych przez SB środowisk, zaangażowania akcji sprawdzania list wyborczych, planowanego uczestnictwa lub absencji w dniu wyborów, skuteczności podjętej akcji „klamkowania” oraz kolportowania ulotek czy negatywnego odnoszenia się do władz PRL lub wyborów – były szczegółowo spisywane w formie raportów (tygodniowych lub miesięcznych), a następnie wysyłane przez terenowe komendy MO do central. Z nadesłanych meldunków KW MO wypracowywała wspólny raport dla województwa, który później był przesyłany do MSW w Warszawie. Każdy taki raport, opracowany przez jednostkę terenową Służby Bezpieczeństwa, był dokumentem niejawnym, tajnym.

W większości przypadków raport sporządzany przez RSB, oprócz ogólnych danych dotyczących liczby osób, które wzięły udział w głosowaniu, zawierał również szczegółowe informacje o udziale i sposobie głosowania osób duchownych. Oznaczało to, że funkcjonariusze SB z Wydziału IV dokonywali nie tylko całościowych zestawień uczestnictwa środowiska klerykalnego, ale często też detalicznie raportowali o „wypełnianiu obywatelskiego obowiązku” z podziałem na poszczególne grupy księży. Nierzadkim zjawiskiem było również przekazywanie informacji, ile osób duchownych korzystało z kotar w kabinach do głosowania²⁸⁵.

Innym przedmiotem zainteresowania funkcjonariuszy SB była treść wygłaszanych w dniu wyborów kazań. Esbecy raportowali szczególnie o księżach znanych im ze swobodnych bądź kąśliwych wypowiedzi pod adresem władz PRL, np. stałym obiektem zainteresowania był ks. kardynał Karol Wojtyła, a także inni hierarchowie kościelni²⁸⁶.

Ważną cechą wszelkich raportów Służby Bezpieczeństwa dotyczących kampanii wyborczej do Sejmu PRL lub rad narodowych było cykliczne przysyłanie do wiadomości komitetom PZPR opracowanych w raportach informacji operacyjnych²⁸⁷. Taka aktywność bezpieczeństwa była konsekwencją postrzegania jej roli jako partyjnego narzędzia do oddziaływania

²⁸⁵ Operowanie przez SB tak szczegółowymi informacjami wyborczymi nasuwa przypuszczenie o istnieniu „jakiegoś” kontaktu pomiędzy SB a członkami obwodowych komisji wyborczych. Poszlaką wyjaśniającą to zagadnienie może być odnaleziony w *planie zabezpieczenia kampanii przedwyborczej do Sejmu PRL w 1976 roku* zapis o podjęciu przez Komendę Miejską MO w Krakowie przedsięwzięcia polegającego na nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z Przewodniczącymi Obwodowych Komisji Wyborczych. Zob. IPN Kr 056/73 (120/K), *Informacje dotyczące dyskusji nad projektem zmian konstytucji oraz wyborów do Sejmu i rad narodowych w 1976 roku*, s. 9.

²⁸⁶ W informacji sporządzonej 21 marca 1976 r. można przeczytać: *Z uzyskanych informacji wynika, że do godz. 14.00 w 21.03.1976 r., wzięło udział w głosowaniu około 43% - księży świeckich, 55% - księży zakonnych, 25% - zakonnic, 50% - alumnów WSD. W zdecydowanej większości osoby duchowne oddają głosy bez korzystania z zaston. Wyjątek stanowią alumni WSD, gdzie na 151 głosujących, 150 korzystało z zaston. Nabożeństwa w kościołach krakowskich odbywają się zgodnie z kalendarzem imprez kościelnych. Głoszone kazania - w 7-miu kościołach - zawierały treści religijne. W Strumianach w czasie celebrowanej mszy o godz. 9.00 i 11.00 kard. Wojtyła wygłosił ok. 15 min. kazanie o treści religijnej. Eksponował: - znaczenie postaw religijnych młodzieży, jako przyszłych wspólnot parafialnych, - szczególne posłannictwo rodziny, a w niej dziecko, jako wyraz miłości bożej. W wizytowanej [miejsowości] przez kard. Wojtyłę wzięło udział w głosowaniu 65% mieszkańców. Zob. IPN Kr 056/73 (120/K), *Informacje dot. dyskusji nad projektem zmian konstytucji oraz wyborów do Sejmu i rad narodowych w 1976 r.*, s. 4.*

²⁸⁷ Np. w dokumentach wytworzonych przez RSB w Katowicach dotyczących wyborów z lat 1972-1973 znajduje się informacja o ilości przesłanych do KW PZPR, KP i KM PZPR oraz Rad Narodowych informacji. Zob. IPN Ka 0104/6 (6/Ka), *Materiały dotyczące wyborów 1972-1973*, s. 17.

na społeczeństwo. Istotą SB było uczestniczenie, poprzez zbieranie informacji dla PZPR, w utrzymaniu politycznej (ustrojowej) stabilności w kraju²⁸⁸.

W praktyce oznaczało to, że terenowi notabie partyjni byli w pełni zorientowani nie tylko w rozpiętości podjętych środków zapobiegawczych, lecz także w skali antywyborczych i antysocjalistycznych wystąpień²⁸⁹.

6. Lata 1981–1983

Wielkie jest bogactwo przemyśleń i wniosków w naszej partii, wśród naszych sojuszników z ZSL i SD, wśród bezpartyjnych, w organizacjach związkowych i młodzieżowych. Wysuwa się je na zebraniach, pisze w listach do Komitetu Centralnego i innych organów, porusza w rozmowach przyjaciół i w czasie rodzinnych spotkań. Liczne materiały publicystyczne i audycje skłaniają do refleksji.

Nie brak jest w tej dyskusji goryczy i wątplenia, nie brak sprzecznych ocen i propozycji. Najważniejsze jest jedno. Trzeba poszukiwać i będziemy poszukiwać różnych kształtów odnowy, ale tylko na socjalistycznym szlaku rozwoju Polski. Polska jest i będzie członkiem socjalistycznej wspólnoty, szczerym sojusznikiem Związku Radzieckiego, aktywnym rzecznikiem pokoju i współpracy międzynarodowej²⁹⁰.

²⁸⁸ Taka inicjatywa została zapisana m.in. w planie zabezpieczenia kampanii przedwyborczej z 1972 r. w jednym z podpunktów rozdziału opisującego przewidywane zadania operacyjne SB: *Po uzgodnieniu z I Sekretarzem KP PZPR omówić na najbliższej naradzie sekretarzy KZ, KG, POP PZPR sprawę informowania w KP PZPR i MO o wszystkich spostrzeżeniach, które by miały ujemny wpływ na klimat przedwyborczy jak i w czasie wyborów, sprawę informowania przez członków Partii, instytucji partyjnych i MO o wrogich wypowiedziach, napisach lub pojawieniu się ulotek, a także zwracanie uwagi na znane z wrogich wystąpień osoby.* Zob. IPN Kr 014/5..., s. 9.

²⁸⁹ Ilustracją nie tylko zachowania antywyborczego i antysocjalistycznego, ale również funkcjonowania drożnego kanału informacyjnego pomiędzy SB a komitetami PZPR może być poniższy cytat z *Notatki urzędowej*. Została ona napisana w trakcie tzw. zabezpieczania ze strony SB i MO spotkania przedwyborczego z kandydatem na posła.

Notatka urzędowa. Kraków 12 III 1980 r.

W dniu dzisiejszym tj. 12.03.1980 o godz. 14.00 do 16.45 wzięłem udział w spotkaniu społeczeństwa z kandydatem na posła prof. Janowskim z AGH oraz kandydatami do Wojewódzkiej Rady Narodowej, w tym m.in. z sekretarzem KK PZPR – tow. Michalskim. W spotkaniu brał również udział tow. Piekarz z KK PZPR. Spotkanie odbyło się w świetlicy Przedsiębiorstwa „Krakbud” przy ul. Dzierżyńskiego 112.

Po przedstawieniu kandydata na posła oraz kandydatów na radnych oraz ich rekomendacji, wystąpił kandydat na posła prof. Janowski, który zaznajomił zebranych z programem FJN. W dyskusji wzięło udział 14-stu dyskutantów. 5 głosów w dyskusji należy uznać za konstruktywne i pozytywne, natomiast w jednym przypadku wystąpił NN obywatel w wieku około 65 lat, którego wypowiedź była wroga i antysocjalistyczna, nawołująca do powrotu do czasów sanacji lub ustroju państw kapitalistycznych [...].

Po zakończeniu spotkania NN obywatel, który dopuścił się wrogiej wypowiedzi – został przeze mnie przekazany do obserwacji pracownikowi operacyjnemu, który go w konsekwencji ustalił. Sekretarz KD PZPR tow. Bojko zwrócił się do mnie z prośbą o poinformowanie go w przypadku ustalenia nazwiska obywatela, który wygłosił wspomnianą antysocjalistyczną wypowiedź.

Kierownik Komisariatu II-MO Kraków-Krowodrza, kpt. A. Weber

Zob. IPN Kr 056/100 (148/K), Wybory do Sejmu i rad narodowych w 1980 roku. Wydział III KWMO w Kraków, s. 44.

²⁹⁰ *VI Plenum KC PZPR 5–6 września i 4–6 października 1980 r. Podstawowe dokumenty i materiały*, KiW, Warszawa 1980, s. 24–25.

Tymi słowami, wygłoszonymi na VI Plenum KC PZPR w 1980 roku, Stanisław Kania, nowo wybrany I Sekretarz KC PZPR starał się konkludować narosłe, a jednocześnie wymykające się spod kontroli partii konflikty społeczne, przeobrażające się m.in. w niebezpieczne dla komunistów postulaty polityczne. Co jednak zwraca uwagę w przytoczonym fragmencie wypowiedzi to fakt, iż mówiąc równocześnie o powstałym konflikcie, sporze społecznym w kraju oraz o zawiedzeniu zaufania klasy robotniczej, Stanisław Kania nie pozostawiał złudzeń, podtrzymywał potrzebę poszukiwania odnowy, lecz tylko na „socialistycznym szlaku rozwoju Polski”²⁹¹. Tak jednoznaczne stanowisko I Sekretarza KC PZPR, wsparte przekonaniem o podobnym przeświadczeniu obywateli PRL, oznaczało w praktyce rozmijanie się ze społeczeństwem nie tylko w kwestii oczekiwań, ale też interpretacji ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej PRL.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” był rzeczywistym i spontanicznym reprezentantem żądań tej części klasy robotniczej i inteligencji, a w późniejszym czasie i rolników, którzy, nie godząc się na bierność rządu, kierownictwa KC PZPR, nie zgadzali się równocześnie na narzuconą sobie bierność społeczną. Domagając się zgody na swoją obecność na scenie politycznej, dopominali się o udział w prawdziwym dialogu społeczeństwa z władzą komunistyczną.

Konsekwencją obrad VI Plenum KC PZPR było potwierdzenie potrzeby zwołania w jak najkrótszym czasie IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Przewidywano bowiem wypracowanie na nim odpowiedzi na pytania: *jak wyjść na szlak pomyślnego rozwoju, jaki program stworzyć, jakie gwarancje ustanowić, żeby nigdy już nie stanąć w obliczu podobnej [...] sytuacji*²⁹². Nim jednak doszło do ostatecznego wyznaczenia daty kolejnego zjazdu PZPR, na VII Plenum KC PZPR, które odbyło się w dniach 1-2 grudnia 1980 roku, Stanisław Kania jeszcze mocniej podkreślił nie tyle potrzebę, ile przymus poszukiwania rozwiązań zgodnych z nurtem „demokracji socjalistycznej” i zarazem chroniących ustrój socjalistyczny. Bo, jak wspomniał w odczytanym przez siebie referacie: *obrona socjalizmu jest obroną najwyższych wartości narodowych, obroną racji Polski*²⁹³.

²⁹¹ Przykładem, który zapewne wpisywał się w obraz oczekiwań m.in. Stanisława Kania, dotyczącym przeprowadzenia reform w granicach istniejącego ustroju socjalistycznego w PRL, był „eksperyment krakowski”. Zainicjowany przez Komitet Krakowski FJN i jego przewodniczącego prof. Mariana Koniecznego, polegał na zakończeniu 22 grudnia 1980 r. pracy przez Plenum KK FJN i równoczesnym zorganizowaniu przez niego w miesiącach od grudnia 1980 do lutego 1981 r. wyborów do Plenum KK FJN. Akcja wyborcza była przeprowadzona (przy akceptacji Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD) we wszystkich zakładach pracy, instytucjach, terenowych komitetach FJN oraz organizacjach społecznych na obszarze byłego woj. krakowskiego. Wybór dokonywany był spośród rzeczywistych przedstawicieli, proponowanych przez poszczególne partie polityczne oraz organizacje społeczno-kulturalne. Tak wyłoniony skład KK FJN stał się realnym wyrazicielem woli mieszkańców miasta Krakowa i aktywistów FJN. Na swym pierwszym posiedzeniu plenarnym KK FJN w dniu 13 kwietnia 1981 r., w obecności prof. Henryka Jabłońskiego, posła na Sejm PRL z okręgu wyborczego w Krakowie, oraz przedstawicieli partii i stronnictw politycznych, zainaugurował swoją działalność. W skład nowo wybranego Plenum KK FJN nie weszli przedstawiciele MK NSZZ „Solidarność”. Nowo wybranym przewodniczącym KK FJN został prof. Mieczysław Klimaszewski, były rektor UJ. Zob. *Krakowski Komitet Frontu Jedności Narodu. Materiały programowe z posiedzeń plenarnych i prezydium KK FJN grudzień 1980 – maj 1981 r.*, Kraków 1981 r.; T. Wojtaszek, *Jak tworzył się odnowiony Front w Krakowie?*, „Podstawy”, 1981, nr 17-18, s. 5-6.

²⁹² VI Plenum KC PZPR 5-6 września..., s. 12-13.

²⁹³ VII Plenum KC PZPR 1-2 grudnia 1980 r. Podstawowe dokumenty i materiały, KiW, Warszawa 1980, s. 21.

Troszcząc się o ochronę ustroju socjalistycznego w PRL, m.in. poprzez wskazywanie w działalności części sympatyków „Solidarności” sił *powiązanych z ośrodkami imperialistycznej dywersji* zmierzającymi do zachowań *antyrobotniczych czy kontrrewolucyjnych*²⁹⁴, dopingował on jednocześnie członków PZPR do przestrzegania dyscypliny partyjnej, wyrażając się m.in. w centralizmie demokratycznym²⁹⁵.

Ogłoszenie daty IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR między 14 a 20 lipca 1981 roku dawało impuls dyskusjom oraz oczekiwaniom na jego rezultaty zarówno dla członków PZPR, jak i bezpartyjnych. Było to więc wydarzenie szczególne, którego końcowe uchwały w jednoznaczny i bezpośredni sposób wpłynąć miały na postępowanie tych organizacji, dla których PZPR była podstawową siłą ideologiczną, w tym FJN.

W ślad za poczynionymi przetasowaniami personalnymi w KC PZPR²⁹⁶ i jego terenowych komitetach²⁹⁷ oraz w naczelnych władzach PRL²⁹⁸ 3 stycznia 1981 roku dokonane zostały również zmiany personalne w składzie Prezydium OK FJN i Sekretariatu OK FJN. Z obu wspomnianych organów odeszli ci, którzy jednoznacznie byli kojarzeni z ekipą Edwarda Gierka – włącznie z nim samym. Usunięci też zostali: Edward Babiuch, Piotr Jaroszewicz, Władysław Kruczek, Jerzy Łukaszewicz, Maria Milczarek, Jan Szydłak oraz Krzysztof Trębaczewicz. Z Sekretariatu OK FJN odeszli Stanisław Lewandowski i Jerzy Łukaszewicz.

Ciekawostką jest fakt, iż w omawianym okresie odwołani zostali równocześnie członkowie ZSL-u: Ludomir Stasiak z Prezydium i Sekretariatu OK FJN oraz Józef Ozga-Michalski z Prezydium OK FJN. Obaj zachowali swoje członkostwo w składzie Plenum OK FJN. Natomiast na stanowiskach wiceprzewodniczących OK FJN pozostali dwaj inni współpracownicy Gierka, tj. Józef Tejchma i Wit Drapich. Zachowanie ich na stanowiskach można interpretować jako formę gratyfikacji za udzielenie poparcia dla zmian politycznych w KC PZPR i państwie.

Na wakaty w składzie OK FJN powołani zostali spośród szeregów PZPR: gen. Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Jerzy Kawalerowicz, Mieczysław Moczar, Walery Namiotkiewicz, Stefan Olszowski, Józef Pińkowski, Bronisława Sokołowska, Andrzej Werblan oraz Michał Rola-Żymierski, marszałek Ludowego Wojsk Polskiego²⁹⁹. Członkami ZSL-u powołanymi w skład OK FJN byli: Bernard Kus i Jerzy Szymanek, zaś z SD – Andrzej Rajewski. Spośród bezpartyjnych byli to m.in.: Halina Auderska, Halina Czerny-Stefańska, prof. Antonina

²⁹⁴ *Ibidem*, s. 19.

²⁹⁵ *Ibidem*, s. 21.

²⁹⁶ W uchwale VI Plenum KC PZPR z 5–6 września i 4–6 października 1980 r. przyjęto zapis informujący o odwołaniu ze składu m.in.: Edwarda Babiucha, Jana Szydłaka, Tadeusza Wrzaszczyka oraz Zdzisława Grudnia. Zob. *VI Plenum KC PZPR 5–6 września...*, s. 64.

²⁹⁷ Np. w KW PZPR w Katowicach została dokonana zmiana na stanowisku I Sekretarza. Z funkcji tej odszedł we wrześniu 1980 r. Zdzisław Grudzień, a na jego miejsce przyszedł Andrzej Żabiński. Również w KW PZPR we Wrocławiu nastąpiły zmiany personalne. Dotychczasowy I Sekretarz KW PZPR Ludwik Drożdż opuścił zajmowane przez siebie stanowisko na rzecz Tadeusza Porębskiego.

²⁹⁸ Np. VII Plenum KC PZPR z 1980 r. cofnęło swoją rekomendację dla Edwarda Gierka na dalsze sprawowanie przez niego funkcji członka Rady Państwa. Zob. *VII Plenum KC PZPR 1–2 grudnia 1980 r. Podstawowe dokumenty i materiały*, KiW, Warszawa 1980, s. 170.

²⁹⁹ Zob. J. Pałka, J. Poksiński, *Michał Żymierski 1890–1989*, IPN, 2015.

Kłósowska, prof. Jan Karol Kostrzewski, gen. Jan Mazurkiewicz, Edmund Omańczyk, gen. Franciszek Skibiński, Jan Wieteska oraz Jan Zieliński³⁰⁰.

W skład odświeżonego personalnie Plenum OK FJN weszły w przeważającej większości te osoby, które nie posiadały znaczącej pozycji politycznej w PRL. Szczególnie dotyczyło to nowo powołanych członków Prezydium OK FJN, którzy byli bezpartyjni. Ich siła społecznego oddziaływania, pomimo pewnego środowiskowego kojarzenia osób, nawet w szeregach OK FJN była niewielka. Dlatego w rzeczywistości znajdowali się oni na zmarginalizowanej pozycji. Zobrazowaniem nieprzypadkowego zaburzenia stosunku sił politycznych w OK FJN było nie tylko pozostawienie prof. Henrykowi Jabłońskiemu – będącemu także (a raczej przede wszystkim) Przewodniczącym Rady Państwa PRL – funkcji Przewodniczącego OK FJN, lecz wejście do Prezydium OK FJN gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który nieprzerwalnie od kwietnia 1968 roku był ministrem obrony narodowej PRL, a od lutego 1981 roku Prezesem Rady Ministrów PRL.

Istnienie w szeregach OK FJN w latach 1981–1983 wyrazistych polityków, którzy reprezentowali realną władzę polityczną PRL, zabezpieczało m.in. Biuru Politycznemu KC PZPR możliwość pełnej kontroli nad naczelnymi organami OK FJN. Umożliwiało to zatem kierownictwu politycznemu PZPR nieograniczoną możliwość posługiwania się FJN jako wskazaną potencjalną platformą porozumienia z „Solidarnością”, co starano się inicjować m.in. w czasie trwania IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

Echem przeprowadzonych zmian personalnych w OK FJN była wypowiedź Kazimierza Barcikowskiego na VIII Plenum KC PZPR, które odbyło się 9 lutego 1981 roku. Ówczesny członek Biura Politycznego KC PZPR starał się przedstawić dokonane przegrupowania jako świadome ruchy partii komunistycznej. Miały one, według niego, dowodzić nie tylko woli zmian partii, ale też być świadectwem pewnej jej wrażliwości oraz otwartości na nowe wyzwania³⁰¹.

Nieodłącznym elementem IX Zjazdu PZPR, obradującego pośród szesnastu zespołów problemowych, było *poszukiwanie rozwiązań na gruncie socjalizmu*. Kierując się przekonaniem, że *to nie socjalizm zawiódł, a naruszenie jego zasad*³⁰², PZPR skłonna była sięgnąć po wszelkie dostępne jej rozwiązania, które mogłyby stanowić połączenie dwóch czynników: wyjścia z impasu oraz zachowania *status quo ante bellum*. Niebagatelną rolę w tych poszukiwaniach mogła odegrać nowa koncepcja frontu narodowego.

Wśród wypowiedzi czołowych działaczy partyjnych już od pierwszych dni trwania IX Zjazdu PZPR Front Jedności Narodu był często wymienianym i sugerowanym rozwiązaniem dla zaistniałego kryzysu społeczno-politycznego³⁰³. Poprzez zgodę władz PZPR na rozsze-

³⁰⁰ *Posiedzenie Prezydium OK. FJN. Zmiany w składzie komitetu i prezydium. Ocena wykorzystania Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia*, „Trybuna Ludu”, 1981, nr 3, s. 1.

³⁰¹ *Zob. Informacja o pracy Biura Politycznego KC PZPR wygłoszona przez tow. Kazimierza Barcikowskiego na VIII Plenum*, „Trybuna Ludu”, 1981, nr 34, s. 4.

³⁰² *IX Nadzwyczajny Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 14–20 lipca 1981 r. Podstawowe dokumenty i materiały*, KiW, Warszawa 1981, s. 25.

³⁰³ Na łamach „Dziennika Polskiego” z 17 lipca 1981 r. poinformowano, iż wynikiem prac III Zespołu zajmującego się *Probleмами socjalistycznej demokracji i samorządności, umocnienia praworządności i so-*

wienie formuły FJN o *reprezentantów nowych nurtów* starano się sygnalizować NSZZ „Solidarność” możliwość włączenia jej działaczy do FJN na zasadzie współistniejącego czynnika sojuszniczej organizacji.

Sądzimy, że należy w sposób zasadniczy rozszerzyć i umocnić formułę Frontu Jedności Narodu. Sądzimy zwłaszcza, że obok działających we Froncie partii i stronnictw, których sojusz stanowi kościół struktury politycznej kraju, obok organizacji już zasiadających we Froncie Jedności Narodu, powinni znaleźć się w nim reprezentanci środowisk wyznaniowych oraz organizacji samorządowych różnych środowisk i dziedzin życia publicznego. Chcemy tworzyć wszelką płaszczyznę ogólnonarodowego porozumienia w realizacji socjalistycznej odnowy, przymierza sił rozsądku i obywatelskiej odpowiedzialności w walce przeciw zagrożeniom naszego wspólnego dobra, jakim jest bezpieczna socjalistyczna Polska³⁰⁴.

Warunkiem inicjowanego akcesu „Solidarność” do FJN było jednak nieukrywane, a z biegiem czasu coraz bardziej akcentowane przez PZPR podporządkowanie się rygorowi dobra „socjalistycznej ojczyzny”. Jej wartość w oczach i opinii kierownictwa KC PZPR była nadrzędna wobec wszelkich różnic światopoglądowych. Zatem zgoda kierownictwa NSZZ „Solidarność” na udział w pracy FJN przyczyniałaby się do łatwego sukcesu politycznego PZPR oraz gorzkiego posmaku współudziału w czymś, co w propagandzie tamtych lat nazywane było demokracją socjalistyczną. Stwarzałoby to również silny przyczółek dla PZPR do ideologiczno-prawnego podporządkowania sobie szeregow „Solidarność”³⁰⁵.

Jeszcze mocnej w wygłoszonym przemówieniu gen. Wojciecha Jaruzelskiego został zaakcentowany w drugim dniu obrad IX Zjazdu PZPR problem koegzystencji „Solidarność” i ustroju socjalistycznego w PRL. Jaruzelski, nie pozostawiając zebranym cienia wątpliwości, wyraźnie i jednoznacznie ostrzegł przed „igraniem z ogniem” przez siły antysocjalistyczne³⁰⁶.

W trakcie obrad jedyne w historii PRL nadzwyczajnego zjazdu PZPR wielokrotnie podnoszona była kwestia potrzeby rozszerzenia platformy porozumiewawczej FJN. Zagadnienie to było poruszane nie tylko w czasie pracy III Zespołu problemowego na IX Zjeździe PZPR, ale również przez poszczególnych członków BP KC PZPR. W gronie tych osób był m.in.: Mieczysław Rakowski.

W swoim artykule zatytułowanym *Jeżeli polityka nasza jest słuszna, to dlaczego kryzys trwa?*³⁰⁷ zawarł on ocenę dotychczasowej działalności PZPR. Negując funkcjonowanie

cialistycznego państwa było m.in. postulowanie zmiany prawa wyborczego, wypowiedzenia się Zjazdu w temacie utworzenia urzędu prezydenta PRL, Trybunału Stanu oraz Trybunału Konstytucyjnego. Równocześnie zasugerowano poszukanie formuły dla nowego „frontu porozumienia narodowego”. Miały być one wypracowane poprzez generalne zmiany w ówczesnej postaci FJN. Zob. *Panorama zmian w kraju*, „Dziennik Polski”, 1981, nr 141, s. 1, 7.

³⁰⁴ IX Nadzwyczajny Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej..., s. 45.

³⁰⁵ *Ibidem*, s. 44.

³⁰⁶ *Przemówienia 1981-1982. Wojciech Jaruzelski*, KiW, Warszawa 1983, s. 129-130.

³⁰⁷ Zob. M. Rakowski, *Jeżeli polityka nasza jest słuszna, to dlaczego kryzys trwa?*, „Dziennik Polski”, 1981, nr 140, s. 3.

w strukturach kierowniczych PZPR tzw. betonu, czyli sił konserwatywnych, odrzucając ich zachowanie jako czynnika hamującego nurty reformatorskie, potępiając również działalność „radykałów” z „Solidarności” tworzących konfrontacje i stan zagrożenia ustroju, a wreszcie krytycznie oceniając Komitet Centralny i Biuro Polityczne za nieudolność i nieumiejętność szybkiego podejmowania spójnych i skutecznych decyzji, proponował zmiany. Sugerowany przez Rakowskiego plan działania PZPR, prócz trwałego oparcia się m.in. na sojuszu z ZSRR, zakładał również, by wytonić *na tym Zjeździe kierownictwo odważne w myśleniu i w działaniu, wiarygodne wobec społeczeństwa i sojuszników, zdolne do odbudowy zaufania. To jest warunek wszystkiego i bez tego nie ma szans rozwiązania problemów gospodarczych i jakichkolwiek innych*³⁰⁸.

Zdaniem Rakowskiego, warunkiem realizacji przedstawionego planu działania było przeprowadzenie zmiany w postrzeganiu i pojmowaniu formuły FJN. Rakowski bardzo wyraźnie zaznaczył, że polityczny sojusz PZPR, ZSL i SD oraz organizacji społecznych i przedstawicieli różnych środowisk (w tym i katolików) powinien się stać rzeczywistą i *wolną od doktrynerstwa* siłą polityczną PRL. Stałym jednakże elementem, od którego nie był wolny i Rakowski, było zaakcentowanie przewodniej roli PZPR. Istniejąca różnica polegała jednak na bardziej wyrazistym wyartykułowaniu tezy, iż *rola przewodnia to nie dyktat, ale szczere partnerstwo*. Wypowiedź ta, choć zapewne ciekawa i mogąca napełnić optymizmem, całkowicie straciła swoją wartość po 13 grudnia 1981 roku.

*Trzeba zrezygnować z dotychczasowej formuły Frontu Jedności Narodu. Zastąpić ją nową – autentyczną. Nadać nową treść sojuszowi PZPR, ZSL i SD, ale nie tylko. Musimy oprzeć bazę rządzenia na przymierzu sił rozsądku wywodzących się z różnych środowisk, w tym także katolickich, z ruchów społecznych i samorządów, jakie powstają. Treść tego sojuszu wyznaczać musi wolne od doktrynerstwa spojrzenie na rzeczywistość i przyszłość naszego kraju. Nikt jednak nie powinien żywić złudzeń, że w odnowionym Froncie Jedności Narodu oddamy naszą rolę przewodnią, lecz rola przewodnia to nie dyktat, ale szczere partnerstwo*³⁰⁹.

W przyjętej przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR uchwale można odnaleźć wyraźny ślad wszystkich propozycji, które zostały ujęte przez KC PZPR w sugestii powołania nowej formuły FJN – frontu porozumienia narodu. Trudno dziś ocenić, jaką rolę ta koncepcja miała rzeczywiście spełniać w pozjazdowych realiach politycznych. Wiadomo, że formuła ta, funkcjonująca w późniejszym czasie pod przekształconą nazwą Patriotyczny Front Narodowy, szybko została pochwycona przez tzw. teren. Realizowana była bądź w formie dosłownej (zakładano komitety PFN), bądź pewnej sugestii, na podstawie której podejmowano próby reformatorskie istniejących już terenowych komitetów FJN.

Zjazd oświadcza, że szczególnie ważną sprawą jest tworzenie i aktywizowanie ogólnonarodowego frontu sił dobrej woli, rozsądku i patriotycznej odpowiedzialności.

³⁰⁸ *Ibidem*, s. 3.

³⁰⁹ *Ibidem*, s. 3.

Zjazd opowiada się za dalszym pogłębianiem na wszystkich szczeblach współpracy partii z sojusznicznymi stronnictwami politycznymi – ZSL i SD. Opowiada się również za pogłębieniem partnerskich stosunków ze związkami branżowymi, ze stojącymi na gruncie socjalizmu siłami „Solidarności”, ze związkami autonomicznymi i innymi związkami, ze wszystkimi organizacjami społecznymi i środowiskowymi.

Kluczowa rola współpracy sił dobrej woli, rozsądku i patriotycznej odpowiedzialności powinna znaleźć wyraz w nowej formule Frontu Jedności Narodu kształtującej front porozumienia narodu, w znacznym zwiększeniu aktywności FJN we wszystkich dziedzinach życia kraju i terenu, w kształtowaniu socjalistycznej kultury politycznej, w organizowaniu społecznego wsparcia dla poczyną organów przedstawicielskich oraz aparatu władzy i administracji, w społecznej inspiracji i kontroli ich zadań, w rozwoju inicjatywy obywatelskiej na rzecz programu odnowy i stabilizacji³¹⁰.

Echem zakończono IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i przyjętej uchwały dotyczącej m.in. Frontu Jedności Narodu było przeprowadzenie w dniach 8-11 września 1981 roku narady w Sekretariacie OK FJN z przewodniczącymi wojewódzkich komitetów FJN. Tematem wiodącym dyskusji było omówienie zasad nowego funkcjonowania terenowych komitetów FJN w oparciu o pozjazdowe stanowisko KC PZPR. Problemem równie mocno akcentowanym było opracowanie sposobów nowego, aktywniejszego postrzegania FJN w życiu politycznym PRL. Dowodowano, iż w terenie komitety FJN mogą mieć większą możliwość rozwinięcia różnokierunkowego działania społeczno-politycznego, przez co mogłyby się stać aktywniejszym niż dotychczas czynnikiem socjalistycznej odnowy.

Na podstawie kilku przykładów wojewódzkich komitetów FJN, które same wypracowały program działania w oparciu o IX Zjazd PZPR i o plany pracy terenowych komitetów PZPR, ZSL i SD, przewodniczący WK FJN sygnalizowali pilną potrzebę udzielenia komitetom FJN poparcia dla wykonywanej pracy przez naczelne organy kierownicze PZPR, ZSL i SD.

Znaczącym wyzwaniem, które przyniosło różne efekty terenowym komitetom FJN, było podjęcie prób nawiązania współpracy z działaczami „Solidarności”. Zgodnie z raportami przewodniczących WK FJN, żadnemu z wojewódzkich komitetów FJN nie udało się do 8 września 1981 roku zaangażować do pracy przedstawicieli NSZZ „Solidarności”³¹¹. Brak działaczy „Solidarności” w osobowych składach WK FJN nie oznaczał ich całkowitej bierności w podejmowaniu kontaktów z terenowymi strukturami FJN. Tym, na co zwracano uwagę i od czego uzależniali swoją aktywność działacze „Solidarności”, była potrzeba uwiarygodnienia nowej pozycji FJN przez władze PRL lub PZPR.

Finałem zakończono 11 września 1981 roku zebrania przewodniczących WK FJN było opracowanie w dwunastu punktach najważniejszych postulatów. Spełnienie ich miało pozwolić FJN „odpaństwić się” i zostać autentyczną bazą społeczną.

³¹⁰ IX Nadzwyczajny Zjazd Polskiej Zjednoczonej..., s. 115-116.

³¹¹ Zob. AAN, sygn. 381/183, *Protokoły z narad sekretarzy WK FJN 1981 r.*, s. 172.

Ważniejsze opinie sformułowane w dyskusji na temat Frontu Jedności Narodu

1. *Front powinien być przede wszystkim konstrukcją polityczną, co nie wyklucza jego działalności jako ruchu społecznego, ale nadrzędna musi być formuła sojuszu sił politycznych i społecznych.*
2. *FJN niezbędny jest dokument o charakterze deklaracji ideowo-programowej.*
3. *W FJN powinny być reprezentowane wszystkie siły polityczne i społeczne będące wyrazem organizowania się obywateli.*
4. *Obecnie głównymi przesłankami istnienia FJN powinna być potrzeba negocjowania w powszechnej dyskusji dróg wychodzenia z kryzysu i [osiągnięcia] socjalistycznej odnowy, a zwłaszcza modelu demokracji socjalistycznej.*
5. *Niezbędne jest określenie sposobów realizacji przewodniej roli PZPR w FJN. Szczególnie ważne jest omówienie roli w FJN Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych, a także innych sił społecznych.*
6. *FJN nie może być w odczuciu społecznym instytucją o charakterze państwowym. „Odpowiedzialność” Frontu powinno przejawiać się m.in. poprzez oddzielenie funkcji państwowych od frontu. Dotyczy to ministrów, wiceministrów, wojewodów czy pracowników administracji rządowej.*
7. *Przy Froncie powinny działać wzorem Rady Kobiet i Rady Towarzystwa Przyjaźni z narodami, również inne rady służące koordynacji i integracji organizacji społecznych.*
8. *FJN powinien stanowić autentyczną, najszerszą bazę społeczną władzy państwowej. Szczególnym zadaniem powinno być utrzymanie więzi posłów i radnych z wyborcami.*
9. *Uznaje się, że poszczególne znaczenie ma udział bezpartyjnych we Froncie Jedności Narodu.*
10. *Proponuje się skoncentrowanie prac z posłami i radnymi na płaszczyźnie FJN.*
11. *Proponuje się aby bez publicznego wywołania tematu, powołać w trybie pilnym zespół do spraw przygotowania wyborów do rad narodowych.*
12. *Szczególnie dużo dyskusji wywołuje sprawa kształtowania składu wszystkich ogniw Frontu. Coraz bardziej powszechne są opinie, że członkami tych ogniw muszą być demokratycznie wyłonieni przez właściwe instancje reprezentatywni przedstawiciele partii, stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz środowisk społeczno-zawodowych³¹².*

Powyższy dokument był bardzo ważnym świadectwem i głosem tych działaczy FJN, którzy byli czynnie zaangażowani w pracę swojego terenu. Świadomi, z jednej strony, rzeczywistej różnorodności interesów społecznych w poszczególnych województwach, a z drugiej strony, nieprzystających do powstałych realiów oczekiwań KC PZPR, starali się szukać realistycznego rozwiązania problemów zgodnych z „socjalistyczną odnową”. Dokument ten, jak żaden inny w okresie po IX Zjeździe PZPR, dowodził możliwości oddolnego porozumienia społecznego. Jednak różnica, jaka istniała pomiędzy propozycją KC PZPR (dotyczącą rozszerzenia formuły FJN) a wypracowanym stanowiskiem przewodniczących WK FJN, polegała

³¹² AAN, sygn. 381/183, *Ważniejsze opinie sformułowane w dyskusji na temat Frontu Jedności Narodu [w:] Protokoły z narad sekretarzy WK FJN 1981 r.*, s. 183, mps.

nie tylko na wyraźnym przesunięciu punktu ciężkości źródła inicjowanego porozumienia ogólnospołecznego, ale dodatkowo na próbie przekształcenia FJN w samodzielny i posiadający mocną polityczno-prawną podstawę element władzy państwowej. Takie zachowanie i dążenia działaczy Frontu Jedności Narodu, nawet jeżeli były realizowane wspólnie z członkami PZPR, nie znajdowały zrozumienia ani politycznego poparcia pośród KC PZPR.

Co ciekawe, te dwanaście punktów obnażało rzeczywistą słabość i marginalność FJN na politycznej scenie PRL. Zaproponowanym przez przewodniczącego WK FJN antidotum były propozycje zawarte m.in. w 2, 5 i 6 punkcie maszynopisu. *Utworzenie dokumentu o charakterze deklaracji, określenie sposobów realizacji przewodniej roli PZPR w FJN, omówienie roli komisji współdziałania partii i stronnictw politycznych i innych sił społecznych oraz odpaństwowienie FJN* – te postulaty, w zmyślny sposób rozpisane osobno, stanowiły w realiach politycznych PRL jednolite zagadnienie. Wprost bowiem odnosiły się do próby wyeliminowania centralistycznego sposobu kierowania FJN oraz traktowania go jako jednego z resortów ministerialnych. Zmiany te, w planach ich twórców, miały z chwilą ich realizacji przekształcić FJN w *najszerszą bazę społecznego dialogu z władzą państwową*.

Opracowane postulaty nie zdążyły odegrać żadnej roli w historii FJN, a tym bardziej PRL. Nie dane im było stać się podstawą w dalszej pracy FJN, nie zainteresowało się nimi również kierownictwo PZPR ani władze państwowe PRL-u.

O całkowitym pominięciu propozycji opracowanej przez przewodniczących WK FJN, o dezaprobie dla nawet częściowego jej wykorzystania świadczyło m.in. stanowisko KC PZPR przedstawione na IV Plenum KC PZPR obradującym 16–18 października 1981 roku. Uczestnicy, po wysłuchaniu referatu I Sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, zgodzili się z jego głównymi тезami, dotyczącymi m.in. jednoznacznego obciążenia NSZZ „Solidarność” winą za generowanie konfliktów społecznych, wytknięcia jej przekształcenia się ze związku zawodowego w *masową organizację o dużym stopniu centralizacji i dyscypliny* oraz podtrzymania propozycji dotyczących FJN [sic!]³¹³.

Stanowisko KC PZPR było przykładem świadomej schizofrenii politycznej. Z jednej strony, nadal wspomniano o potrzebie ulepszenia i samodzielności politycznej sojuszników *zgodnie z ich tożsamością ideologiczną i różnicowaniem programowym* (co także miało znaleźć wyraz w rozszerzeniu formuły FJN). Z drugiej, pomijano milczeniem uznanie i bezwarunkowe zaakceptowanie *fundamentalnych zasad socjalistycznego porządku konstytucyjnego*. Choroba PZPR wynikała z przyczyn ideologicznych (internacjonalistycznych), nie pozwalała ona polskiej partii komunistycznej zaakceptować woli zmian tak oczekiwanych w narodzie. Zmian oczekiwanych przez przedstawicieli klasy robotniczej, których PZPR mieniła się być wyrazicielką woli.

Partia jako rzecznik ogólnonarodowych interesów występuje z inicjatywą rozszerzenia formuły Frontu Jedności Narodu jako płaszczyzny narodowego porozumienia, skupiającej wszystkie siły

³¹³ Sytuacja polityczna w kraju i węzłowe zadania partii w realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR. Referat wygłoszony przez tow. Stanisława Kanię na IV Plenum KC PZPR w dniach 16–18 października 1981 r., „Nowe Drogi”, 1981, nr 11, s. 12.

zjednoczone patriotyzmem, wszystkich, którzy są gotowi do konstruktywnego działania dla dobra socjalistycznej Polski [...].

Partia nie rości sobie prawa do monopolu na troskę o kraj. Generalną ofertę przymierza kierujemy do wszystkich organizacji i środowisk społecznych. Warunek jest jeden – nieprzekraczalny: uznanie nienaruszalności fundamentalnych zasad socjalistycznego porządku konstytucyjnego, dbałość o sojusze wyznaczające miejsce Polski w świecie i współgwarantujące jej niepodległość, bezpieczny pokójowy byt³¹⁴.

Konsekwencją stanowiska Stanisława Kani, zaakceptowanego przez KC PZPR, było włączenie do tekstu uchwał IV Plenum następującego oświadczenia:

Komitet Centralny PZPR wysuwa ideę porozumienia wszystkich sił patriotycznych stojących na gruncie fundamentalnych zasad ustroju PRL, międzynarodowych sojuszy naszego kraju, pokojowego rozwiązywania wszystkich problemów państwa i społeczeństwa. Klasową podstawą takiego porozumienia jest sojusz robotniczo-rolniczy, którego umacnianie i wypełnianie żywą treścią stanowi obowiązek całej partii.

Front narodowego porozumienia i współpracy powinien być szeroko otwarty dla wszystkich, którzy nie są przeciwko socjalizmowi, którzy chcą aktywnie działać na rzecz ratowania ojczyzny³¹⁵.

30 października 1981 roku gen. Wojciech Jaruzelski, pełniący w tym czasie funkcję m.in. Prezesa Rady Ministrów PRL, wygłosił na posiedzeniu Sejmu PRL exposé. Wspomniał w nim nie tylko o sytuacji społeczno-politycznej w kraju czy o wzroście cen niektórych artykułów, ale również o nowej formule frontu jedności narodu.

Pretekstem dla gen. Jaruzelskiego były nie tylko uchwały IV Plenum KC PZPR, nawiązujące do stanowiska IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, ale również konkretna propozycja. Opierając się na przeprowadzonych z przedstawicielami ZSL i SD rozmowach oraz potrzebie rychłego określenia i opracowania kształtu programowego frontu narodowego porozumienia, ówczesny Prezes Rady Ministrów PRL wysunął propozycję powołania Rady Porozumienia Narodowego.

³¹⁴ *Ibidem*, s. 20. Podobne stanowisko do Stanisława Kani zajął na tym samym IV Plenum KC PZPR Stefan Olszowski. Będąc członkiem Biura Politycznego KC PZPR, w ostrych słowach zgał na NSZZ „Solidarność”, KOR oraz KPN za działalność antysocjalistyczną i kontakty dywersyjne z Zachodem. W konkluzji opisu zachowania wymienionych organizacji stwierdził: *z nosicielami celów kontrrewolucyjnych, z wrogami ustroju układać się nie można i układać się nie będziemy!* Wypowiadając te słowa, Olszowski, tak samo jak Kania, wyraził nadzieję na przyłączenie się Kościoła, środowisk katolickich oraz związków zawodowych wraz z „Solidarnością” do nowej formuły FJN. Zob. *Niektóre problemy i kierunki ideowo-wychowawczej działalności partii w obecnej sytuacji. Referat wygłoszony przez tow. Stefana Olszowskiego na IV Plenum KC PZPR w dniach 16-18 października 1981 r.*, „Nowe Drogi”, 1981, nr 11, s. 32, 33.

Swoją sceptycyzm wobec NSZZ „Solidarność” w 1981 r. Stefan Olszowski potwierdził na łamach książki pt. *How are you doing Mr Olszowski?* Stwierdził on, iż choć dystansował się od poczynań nowego związku zawodowego, to był równocześnie zwolennikiem reform! Zob. A. Mroziński, B. Rupiński, *How are you doing Mr. Olszowski?*, Warszawa 2008, s. 65.

³¹⁵ *Uchwała IV Plenum KC PZPR*, „Nowe Drogi”, 1981, nr 11, s. 42.

Miejsce i czas ogłoszenia postulatów nie były przypadkowe. Zostały one dobrze wybrane, albowiem z pozycji Sejmu PRL I Sekretarz KC PZPR mógł być słyszalny przez wszystkich potencjalnych adresatów, do których imiennie lub w pośredni sposób się zwrócił.

IX Nadzwyczajny Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w uchwale programowej opowiedział się za opracowaniem nowej formuły frontu jedności narodu, jako frontu narodowego porozumienia, który zapewniłby autentyczny udział oraz większą aktywność milionów patriotów we wszystkich dziedzinach życia socjalistycznej Polski. Na podstawie tej dyrektywy zjazdu, potwierdzonej przez IV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego, z inicjatywy PZPR zostały opracowane wstępne projekty oraz podjęte dyskusje i konsultacje ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, z czołowymi przedstawicielami środowisk naszego społeczeństwa.

Pełne określenie formuły frontu, jej wyrazu programowego i organizacyjnego jest, zwłaszcza w świetle groźnego rozwoju sytuacji, sprawą niezwykle ważną i pilną.

Proponuję więc powołanie Rady Porozumienia Narodowego, która jak najszybciej przystąpiłaby do rozpatrzenia i uzgodnienia programu frontu – jego roli, struktury i zasad działania w życiu polityczno-społecznym. Zapraszam do udziału w tej radzie Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, związki zawodowe, organizacje społeczne, naukowe i twórcze [...]. Liczę na poparcie tej inicjatywy ze strony kierownictwa Kościoła³¹⁶.

Powołanie zatem Rady Porozumienia Narodowego miało być, w myśl gen. Jaruzelskiego, zaczątkiem, ale i dodatkowym czasem potrzebnym na kompleksowe opracowanie zagadnienia i form działania frontu porozumienia narodowego. Ciekawostką jednak jest fakt, iż Jaruzelski szerokim gestem zaprosił do składu przyszłej RPN wszystkie te organizacje polityczne i społeczne, które dotychczas wchodziły w skład FJN. Istniało zatem duże niebezpieczeństwo powtórzenia nie tylko formuły FJN³¹⁷, ale też rozmycia się politycznego znaczenia FPN. Wydaje się, że właśnie te obawy, a także ogólny brak zaufania kierownictwa NSZZ „Solidarność” do KC PZPR, powstrzymały Lecha Wałęsę przed jednoznacznym udzieleniem poparcia dla tej inicjatywy oraz wyznaczeniem swojego przedstawiciela do pracy w Radzie Porozumienia Narodowego³¹⁸.

Pomimo zaistniałego impasu strona rządowa poinformowała obywateli PRL w anonsie prasowym zamieszczonym 11 listopada 1981 roku na łamach „Trybuny Ludu” o przeprowadzonych rozmowach oraz w sugestywny sposób napisała o osiągniętym porozumieniu.

Rada Ministrów przyjęła z aprobatą fakt i wyniki spotkania prezesa Rady Ministrów z prymasem Polski i przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w dniu 4 listopada 1981 r. Rezultaty tego spotkania

³¹⁶ *Przemówienia 1981–1982...*, s. 181–182.

³¹⁷ Gen. Jaruzelski zapewnić miał 4 listopada 1981 r. ks. prymasa Józefa Glempa oraz Lecha Wałęsę, że propozycja utworzenia RPN nie będzie powielać FJN. Zob. W. Jaruzelski, *Różnić się mądrze. Jak doszło do stanu wojennego*, Warszawa 2000, s. 65.

³¹⁸ Wałęsa, wyrażając swój sceptycyzm wobec tak szeroko planowanego składu RPN, miał się wypowiedzieć, iż sprzeciwia się udziałowi w RPN: *zeteselu, paxu i hodowców kanarków*. Zob. L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Znak, Kraków 1989, s. 229; M.F. Rakowski, *Jak to się stało?*, Warszawa 1991, s. 36.

a w szczególności idea frontu porozumienia narodowego odpowiada linii politycznej określonej w uchwałach IX Zjazdu partii i IV Plenum KC PZPR oraz jest zgodna ze stanowiskiem stronnictw sojusznicznych, wszystkich konstruktywnych sił naszego kraju.

Idea ta zmierza do skupienia wszystkich patriotycznych sił narodu działających na gruncie konstytucyjnych zasad PRL w celu przezwyciężenia kryzysu społeczno-gospodarczego i wyprowadzenia kraju na drogę rozwoju w duchu socjalistycznej odnowy³¹⁹.

Od tego momentu niemal cała prasa partyjna PZPR przypominała swoim czytelnikom o podejmowanych przez naczelne władze PZPR oraz ich terenowe komitety staraniach zmierzających do inicjowania Frontu Porozumienia Narodowego. Często publikowano wówczas teksty propagandowe dotyczące tworzenia się zrębów FPN. Opisywały one nie tylko planowanych uczestników współpracy Frontu Porozumienia Narodowego, ale również stopień ich realnego udziału w tym nowym tworze³²⁰.

Dominującym tematem spotkania przewodniczących WK FJN w dniach 23 i 24 listopada 1981 roku były echa ogólnopolskiej akcji tworzenia FPN. Prócz odczytania referatów o sytuacji w poszczególnych województwach, przewodniczący WK FJN domagali się od Sekretariatu OK FJN miarodajnych odpowiedzi na pytania, które w większości przypadków były zadawane przez tzw. teren. Dotyczyły one zarówno przyszłego kształtu organizacyjno-politycznego FPN, jak i roli oraz miejsca PZPR w nowej formule frontu, jako przewodniej siły politycznej³²¹.

Niedługo po zebraniu przewodniczących WK FJN, w dniach 27 i 28 listopada 1981 roku, odbyło się posiedzenie VI Plenum KC PZPR. W referacie odczytanym przez Włodzimierza Mokrzyszczaka, ówczesnego zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, usłyszeć można było nagonkę na działania wrogiej propagandy oraz zarzut atakowania przez niektóre ogniw „Solidarności” zakładowych organizacji partyjnych. W tym samym referacie znalazła się też pochwała i pełna akceptacja dla idei Frontu Porozumienia Narodowego³²².

Aprobata dla FPN została także zawarta w dokumencie końcowym plenarnych obrad VI Plenum KC PZPR. Wspomniana rekomendacja KC PZPR poprzedzona została jednak ostrą i niezmierną ku kompromisowi oceną ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej w PRL³²³. Takie skonfrontowanie dwóch odmiennych postaw KC PZPR nie mogło stanowić korzystnego podłoża dla porozumienia wszystkich sił społecznych i politycznych.

³¹⁹ Zob. *Idea Frontu Porozumienia Narodowego odpowiada wszystkim konstruktywnym siłom naszego kraju, „Trybuna Ludu”, 11 listopada 1981, nr 265, s. 1; Formuła „frontu porozumienia narodowego” powinna być poddana dalszym konsultacjom. Posiedzenie Biura Politycznego, „Gazeta Krakowska”, 1981, nr 221, s. 1-2.*

³²⁰ Zob. *Rola i miejsce Frontu Porozumienia Narodowego. Spotkanie komisji współdziałania PZPR, ZSL i SD, „Trybuna Ludu”, 1981, nr 267, s. 1.*

³²¹ AAN, sygn. 381/183, *Protokoły z narad sekretarzy WK FJN 1981 r.*, s. 184, mps.

³²² *Informacja Sekretariatu KC o przebiegu dotychczasowej realizacji uchwały KC przedstawiona przez zastępcę członka Biura Politycznego sekretarza KC tow. Włodzimierza Mokrzyszczaka, „Nowe Drogi”, 1981, nr 12, s. 23.*

³²³ Konsekwencją stanowiska Biura Politycznego PZPR i rządu PRL w sprawie Rady Porozumienia Narodowego oraz Frontu Porozumienia Narodowego było udzielenie wywiadu reporterom „Trybuny Ludu” przez M. Rakowskiego. Pełniący funkcję wicepremiera PRL, Rakowski starał się jak najszerszej opisać proponowany przez rząd RPN oraz FPN, zachęcając do udziału w nim jak najszersze rzesze obywateli PRL. Zob. *Porozumienie narodowe szansą Polaków. Wywiad z wicepremierem M.F. Rakowskim, „Trybuna Ludu”, 1981, nr 283, s. 1, 7.*

Komitet Centralny stwierdza, że w ostatnim okresie wzrosły napięcia społeczne podsypane przez przeciwników socjalizmu. Mimo apeli Sejmu, partii i stronnictw politycznych o przerwanie akcji strajkowych, nieustannie wzniesiony jest niepokój społeczny, organizowane i kontynuowane są strajki. Stanowi to już bezpośrednie zagrożenie bytu narodu i bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

[...] Wnieciona została również kampania wymierzona przeciw komitetom i członkom PZPR. Wiele ogniw NSZZ „Solidarność”, realizując koncepcje polityczne nielegalnych, antysocjalistycznych organizacji, wywiera presję na aktywność komitetów zakładowych oraz podejmuje próby usuwania partii z zakładów pracy. Tego rodzaju działaniom należy położyć stanowczy kres [...].

[...] Komitet Centralny zobowiązuje Biuro Polityczne do spożytkowania prowadzonej obecnie w partii dyskusji oraz wystąpienia – wspólnie z sojusznicznymi stronnictwami politycznymi – ZSL i SD, organizacjami społecznymi i reprezentantami innych środowisk – z inicjatywą szybkiej konkretyzacji zasad programowych i organizacji frontu.

Komitet Centralny uznaje ideę powołania Rady Porozumienia Narodowego za pierwszy krok na drodze stworzenia Frontu Porozumienia Narodowego.

[...] Komitet Centralny PZPR potwierdza niezłomną wolę kontynuowania procesu socjalistycznej odnowy i wzywa wszystkich patriotów stojących na gruncie konstytucyjnych zasad ustrojowych PRL do mobilizacji sił w ramach Frontu Porozumienia Narodowego dla przezwyciężenia kryzysu wspólnymi siłami klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji – siłami całego narodu³²⁴.

Analizując tekst uchwały VI Plenum KC PZPR z listopada 1981 roku, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że władze PZPR tkwiły w urojeniu politycznym. Z jednej strony, silnie akcentowana pogarda KC PZPR dla jakiegokolwiek zachowania wyłamującego się z porządku socjalistycznego ustroju politycznego PRL, wsparta dodatkowo mocnymi słowami, groźbami, a nawet zobowiązaniem Klubu Poselskiego PZPR do optowania za wyposażeniem rządu PRL w specjalne pełnomocnictwa. Z drugiej strony, artykułowana wola KC PZPR do podjęcia współpracy na gruncie nowej formuły frontu, ale pod warunkiem przestrzegania socjalistycznych zasad konstytucyjnych PRL. Tak rozmiągające się postawa i oczekiwanie KC PZPR nie były postrzegane przez jej kierownictwo za elementy wykluczające się ani za czynniki uniemożliwiające powołanie i funkcjonowanie FPN.

Równie istotnym wątkiem w temacie nowej formuły frontu jedności narodu był całkowity brak wypowiedzi notabli PZPR na temat inicjatywy omówienia tego zagadnienia na *forum publicum* FJN. Dowodziło to nie tylko marginalnej pozycji FJN na ówczesnej scenie politycznej, ale i przedmiotowego traktowania tej organizacji przez PZPR.

Ostatni raz w 1981 roku sekretarze WK FJN zgromadzili się na zebraniu roboczym z Sekretariatem OK FJN w dniu 9 grudnia. W czasie spotkania zreferowane zostały działania polityczno-organizacyjne związane z powstawaniem w terenie Frontu Porozumienia Narodowego. Efekty prac były różne, uzależnione, zdaniem sekretarzy wojewódzkich komitetów FJN, nie tylko od aktywności poszczególnych działaczy, ale też od stanowiska terenowych aktywistów ZSL i SD. W większości województw inicjowanie grup (komitetów) FPN wyglądało podobnie jak w byłym województwie tarnobrzeskim:

³²⁴ *Uchwała VI Plenum KC PZPR z dn. 27-28 listopada 1981 r., „Nowe Drogi”, 1981, nr 12, s. 27-30.*

W woj. tarnobrzesckim planuje się przeprowadzenie w dniach 10–23 grudnia [1981 r.] ogólnospołecznych zebrań na szczeblu miast i gmin, na których po uzyskaniu poparcia reprezentowanych na zebraniach sił społecznych – ZAKŁADA SIĘ POWOŁANIE INICJATYWNYCH GRUP tworzących FPN³²⁵.

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku było zaskoczeniem i ciosem dla większości społeczeństwa polskiego³²⁶. Było również nieoczekiwanym manewrem władz PRL nawet dla niektórych członków BP KC PZPR³²⁷. Jednak pośród części działaczy PZPR, m.in. tych negatywnie ustosunkowanych do NSZZ „Solidarność”, znajdowały się osoby, które akceptowały stan wojenny³²⁸ i postrzegały go jako działanie mające na celu oczyszczenie atmosfery społeczno-politycznej w PRL³²⁹.

Aresztowania, internowania, przetrzymywanie w miejscach odosobnienia ludzi, którzy byli skonfliktowani z nową władzą³³⁰, należeli do NSZZ „Solidarność” lub opozycji politycznej PRL³³¹ bądź byli związani z tzw. strukturami poziomymi PZPR – były na porządku dziennym w pierwszych dniach stanu wojennego. Niestety, szybko też wpisały się w tym czasie w brutalność podjętych działań przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego, akcje MO i ZOMO. Oddziały te były wykorzystywane do pacyfikacji wszelkich akcji protestacyjnych czy przełamywania strajków, efektem czego były m.in. ofiary śmiertelne. Tragicznym przykładem bezwzględności administratorów stanu wojennego³³², kierujących się ochroną ustroju socjalistycznego w PRL, były zdarzenia z 16 grudnia 1981 roku w KWK „Wujek”³³³.

Z dniem 13 grudnia 1981 roku wszelka działalność organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych została sparaliżowana. Ograniczono liczbę wydawanych czasopism, artykuły

³²⁵ AAN, sygn. 381/183, *Notatka informacyjna z 9 grudnia 1981 roku ze spotkania Sekretariatu OK FJN z grupą sekretarzy WK FJN [w:] Protokoły z narad sekretarzy WK FJN 1981 r.*, s. 194, mps.

³²⁶ W taki sposób należy zinterpretować zachowanie m.in. tych posłów VIII kadencji na Sejm PRL, którzy w I kwartale 1982 r. złożyli swój mandat poselski. Do grona takich osób należeli: G. Holoubek – bezpartyjny, J. Grygiel – czł. PZPR, J. Haensel – czł. PZPR. Zob. www.sejm.gov.pl.

³²⁷ Zob. Aneks, wywiad z Józefem Tejchmą.

³²⁸ M. Rakowski otwarcie w swojej książce przyznaje, iż akceptował wprowadzenie stanu wojennego. Widział w nim pewną formę ratunku dla państwa i społeczeństwa PRL. Zob. M.F. Rakowski, *Jak to...*, s. 38.

³²⁹ *Przemówienia 1981–1982...*, s. 219.

³³⁰ Np. Edward Gierek, Zdzisław Grudzień, który zmarł w czasie internowania w 1982 r., Teresa Andrzejewska oraz Jan Stepien. Zob. J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 189.

³³¹ Dużo pozycji książkowych dotyczących stanu wojennego zostało wydanych przez Instytut Pamięci Narodowej. Do ciekawszych opracowań z tej tematyki zaliczyć można: *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, IPN, Warszawa 2003; D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, IPN, Warszawa 2005. Innymi publikacjami są m.in.: R. Bednarczyk, *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, Tarnów 1994; M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności 1980–1990*, Warszawa 2005; *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1–2, IPN, 2012.

³³² *Przemówienia 1981–1982...*, s. 223.

³³³ Udział oddziałów ZOMO w pacyfikacji KWK „Wujek” doczekał się bogatej bibliografii. Do wyczerpujących publikacji, zawierających opis całego zdarzenia, zaliczyć można m.in.: M. Rubaj, *20 lat po pacyfikacji w kopalni „Wujek” ruszył ponownie proces byłego szefa MSW*, „Życie”, 2001, nr 114, s. 3; T. Tosza, *Dziesiąty świadek*, „Gazeta Wyborcza”, 2001, nr 148, s. 18; D. Kowalska, *W cieniu Wujka*, „Newsweek”, 2005, nr 5, s. 78–81.

prasowe publikowane były w szczątkowej formie, a cenzura w bezceremonialny sposób ingerowała w teksty dziennikarskie.

Restrykcje stanu wojennego nie ominęły działalności komitetów terenowych Frontu Jedności Narodu. Działalność tej konstytucyjnej organizacji masowej, wpisanej do ustawy zasadniczej PRL, została po wprowadzeniu stanu wojennego ograniczona, a wobec niektórych terenowych działaczy zastosowano środki represji. Na spotkaniu sekretarzy WK FJN, które odbyło się 22 stycznia 1982 roku w siedzibie Sekretariatu OK FJN, prócz omówienia zaplanowanych tematów dotyczących: głównych kierunków działania ogniw FJN, działalności samorządu mieszkańców, realizacji inicjatywy powołania Komitetów Ocalenia Publicznego, przedyskutowana została także sytuacja w poszczególnych komitetach FJN po 13 grudnia 1981 roku. Na podstawie zaprotokołowanych wypowiedzi odnotowano zahamowanie rozwoju poszczególnych terenowych komitetów FJN w przygotowaniach do utworzenia FPN. Przykładowo w Jeleniej Górze stan wojenny definitywnie przekreślił zaawansowane prace nad urzeczywistnieniem spotkania inauguracyjnego FPN z udziałem działaczy „Solidarności”. Aresztowania i internowanie aktywistów uniemożliwiły jakkolwiek pracę porozumiewawczą. Podobnie było w Suwałkach³³⁴.

Inaczej natomiast sytuacja wyglądała w WK FJN we Wrocławiu, gdzie od początku istniały problemy z porozumieniem się w celu powołania grup, komisji inicjatywnych FPN oraz, dodatkowo, realne problemy braków kadrowych. Wynikały one m.in. z odejścia części aktywistów z Frontu Jedności Narodu po ogłoszeniu stanu wojennego³³⁵.

Przejęcie kontroli administracyjno-prawnej na terenie PRL przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego, ograniczenie swobód obywatelskich wynikających z Konstytucji PRL, wyznaczenie komisarzy wojskowych³³⁶ – wszystkie te działania nie były akceptowane przez społeczeństwo polskie, któremu w narzucony sposób starano się wpoić obraz stanu wojennego jako *mniejszego zła*³³⁷. Do przewyciężenia utrzymującego się marazmu społecznego oraz przekonania narodu do zasadności wprowadzenia stanu wojennego niezbędne było wykazanie się poparciem społecznym. Antidotum miały być Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego.

Podkreślaną cechą powstających już od stycznia 1982 roku niczym „grzyby po deszczu” w całym kraju OKON-ów³³⁸ miała być ich spontaniczność oraz pozbawienie sterowalności

³³⁴ AAN, sygn. 383/183, *Protokoły z narad sekretarzy WK FJN 1982 r.*, s. 13.

³³⁵ *Ibidem*, s. 14–15.

³³⁶ Dokładnie byli to resortowi, wojewódzcy, miejscy i gminni pełnomocnicy – komisarze Komitetu Obrony Kraju. Zob. T. Mołdawa, *Konstytucje Polskie 1918–1998*, s. 278.

³³⁷ W taki sposób pojmował stan wojenny oraz się z nim identyfikował m.in. prof. H. Jabłoński, ówczesny Przewodniczący Rady Państwa PRL. Zob. Aneks, wywiad z prof. Henrykiem Jabłońskim.

³³⁸ Np. w „Ziemi Kaliskiej” – organie prasowym KW PZPR w Kaliszu, anonse prasowe donosiły o powstaniu OKON-ów już w styczniu 1982 r. Publikowane artykuły, przepojone treścią propagandową, w nieobiektywny, a często i nieprawdziwy sposób przedstawiały inicjatywę powołania OKON-ów. *Spoleczna potrzeba tworzenia Komitetów Ocalenia Narodowego w Kalisziem zrodziła się jeszcze przed ogłoszeniem stanu wojennego, wówczas to bowiem w gronie działaczy partii politycznych, przedstawicieli Ludowego Wojska Polskiego, organizacji społecznych i młodzieżowych, związków wyznaniowych oraz bezpartyjnych patriotów zawiązała się komisja inicjatywna Frontu Porozumienia Narodowego reprezentująca środowiska województwa kaliskiego.*

Komisja ta w czasie kolejnych posiedzeń [...] dała wyraz pełnej swej gotowości służenia wspólnej sprawie podjętej przez Ludowe Wojsko Polskie dla obrony bezpieczeństwa państwa i narodu, określając

z Warszawy. Ta wynikająca z postawy „odpowiedzialności patriotycznej” działaczy OKON-ów była jak najbardziej mile widziana przez członków WRON, którzy widzieli w nich „społeczny głos poparcia i poszukiwania porozumienia” w tym ciężkim okresie.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego z zadowoleniem wita powstające samorządnie w różnych rejonach kraju komitety ocalenia narodowego. To dobrze, że nowe porozumienie narodowe kształtuje się samorządnie, w codziennej praktyce, wśród ludzi jednego zakładu pracy lub miejsca zamieszkania.

Nie przesądzajmy przyszłych, ogólnokrajowych form tego nowego zjawiska w naszym życiu społecznym. Pragniemy, aby wytworzyło własne struktury lokalne, regionalne i reprezentację krajową, jako organ Frontu Porozumienia Narodowego. W perspektywie powinien on mieć trwałe miejsce w polskim życiu politycznym, łącznie z prawem inicjatywy ustawodawczej i posiadania własnego organu prasowego³³⁹.

Trudno nie oprzeć się wrażeniu, iż do opinii publicznej kierowano przekaz, jakby inicjowanie Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego odbywało się poza wiedzą czy sugestią Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz naczelnych władz PZPR. Oczywiście taki przekaz był mistyfikacją niewytzymującą rzeczowej konfrontacji z realiami prawn-administracyjnymi czasu stanu wojennego, tzn. godziną milicyjną, wzmożoną czujnością prewencyjną funkcjonariuszy MO i SB. Naiwnością zatem byłoby sądzić, iż powstające gremialnie OKON-y nie były w żaden sposób kontrolowane czy nawet inicjowane przez władze polityczne PZPR. Musiały one powstać za wiedzą i przyzwoleniem, a także pod wpływem impulsu tak WRON-u, jak i KC PZPR.

Przesłanką potwierdzającą słuszność przyjętego toku myślenia jest wypowiedź Mieczysława F. Rakowskiego, zawarta w książce pt. *Jak to się stało?*

Władze stanu wojennego w dążeniu do uzyskania bazy społecznej były zainteresowane powstaniem jakiegoś ruchu bądź też struktury, które pozwoliłyby na odpieranie lansowanej wówczas przez opozycję, jak i niechętną nam zagranicę opinii, że w Polsce na jednym biegunie znajduje się osamotniona władza, na drugim zaś społeczeństwo odmawiające z nią jakiej-

zarazem cel swojego dalszego działania w zrzeszaniu wszystkich patriotów wokół działań Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego w Obywatelskich Komitetach Ocalenia Narodowego. Sformułowano apel do rolników i robotników, do wszystkich ludzi pracy, do mieszkańców regionu o czynne wspieranie obywatelskich dążeń do stabilizacji życia politycznego i gospodarczego.

W przyjętych założeniach programowo-organizacyjnych Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego jako główny cel swojego działania przyjęły „czynne wspieranie działań komisarzy i Wojskowych Grup Operacyjnych oraz współdziałających z nimi władz administracyjnych w rozwiązywaniu problemów w poszczególnych miastach, gminach i zakładach pracy”.

Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego w naszym województwie prowadzą również w oparciu o doświadczony aktyw polityczny i społeczny szeroką akcję uświadamiania w środowiskach pracy i nauki i zamieszkania. Dotyczy ona w szczególności aktualnych spraw, naszego kraju, województwa, poszczególnych miast i gmin. Obiektywna prawda i ścisła informacja pozwala zwalczyć i demaskować plotkę i wrogą propagandę. Zob. „Ziemia Kaliska”, 1982, nr 1, s. 1.

³³⁹ *Przemówienia 1981-1982...*, s. 250.

kolwiek współpracy. W takim to klimacie zrodziła się idea powołania Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego [...].

Proces formowania Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego był klasycznym przykładem ówczesnej naszej polityki. Z jednej strony rzeczywiście byliśmy zainteresowani w uzyskaniu poparcia w możliwie najszerszych kręgach społeczeństwa, z drugiej zaś rozglądaliśmy się za takimi ludźmi, którzy gotowi byli uznać przewodnią rolę PZPR³⁴⁰.

Na odbywających się w kolejnych miesiącach 1982 roku spotkaniach sekretarzy wojewódzkich komitetów FJN w Warszawie przekazywane im były szczegółowe wytyczne dotyczące roli terenowych komitetów FJN wobec powstającego PRON. Do zadań, jakie wyznaczono komitetom FJN, należało:

- bezwzględne przestrzeganie zasady, iż kierunki działalności merytorycznej i organizacyjnej ogniw FJN wszystkich szczebli określają odpowiednie instancje partyjne oraz komisje współdziałania PZPR, ZSL i SD, a aparat FJN pozostaje w dyspozycji odpowiednich władz partyjnych,
- zachowanie struktur organizacyjnych oraz kontynuowanie dotychczasowej działalności wynikającej z ustawowych obowiązków FJN,
- kontynuowanie i rozwijanie w odpowiednich formach działalności służącej upowszechnianiu treści Deklaracji PZPR, ZSL i SD i innym w sprawie PRON-u,
- udzielanie wszelkiej niezbędnej pomocy merytorycznej, materialnej i organizacyjnej strukturam PRON-u,
- stałe pobudzanie społecznej aktywności najniższych ogniw FJN, OKON i komitetów samorządu mieszkańców³⁴¹.

Ustępliwość Sekretariatu OK FJN wobec tworzonych Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego była konsekwencją zawarcia 20 lipca 1982 roku politycznego porozumienia pomiędzy PZPR, ZSL i SD w sprawie Deklaracji Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego³⁴².

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne oraz Stowarzyszenie „PAX”, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne i Polski Związek Katolicko-Społeczny:

- odpowiadając na oświadczenie Sejmu PRL z dnia 3 maja 1982 roku w sprawie porozumienia narodowego,
- wyrażając uznanie dla powstających po 13 grudnia 1981 r. Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego,

³⁴⁰ M.F. Rakowski, *op. cit.*, s. 51-52.

³⁴¹ AAN, sygn. 383/183, *Protokoły z narad sekretarzy WK FJN 1982 r.*, s. 34-36.

³⁴² Podpisanie porozumienia politycznego dotyczącego powołania Deklaracji PRON-u poprzedzone zostało posiedzeniem Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD oraz organizacji katolickich. Odbyło się ono 17 lipca 1982 r. w Warszawie przy współudziale prof. H. Jabłońskiego, Przewodniczącego Rady Państwa, oraz St. Gucwy, Marszałka Sejmu PRL. Zob. *Przyszłość i potrzeby ruchu odrodzenia narodowego. Posiedzenie Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD, „Trybuna Ludu”, 1982, nr 169, s. 1.*

- uwzględniając rozwój innych form społecznej aktywności oraz klimat obywatelskiej refleksji stwierdzają, że dojrzał czas, aby te wielorakie nurty zespolić w patriotycznym ruchu odrodzenia narodowego i powołać jego tymczasową radę.

W partnerskiej i sojuszniczej współpracy pragniemy podjąć dzieło wyprowadzenia kraju z kryzysu i naprawy Rzeczypospolitej, utrwalenia w świadomości i praktyce społecznej socjalistycznych ideałów: sprawiedliwości społecznej, ludowładztwa, praworządności, godności człowieka. Tej wielkiej sprawie służyć będzie szeroki i autentyczny ruch społeczny: patriotyczny ruch odrodzenia narodowego, jednoczący robotników, chłopów, inteligencję tych wszystkich, którzy pragną aby w ojczyźnie było lepiej, pragnienia zamieniają w czyn, a czynom chcą nadać najskuteczniejszy wymiar. Ruch otwarty dla wszystkich uznających, iż nie ma dla Polski innej drogi, niż socjalistyczny jej rozwój, nie ma pewniejszej gwarancji jej niepodległości niż sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i przynależności do wspólnoty państw socjalistycznych. Zespalając tych którzy uważają, iż gwarantem socjalistycznego rozwoju jest PZPR, spełniająca przewodnią rolę w społeczeństwie w partnerskim sojuszu z ZSL i SD, w konstruktywnej współpracy ze stojącymi na gruncie ustrojowych zasad socjalistycznej Polski stowarzyszeniami świeckich katolików i chrześcijan³⁴³.

Podpisana przez główne siły polityczne i społeczne PRL Deklaracja o powstaniu PRON-u stała się początkiem końca politycznego istnienia Frontu Jedności Narodu. Od tego momentu wszelkie działania partii sojuszniczych były zogniskowane na coraz silniejszym propagowaniu w terenie nowego *ruchu społeczno-politycznego*³⁴⁴, mającego stanowić wyraźniejszy zwrot ku ogólnonarodowemu porozumieniu. Działalność PRON-u i jego terenowych komitetów miała się więc stać oczekiwanym przez władze PRL przykładem nie tylko sojuszniczego współdziałania, lecz również obywatelskiego (bo patriotycznego) poparcia dla decyzji politycznych z okresu 1980–1982³⁴⁵.

Kontynuacją działań podjętych przez PZPR, ZSL i SD oraz organizacje społeczne było wyznaczenie na 17 grudnia 1982 roku powołania Tymczasowej Rady Krajowej PRON. W trakcie jej obrad dokonano wyboru Przewodniczącego TRK PRON, którym został Jan Dobraczyński³⁴⁶. Ten pisarz katolicki, związany z ówczesnymi przedstawicielami władzy PRL, pozostał na stanowisku przewodniczącego do końca istnienia PRON, tj. do listopada 1989 roku.

Tymczasem w miarę umacniania się pozycji PRON na scenie politycznej PRL i powstawania jej wojewódzkich rad³⁴⁷ malało znaczenie Frontu Jedności Narodu. W większości

³⁴³ Zob. AAN, sygn. 714/183, *Biuletyn* z 9 sierpnia, nr 3, 1982 r., s. 1 [w:] *Biuletyn 1982 r.; Deklaracja w sprawie patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego. Posiedzenie Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD z udziałem przedstawicieli organizacji chrześcijan i katolików świeckich*, „Trybuna Ludu”, 1982, nr 171, s. 1-2.

³⁴⁴ W taki sposób PRON został określony w swojej deklaracji programowej. Zob. *Deklaracja Programowa. Kierunki i metody działania. Zasady statutowe uchwalone przez I Kongres PRON*, Warszawa 1983, s. 6.

³⁴⁵ W historiografii PRL opublikowane zostały m.in. następujące pozycje książkowe dotyczące PRON: J. Jaskiernia, *DIALOG NASZĄ SZANSĄ*, KiW, Warszawa 1985; J. Kuciński, *Geneza PRON*, Warszawa 1985.

³⁴⁶ Kandydaturę Jana Dobraczyńskiego na funkcję Przewodniczącego TRK PRON zgłosił formalnie Marszałek Sejmu PRL Stanisław Gucwa. Zob. *Pierwsze posiedzenie Tymczasowej Rady Krajowej PRON*, „Trybuna Ludu”, 1982, nr 299, s. 1-2.

³⁴⁷ Zob. *Ukonstytuowała się rada wojewódzka PRON w Radomiu*, „Trybuna Ludu”, 18-19 grudnia 1982, nr 299, s. 2.

przypadków dotychczasowe terenowe komitety FJN były już pod koniec 1982 roku zdominowane przez działaczy PRON. Dnia 16 lipca 1983 roku po raz ostatni odbyło się Plenum Ogólnopolskiego Komitetu FJN. W trakcie spotkania prof. Henryk Jabłoński, Przewodniczący OK FJN, odczytał m.in. przyjętą 15 lipca 1983 roku uchwałę końcową Sekretariatu OK FJN. W ostatnim zdaniu tej uchwały zapisano:

Gorąco i serdecznie dziękując za dotychczasową aktywność, Prezydium OK FJN zwraca się do wszystkich działaczy Frontu Jedności Narodu oraz samorządów mieszkańców miast i wsi z apelem o kontynuowanie działania społeczno-politycznego w PRON-ie, o włączenie się do działań podejmowanych przez jego struktury i ogniwa³⁴⁸.

Zakończenie działalności społeczno-politycznej Frontu Jedności Narodu w PRL było wynikiem decyzji politycznej. Wojciech Jaruzelski, ówczesny Przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, oceniając przyczyny likwidacji FJN, stwierdził: *PRON stwarzał znacznie szerszą możliwość porozumienia, niż FJN³⁴⁹*. Taka argumentacja wydaje się nie znajdować potwierdzenia we wstępnej analizie, nie tylko na bazie zachowanych dokumentów archiwalnych, ale i wydarzeń historycznych. Jednak, wraz z głębszym wniknięciem w znaczenie stanu wojennego i osiągniętego przez niego celu: zachowania ustroju socjalistycznego PRL, trudno nie przyznać jej racji. Rzeczywiście, powstałe na bazie przemian października 1956 roku oraz woli dokonania społeczno-politycznych zmian w PRL, komitety Frontu Jedności Narodu nie mogły wpisać się w optykę 13 grudnia 1981 roku. Ich niechęć do pozostania biernym przekąznikiem wytycznych KC PZPR z lat 1980–1981 była szczególnie widoczna poprzez podejmowanie np. w terenowych komitetach FJN prób porozumienia oddolnego z działaczami „Solidarności”. Grzechem zatem FJN było podejmowanie inicjatyw, które w ostatnim czasie jego istnienia wychodziły w propozycjach i sugestiach daleko poza dotychczasową aktywność.

Front Jedności Narodu nie mógł być – w myśl architektów stanu wojennego – tym, co by legitymowało zasadność okresu od 13 grudnia 1981 roku do 22 lipca 1983 roku. Nie mógł być, ponieważ niewielu zwolenników zdołałby zgromadzić. Rozwiązaniem było stworzyć coś nowego. Coś, co w ocenie władz politycznych PZPR nie kojarzyłoby się Polakom źle i byłoby neutralne. Tym rozwiązaniem był PRON³⁵⁰.

³⁴⁸ AAN, sygn. 384/183, *Protokoły z posiedzeń Prezydium OK FJN 1983 r.*, s. 25.

³⁴⁹ Zob. Aneks, wywiad z gen. Wojciechem Jaruzelskim.

³⁵⁰ Władze PRL nie były w stanie osiągnąć w pełni zamierzonego celu. PRON był negatywnie kojarzony społecznie. Raporty MSW, opierając się na środowiskowych donosach t.w., informowały, iż PRON był postrzegany jako organ serwilistyczny wobec władz PZPR. Zob. IPN Ka 01063 (IV-112), *Wybory do Sejmu – 1984 r.*, t. 1-8.

Miejsce Frontu Jedności Narodu w ustawodawstwie PRL

Prawo ustrojowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którego zarysy określone zostały przez ustawodawcę w Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku, nie obejmowało początkowo swą regulacją ani Frontu Narodowego, ani Frontu Jedności Narodu. Taka sytuacja była rezultatem wielowymiarowego działania władz politycznych Polski Ludowej oraz kierownictwa PPR, a później PZPR, których postępowanie wynikało z inkorporowania sowieckich metod realizacji rewolucji proletariackiej, a wraz z nimi przejęcia niezbędnych narzędzi do wdrożenia przemian polityczno-społecznych i gospodarczych.

Jednym z wielu instrumentów opierających się na sowieckich doświadczeniach i wykorzystywanych przez pepeerowców do przeprowadzania i utrwalania przemian rewolucyjnych było stanowienie przez „rząd lubelski” nowych norm prawnych³⁵¹. Siłą i motorem „ludowo-demokratycznych” źródeł prawa miało być ich bezpośrednie podporządkowanie ideologii marksistowsko-leninowskiej oraz koncepcyjna spójność z sowiecką teorią prawnodawczą³⁵². Skutkiem tak pojmowanej roli prawa w państwach „demokracji ludowej”

³⁵¹ O stanowieniu nowego prawa w celu utrwalenia „władzy ludowej” mówił w przeddzień uchwalenia konstytucji PRL z 1952 r. Bolesław Bierut. Zob. B. Bierut, *Pod sztandarem frontu narodowego. Wybrane artykuły i przemówienia 1952 r.*, Warszawa 1952, s. 42-43.

³⁵² Od początku zaistnienia przemian rewolucyjnych w 1917 r. rozpoczęto poszukiwanie właściwej koncepcji prawodawczej, która, ujmując prawo jako ujemny efekt działalności państwa burżuazyjnego w okresie ideologicznej walki klas, przyznawałaby jednocześnie „nowej władzy rad” moc stanowienia prawa. Poszukiwanie takiej teorii nie zostało szybko zwieńczone laurem sukcesu. Przez wiele lat w ZSRR funkcjonowało kilka poglądów, m.in. Piotra Iwanowicza Stuczki, Eugeniusza Paszukanisa czy Durmanowa, które kolejno zdobywały akceptację władz WKP(b). W latach 30. XX w. dużą przychylność Stalina uzyskała koncepcja Andrieja Wszyńskiego. Była to nowatorska idea, która wywodziła (i akceptowała) zdolność stanowienia prawa z faktu powstania państwa socjalistycznego, robotniczego. Tak pojmowane prawo jako „właściwe”, bo pochodzące od ustawodawcy, którego *interes był zbieżny z wolą klasy robotniczej*, nie mogło być obce dla sił rewolucyjnych. Trudno obecnie w jednoznaczny sposób stwierdzić, że koncepcja Wszyńskiego miała bezpośredni wpływ na ustawodawstwo państw bloku Europy Środkowo-Wschodniej. Jednak analiza oficjalnych

było jego ograniczenie do odzwierciedlenia etapowości rewolucyjnej oraz sankcjonowania zdobyczy przemian klasowych³⁵³.

Od 1944 roku Polska Ludowa, a od 1952 roku Polska Rzeczpospolita Ludowa były państwami, których ustroj polityczny był bezpośrednio związany z doktryną marksistowsko-leninowską na stałe wpisaną w program polityczny PPR, a następnie PZPR. Konsekwencją tego było wprowadzenie dyktatury proletariatu (czyt. „demokracji ludowej”) jako szczególnego typu państwa proletariackiego, będącego *machiną do dławienia oporu burżuazji przez proletariat*³⁵⁴. Jak wskazują opracowania przedmiotu, cechami charakterystycznymi takiego typu państwa proletariackiego była nie tylko jego forma przejściowa pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem czy ustanowienie dyktatury klasy robotniczej i jej walka z burżuazją, ale i opracowanie nowego kanonu praw. Stać się miały one jednym z filarów umocnienia przemian klasowych oraz narzędziem do osiągnięcia kolejnego etapu – ustroju socjalistycznego.

*Dyktatura proletariatu w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu jest władzą nieograniczoną w tym sensie, że tworzy nowe prawo socjalistyczne, formułuje interpretacje tego prawa w interesie ustroju, wyzwała inicjatywy prawodawcze i kontroluje procesy doskonalenia prawa. Dyktatorski charakter władzy w tym względzie nie wyklucza ani nie przekreśla praworządności. Dyktatura proletariatu tylko w toku rewolucji (przejmowania władzy) sięga do środków przemocy i przymusu w stosunku do klas eksploratorskich*³⁵⁵.

Posiadając tak szczegółową analizę rozwoju i roli źródeł prawa w Polsce Ludowej i PRL, których dzieje początkowo były wpisane w lata reżimu stalinowskiego, nie dziwi fakt braku uczynienia z Frontu Narodowego, a później Frontu Jedności Narodu wartości konstytucyjnej PRL. Oczywiście, ten stan prawny był konsekwencją przedmiotowego postrzegania przez kierownictwo polityczne PPR (PZPR) zarówno rodzimych stronnictw politycznych, jak i pozostałych elementów składowych Frontu Narodowego.

Jeszcze innym, niebagatelnym czynnikiem było wzorowanie się na sowieckim przykładzie pojmowania roli i funkcji konstytucji w państwie³⁵⁶. Wielokrotnie w różnych wypowiedziach

dokumentów partyjnych (odezw, manifestów) oraz ustanowionych przez władzę ludową źródeł prawa pozwala m.in. przyjąć sugestię, jak i tezę, o przejmowaniu wzorców prawodawstwa sowieckiego. Zob. B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa*, PWN, 1980, s. 397-399; H. Olszewski, M. Zmierczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994, s. 419-420; F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946-1955)*, IPN, Kraków 2005, s. 23-33; A. Grześkowiak, *Aksiologia komunistycznego prawa karnego w Polsce Ludowej* [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, Wyd. KUL, Lublin 2007, s. 15-72.

³⁵³ Przykładem wykorzystywania prawa do obrony proletariackich zdobyczy rewolucyjnych było rozszerzenie i zaostreżenie sankcji prawnych w Polsce Ludowej za tzw. przestępstwa polityczne. Zob. G. Rejman, *Przestępstwa polityczne w Polsce (1944-1956)* [w:] *Komunistyczne prawo karne...*, s. 107-134.

³⁵⁴ A. Dobieszewski i zespół, *Organizacja polityczna społeczeństwa. Państwo, partie polityczne, systemy partyjne*, PWN, 1977, s. 227.

³⁵⁵ *Ibidem*, s. 229.

³⁵⁶ O bezkrytycznym postrzeganiu przez PPR konstytucji ZSRR z 1936 r. za wzór prawodawczy świadczy m.in. artykuł Henryka Świątkowskiego w specjalnym numerze „Nowych Dróg”, wydanych z okazji 70. rocznicy

dziach partyjnych przedstawiciele dał się zauważyć pogląd, iż rolą konstytucji jest rejestrowanie zmian polityczno-społecznych, jakie zaszły w państwie pod wpływem rewolucyjnych przemian klasowych. Dał temu wyraz B. Bierut, mówiąc:

*Konstytucja powinna być podsumowaniem, bilansem, uwieńczeniem dokonanych już przemian społecznych, politycznych i gospodarczych, które stanowią podstawę ustrojową stosunków społecznych w państwie. Od chwili wyzwolenia Polski z najazdu hitlerowskiego przez zwycięską Armię Radziecką dokonały się w naszym kraju głębokie przeobrażenia, które miały charakter rewolucyjny i przełomowy*³⁵⁷.

Tak pojmowana funkcja ustawy zasadniczej, połączona z całokształtem sytuacji polityczno-społecznej PRL jako państwa „demokracji ludowej”, blokowała w rzeczywistości możliwość ustanowienia Frontu Narodowego (czy później Frontu Jedności Narodu) wartością konstytucyjną. Marian Rybicki, analizując w swojej pracy pozycję FJN na płaszczyźnie konstytucyjno-prawnej PRL, stwierdził, iż ustawa zasadnicza z 22 lipca 1952 roku była typową dla państw „demokracji ludowej” w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku „konstytucją państwa”³⁵⁸. Postawienie takiej tezy przez Rybickiego wyraźnie dowodzi instrumentalnej i doraźnej roli konstytucji w systemie politycznym państw „demokracji ludowej”.

Następstwem przyjęcia Konstytucji PRL z 1952 roku („konstytucji państwa”³⁵⁹) było uregulowanie przez kierownictwo polityczne PZPR rewolucyjnych przemian ustrojowych

urodzin Stalina. Wielokrotnie w tekście podnoszona jest nie tylko dziejowość owej konstytucji, ale i jej istotne miejsce dla państw „demokracji ludowej”. Zob. H. Świątkowski, *Twórca Konstytucji Zwycięskiego Socjalizmu*, „Nowe Drogi”, 1949, nr 8, s. 188-189.

Innym śladem, który równie dobrze obrazuje jednoznaczne stanowisko władz Polski Ludowej wobec sowieckich wzorców konstytucyjnych, jest referat Bieruta odczytany na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w lipcu 1952 r. Ówczesny Prezydent RP wręcz jawnie wskazywał potrzebę sięgania do doświadczeń sowieckich i wyobrażenia demokracji socjalistycznego określonego przez Stalina. Zob. B. Bierut, *op. cit.*, s. 56.

Z perspektywy czasu wiadomo, że wszelkie deklaracje władz politycznych Polski Ludowej o *sięganiu do najlepszych tradycji narodu polskiego* podczas konstruowania projektu konstytucji z 1952 r. były mianem propagandowym. W rzeczywistości Bierut poddał projekt konstytucji PRL nie tylko ocenie, ale i korekcie Józefa Stalina. Zob. A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, s. 187.

³⁵⁷ B. Bierut, *op. cit.*, s. 42.

³⁵⁸ M. Rybicki, *Front Jedności Narodu...*, s. 76.

³⁵⁹ Pojęcie „konstytucja państwa” nie było jedynym terminem odnoszącym się do ustaw zasadniczych europejskich państw bloku wschodniego. Marian Rybicki w swoim opracowaniu używał również określenia „konstytucja państwa i społeczeństwa”. Zob. M. Rybicki, *Front Jedności Narodu...*, s. 76-77.

Pojęcie „konstytucja państwa” nie jest nieznanym określeniem dla nauki politologicznej. Takie zjawisko odnotowuje w *Leksykonie politologii* Andrzej Antoszewski. Odmienność jednak polega na tym, że prof. Antoszewski umiejscawia i łączy najczęściej tę terminologię z XIX-wiecznymi zapisami konstytucyjnymi, które regulowały zasady podziału władzy pomiędzy monarchią a parlamentem. Zob. A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon politologii*, Wrocław 1996, s. 166-167.

Inną natomiast systematykę konstytucji państw socjalistycznych zaproponował Tomasz Langer. Z uwagi na formę państwa socjalistycznego wyróżnił on funkcję: społeczną i organizatorską konstytucji. Zob. T. Langer, *Konstytucja a forma państwa socjalistycznego* [w:] A. Łopatka, Z. Rykowski, *Formy państwa socjalistycznego*, Instytut Państwa i Prawa PAN, Ossolineum, 1977, s. 207-223.

na ziemiach polskich. Jednocześnie wraz ze zmianami historycznymi na XX Zjeździe KPZR w lutym 1956 roku, a później przemianami październikowymi w PRL i podjętą próbą zmiany sposobu postrzegania przez KC PZPR sojuszników politycznych (w tym i Frontu Jedności Narodu) oraz rozwojem prawodawstwa peerelowskiego, coraz częściej w przyjmowanych ustawach wymieniany był FJN. Aktem prawnym, który pierwszy wspominał o Froncie Jedności Narodu i jego komitetach, była ogłoszona 28 czerwca 1963 roku ustawa³⁶⁰ wprowadzająca zmiany do ustawy z 25 stycznia 1958 roku o radach narodowych³⁶¹. Kolejnym źródłem prawa uchwalonym w dekadzie lat sześćdziesiątych, który w części swojej treści odnosił się do Frontu Jedności Narodu i jego komitetów, była ustawa z 30 marca 1965 roku tworząca sądy społeczne i społeczne komisje pojednawcze³⁶². W przypadku ordynacji wyborczych pierwszą regulacją, która odnotowywała i przyznawała komitetom FJN obowiązki w czasie trwania kampanii wyborczej do rad narodowych była podpisana przez Henryka Jabłońskiego ustawa z września 1973 roku³⁶³. Innymi źródłami prawa, które wymieniały FJN i regulowały jego kompetencje w późniejszym czasie, były zarówno niższe akty prawne³⁶⁴ (np. zarządzenie Prezesa Rady Ministrów³⁶⁵, uchwała Rady Ministrów³⁶⁶, uchwała Rady Państwa³⁶⁷ czy uchwała Sejmu PRL³⁶⁸), jak i wyższe akty prawne (np. ustawa Sejmu PRL i ustawa konstytucyjna Sejmu PRL).

Jak zatem widać, droga Frontu Jedności Narodu do unormowania prawodawczego w systemie prawno-ustrojowym PRL była nie tylko długotrwała, ale i stopniowa. Zaczynała się

³⁶⁰ Tylko w jednym miejscu ustawy, a mianowicie w art. 8 ust. 2, ustawodawca wspominał o komitetach FJN. Na jego to podstawie prawodawca obowiązał rady narodowe do współdziałania z komitetami FJN m.in. podczas podejmowania czynów społecznych, realizacji własnych zadań czy organizowania spotkań radnych z wyborcami. Zob. *O zmianie ustawy o radach narodowych*, Dz.U. z 28 czerwca 1963 r., nr 28, poz. 164.

³⁶¹ Zob. *O radach narodowych*, Dz.U. z 25 stycznia 1958 r., nr 5, poz. 16.

³⁶² Aż w 4 artykułach ustawy ustawodawca odniósł do FJN. Istotne jest, że komitety FJN w zamysłu ustawy zostały wpisane w działalność społecznych komisji pojednawczych, jakie powstać miały w: *miastach, osiedlach i wsiach*. Odmienne niż w ustawie z 28 czerwca 1963 r. kodyfikującej zmiany w ustawie o radach narodowych, w omawianym akcie prawnym prawodawca podkreślił aktywność komitetów FJN obok rad narodowych w działalności społecznych komisji pojednawczych. Zob. *O sądach społecznych*, Dz.U. z 30 marca 1965 r., nr 13, poz. 92.

³⁶³ Zob. *Ustawa z dnia 27 września 1973 roku o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych*, Dz.U. z 28 września 1973 r., nr 38, poz. 223.

³⁶⁴ Byłoby nieściśłością nie wspomnieć o aktach prawnych niższego rzędu, regulujących właściwości pracy Frontu Jedności Narodu, które powstawały we wcześniejszych latach. Przykładem takim może być zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z 25 marca 1969 r. Zob. *Zarządzenie nr 29 Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 marca 1969 roku w sprawie ewidencji i rejestracji postulatów i wniosków wyborców*, Monitor Polski z 28 marca 1969 r., nr 12, poz. 99.

³⁶⁵ Zob. *Zarządzenie nr 83 Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 października 1973 r. w sprawie przyjmowania, ewidencji i realizacji postulatów i wniosków wyborców*, Monitor Polski z 6 listopada 1973 r., nr 48, poz. 268.

³⁶⁶ Zob. *Uchwała nr 117 Rady Ministrów z dnia 5 maja 1972 r. w sprawie zaostrożenia walki z pijaństwem i alkoholizmem*, Monitor Polski z 6 czerwca 1972 r., nr 30, poz. 163.

³⁶⁷ Zob. *Uchwała Rady Państwa z dnia 7 lutego 1974 r. w sprawie „Medalu 30-lecia Polski Ludowej”*, Monitor Polski z 27 lutego 1974 r., nr 7, poz. 48.

³⁶⁸ Zob. *Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 18 grudnia 1976 r. o pięcioletnim narodowym planie społeczno-gospodarczym na lata 1976–1980*, Dz.U. z 23 grudnia 1976 r., nr 39, poz. 226.

od niższych aktów prawnych, a skończyła na przyjętej 10 lutego 1976 roku przez Sejm PRL zmianie zapisu konstytucyjnego dotyczącego m.in. FJN. Taka sukcesywność prawodawcza FJN w PRL nie była zbieżna z doświadczeniami innych europejskich państw socjalistycznych. Polska Rzeczpospolita Ludowa jako jedno z ostatnich europejskich państw „demokracji ludowej” wprowadziła do swej konstytucji zapis o froncie narodowym.

Regulacja konstytucyjna FJN w ustawie zasadniczej PRL nie trwała długo. Została ona zniesiona ustawą Sejmu PRL z 20 lipca 1983 roku. Na jej podstawie w art. 3 ust. 2 i 3 Konstytucji PRL w miejsce Frontu Jedności Narodu prawodawca wprowadził Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

1. Ordynacje wyborcze

Podpisana przez Aleksandra Zawadzkiego, Przewodniczącego Rady Państwa PRL, ordynacja wyborcza do Sejmu PRL z 24 października 1956 roku³⁶⁹ zawierała istotne zmiany prawne w dziedzinie regulacji wyborczej względem ustawy z 1 sierpnia 1952 roku³⁷⁰. Pomimo wprowadzenia nowych unormowań, określających m.in.: zasadę wyborów uzupełniających (art. 77 ust. 1), zwiększenia liczby zgłaszanych kandydatów w danym okręgu wyborczym względem realnie wybieranej liczby posłów (art. 39) czy eliminacji starych zasad, np. wybierania zastępcy posła³⁷¹, w żadnym artykule nie wspomniała o Froncie Narodowym.

Stworzenie takiej sytuacji przez ustawodawcę podczas politycznych przesileń w październiku 1956 roku było dla uważnego obserwatora ówczesnego życia politycznego Polski zachowaniem raczej niezrozumiałym. Tym bardziej zadziwiającym, że ordynacja wyborcza była poddawana, za przyzwoleniem KC PZPR, nowelizacji przez Sejm PRL. Utrzymanie zatem przez legislaturę nieznaności Frontu Narodowego (a później FJN) w ordynacji wyborczej z 24 października 1956 roku wraz z jej późniejszymi zmianami tworzyło w rzeczywistości kraju dwa równoległe procesy, których zwieńczeniem był akt głosowania.

Pierwszy proces – oficjalny, czyli ordynacja wyborcza, posiadał unormowanie prawne i wsparty był dodatkowo sankcją prawną. Drugi – polityczny (partyjny), czyli działanie wokół jednej listy Frontu Jedności Narodu, nie posiadał oficjalnego unormowania prawnego, ale był pośrednio sankcjonowany przez prawo i specjuszy PRL³⁷². Uformowanie zatem takiego systemu wyborczego, realizowanego nie tylko poprzez ordynację wyborczą, ale

³⁶⁹ Zob. *Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej z dnia 24 października 1956 r.*, Dz.U. nr 47, poz. 210.

³⁷⁰ Zob. *Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej z dnia 1 sierpnia 1952 r.*, Dz.U. nr 35, poz. 246.

³⁷¹ Zob. art. 41.1 i ust. 2 *Ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej z dnia 1 sierpnia 1952, op. cit.*; S. Rozmaryn, *O zmianach w prawie wyborczym Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej*, „Państwo i Prawo”, 1956, nr 12, s. 965–984.

³⁷² Częstymi praktykami stosowanymi przez SB po wykryciu *wystąpień przeciwko akcji wyborczej FJN* było przekazywanie informacji o takim zdarzeniu organom MO lub kolegom karno-orzekającym. Zob. IPN Ka 0107/5 (5/Lu), s. 11; IPN Wr 07/8 (1/UB/8), s. 34.

również poprzez pozaustawowy, nienormowany żadnym aktem prawnym element quasi-wyborczy spełniający w późniejszym czasie rolę „osobliwego zwyczaju wyborczego PRL” był ewidentnym przykładem nieszczerości ustawodawcy wobec wyborców. Owa sofistyka prawodawcy z jednej strony wynikała m.in. z gwarantowania *organizacjom politycznym, zawodowym, spółdzielczym czy masowym organizacjom społecznym ludu pracującego* prawa do zgłaszania kandydatów na posłów do Sejmu PRL³⁷³ wraz z możliwością oznaczenia własnym godłem zgłoszonej listy³⁷⁴, a z drugiej milczała w kwestii aprobowanych przez władze PRL zadań i uprawnień Frontu Jedności Narodu oraz realnego doboru klucza wyborczego realizowanego zgodnie z decyzją partyjną PZPR³⁷⁵.

Opisana powyżej ordynacja wyborcza do Sejmu PRL, podobnie jak ogłoszona 31 października 1957 roku ordynacja wyborcza do rad narodowych³⁷⁶, nie zawierała w swoim tekście, pomimo uchwalenia w późniejszym czasie aktów nowelizacyjnych wspomnianych ordynacji³⁷⁷, jakichkolwiek wzmianek dotyczących działalności wyborczej Frontu Jedności Narodu. Taki stan prawny utrzymany został do 27 września 1973 roku.

Przełomowym aktem prawnym, który nie tylko normował pozycję, ale i wyznaczał zadania dla Frontu Jedności Narodu w okresie kampanii wyborczej, było ogłoszenie w Dzienniku Ustaw z dnia 28 września 1973 roku zmiany ordynacji wyborczej do rad narodowych³⁷⁸. Pośród trzech artykułów wspomnianej ustawy aż w siedemnastu jej miejscach prawodawca dokonał modyfikacji poprzednich przepisów, wprowadzając zapis dotyczący FJN. Wstępna analiza wyszczególnionych w tekście ustawy zmian pozwala skatalogować je w cztery rodzaje: działania przedwyborcze; procedura związana ze zgłaszaniem kandydatur na radnych i list wyborczych; działania związane z ponownymi wyborami; procedura związana z odwołaniem radnego. Zanim omówione zostaną wszystkie kategorie zmian, warto zwrócić uwagę na nowe brzmienie art. 1. Został on zmodyfikowany przez prawodawcę na skutek dodania do istniejącego tekstu rozważanej ordynacji wyborczej akapitu składającego się z dwóch zdań.

We wstępie do niniejszego rozdziału podniesiony został fakt, iż powodem nieodnotowywania FJN w peerelowskim prawodawstwie było m.in. zaakceptowanie przez kierownictwo PPR (PZPR) „demokracji ludowej” jako typu państwa proletariackiego na określonym

³⁷³ Zob. art. 34 *Ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 24 października 1956 r.*, Dz.U. nr 47, poz. 210. Dopelnieniem tego artykułu było przyznanie zarówno naczelnym, jak i terenowym organom wymienionym w art. 34 prawa zgłaszania kandydatów do Sejmu PRL w sposób samoistny lub łączny – art. 36 ust. 1 i ust. 2.

³⁷⁴ Zob. art. 41 *Ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 24 października 1956 r.*, Dz.U. nr 47, poz. 210.

³⁷⁵ W przeprowadzonych rozmowach z Józefem Tejchmą, prof. Antonim Podrazą oraz prof. Marianem Koniecznym potwierdzona została praktyka doboru kandydatów na posłów do Sejmu PRL czy radnych do rad narodowych przy aktywnym udziale i akceptacji terenowych struktur PZPR. Zob. Aneks, wywiady z Józefem Tejchmą, prof. Antonim Podrazą oraz prof. Marianem Koniecznym.

³⁷⁶ *Ordynacja wyborcza do rad narodowych z dnia 31 października 1957 roku*, Dz.U. nr 55, poz. 270.

³⁷⁷ Np. Dz.U. z 22 grudnia 1960 r., nr 57, poz. 323; Dz.U. z 19 grudnia 1963 r., nr 57, poz. 307.

³⁷⁸ Zob. *Ustawa z dnia 27 września 1973 roku o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych*, Dz.U. z 28 września 1973 r., nr 38, poz. 223.

etapie koniecznego do utrwalenia przemian społeczno-politycznych w PRL. Wspomniany art. 1 ustawy z 27 września 1973 roku, poszerzony o nowy akapit i z woli ustawodawcy wyszczególniony przed tekstem nowelizowanej ordynacji wyborczej do rad narodowych z 31 października 1957 roku, wydawał się sygnalizować koniec trwającego od 1952 roku okresu „demokracji ludowej” w PRL. Domniemanie takie wydaje się być zasadne z uwagi na zapis ustawowy, na który wskazywał jeden program wyborczy FJN do rad narodowych wszystkich szczebli, i który wywodził istnienie FJN ze wspólnego interesu narodu i państwa socjalistycznego. Zrównanie zatem na jednym poziomie korzyści narodu (wyzwalającego się z różnic klasowych) i państwa socjalistycznego oraz wyrażenie się owego interesu w jednym (czyt. wspólnym) programie wyborczym FJN, kieruje uwagę ku kolejnemu, wyższemu etapowi państwa proletariackiego – państwu socjalistycznemu. Dodatkowym akcentem, a także potwierdzeniem takiego toku myślenia, jest przyjęty w ustawie zapis bezpośrednio uznający PZPR za kierowniczą siłę ideologiczną Frontu Jedności Narodu. Warto podkreślić, iż w pośredni sposób (bo poprzez płaszczyznę FJN) owa pozycja PZPR miała także zastosowanie wobec ZSL i SD.

Art. 1.1. Wybory do rad narodowych wszystkich stopni odbywają się w oparciu o program Frontu Jedności Narodu, będącego wyrazem wspólnej patriotycznej postawy wszystkich świadomych i aktywnych obywateli wobec zasadniczych interesów narodu i państwa socjalistycznego. Kierowniczą siłą ideową Frontu Jedności Narodu stanowi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a podstawę polityczną – współdziałanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym³⁷⁹.

Konsekwencją ustawowego uznania programu Frontu Jedności Narodu za podstawę programową wyborów do rad narodowych było m.in. przyznanie komitetom FJN w art. 51 ust. 2 prawa do wyznaczania mężów zaufania w lokalach wyborczych³⁸⁰: *Art. 51 ust. 2. W lokalu wyborczym mogą być obecni mężowie zaufania, wyznaczeni przez komitet Frontu Jedności Narodu, który w danym okręgu wyborczym zgłosił listę kandydatów [...] ³⁸¹.*

Zakatalogowane do pierwszego rodzaju zmian, z jakimi ustawodawca połączył zadania dla komitetów FJN, związane były z ich przedwyborczymi działaniami. Na podstawie art. 1 ust. 2 ustawy z 27 września 1973 roku prawodawca wyznaczył komitetom Frontu Jedności Narodu obowiązek organizowania w okresie przedwyborczym do rad narodowych publicznych dyskusji z obywatelami PRL nad *problemami rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i swojego terenu*. Ciekawostką, jaka zwraca uwagę, jest fakt, iż ówczesna legislatura, formułując taki zapis, nic nie wspominała o wypracowywaniu w czasie owych spotkań, nawet w częściowej formie, programu wyborczego FJN do rad narodowych. Domniemywać zatem

³⁷⁹ *Ibidem*.

³⁸⁰ W ordynacji wyborczej z 31 października 1957 r. wraz z jej późniejszymi zmianami prawo do wyznaczenia mężów zaufania posiadały wszystkie te organizacje, które w danym okręgu wyborczym zgłosiły listę kandydatów.

³⁸¹ Zob. art. 51 ust. 2 *Ustawy z dnia 27 września 1973 roku o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych*, *op. cit.*

można, co potwierdzają zanotowane przez SB wypowiedzi uczestników tych spotkań, iż owe *publiczne dyskusje obywateli* nie miały decydującego wpływu na kształt późniejszego programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

Drugim rodzajem zmian, jakie wyznaczył prawodawca i połączył je bezpośrednio z aktywnością komitetów Frontu Jedności Narodu, była procedura związana ze zgłaszaniem kandydatur na radnych i list wyborczych. Wola ustawodawcy, jaka wyrażona została w tym temacie, aż w siedmiu zapisach bardzo mocno akcentowała rolę komitetów Frontu Jedności Narodu. Artykuł 38 ustawy z 27 września 1973 roku ordynacji wyborczej do rad narodowych wymieniał nie tylko rodzaje organizacji uprawnionych do zgłoszenia kandydatur na radnych, ale też wskazywał podłoże programowe Frontu Jedności Narodu, jakie wspomniane organizacje miały realizować. Takie zachowanie prawodawcy było nie nawiązaniem tylko do art. 1 omawianej ustawy, lecz również do wyrażonej w nim idei jedności interesu narodu i państwa socjalistycznego. Innym – może niezamierzonym (jak na 1973 r.) – skutkiem tak przyjętej treści artykułu było ograniczenie dostępu niekontrolowanych i niepodporządkowanych ideowemu kierownictwu PZPR organizacji do zgłaszania swoich własnych kandydatur na radnych do rad narodowych.

Kolejne zmiany, jakie zostały wprowadzone w następnych artykułach omawianej ustawy, przyznawały poszczególnym komitetom FJN (wojewódzkim, powiatowym, miejskim, dzielnicowym i gminnym) prawo ustalania list kandydackich na radnych poszczególnych stopni w oparciu o wnioski organizacji wymienionych w art. 38. Jednak przed ustaleniem takich list prawodawca obligował wspomniane komitety FJN do zasięgnięcia opinii wyborców na temat kandydatów podczas zebrań w wyznaczonych ustawowo miejscach: zamieszkania, pracy, jednostkach wojskowych oraz na wsi. Po analizie treści omawianego art. 39 nasuwa się uwaga, iż prawodawca nie zobowiązywał wymienionych komitetów FJN do postępowania zgodnego z wyrażonymi przez wyborców opiniami. Zatem nie były dalekie od prawdy raporty funkcjonariuszy SB, zawierające m.in. zarzuty „przynoszenia w teczkach” kandydatów do rad narodowych lub nieuwzględnienia opinii terenu w opracowanych listach kandydatów z poszczególnych miejscowości³⁸². dopełnieniem czynności wymienionych w art. 38 i art. 39 było nałożenie na komitety FJN obowiązku zgłoszenia ustalonej listy kandydatów do terytorialnej komisji wyborczej (art. 40 ust. 1).

Z uwagi na czynny udział komitetów Frontu Jedności Narodu w organizowaniu spotkań przedwyborczych, zebrań z wyborcami oraz opracowywaniu na wniosek organizacji list kandydackich, a także ich późniejszego zarejestrowania w komisji wyborczej, art. 44 ust. 1-3 ustawy z dnia 27 września 1973 roku wskazuje komitety FJN jako kompetentny podmiot do usunięcia wskazanych przez komisje wyborcze wad znajdujących się w zgłoszonych listach.

Bardzo interesującym, z uwagi na udzielone przez organ ustawodawczy prerogatywy komitetom FJN, był art. 47 ust. 1-2 ordynacji wyborczej do rad narodowych z 27 września 1973 roku:

³⁸² Np. w czasie wyborów do rad narodowych stopni podstawowych w 1978 r. mieszkańcy Bronowic Wielkich zgłosili w czasie zebrania wyborczego uwagę, iż na przedstawionej liście wyborczej nie ma żadnego miejscowego kandydata. Zob. IPN Kr 066/48 (48/K), *Wybory do rad narodowych w 1978 roku*, s. 95.

Art. 47 ust. 1. W przypadkach szczegółowo uzasadnionych we wniosku komitetu Frontu Jedności Narodu, który zgłosił listę kandydatów, terytorialna komisja wyborcza, która zarejestrowała tę listę, może zgodnie z wnioskiem otrzymanym nie później niż 10 dni przed dniem wyborów zmienić kolejność kandydatów na liście, skreślić kandydata z listy bądź skreślić go i wprowadzić na jego miejsce innego.

2. Podejmując decyzję o zarejestrowaniu listy kandydatów w zmienionym brzmieniu, komisja niezwłocznie zarządza ogłoszenie danych o kandydatach [...]»³⁸³.

Komitety Frontu Jedności Narodu zostały zatem wyposażone przez ustawodawcę w prawo do ingerowania w zgłoszoną i zarejestrowaną już listę kandydatów do rad narodowych przez terenową komisję wyborczą. Legislator, wyzbywając się możliwości kazuistycznego określenia w tekście ustawy *przypadków szczegółowo uzasadnionych*, pozostawił komitetom FJN daleko idące uprawnienia, jakie w ówczesnej rzeczywistości wyborczej nie mogły pozostać bez wpływu na wyniki wyborów. Zauważyć należy, iż jedynym ograniczeniem, jakie prawodawca nałożył na komitety FJN w korzystaniu z omawianego uprawnienia, było wyrażenie owych *przypadków szczegółowo uzasadnionych* we wniosku. Na próżno jednak szukać w dalszej części analizowanej ustawy jakichkolwiek uwag czy wytycznych dotyczących formy i sposobu złożenia wymaganego ustawowo wniosku. Brak również informacji odsyłającej aktywnych uczestników ówczesnego życia politycznego do szczegółowej ustawy, która by regulowała to zagadnienie.

Jednym z pierwszych uprawnień komitetów FJN wynikających z art. 47 ust. 1 było prawo do zmiany kolejności osób na liście wyborczej. Przyznanie takiej prerogatywy, pozycjonowania kandydatów na liście wyborczej, było niepokojącym manewrem. Dawało możliwość – w połączeniu z promowaną w czasie każdej kampanii przedwyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych akcją głosowania bez skreśleń – wpływania na to, kto otrzyma mandat posła lub radnego. Artykuł 62 ust. 2 ustawy z 27 września 1973 roku o zmianie ordynacji do rad narodowych w taki sposób regulował to zagadnienie:

Art. 62 ust. 2. Głos uważa się za oddany na wszystkich nie skreślonych kandydatów, jeżeli ich liczba nie przewyższa liczby mandatów w okręgu. Przy większej liczbie nie skreślonych kandydatów głos uważa się za oddany na tych nie skreślonych kandydatów, których nazwiska są zamieszczone na karcie do głosowania w pierwszej kolejności»³⁸⁴.

Drugim uprawnieniem wynikającym z art. 47 ust. 1 było nadanie komitetom FJN kompetencji do skreślenia kandydata z listy wyborczej do rad narodowych. Wydaje się, że wyposażenie w takie uprawnienie terenowych komitetów FJN było zasadne w trzech przypadkach:

³⁸³ Zob. *Ustawa z dnia 27 września 1973 roku o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych*, Dz.U. z 28 września 1973 r., nr 38, poz. 223.

³⁸⁴ Nadmienić należy, iż takie samo rozwiązanie było przewidywane w treści nieznacznie odbiegającej od art. 62 ust. 2 ustawy z 27 września 1973 r., w poprzedniej ordynacji wyborczej do rad narodowych z 31 października 1957 r. (wraz z późn. zm.) w art. 62 ust. 2. Zob. art. 62 ust. 2 *Ustawa z dnia 27 września 1973 roku o zmianie...*, *op. cit.*

skazania kandydata i ograniczenia jego praw publicznych prawomocnym wyrokiem sądu, rezygnacji kandydata oraz śmierci kandydata.

Odmiernym rodzajem prerogatywy było nadanie komitetom Frontu Jedności Narodu uprawnienia do skreślenia kandydata z listy wyborczej i wprowadzenia na jego miejsce innego kandydata. Przyznanie takiego prawa mogło być zrozumiałe jedynie w przypadku zapełnienia wakatu z powodów, o których mowa powyżej.

Realnym niebezpieczeństwem, jakie mogło zaistnieć w wyniku posługiwania się przez komitety FJN takim uprawnieniem, była możliwość bezpośredniego ingerowania w skład osobowy zgłoszonej już listy wyborczej oraz wprowadzenie innego kandydata na listę wyborczą bez obligatoryjnego powiadomienia wyborców i zasięgnięcia ich opinii. Funkcjonowanie zatem takiego zapisu wydaje się być tym bardziej zadziwiające, iż ustawodawca w żadnym z pozostałych artykułów omawianej ordynacji wyborczej nie wspomniał o prawie wyborców do odwołania się od decyzji komitetów FJN. W dodatku przyznał to prawo komitetom FJN aż do dziesiątego dnia poprzedzającego wybory do rad narodowych. Wyznaczając tak długi czas na zgłoszenie wniosku zawierającego *przypadki szczegółowo uzasadnione*, pozostawiał terytorialnym komisjom wyborczym mało czasu na poinformowanie wyborców o danych nowych kandydatów. Jedynie w art. 47 ust. 2 ordynacji wyborczej do rad narodowych z 27 września 1973 roku prawodawca precyzował i obligował (we wszystkich trzech omówionych powyżej przypadkach) terenowe komisje wyborcze, do *niezwłocznego* poinformowania o zmianach na liście wyborczej w trybie art. 46.

Trzecim zakresem zmian, jakie legislator poczynił w analizowanej ustawie, a które wpisane zostały jednocześnie w kompetencje komitetów FJN, było wszczęcie procedury *ponownych wyborów*³⁸⁵. Zgodnie z art. 67 ust. 1, za wybranych kandydatów ordynacja wyborcza do rad narodowych uznawała tych spośród znajdujących się na liście wyborczej, którzy uzyskali największą liczbę oddanych głosów przy *udziale co najmniej połowy uprawnionych do głosowania*. W przypadku nieosiągnięcia wyznaczonej przez ustawę frekwencji wyborczej, na podstawie art. 70 a zarządzane były ponowne wybory. Prawodawca, omawiając w kolejnych częściach wspomnianego artykułu zasady proceduralne wszczęcia ponownych wyborów, w ust. 3 tegoż artykułu nadmienił o uprawnieniu właściwych komitetów Frontu Jedności Narodu do zgłoszenia nowej listy kandydatów. Niestety, w żadnym z fragmentów ordynacji wyborczej do rad narodowych z 27 września 1973 roku nie wspomniano o prawo-wyborczej procedurze ustalenia i tworzenia takiej listy. Ustawa nie odsyłała też wyborcy do żadnego innego aktu prawnego, który by w szczególności rozwiązywał to zagadnienie. Domniemywać zatem można, iż ustalenie nowej listy wyborczej ustawodawca pozostawił w wyłącznej gestii komitetów Frontu Jedności Narodu³⁸⁶.

³⁸⁵ Sformułowania „ponowne wybory” używał prawodawca w art. 70a ust. 1-4 ustawy z 27 września 1973 r. o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych, Dz.U. z 28 września 1973 r., nr 38, poz. 223.

³⁸⁶ Zagadnienie dotyczące procedury opracowania nowej listy wyborczej przez właściwe komitety FJN w przypadku ponownych wyborów do rad narodowych pominięte zostało również w opracowaniu Zdzisława Jarosza, które ukazało się w miesięczniku „Państwo i Prawo” w listopadzie 1973 r. Autor, szczegółowo omawiając zmiany w ordynacji wyborczej do rad narodowych wprowadzone ustawą z 27 września 1973 r., zasugerował jedynie potrzebę zgłoszenia takiej listy. Motywem, jaki – zdaniem Jarosza – prze-

Ostatnią grupą prerogatyw, jaka została przypisana komitetom FJN, był ich współdziałanie w procedurze odwołania radnych z zajmowanych funkcji. Ustawodawca ujął przepisy te, jak i wynikające z nich uprawnienia dla komitetów FJN, w art. 74-79 omawianej ustawy.

Artykuł 74 ust. 2 ordynacji wyborczej do rad narodowych z 27 września 1973 roku nakładał na rady narodowe obowiązek obligatoryjnego wysłuchania wyjaśnień radnego oraz zasięgnięcia opinii komitetu FJN (który zgłosił jego kandydaturę) przed podjęciem uchwały o pozbawieniu radnego mandatu. Tenże sam artykuł w ust. 1 i jego trzech punktach określił szczegółowo przypadki, kiedy takie postępowanie mogło być wszczęte: z chwilą odmówienia złożenia ślubowania przez radnego, skazania radnego prawomocnym wyrokiem sądu m.in. za przestępstwa finansowe, sprzeniewierzenia się złożonemu ślubowaniu³⁸⁷. Analiza pierwszych dwóch przypadków wymienionych powyżej nie nasyca większych problemów interpretacyjnych. Ustawodawca czytelnie wskazał chwilę, kiedy rada narodowa powinna przystąpić do procedury pozbawienia mandatu radnego. Zupełnie inna sytuacja rysuje się w przypadku trzecim. Legislator nie tylko nie wymienił okoliczności, jakie, w jego opinii, godziłyby w rotę złożonego ślubowania, ale również nie sprecyzował roli opinii komitetu FJN w powziętej przez radę narodową procedurze pozbawienia radnego mandatu.

Prawo do odwołania radnego ustawodawca przyznawał nie tylko radom narodowym, ale i wyborcom (art. 75). Zgodnie z ustanowieniami prawodawcy, każdorazowa inicjatywa wszystkich podmiotów wymienionych w art. 75 i art. 76 ust. 1, zmierzająca do odwołania radnego, miała być sformułowana w opracowanym przez nich wniosku, skierowanym następnie do komitetu FJN, a ten z kolei mógł zwrócić się do wyborców z wnioskiem o odwołanie radnego.

Art. 76 ust. 1. Z wnioskiem o zwrócenie się do wyborców w sprawie odwołania radnego może wystąpić komitet Frontu Jedności Narodu, który zgłosił jego kandydaturę. Komitet zgłasza taki wniosek z własnej inicjatywy, z inicjatywy wyborców albo organizacji politycznej lub społecznej, której radny jest członkiem.

- 1. Wniosek powinien być uzasadniony okolicznościami wskazującymi, że radny zawiódł zaufanie wyborców. Przed zgłoszeniem wniosku należy umożliwić radnemu złożenie wyjaśnień.*
- 2. Wniosek zgłasza się do rady narodowej, której radny jest członkiem³⁸⁸.*

ważałby za takim zachowaniem komitetów FJN, miało być domniemanie, iż niska frekwencja wyborcza była spowodowana brakiem akceptacji wyborców dla zaproponowanej i zarejestrowanej listy wyborczej kandydatów do rad narodowych. Zob. J. Jarosz, *Zmiana prawa wyborczego do rad narodowych*. „Państwo i Prawo”, 1973, nr 11, s. 18-31.

³⁸⁷ Z uwagi na przewidywanie przez ustawodawcę sankcji prawnej określonej w art. 74 ust. 1-3 wobec tych spośród radnych, którzy nie dopełnili aktu ślubowania lub mu się sprzeniewierzyli, warto przytoczyć tekst ślubowania radnego. Każdy radny był ustawowo zobligowany do złożenia poniższego ślubowania na pierwszej sesji rady narodowej: *Ślubuję uroczyście jako radny pracować dla dobra narodu polskiego i pogłębiać jego jedność, przyczyniać się do umacniania więzi władzy państwowej z ludem pracującym, troszczyć się o jego sprawy, nie szczędzić swoich sił dla wykonania zadań rady narodowej*. Zob. Art. 46 ust. 1 ustawy z 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych, Dz.U. z 1963 r., nr 29, poz. 172.

³⁸⁸ Zob. *Ustawa z dnia 27 września 1973 roku o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych*, op. cit.

Z woli legislatora wyrażonej w treści art. 76 ust. 1 komitetu Frontu Jedności Narodu mogły w sprawie odwołania radnego zwrócić się z wnioskiem do wyborców. Co jednak ciekawe, nie było to obligatoryjne, prawodawca sformułował jedynie możliwość takiego postępowania.

Warto dodatkowo zwrócić uwagę na jeszcze jedną bardzo istotną kwestię. Legislator, wyposażając w art. 75 wyborców oraz w art. 76 ust. 1 organizacje polityczne i społeczne w prawo do wnioskowania do komitetu FJN o odwołanie radnego, nie wzmocnił ich jednocześnie w uprawnienia do bezpośredniego składania wspomnianego powyżej wniosku we właściwej radzie narodowej. Zgodnie z zapisem znajdującym się w drugiej części art. 76 ust. 1, uprawnienie to posiadały jedynie te komitety FJN, które zgłosiły kandydaturę radnego.

Analizując treść art. 76 ust. 2, zauważyć należy, iż legislator zarysował schemat wniosku, jaki powinien zawierać w sobie te okoliczności, które wskazywały na utratę zaufania wyborców przez radnego. Dopełnieniem tego przepisu był ustawowo nałożony obowiązek, by przed złożeniem wniosku wysłuchać wyjaśnień radnego. Tak jednoznaczne wskazanie momentu miało zapewne, w mniemaniu prawodawcy, zapobiec pochopnemu (aczkolwiek groźnemu w skutkach) wszczęciu procedury odwołania radnego, jaka następowała po zgłoszeniu wniosku w radzie narodowej i jego wstępnym rozpatrzeniu przez komisję mandatową³⁸⁹ tejże rady (art. 77 ust. 1-3).

W przypadku podjęcia uchwały przez radę narodową o zwrócenie się do wyborców w sprawie odwołania radnego³⁹⁰ (art. 77 ust. 3) komitet Frontu Jedności Narodu, który wniósł wniosek, był zobligowany do przeprowadzenia zebrania lub zebrań w okręgu wyborczym, z którego radny został wybrany³⁹¹.

Art. 78. 1. W wykonaniu uchwały rady narodowej o zwrócenie się do wyborców w sprawie odwołania radnego komitet Frontu Jedności Narodu, który wystąpił z wnioskiem, zapewnia przeprowadzenie zebrań lub zebrania w okręgu wyborczym, w którym radny został wybrany.

W gminach wykorzystuje się w tym celu zebrania wiejskie.

³⁸⁹ Rola komisji mandatowej w procesie odwołania radnego z chwilą złożenia wniosku w radzie narodowej została jednoznacznie określona przez ustawodawcę. Celem jej było opracowanie w formie sprawozdania rzeczywistej sytuacji dotyczącej utraty zaufania wyborców przez radnego. Wyniki pracy komisji mandatowej, powoływanej każdorazowo przez radę narodową jako jej stała komisja, odczytywane były na sesji rady narodowej. Po wysłuchaniu sprawozdania komisji mandatowej rada narodowa podejmowała decyzję (niekoniecznie zgodną z sugestią komisji mandatowej) w drodze uchwały. Zob. art. 77 ust. 1-3 ustawy z 27 września 1973 r. o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych, *op. cit.*

³⁹⁰ Uchwała rady narodowej w sprawie odwołania radnego musiała być podjęta przez 2/3 głosów i w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby radnych. Dodatkowo ordynacja wyborcza z 27 września 1973 r. obligowała do zatwierdzenia podjętej uchwały przez wyższego stopnia radę narodową. Zapis ten nie dotyczył jednakże uchwał podjętych przez rady wojewódzkie i miejskie w miastach wydzielonych. Zob. art. 77 ust. 5 ustawy z 27 września 1973 r. o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych, *op. cit.*

³⁹¹ Prawodawca, formułując omawiany zapis, zadbał również o prawo dla komitetów FJN do odwołania się od niepomyślnej dla siebie uchwały rady narodowej. W art. 77 ust. 4 wyposażał on komitety FJN w tytuł prawny do odwołania się od takiej decyzji do rady narodowej wyższego stopnia, a w przypadku uchwały wojewódzkiej lub miejskiej miasta wyłączonego z województwa – do Rady Państwa.

2. *O zebraniach, o których mowa w ust. 1, komitet Frontu Jedności Narodu powiadamia wyborców w drodze obwieszczeń lub w inny sposób przyjęty na danym terenie.*
3. *Głosowanie na zebraniu jest jawne, chyba że zebrani uchwałą przeprowadzenie tajnego głosowania.*
4. *Z każdego zebrania sporządza się protokół stwierdzający liczbę wyborców na zebraniu oraz liczbę głosów oddanych za odwołaniem radnego³⁹².*

Treść powyższego artykułu zawiera przypisanie przez legislatora komitetom Frontu Jedności Narodu dużej części zobowiązań organizacyjnych (np. zwoływanie zebrań, nadzór techniczny nad nimi, powiadamianie o zebraniach wyborców), jakie musiały one wypełnić, by wykonać uchwałę rady narodowej. Bez wątplenia takie stanowisko ustawodawcy było konsekwencją nie tylko nadania uprawnień dla komitetów FJN do składania wniosków o odwołanie radnego, ale i prawa do zwoływania spotkań przedwyborczych.

W analizowanej ustawie o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych z 27 września 1973 roku prawodawca milczy w dalszej części omawianego aktu prawnego na temat roli komitetów FJN w czasie zebrania wyborców zgromadzonych w sprawie odwołania radnego. Komitety FJN nie były zatem w myśl regulacji legislatora odpowiedzialne (na poziomie ustawy) ani za protokołowanie głosowania wyborców nad odwołaniem radnego, ani też za przedstawienie (dostarczenie) wspomnianego protokołu z głosowania do rady narodowej, która na jego podstawie stwierdzała wygaśnięcie mandatu radnego (art. 79).

Na podstawie analizy zaprezentowanej powyżej, przedstawiającej pozycję polityczno-społeczną Frontu Jedności Narodu i jego komitetów (co wynikało z przyjęcia przez Sejm PRL ustawy z 27 września 1973 r.) trudno nie wspomnieć o konsekwentnym dążeniu do realizacji przekształceń rewolucyjno-prawno-ustrojowych PRL, których finałem był dzień 10 lutego 1976 roku. Front Jedności Narodu i jego komitety, choć w omawianej ustawie był pierwszoplanowym podmiotem zmian, to jednak wobec przypisanego FJN stosunku podporządkowania wobec partii komunistycznej (art. 1.1) stawał się on w ówczesnej rzeczywistości jednym z politycznych narzędzi PZPR. Zatem poprzez ustawowe wzmocnienie położenia FJN w drodze ordynacji wyborczej z 27 września 1973 roku osiągnięto jednocześnie prawne wsparcie dla „kierowniczej siły ideowej PZPR”.

Kolejnym aktem prawnym, który nie tylko potwierdzał uzyskane prerogatywy przez FJN w ordynacji wyborczej z 27 września 1973 roku³⁹³, ale też przenosił je na poziom wyborów parlamentarnych, była ustawa z 17 stycznia 1976 roku. Zaplanowane na 20 marca 1976 roku łączne wybory do Sejmu PRL i rad narodowych odbyć się miały już w oparciu o nową ordynację wyborczą³⁹⁴.

³⁹² Zob. *Ustawa z dnia 27 września 1973 roku o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych*, op. cit.

³⁹³ Z chwilą wejścia w życie ustawy z 17 stycznia 1976 r. oraz na podstawie jej art. 99 ust. 2 traciła moc obowiązywania ustawa z 27 września 1973 r.

³⁹⁴ Zob. *Ustawa z dnia 17 stycznia 1976 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych*, Dz.U. z 17 stycznia 1976 r., nr 2, poz. 15.

Wstępna analiza porównawcza obu aktów prawnych pozwala przyjąć założenie, iż prawodawca nie dokonał znaczących zmian w przepisach prawnych odnoszących się do przedwyborczych relacji komitetów FJN i rad narodowych oraz kandydatów na radnych. Tak samo postąpił w przypadku uprawnień komitetów FJN do inicjowania i organizowania spotkań wyborców w sprawie odwołania radnego.

Nowymi zapisami, bez wątplenia rozszerzającymi kompetencje Frontu Jedności Narodu i jego komitetów, były te artykuły w ustawie z 17 stycznia 1976 roku, które w swojej treści odnosiły się do zagadnienia wyborów parlamentarnych. Ustawodawca, formułując nowy tekst ordynacji wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych, wykorzystywał istniejące już przepisy w ustawie z 27 września 1973 roku i dopisywał do nich jedynie wyrazy lub zdania odnoszące się do wyboru kandydatów na posłów PRL. Błędem byłoby jednak nie wspomnieć, iż w nowym tekście ordynacji wyborczej z 17 stycznia 1976 roku nie znalazły się żadne nowe przepisy prawne. Np. w art. 82 i art. 83 wspomnianej ustawy zawierały tryb odwołania posła na Sejm PRL przez wyborców³⁹⁵. Mając jednak świadomość przeprowadzenia pełnej analizy przepisów, które w ustawie z 27 września 1973 roku odnosiły się do Frontu Jedności Narodu i jego komitetów, w przypadku ustawy z 17 stycznia 1976 roku nie ma potrzeby ponownego omawiania tych z artykułów, które zostały przez legislatora zachowane. Uwaga winna być natomiast skupiona na znaczących zmianach wprowadzonych przez ustawodawcę do omówionych już artykułów oraz na nowych przepisach prawnych zawartych w omawianej ordynacji wyborczej.

Podobnie jak w ustawie o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych z 27 września 1973 roku, tak i w ustawie dotyczącej ordynacji wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych z 17 stycznia 1976 roku, legislator zawarł w art. 1.1 część ideologiczną. We wspomnianym tekście, prócz znanej i przekalkowanej formuły deklarującej oparcie wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych o program FJN, zamieszczona została korekta. Prawodawca, wyprzedzając fakt przyjęcia w tekście konstytucji PRL zmian, określił Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą jako *przewodnią siłę Frontu Jedności Narodu*. Ponadto, z woli ustawodawcy w tymże samym artykule do politycznej podstawy FJN (określonej dotychczas przez PZPR, ZSL i SD) dodane zostały *organizacje społeczne ludu pracującego miast i wsi*.

Art. 1.1. Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych odbywają się w oparciu o program Frontu Jedności Narodu, będącego wyrazem wspólnej patriotycznej postawy wszystkich świadomych i aktywnych obywateli wobec zasadniczych interesów narodu i państwa socjalistycznego. Przewodnią siłę ideową Frontu Jedności Narodu stanowi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a podstawę polityczną – współdziałanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotni-

³⁹⁵ Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL z 24 października 1957 r. wraz z jej późniejszymi zmianami, informowała jedynie w art. 76 ust. 1 pkt 4 o możliwości odwołania posła PRL na wniosek wyborców. Jednak ustawodawca nie zawarł we wspomnianym tekście ustawy żadnych konkretnych procedur jej urzeczywistnienia. Jedynie w art. 76 ust. 2 powiadamiał o określeniu odpowiedniego trybu w osobnej ustawie. Odmienne rozwiązanie zostało przyjęte w ordynacji wyborczej z 17 stycznia 1976 r. Prawodawca szczegółowo określił w niej należną procedurę do odwołania posła.

*czej ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym oraz współpraca wszystkich organizacji społecznych ludu pracującego miast i wsi*³⁹⁶.

Jednymi z pierwszych prerogatyw, jakie zostały wspomniane przez ustawodawcę w ordynacji wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych z 17 stycznia 1976 roku, było prawo komitetów FJN do ustalania list wyborczych (art. 40 ust. 1) ze zgłoszonymi przez wymienione podmioty w art. 39 kandydatami na posłów i radnych. Nowym ujęciem tego zagadnienia było określenie w ustawie kompetencji poszczególnych komitetów FJN do ustalania list kandydatów na posłów. Artykuł 40 ust. 2 przewidywał bowiem, iż właściwe komitety FJN stopnia wojewódzkiego ustalały listy kandydatów na posłów odrębnie dla każdego okręgu wyborczego. Konsekwencją tego zapisu był art. 41 ust. 1 pkt 1 nakładający na określony komitet FJN obowiązek zgłoszenia listy kandydatów na posłów do okręgowej komisji wyborczej. Ten sam artykuł w pkt 2 regulował zgłoszenie ustalonej listy kandydatów na radnych do terytorialnej komisji wyborczej. Dodatkowo w art. 41 ust. 3 prawodawca wskazał powinność komitetu FJN zgłaszającego listę kandydatką do jej opieczętowania i podpisania.

Ważnym rygiorem zawartym w art. 43 ust. 2 było nałożenie obowiązku, by w zgłoszonej przez komitety FJN liście obok nazwisk kandydatów znajdowały się ich dalsze dane dotyczące wieku, zawodu i miejsca zamieszkania. Innymi zaleceniami było uporządkowanie kandydatów według propozycji zgłaszającego listę komitetu FJN do pierwszeństwa w uzyskaniu określonego mandatu. Przyjęcie takiego rozwiązania, i to na poziomie ustawy, wprost obrazowało nadzieje prawodawcy na utrzymanie się pewnego osobliwego zwyczaju wyborczego PRL – głosowania bez skreśleń. Co przy zastosowaniu różnych metod socjotechnicznych dawało rezultaty, a tym samym nie czyniło z wyborów opiniotwórczego źródła społecznego³⁹⁷.

Niezwykle ciekawe pod względem ustrojowo-prawnym w okresie PRL było wyposażenie m.in. komitetów Frontu Jedności Narodu w prawo do inicjowania odwołania posła w czasie pełnienia przez niego mandatu³⁹⁸. Takie samo uprawnienie ówczesny prawodawca przyznawał w art. 82 ust. 1-2 nie tylko wyborcom, ale i organizacjom politycznym oraz społecznym. Jedynym ograniczeniem, jakie zostało recypowane z ustawy z 27 września 1973 roku do omawianej ordynacji wyborczej, było nieprzyznanie ani wyborcom, ani organizacjom politycznym i społecznym prawa do bezpośredniego składania wniosku o odwołanie posła w Sejmie PRL. Mógł to bowiem uczynić jedynie komitet FJN, który zgłosił kandydaturę posła. W dodatku tak samo jak w ordynacji wyborczej do rad narodowych, ustawodawca zawęził wspomniane uprawnienie jedynie do tych organizacji i komitetów FJN, których poseł był członkiem i kandydatem.

Art. 82.1. Wyborcy mogą odwołać posła, który uchyla się od prac w Sejmie albo z innych powodów zawiódł zaufanie wyborców.

³⁹⁶ Zob. art. 1.1 Ustawy z dnia 17 stycznia 1976 r. *Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rad narodowych*, op. cit.

³⁹⁷ Zob. Ustawa z 17 stycznia 1976 r. *Ordynacja wyborcza do Sejmu...*, op. cit.

³⁹⁸ Zob. Z. Jarosz, S. Zawadzki, *Prawo konstytucyjne*, PWN, Warszawa 1980, s. 327.

2. Z wnioskiem o zwrócenie się do wyborców w sprawie odwołania posła może wystąpić do Sejmu komitet Frontu Jedności Narodu, który zgłosił jego kandydaturę. Komitet zgłasza taki wniosek bądź z własnej inicjatywy, bądź z inicjatywy wyborców albo organizacji politycznej lub społecznej, której poseł jest członkiem.
3. W wyniku rozpatrzenia wniosku komitetu Frontu Jedności Narodu Sejm może większością 2/3 głosów, w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów, podjąć uchwałę o zwróceniu się do wyborców w sprawie odwołania posła, określając jednocześnie tryb postępowania odwoławczego³⁹⁹.

Stanowisko legislatora, wyznaczające przyczynę będącą podstawą do wszczęcia procedury odwołania posła, nie odbiegało od art. 75 i art. 76 ust. 2 ustawy o zmianach w ordynacji wyborczej do rad narodowych z 27 września 1973 roku. Znaczącą odmiennością, jaką należy jednak zauważyć, było niewskazanie przez ustawodawcę sposobu rozstrzygnięcia przez wyborców pozytywnie zaopiniowanego przez Sejm PRL wniosku o odwołanie posła (art. 82 ust. 3). Równocześnie pozostawienie przez niego w omawianym artykule sformułowania: [...] *określając jednocześnie tryb postępowania odwoławczego*, nie rodziło czytelnej procedury ani dla ówczesnego uczestnika życia politycznego, ani dla znawcy prawa konstytucyjnego PRL⁴⁰⁰. Inną rozbieżnością był brak określenia stanowiska legislatora wobec możliwego odwołania się komitetu FJN od niepomyślnej decyzji Sejmu PRL. Widoczne luki, niewystarczająca dbałość prawodawcy o zamieszczenie w ustawie przepisu prawnego, który by w całościowy, jednoznaczny i kompetentny sposób informował o należnej procedurze odwołania posła, rodzi pewne podejrzenia o celowość takiego zachowania. To domniemanie staje się tym bardziej realistycznie, kiedy uwidacznia się fakt, iż dopiero w ordynacji wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych z 17 stycznia 1976 roku prawodawca zdecydował się na omówienie – bez odsyłania do osobnej ustawy – zasad odwołania posła PRL. Zatem stworzenie przez legislatora swobodnej (bo nieujednoliconej interpretacyjnie) furtki prawnej bezsprzecznie dawało ówczesnemu prawodawcy możliwość zwlekania z podjęciem ostatecznej decyzji.

*Art. 83. Wygaśnięcie mandatu posła stwierdza Sejm, powiadamiając jednocześnie komitet Frontu Jedności Narodu, który zgłosił kandydaturę posła, w celu poinformowania o tym wyborców*⁴⁰¹.

Następstwem rozwiązania przyjętego przez ustawodawcę w art. 82 ust. 1-3 było zobowiązanie Sejmu PRL do poinformowania komitetu Frontu Jedności Narodu, z którego listy kandydował poseł, o stwierdzeniu przez *parlament socjalistyczny*⁴⁰² wygaśnięcia jego man-

³⁹⁹ Zob. Ustawa z dnia 17 stycznia 1976 r. *Ordynacja wyborcza do Sejmu...*, *op. cit.*

⁴⁰⁰ Wątpliwości co do jednoznacznej interpretacji omówionego fragmentu w art. 82 ust. 3 mieli również Zdzisław Jarosz i Sylwester Zawadzki, autorzy książki *Prawo konstytucyjne*. Analizując ów fragment, wymienili oni co najmniej dwa możliwe do wywiedzenia rozwiązania. Pierwsze wyrażało przekonanie, iż w momencie pojawienia się konkretnego przypadku o odwołanie posła ustawodawca wypracuje odpowiednie instrukcje uzupełniające braki. Druga sugestia wyrażała opinię o każdorazowym wypracowywaniu trybu odwoławczego przez Sejm PRL. Zob. Z. Jarosz, S. Zawadzki, *op. cit.*, s. 330.

⁴⁰¹ Zob. Ustawa z dnia 17 stycznia 1976 r. *Ordynacja wyborcza do Sejmu...*, *op. cit.*

⁴⁰² Takie określenie użyte zostało przez dwóch konstytucjonalistów PRL, Jarosza i Zawadzkiego. Zob. Z. Jarosz, S. Zawadzki, *op. cit.*, s. 333.

datu po odwołaniu przez wyborców. W tym samym artykule legislator obligował właściwy komitet FJN do poinformowania wyborców o fakcie wygaśnięcia mandatu posła⁴⁰³.

Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL i rad narodowych z 17 stycznia 1976 roku jeszcze w dniu 23 marca 1980 roku, w czasie wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych, była tym aktem normatywnym, który w niezmienionej treści określał m.in. reguły postępowania i techniczno-organizacyjne zasady przeprowadzenia wyborów. Stanowisko legislatora wobec wymienionej powyższej ustawy uległo modyfikacji dopiero po IX Zjeździe KC PZPR⁴⁰⁴ i zmianie jej władz partyjnych, wydarzeniach grudniowych z 1981 roku oraz przyjęciu krytycznej oceny dekady lat 1970–1980⁴⁰⁵. Rezultatem tak jednoznacznie ukierunkowanego zachowania było podjęcie w 1983 roku publicznej dyskusji, m.in. w czasopiśmie tematycznych, wprost odnoszących się do potrzeby przeprowadzenia reformy czy zmiany w systemie wyborczym PRL⁴⁰⁶. W dniach 13 lutego 1984 roku⁴⁰⁷ i 29 maja 1985 roku⁴⁰⁸ ustawodawca postanowił przyjąć zmiany w ordynacji wyborczej do rad narodowych i do Sejmu PRL. Ich rezultatem było m.in. – konsekwentne ze zmianą w Konstytucji PRL z lipca 1983 roku – wyeliminowanie z tekstu omówionej ustawy Frontu Jedności Narodu.

2. Konstytucja PRL wraz ze zmianami

Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 roku, nowelizowana dziewięć razy do 10 lutego 1976 roku, nie została w tym czasie uzupełniona przez ustawodawcę o zapis regulujący pozycję ustrojową Frontu Jedności Narodu. Takie stanowisko ówczesnego legislatora wynikało z relatywnie niskiej oceny Frontu Jedności Narodu przez kierownictwo PZPR.

Warto wspomnieć, iż choć Polska Rzeczpospolita Ludowa była jednym z ostatnich europejskich państw bloku komunistycznego, które wprowadziło do swojej ustawy zasadniczej zapis o froncie narodowym, to jednak nie było to zrobione z nadmiernym opóźnieniem. Zagadnienie frontu narodowego jako zapisu konstytucyjnego państw byłego bloku wschodniego było zjawiskiem złożonym. Jego sposób rozumienia uzależniony był m.in. od politycznych

⁴⁰³ Niewątpliwym dopełnieniem, aczkolwiek niezwiązanym bezpośrednio z komitetami FJN, do art. 82 i art. 83 omawianej ustawy z 17 stycznia 1976 r. był art. 84. To na jego podstawie ustawodawca przewidział możliwość, by Sejm po wygaśnięciu mandatu posła powołał na istniejący wakat tego kandydata spośród tej samej listy, który w czasie głosowania otrzymał największą liczbę głosów. W przypadku równej liczby głosów decydować miała kolejność umieszczenia kandydata na liście.

⁴⁰⁴ W uchwale IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR zanotowano m.in.: *Zjazd zobowiązuje Komitet Centralny do podjęcia inicjatywy opracowania w przyszłości projektu zmian ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Zmiany te powinny sprzyjać umocnieniu zasad ustrojowych socjalizmu i demokracji życia społeczno-politycznego.* Zob. IX Nadzwyczajny Zjazd..., op. cit., s. 114–115.

⁴⁰⁵ Zob. *Sprawozdanie z prac komisji KC PZPR powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej*, „Nowe Drogi”, 1983, nr 10, s. 48–58.

⁴⁰⁶ Zob. A. Patrzałek, *Problemy i kierunki zmian w systemie wyborczym PRL*, „Państwo i Prawo”, 1983, nr 10, s. 17–32; B. Zawadzka, *W sprawie reformy systemu wyborczego*, „Państwo i Prawo”, 1983, nr 11, s. 41–53.

⁴⁰⁷ Mowa tu o zmianie w ordynacji wyborczej do rad narodowych. Zob. Dz.U. z 13 lutego 1984 r. ordynacja do rad narodowych, nr 8, poz. 32.

⁴⁰⁸ Zob. *Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL z dnia 29 maja 1985 r.*, Dz.U. z 8 czerwca 1985 r., nr 26, poz. 112.

uwarunkowań Moskwy. Dlatego interesującym okresem do badania i porównania ustrojowej pozycji frontu narodowego w byłych państwach „demokracji ludowej” wydają się być lata po XX Zjeździe KPZR. Przekonanie takie jest tym bardziej zasadne, iż przyjęta na nim krytyka stalinizmu i kultu jednostki wprost oddziaływała m.in. na: zachowanie systemu wielopartyjnego z dominującą pozycją partii komunistycznej (NRD, CSRS, PRL oraz BRL), zwiększenie aktywności organizacji społeczno-politycznych, utrzymanie się części społeczeństwa bezpartyjnego, przyjmującego bierną postawę polityczną, samodzielne określanie przez poszczególne państwa proletariackiej etapowości rewolucyjnej oraz zaktywizowanie rodzimego frontu narodowego. Wobec tak zarysowanego schematu możliwego do realizacji europejskie państwa bloku wschodniego niezależnie od siebie przyjmowały własny sposób rozwiązań ustrojowych, zawierających w sobie m.in. tematykę frontu narodowego.

Dokonując kompleksowego porównania praktyk zmian konstytucyjnych w państwach byłego bloku wschodniego, wyszczególnić można dwa rodzaje zachowań, jakie utrwały się wraz z wyznaczaniem pozycji ustrojowej frontu narodowego. Pierwszy z nich polegał na zamieszczeniu w nowelizowanej konstytucji zapisu o froncie narodowym. Przy czym zapis ów wprowadzany był w późniejszym czasie wobec konstytucyjnego określenia roli partii komunistycznej. Przykładem takiej praktyki była Węgierska Republika Ludowa, która w art. 54 Konstytucji z 20 sierpnia 1949 roku stanowiła o kierowniczej *roli klasy robotniczej, kierowanej przez swą awangardę*. niespełna trzydzieści lat później, w czasie nowelizacji konstytucji WRL ustawodawca zdecydował, by w tekście ustawy zasadniczej z 1972 roku zamieścić zapis określający miejsce i rolę Patriotycznego Frontu Ludowego.

Inne rozwiązanie przyjęte zostało w Bułgarskiej Republice Ludowej oraz Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej. W państwach tych wraz z ogłoszeniem osiągnięcia socjalistycznego rozwoju gospodarczego i politycznego przeprowadzono zmianę lub nowelizację konstytucji. Legislator wyznaczający zakres zmian wprowadzał, oprócz zapisu konstytucyjnego o „przewodniej roli partii komunistycznej” czy „stanowieniu ustroju socjalistycznego”, również zapis o froncie narodowym. W przypadku CSRS zmiany wiązały się też ze zmianą nazwy państwa z Czechosłowackiej Republiki na Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną.

Jak zatem widać, przyjęta przez ówczesnego ustawodawcę w PRL praktyka dotycząca nowelizacji konstytucji i zamieszczenia zapisu o FJN nie posiadała jakichś szczególnych cech, które by ją w znaczący sposób wyróżniały spośród innych państw „demokracji ludowej”. Zaakceptowanie przez Sejm opracowanych w komisji sejmowej zmian w ustawie zasadniczej PRL w dniu 10 lutego 1976 roku, przy jednym głosie wstrzymującym się Stanisława Stommy, członka koła poselskiego „Znak”, zapoczątkowało bez wątpienia nowy etap w dziejach państwa polskiego. I choć dekada rządów ekipy Edwarda Gierka spotkała się z negacją, a nawet potępieniem ze strony nowych władz KC PZPR, to jednak ani Stanisław Kania, ówczesny I Sekretarz KC PZPR, ani gen. Wojciech Jaruzelski nigdy nie inicjowali odwołania prawno-ustrojowych zmian konstytucyjnych z lutego 1976 roku. W dodatku w późniejszych latach istnienia PRL kolejne ekipy KC PZPR wykorzystywały i powoływały się na owe zapisy, mające wartość konstytucyjną. Podejmując zatem próbę omówienia miejsca FJN w prawie konstytucyjnym PRL, nie sposób pominąć zmian ustrojowych, jakie nie tylko równoległe były uchwalone, ale i bezpośrednio warunkowały jego pozycję polityczno-społeczną.

Art. 3. 1. Przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

2. Współdziałanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego stanowi podstawę Frontu Jedności Narodu.
3. Front Jedności Narodu jest wspólną płaszczyzną działania organizacji społecznych ludu pracującego i patriotycznego zespolenia wszystkich obywateli – członków partii, stronnictw politycznych i bezpartyjnych, niezależnie od ich stosunku do religii – wokół żywotnych interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁴⁰⁹.

Analizując zmiany w Konstytucji PRL z 10 lutego 1976 roku, Wiesław Skrzydło w artykule pt. *Przewodnia rola PZPR i jej wyraz w Konstytucji PRL*⁴¹⁰ zauważył, iż PZPR była partią, która nie tylko pełniła funkcję *ideowego przywódcy* PRL, ale też stanowiła *podstawowy czynnik mobilizujący siły społeczeństwa do realizacji długofalowego programu ustalonego i przyjętego w demokratyczny sposób*. Autor dalej pisał, iż określenie w Konstytucji PRL pozycji PZPR *podkreślało zarazem nierozzerwalny związek roli spełnianej w życiu społeczeństwa przez partię marksistowsko-leninowską z realizacją zasady ludowładztwa*⁴¹¹. Opierając się zatem na tak obrazowym i jednoznacznym przedstawieniu zapisu konstytucyjnego z lutego 1976 roku, nie będzie nazbyt dużym uproszczeniem stwierdzenie, iż Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, będąca gwarantem „ludowładztwa”, oddziaływała swą pozycję konstytucyjną („przewodniej siły”) m.in. w FJN.

Niewątpliwą konsekwencją art. 3 ust. 2 znowelizowanej ustawy zasadniczej PRL z 22 lipca 1952 roku było prawne narzucenie ZSL i SD przez ówczesnego legislatora szczególnej pozycji ustrojowej PZPR. Sojusznicze stronnictwa polityczne, wchodząc w skład FJN, były bowiem zobligowane (już ustawowo) nie tylko do inkorporowania politycznych rozwiązań PZPR, ale i bezkrytycznego przyjęcia jej dominującej pozycji.

Trzeci, ostatni ustęp omawianego artykułu Konstytucji PRL, choć bezpośrednio wspominał jedynie o FJN jako *płaszczyźnie działania* określonych przez legislatora podmiotów, to jednak zawierał w sobie konsekwencję prawną, wiążącą się z art. 3 ust. 1. Wszystkie bowiem wymienione przez prawodawcę możliwe podmioty FJN miały przymus współdziałania wokół *żywotnych interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, której *przewodnią siłą* była PZPR.

Wprowadzone 10 lutego 1976 roku regulacje konstytucyjne, nowelizujące ustawę zasadniczą PRL, faktycznie w nikłym stopniu dotyczyły Frontu Jedności Narodu. Ustawodawca nie określił roli ani zadań FJN w życiu politycznym PRL. Milczał również na temat jego możliwej czy rzeczywistej aktywności. Ograniczył się jedynie do poinformowania obywateli polskich o istnieniu takiego tworu społeczno-politycznego, który był już przecież znany Polakom od listopada 1956 roku.

⁴⁰⁹ Zob. *Obwieszczenie Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 16 lutego 1976 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 roku*, Dz.U. z 21 lutego 1976 r., nr 7, poz. 36.

⁴¹⁰ Zob. W. Skrzydło, *Przewodnia rola PZPR...*, s. 7-17.

⁴¹¹ *Ibidem*, s. 16.

Organizacja strukturalna FJN

Proces kształtowania się struktury organizacyjnej FJN zaliczyć należy do statecznego, pozbawionego nagłych i niedających się przewidzieć cykli przeobrażeń strukturalnych. Dalekie jednak od prawdy byłoby kategoryczne stwierdzenie, iż w ciągu całej historii FJN nie przeprowadzono żadnych zmian. Te przekształcenia, a nawet modyfikacje, które bezpośrednio wpłynęły na kształt struktury FJN, związane były z decyzją partyjno-polityczną lub polityczno-administracyjną.

Aby jednak móc przedstawić zarówno schemat strukturalny FJN, jak i kontrolowany w pełni przez PZPR proces jego przekształceń, należy prześledzić działalność komitetów Frontu Jedności Narodu. Nie będzie bowiem odkrywczym spostrzeżeniem stwierdzenie, iż przekształcenia struktury organizacyjnej FJN były mocno powiązane z etapowością funkcjonowania PZPR i PRL. A tym samym Frontu Jedności Narodu i jego komitetów.

W pierwszych dwóch miesiącach funkcjonowania FJN, tj. od końca listopada 1956 do końca stycznia 1957 roku, istniał w ówczesnej rzeczywistości politycznej PRL nie tylko dualizm postaciowy frontu narodowego (Front Narodowy i Front Jedności Narodu), ale też – co było z tym związane – dwupostaciowość jego struktury organizacyjnej. Różnica polegała na zlikwidowaniu organu centralnego Frontu Narodowego w Warszawie z jednoczesnym utrzymaniem jego struktury w terenie. A w przypadku FJN – powołanie organu centralnego w Warszawie ze słabo rozwiniętą organizacją strukturalną. Po kilkumiesięcznej koegzystencji obu postaci frontu narodowego w końcu stycznia 1957 roku Front Narodowy definitywnie przestał być podmiotem politycznego odniesienia tak PZPR, jak i ZSL oraz SD.

Zakończenie wyborów parlamentarnych 20 stycznia 1957 roku społecznym poparciem dla przemian wywodzących się z października 1956 roku oraz wyznaczone na styczeń 1958 roku wybory do rad narodowych wymusiły na kierownictwie partii politycznych i organizacji społecznych zjednoczonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych oraz Ogólnopolskim Komitecie FJN podjęcie szybkich decyzji w celu uformowania w terenie struktur FJN. Realizacja założonego planu organizacji komitetów Frontu Jedności Narodu nie spotkała się z większym problemem ani też z wrogością tzw. terenu.

Było to spowodowane przede wszystkim ogólnospołeczną akceptacją przemian października 1956 roku oraz zmianami personalnymi (niejednokrotnie nawet na płaszczyźnie terenowych komitetów FN), jakie samoistnie bądź pod presją lokalnej opinii społecznej były inicjowane.

Opracowana w formie notatki w 1956 roku, struktura organizacyjna Frontu Jedności Narodu w znaczącej części kopiowała rozwiązania strukturalne Frontu Narodowego⁴¹². Różnicę, która legła u podstaw FJN, stanowiło jednak rzeczywiste zaangażowanie przedstawicieli kierownictwa stronnictw politycznych (ZSL i SD) w działalność Ogólnopolskiego Komitetu FJN oraz jego terenowych komitetów. Konsekwencją tego było wyraźniejsze niż w przypadku Frontu Narodowego akcentowanie roli i udziału ZSL, SD oraz organizacji społecznych w funkcjonowaniu FJN. Na podstawie znalezionych dokumentów można zatem bez większych problemów, w formie schematu, przedstawić opis struktury Frontu Jedności Narodu i jego komitetów.

Zanim jednak układ strukturalny FJN zostanie przybliżony, warto zwrócić szczególną uwagę na istotny element, który nie był bezpośrednio włączony do struktury FJN, choć do niej przynależał. Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych, które ukonstytuowała się w Warszawie 27 listopada 1956 roku, była bardzo istotnym, opiniotwórczym i decyzyjnym organem wobec naczelnej jednostki FJN, Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Istota oraz polityczne znaczenie CKPSPiOS wynikały z obecności w niej przedstawicieli szczebla krajowego tych partii politycznych, które oficjalnie funkcjonowały w ustroju politycznym PRL. Dodatkowo, w skład CKPSPiOS wchodził działacze centralnych szczebli organizacji społecznych. A zatem tak szeroko reprezentowana polityczno-społecznie CKPSPiOS była przynajmniej na początku jej funkcjonowania rzeczywistym i opiniotwórczym organem, który w znaczący sposób mógł wpłynąć na pracę OK FJN. O takiej pozycji Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych świadczy m.in. fakt, iż to w jej imieniu w grudniu 1957 roku Aleksander Zawadzki, Przewodniczący Rady Państwa PRL, zapraszał poszczególnych działaczy partyjnych, społecznych czy kulturalnych do uczestnictwa w pracy Ogólnopolskiego Komitetu FJN⁴¹³. Niestety, z czasem znaczenie, a tym samym pozycja CKPSPiOS, uległy pogorszeniu. Bezpośredni wpływ na taką zmianę miało stopniowe i konsekwentne odchodzenie kierownictwa PZPR od października 1956 roku, a z biegiem lat nawet od partnerskiego dialogu międzypartyjnego.

Zaproponowany układ strukturalny FJN był nie tylko analogiczny do organizacji komitetów Frontu Narodowego, ale także podporządkowany ówczesnemu podziałowi administracyjnemu PRL. Cechą charakterystyczną, zachowaną i wprost inkorporowaną z praktyki funkcjonowania Frontu Narodowego, było ograniczenie działalności komitetów FJN do miejsca zamieszkania. Oznaczało to, że na terenie zakładów pracy nie były tworzone żadne

⁴¹² Zob. AAN, sygn. 12/183, *Zadania i struktura Komitetów FJN [w:] Instrukcje, notatki, zarządzenia własne 1956*, s. 78-81.

⁴¹³ Zob. Archiwum Naczelnego Komitetu PSL w Warszawie, *Sekretariat Kazimierza Banacha/64, FJN, OK FJN, 1957-1958*, 60, [b.p.].

struktury FJN ani też nie prowadzono tam „poszukiwań” potencjalnych aktywistów. Rejon ten był bowiem zdecydowanie zarezerwowany dla PZPR (kierującej się m.in. zasadą więzi produkcyjnej) oraz związków zawodowych. Głównym zatem obszarem aktywizacji strukturalnej FJN w formie komitetów były: województwa, miasta, gminy i powiaty. W omawianej strukturze znajdowały się również: dzielnice, osiedla i bloki, lecz choć te obszary były związane z miejscem zamieszkania potencjalnych aktywistów FJN, to jednak ich obecność wynikała z działalności samorządu mieszkańców w miastach. Autorzy (autor) projektu struktury organizacyjnej przewidywali natomiast, że w gromadach oraz obwodach miejskich, w których do 1956 roku działały komitety FN, zostaną utworzone grupy aktywu FJN. Miały one bezpośrednio podlegać kierownictwu powiatowego bądź miejskiego komitetu FJN⁴¹⁴.

Przedstawiony powyżej, w skrótej i surowej formie, szkic struktury FJN nie objął wszystkich komisji, zespołów, grup czy organizacji społecznych, z którymi terenowe komitety FJN współpracowały. Nie stanowiły one bowiem stałego i kompleksowego elementu działalności wszystkich komitetów FJN. Ich liczebność i różnorodność były w przeważającej większości uzależnione od zajmowanego stopnia w hierarchii strukturalnej określonego terenowego komitetu FJN. W praktyce oznaczało to, iż im wyżej w strukturze organizacyjnej znajdował się komitet FJN, tym więcej miał wyprofilowanych komisji tematycznych i z większą liczbą organizacji społecznych współpracował.

Przybliżona struktura organizacyjna FJN przetrwała w niezmienionej formie do 1961 roku, kiedy to po zakończonych obradach VIII Plenum KC PZPR zdecydowano o powołaniu wiejskich komitetów FJN. A zatem na podstawie decyzji partyjno-politycznej PZPR struktura organizacyjna Frontu Jedności Narodu została wyraźnie i znacząco zmieniona. Wdrożenie postanowienia m.in. o utworzeniu i funkcjonowaniu wiejskich komitetów FJN zostało w 1973 roku dwukrotnie potwierdzone. Po raz pierwszy w kwietniu 1973 roku, w opracowanym przez BP KC PZPR *Stanowisku Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zadań komitetów Frontu Jedności Narodu*⁴¹⁵, oraz w grudniu 1973 roku, przez Prezydium OK FJN w uchwale dotyczącej przyjętych założeń organizacyjnych komitetów FJN⁴¹⁶. Oba wspomniane dokumenty zgodnym głosem akceptowały nie tylko przyjęte zadania dla poszczególnych komitetów terenowych, ale też określały strukturę organizacyjną FJN.

Innym przykładem przeobrażeń organizacyjno-strukturalnych, jakie miały miejsce w historii FJN, było dopasowanie struktury jego komitetów do nowego podziału administracyjnego PRL⁴¹⁷. Pod wpływem przyjętej przez naczelne władze PRL decyzji polityczno-administracyjnej dotyczącej wprowadzenia z dniem 1 czerwca 1975 roku dwustopniowego podziału administracyjnego zlikwidowane zostały przez ustawę z 28 czerwca 1975 roku powiaty. Konsekwencją tego było nie tylko rozwiązanie komitetów powiatowych FJN, ale

⁴¹⁴ Zob. AAN, sygn. 12/183, *Zadania i struktura Komitetów FJN...*, s. 81.

⁴¹⁵ Zob. AP we Wrocławiu, Wr FJN, sygn. 1/11, *Stanowisko Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zadań komitetów Frontu Jedności Narodu [w:] Wybory do samorządu mieszkańców*, s. 1-16.

⁴¹⁶ Zob. *Założenia organizacyjne komitetów Frontu Jedności Narodu*, Warszawa 1973.

⁴¹⁷ Zob. *Ustawa z dnia 28 maja 1975 roku o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych*, Dz.U. z 28 maja 1975 r., nr 16, poz. 91; M. Kallas, *Historia ustroju Polski X-XX w.*, PWN, Warszawa 1999, s. 422; M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa...*, s. 168-169.

również przymus dostosowania pozostałej części struktury organizacyjnej do nowych warunków. Efektem czego było np. przemianowanie części miast wskazanych przez ustawodawcę na siedzibę nowych województw z powiatowych komitetów FJN na wojewódzkie komitety FJN. Dotyczyło to m.in. Tarnowa, Nowego Sącza czy Bielska-Białej. Miasta te przed 1 czerwca 1975 roku były powiatami, zaś po reformie zostały przekształcone w województwa.

Organizacja strukturalna FJN po reorganizacji w czerwcu 1975 roku do końca swojego istnienia zachowała opisany poniżej układ komitetów terenowych. Wprowadzenie stanu wojennego bez wątplenia utrudniało ich prawidłowe funkcjonowanie. Głównym powodem zahamowania aktywności pracy części terenowych komitetów FJN była niechęć aktywistów do współpracy po 13 grudnia 1981 roku. Innym powodem było internowanie działaczy lub ich przejście w późniejszym czasie do formujących się oddolnie komitetów Frontu Porozumienia Narodowego⁴¹⁸ oraz OKON-ów.

1, Ogólnopolski Komitet FJN

Naczelnym organem FJN był Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu. Jego skład osobowy wybierany był w przeważającej większości przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych, złożoną z delegowanych do niej przedstawicieli PZPR, ZSL i SD oraz zwierzchnich struktur organizacji społecznych i młodzieżowych. Pozostała część składu osobowego OK FJN dobierana była przez Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu FJN z grona działaczy terenowych oraz osób posiadających szczególnie zasługi w kulturze, sztuce czy nauce.

Osobami, którym CKPSPiOS zaproponował współdziałanie w pracy OK FJN na zasadzie członkostwa, byli najczęściej posłowie na Sejm PRL, reprezentanci sił politycznych funkcjonujących w PRL oraz organizacji społecznych, przedstawiciele związków zawodowych lub ośrodków kulturalnych i naukowych⁴¹⁹. W praktyce funkcjonowania Ogólnopolskiego Komitetu FJN utarty został zwyczaj nieokreślenia kadencji członkom OK FJN w chwili ich powoływania. Byli oni zatem desygnowani do pracy w OK FJN bez jednoczesnego wskazania ostatecznego terminu jej zakończenia. Nie oznaczało to jednak, iż członkowie ci pełnili swe funkcje dożywotnio. Odwoływani byli podczas plenarnych sesji OK FJN na wniosek partii lub organizacji, które reprezentowali. Ogólnopolski Komitet FJN, zbierający się na sesje plenarne nie rzadziej niż raz na rok, podejmował na nich decyzje w formie uchwał. Do prerogatywy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu należało:

- wybieranie spośród swojego grona składu osobowego Prezydium OK FJN i Sekretariatu OK FJN,
- określanie w oparciu o stanowisko CKPSPiOS kierunków działania FJN,

⁴¹⁸ Zob. AAN, sygn. 383/183, *Protokoły z narad sekretarzy WK FJN*, 1982, s. 33.

⁴¹⁹ Notatka z 1956 r., przewidywała, że do grona członków Ogólnopolskiego Komitetu FJN weszliby również przedstawiciele *postępowego ruchu katolickiego*. Zob. AAN, sygn. 12/183, *Zadania i struktura Komitetów FJN...*, s. 79.

- uchwalanie w porozumieniu z CKPSPiOS programów wyborczych do Sejmu PRL i rad narodowych,
- uchwalanie odezwo i apeli,
- podejmowanie współpracy z organizacjami społecznymi,
- współpracowanie z wyprofilowanymi zagadnieniowo komisjami⁴²⁰,
- opracowywanie okresowych programów działania o charakterze ogólnonarodowym i mobilizowanie społeczeństwa do ich wykonywania,
- współpracowanie na szczeblu centralnym i lokalnym z organami władzy ludowej,
- reprezentowanie FJN poza granicami PRL,
- podejmowanie i określanie zakresu współpracy ze swoimi odpowiednikami w państwach socjalistycznych.

2. Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu FJN

Zebrane Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu podczas sesji plenarnej wybierało spośród swojego gremium skład zarówno Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, jak i Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Spośród przedstawianych kandydatów do Prezydium OK FJN wyłaniani byli jednocześnie Przewodniczący OK FJN, wiceprzewodniczący OK FJN oraz członkowie Prezydium OK FJN.

Liczba wiceprzewodniczących oraz członków Prezydium OK FJN nie była stała. W ciągu blisko dwudziestosześcioletniej historii FJN zauważyć można tendencję do jej stopniowego powiększania. Wyróżniającą się cechą składu Prezydium OK FJN była jego rozbudowa ilościowa, widoczna zwłaszcza w momencie dochodzenia nowych ekip kierowniczych PZPR do władzy. W latach 1957-1968 utrzymywana była niezmienna liczba osób wchodzących w skład Prezydium OK FJN. Zwrot nastąpił dopiero w okresie lat 1968-1971, a dokładnie w lutym 1970 roku. Na miejsce tragicznie zmarłego Jerzego Zawieyskiego w czerwcu 1969 roku dokooptowano troje nowych członków, zaburzając tym samym ustalony uprzednio porządek liczbowy.

W kolejnej kadencji Prezydium OK FJN (1971-1976) nastąpiło powiększenie nie tylko samej liczby jego członków, ale i wiceprzewodniczących OK FJN. Takie zachowanie utrzymane zostało następnie w latach 1976-1981.

⁴²⁰ Przy Ogólnopolskim Komitecie FJN istniało kilka zagadnieniowych komisji i komitetów. Tworzone były w różnym czasie i miały charakter zarówno stały, jak i czasowy. Jednym z najbardziej znanych czasowych komitetów utworzonych u boku OK FJN był Krajowy Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Powstał on w listopadzie 1958 r. z Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia, który zaczął funkcjonować w związku z inicjatywą PZPR dot. TPP. Głównym jego celem było gromadzenie społecznych środków finansowych na budowę szkół lub ich remont. Po zakończeniu zaakceptowanego przez OK FJN planu działania wspomniany KKSFBST przestał istnieć, a jego terenowe komitety działające przy wojewódzkich komitetach FJN zostały rozwiązane.

Tab. 2. Liczba wiceprzewodniczących OK FJN i członków OK FJN z lat 1958–1981

Lata	Liczba wiceprzewodniczący OK FJN	Liczba członków Prezydium OK FJN
1958–1964	4	16
1965–1968	4	16
1968–1971	4	20
1971–1976	6	26
1976–1981	6	21

Źródło: Opracowanie własne

Stanowisko Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu było funkcją medialną i w jakimś sensie opiniotwórczą, dlatego jego obsadzenie było ściśle powiązane z decyzją polityczną oraz stanowiskiem KC PZPR. Nie dziwi zatem fakt, iż na pięciu Przewodniczących OK FJN aż czterech było członkami PZPR. A tylko jeden, prof. Janusz Groszkowski, był bezpartyjny.

Prezydium OK FJN, będąc organem Ogólnopolskiego Komitetu FJN, powoływane było do kierowania i nadzorowania pracy terenowych komitetów FJN pomiędzy sesjami plenarnymi OK FJN. Równocześnie było odpowiedzialne za zwoływanie co najmniej raz w roku sesji plenarnych Ogólnopolskiego Komitetu FJN. Do innych prerogatyw Prezydium OK FJN zaliczyć można:

- utrzymywanie stałego kontaktu z terenowymi komitetami FJN i wytyczanie dla nich okresowych zadań i programów,
- dbanie o realizację zadań i programów OK FJN,
- opracowywanie niektórych projektów dokumentów dla OK FJN,
- współpracę z Sekretariatem OK FJN,
- powoływanie i nadzorowanie z ramienia OK FJN działalności: komisji, komitetów oraz grup problemowych funkcjonujących przy OK FJN,
- opiniowanie i zatwierdzanie regulaminów Krajowej Rady Kobiet Polskich⁴²¹, Rady Towarzystw Przyjaźni z Narodami⁴²² oraz Krajowego Komitetu Narodowego Funduszu Zdrowia⁴²³.

⁴²¹ Krajowa Rada Kobiet Polskich stanowiła platformę porozumiewawczą kobiet zrzeszonych m.in. w związkach zawodowych, organizacjach spółdzielczych, kółkach rolniczych, Lidze Kobiet czy Organizacji Rodzin Wojskowych. Z tego powodu KRKP postrzegana była za reprezentację kobiet w PRL i działała przy Ogólnopolskim Komitecie FJN w oparciu o zatwierdzony przez Prezydium OK FJN regulamin.

⁴²² Rada Towarzystwa Przyjaźni z Narodami zaczęła działać u boku OK FJN w 1975 r. Jej celem było utrzymywanie i pogłębianie kontaktów różnych narodów świata z PRL.

⁴²³ Krajowy Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia istniał od 1972 r. i funkcjonował w oparciu o odrębny regulamin, który jednak musiał być zatwierdzany przez Prezydium OK FJN. Współpraca KK NFOZ i OK FJN odbywała się poprzez Sekretariat OK FJN, który był zobligowany mu pomagać. Naczelnym zadaniem KK NFOZ oraz jego terenowych komitetów było gromadzenie, poprzez zbiórkę, społecznych środków pieniężnych w celu współfinansowania budowy obiektów służby zdrowia oraz ich wyposażenia. KK NFOZ współpracował z Komisją Planowania przy Radzie Ministrów. Niezbędne do działalności KK NFOZ środki finansowe pochodziły z wydzielonej części budżetu OK FJN.

3. Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu FJN

Sekretariat OK FJN był organem wykonawczym Ogólnopolskiego Komitetu FJN, *powołanym do realizacji bieżących zadań wynikających z uchwał OK i jego Prezydium*⁴²⁴. Tworzony był na sesji plenarnej OK FJN spośród osób wchodzących w skład tego Plenum. Liczba działaczy OK FJN wybieranych do tego organu nie była stała. Przykładowo w latach 1958–1964 w skład Sekretariatu OK FJN wchodziło osiem osób, a w latach 1971–1976 już czternaście⁴²⁵.

Zgodnie z zasadą potwierdzoną w *Stanowisku Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zadań komitetów Frontu Jedności Narodu*, pracą Sekretariatu OK FJN kierowała ta osoba, która została wskazana przez Prezydium OK FJN. Nie posiadała ona szczególnego, wyróżniającego ją spośród innych sekretarzy OK FJN tytułu. Do jej bezpośrednich prerogatyw należało zwoływanie posiedzeń Sekretariatu OK FJN oraz ustalanie porządku obrad.

Ciekawostką związaną z działalnością organu wykonawczego OK FJN było sporadyczne łączenie funkcji sekretarza OK FJN z członkostwem w Prezydium OK FJN. Warto zaznaczyć, iż praktyka taka była stosowana zarówno w pierwszych latach istnienia FJN, jak i w późniejszych⁴²⁶.

Analizując całokształt kompetencji oraz obowiązków Sekretariatu OK FJN, można stwierdzić, iż zajmował się on:

- uchwalaniem budżetu Ogólnopolskiego Komitetu FJN oraz nadzorowaniem prawidłowego jego wykonania,
- wydawaniem wytycznych dla terenowych komitetów FJN oraz kontrolowaniem prawidłowości ich wykonania,
- stałym informowaniem terenowych komitetów FJN o pracach, planach OK FJN oraz doświadczeniach innych terenowych komitetów FJN,
- przygotowywaniem materiałów (dokumentów) na sesje Prezydium OK FJN,
- kierowaniem pracą komisji i zespołów problemowych, które powstały za zgodą OK FJN lub Prezydium OK FJN.

4. Biuletyn Informacyjny

W 1959 roku Biuro Wydziału Propagandowo-Wydawniczego OK FJN rozpoczęło publikowanie wewnętrznego Biuletynu Informacyjnego. Początkowo był on wydawany w nierównych odstępach czasu, jednak później starano się zachować formę dwumiesięcznika.

⁴²⁴ A. Redelbach, *op. cit.*, s. 224.

⁴²⁵ Zob. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944-1991*, PWN, Warszawa 1991, s. 307-309.

⁴²⁶ Osobami, które w tym samym czasie łączyły stanowisko sekretarza OK FJN z funkcją członka Prezydium OK FJN, byli w latach 1958-1964 m.in.: Witold Jarosiński, czł. PZPR, Józef Kalinowski, czł. PZPR, Zenon Kliszko, czł. PZPR, Ludomir Stasiak, czł. ZSL. W latach 1971-1976 byli to m.in.: Witold Jarosiński, Jerzy Łukaszewicz, czł. PZPR, Ludomir Stasiak, czł. ZSL, a w okresie 1976-1981: Jerzy Szymanek, czł. ZSL. Zob. T. Mołdawa, *Ludzie władzy...*, s. 307-309.

Pierwsze numery Biuletynu Informacyjnego ukazywały się jako odbitki maszynopisu z zachowaniem biurowo-kalkowej szaty graficznej i były pozbawione okładki. Spięte zszywaczem biurowym, nie miały nawet stopki redakcyjnej. Biuletyn był oznaczony numeracją ciągłą. Kolportowano go według rozdzielnika strukturalnego FJN do poziomu wojewódzkiego komitetu FJN. Zamieszczone w nim informacje stanowiły skrótowe wiadomości dotyczące pracy OK FJN w Warszawie oraz zawierały krótkie raporty z działalności komitetów terenowych. W kolejnych latach edycji Biuletynu Informacyjnego dopracowywano szczegóły jego wyglądu. Duża zmiana w szacie wydawniczej BI nastąpiła od numeru 58 w 1961 roku. Prócz okładki tytułowej Biuletyn zaczęto oznaczać numeracją roczną (a obok nadal ciągłą), dodatkowo zamieszczono informację o 15-tysięcznym nakładzie wydawniczym⁴²⁷. Od numeru 59 w 1961 roku zmienił się podmiot wydający BI na Sekretariat OK FJN. Równocześnie zmieniono formułę biuletynu na dwutygodnik. W takiej postaci (z drobnymi zmianami) BI przetrwał do 15 marca 1980 roku.

Od 16 marca 1980 roku ten sam podmiot wydawniczy, tj. Sekretariat OK FJN, zmienił nazwę periodyku na „Podstawy”. Nowe wydawnictwo było, jak na ówczesne czasy, czasopismem nowoczesnym. Posiadało bogatą, zmodyfikowaną i ulepszoną szatę graficzną, a jego format został zmniejszony z A4 do formatu kieszonkowego. Ponadto zwiększono nakład do 22 tys. egzemplarzy. Artykuły zamieszczane w „Podstawach” były dobrze opracowanymi dziennikarskimi tekstami, zawierającymi ciekawostki z życia komitetów FJN. Nierzadko pojawiały się też artykuły pisane przez poszczególnych terenowych działaczy komitetów FJN, np. Tadeusza Wojtaszka z WK FJN w Krakowie czy działaczy frontu narodowego z państw bloku socjalistycznego⁴²⁸.

Wydawanie „Podstaw” zostało nagle zaprzestane po ukazaniu się numeru 19–20 w 1981 roku. Nie opublikowano żadnej noty redakcyjnej, która by informowała o mającym nastąpić zawieszeniu publikacji lub terminie jej przywrócenia. Ogłoszenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku oraz ścisła kontrola wydawnicza uniemożliwiły publikowanie większości czasopism. Wydaje się, że „Podstawy” należały właśnie do tej części periodyków, których druk został wstrzymany. Dopiero 7 czerwca 1982 roku wydany został Biuletyn z numerem 1 i był on firmowany przez Sekretariat OK FJN. Zawartość treści Biuletynu była nader uboga w stosunku do „Podstaw”. Zamieszczone w nim oświadczenie Sejmu PRL o porozumieniu narodowym oraz wezwanie kierowane do aktywu Frontu Jedności Narodu do podjęcia współpracy z Obywatelskimi Komitetami Odrodzenia Narodowego zapowiadały koniec istnienia FJN. Kolejne trzy numery zawierały zwięzłe, wręcz raportowe informacje o powstawaniu w terenie OKON-ów i podejmowaniu współpracy politycznej na płaszczyźnie PRON-u: PZPR, ZSL i SD.

Ostatni, 4, numer Biuletynu, prócz przedruku rozmowy z gen. Wojciechem Jaruzelskim i nekrologu Władysława Gomułki, zawierał również doniesienie o zebraniu się 15 września 1982 roku w Warszawie na posiedzeniu inauguracyjnym Tymczasowej Rady Krajowej PRON pod przewodnictwem Jana Dobraczyńskiego.

⁴²⁷ Ta informacja pojawiła się dopiero od nr 12/61 Biuletynu Informacyjnego. Zob. AAN, sygn. 949/183, Biuletyn Informacyjny z 1961 r., nr 12/61.

⁴²⁸ Zob. S. Matoušek, *Front Narodowy w CSRS*, „Podstawy”, 1980, nr 4, s. 9–11; T. Wojtaszek, *op. cit.*, s. 5–6

5. Wojewódzki (miejski, gminny, dzielnicowy) komitet FJN

Najważniejszą instancją w terenowej strukturze organizacyjnej FJN były wojewódzkie komitety Frontu Jedności Narodu. Tworzone były w tych miastach, które stanowiły administracyjną siedzibę województw. Przyjęte w *Stanowisku Biura Politycznego KC PZPR*, a następnie potwierdzone w *Założeniach organizacyjnych Komitetów Frontu Jedności Narodu* zasady powoływania wojewódzkich komitetów FJN były proceduralnie zbliżone do reguł organizowania Ogólnopolskiego Komitetu FJN. Warto w tym miejscu nadmienić, iż podobne rozwiązanie w formie kalki było także praktykowane w przypadkach formowania miejskich, gminnych, miejsko-gminnych i dzielnicowych komitetów FJN.

Polityczną podstawą każdego wojewódzkiego komitetu FJN (i nie tylko) był deklarowany sojusz polityczny KW PZPR, KW ZSL i WK SD przy jednoczesnym prymie ideologicznym PZPR. Partie te, a dokładnie ich wojewódzkie instancje, zgromadzone w Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych, delegowały swoich przedstawicieli w skład wojewódzkiego komitetu FJN⁴²⁹. Równocześnie swoich działaczy w skład WK FJN desygnowały terenowe (wojewódzkie) organizacje społeczno-kulturalne. Inicjatywa powołania przedstawiciela określonej organizacji społecznej lub kulturalnej niejednokrotnie należała do wojewódzkiego komitetu FJN. Częstą praktyką było również zapraszanie w skład wojewódzkiego komitetu FJN przedstawicieli niższych strukturalnie komitetów FJN. Do składu wojewódzkiego komitetu FJN byli także zapraszani ci obywatele, którzy ze względu na swoje zasługi lub bycie reprezentantami określonych środowisk, winni być (w mniemaniu WKPSPiOP) uczestnikami pracy WK FJN⁴³⁰.

Tak jak w przypadku OK FJN, tak też i w praktyce działania WK FJN nie wyznaczano czasu trwania mandatu delegowanej osoby do pracy w Komitecie. Jednakże, kierując się wypracowanymi doświadczeniami przez OK FJN, terenowe komitety przyjęły zasadę odwoływania działaczy ze swojego grona. W praktyce przybierało to postać wysyłanych do stronnictw politycznych lub poszczególnych organizacji listów zawiadamiających o takiej decyzji. Nierzadko zdarzało się również powiadamianie przez same partie polityczne o odwołaniu swoich członków z prac w wojewódzkich komitetach FJN⁴³¹.

Podobnie jak w przypadku Ogólnopolskiego Komitetu FJN, również na szczeblu wojewódzkiego, miejskiego, gminnego czy miejsko-gminnego komitetu FJN z grona działaczy tworzących Plenum wybierane były osoby do Prezydium właściwego komitetu FJN. Skład Prezydium terenowych komitetów FJN nie odbiegał od wzorca centralnego. Oznaczało to

⁴²⁹ Pomimo desygnowania przez WKPSPiOP osoby do pracy w wojewódzkim Komitecie FJN, nie oznaczało to automatycznego włączenia jej do grona np. Prezydium WK FJN. Czynnością, która spełniała to zadanie, było wysłanie przez Prezydium WK FJN w formie listu zaproszenia, informującego o powołaniu adresata w skład Prezydium WK FJN. Zob. AP w Krakowie, *FJN*, nr 2, s. 905.

⁴³⁰ Np. Stanisław Stomma został włączony do składu osobowego WK FJN w Krakowie jako przedstawiciel KiK-u, gdzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego WK FJN.

⁴³¹ Przykładem może być pismo z Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Krakowie adresowane do WK FJN w Krakowie, w którym nadawca proponował odwołanie z pracy w WK FJN wymienionych w liście osób. W kolejnym fragmencie pisma zostały zaproponowane do dyspozycji WK FJN inne osoby. Zob. AP w Krakowie, *FJN*, nr 2, *Pismo WK ZSL w Krakowie do WK FJN w Krakowie z dnia 5 lutego 1965 roku*, s. 829.

zatem, iż zasiadali w nim przewodniczący wojewódzkiego komitetu FJN, jego zastępcy oraz członkowie Prezydium.

Prezydium wojewódzkiego (miejskiego, gminnego czy miejsko-gminnego) komitetu FJN było organem wykonawczym i zarządzającym pracą właściwego komitetu FJN oraz kontrolującym jej wykonanie pomiędzy sesjami Plenum wojewódzkiego (miejskiego, gminnego i miejsko-gminnego) komitetu FJN. Pracą Prezydium kierował przewodniczący określonego komitetu FJN.

Na przewodniczącego wojewódzkiego (miejskiego, gminnego oraz miejsko-gminnego i dzielnicowego) komitetu FJN wybierana była osoba, która została wskazana przez Wojewódzką Komisję Porozumiewawczą Partii i Stronnictw Politycznych lub też jej odpowiednika terenowego. Częstość zjawiskiem było sprawowanie tej funkcji przez I Sekretarza KW PZPR⁴³² lub osobę, która posiadała już takie doświadczenie⁴³³. Zdarzały się także przypadki, gdy przewodniczącym wojewódzkiego komitetu FJN pozostawał członek PZPR⁴³⁴. Byłoby nieścisłością nie wspomnieć też o bezpartyjnych Przewodniczących WK FJN. Z grona takich osób wskazać można np. prof. Mieczysława Klimaszewskiego⁴³⁵. Warto dodać w tym miejscu, iż w czasie wyboru Prezydium określonego terenowego komitetu FJN dbano o podział stanowisk (szczególnie wiceprzewodniczących) zgodnie z rzeczywistym udziałem sił politycznych na danym obszarze. Często oznaczało to nic innego, jak tylko chęć urealnienia w opinii społecznej pozycji FJN jako *platformy porozumiewawczej*⁴³⁶.

Równocześnie z Prezydium wybierany był Sekretariat terenowego komitetu FJN. Jego funkcje, zakres obowiązków oraz sposób powoływania nie różniły się dalece od przypadku Sekretariatu OK FJN. Na czele Sekretariatu powołanego spośród plenum wojewódzkiego (miejskiego, gminnego, miejsko-gminnego i dzielnicowego) komitetu FJN stał wyznaczony

⁴³² Np. Lucjan Motyka, który od lutego 1957 do grudnia 1964 r. był I Sekretarzem KW PZPR w Krakowie, pełnił jednocześnie funkcję Przewodniczącego WK FJN w Krakowie od 1957 r. Inni to m.in.: Mieczysław Hebda, który od grudnia 1968 do stycznia 1981 r. był I Sekretarzem KW PZPR w Zielonej Górze, a równocześnie Przewodniczącym WK FJN w Zielonej Górze oraz posłem na Sejm PRL od III do VIII kadencji.

⁴³³ Np. Henryk Szafranski był w latach 1967–1971 I Sekretarzem WK Warszawskiego PZPR, a, w latach 1972–1983 Przewodniczącym WK FJN w Warszawie.

⁴³⁴ Zob. Aneks, wywiad z prof. Marianem Koniecznym.

⁴³⁵ Prof. Mieczysław Klimaszewski w latach 1965–1972 był zastępcą Przewodniczącego Rady Państwa oraz posłem na Sejm PRL IV i V kadencji. W latach 1964–1972 był rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a od 1981 r. pełnił funkcję Przewodniczącego Krakowskiego Komitetu FJN. Zob. *Kto jest kim w Polsce 1984. Informator bibliograficzny*, Warszawa 1984, s. 389.

⁴³⁶ Na wniosek Sekretariatu OK FJN przesyłane były z WK FJN okresowe sprawozdania dotyczące rzeczywistego przekroju społeczno-politycznego WK FJN lub innego terenowego komitetu FJN. Np. w 1964 r. WK FJN w Krakowie liczył ogółem 66 członków, w tym 19 członków Prezydium WK FJN. Spośród 66 członków aż 28 osób było członkami PZPR, z szeregów ZSL pochodziło 12 osób, a SD reprezentowało 5 członków, natomiast bezpartyjnych było 21. Inaczej skład Krakowskiego Komitetu FJN wyglądał w kwietniu 1981 r. Spośród 216 osób wchodzących w skład Plenum KK FJN 38 było członkami PZPR, 31 pochodziło z ZSL, 22 reprezentowało SD, a 24 było bezpartyjnych. Zob. *Krakowski Komitet Frontu Jedności Narodu. Materiały programowe z posiedzeń plenarnych i prezydium KK FJN*, Kraków 1981, s. 3–4.

Podobny klucz partyjny został zastosowany w składzie Prezydium WK FJN. PZPR – 10, ZSL – 4, SD – 3, Bezpartyjni – 2. Zob. AP w Krakowie, *FJN*, nr 2, s. 697.

Nie inaczej sytuacja rysowała się w innych komitetach terenowych FJN. Np. w WK FJN w Katowicach w 1974 r. na ogólną liczbę 210 osób skład polityczny rysował się następująco: PZPR – 134, ZSL – 18, SD – 10, bezpartyjni – 48. Zob. AP w Ka 513/II WK FJN 124 – *Skład społeczno-polityczny WK FJN w Katowicach*, [b.p.].

przez Prezydium sekretarz właściwego komitetu FJN. To on był odpowiedzialny m.in. za utrzymywanie stałego kontaktu korespondencyjnego WK FJN z OK FJN, informowanie niższych terenowych komitetów o planach i programach OK FJN oraz o zaleceniach WK FJN, on też przedstawiał do zaaprobowania Prezydium WK FJN plany działania niższych terenowych komitetów FJN. Sekretarz wojewódzkiego (miejskiego, gminnego, miejsko-gminnego) komitetu FJN wchodził w skład Prezydium określonego terenowego komitetu FJN⁴³⁷.

Przy wojewódzkich (miejskich, gminnych, miejsko-gminnych oraz dzielnicowych⁴³⁸) komitetach FJN funkcjonowały komisje, zespoły oraz grupy problemowe. Powstawanie takich komisji było skutkiem dwutorowego działania, wynikającego bezpośrednio z przyjętych programów przez OK FJN oraz lokalnych inicjatyw poszczególnych komitetów FJN⁴³⁹. Dlatego też często powoływane komisje przy wojewódzkich (miejskich, gminnych, miejsko-gminnych oraz dzielnicowych) komitetach FJN były dublowane w terenie na wzór OK FJN⁴⁴⁰. Zdarzały się też przypadki, kiedy wojewódzkie komitety FJN wzorowały się na przykładach innych komitetów terenowych, inicjując następnie u siebie działalność podobnych komisji⁴⁴¹.

⁴³⁷ Zob. AP we Wrocławiu, *WK FJN we Wrocławiu*, sygn. 1/11, s. 15/V.

⁴³⁸ Niejednokrotnie przy Dzielnicowych Komitetach FJN funkcjonowały zróżnicowane tematycznie komisje problemowe. Np. w DżK FJN Wrocław-Krzyki istniały następujące komisje: propagandy, młodzieżowa, wniosków i postulatów, pojednawcza, czynów społecznych, organizacyjna. Na uwagę zasługuje także wewnętrzny podział komisji czynów społecznych na: czyny organizacji młodzieżowych, czyny organizacji politycznych i społecznych, czyny sektora nieuspokojonego, czyny mieszkańców dzielnicy. Zob. AP Wr, WK FJN we Wrocławiu, sygn. 1/17, *Sprawy organizacyjne DK FJN 1973-1976*, s. 1.

⁴³⁹ Np. w WK FJN w Katowicach w 1962 r. istniały następujące komisje i zespoły: Komisja Historyczno-Propagandowa, Komisja Czynów i Inicjatyw Społecznych, Wojewódzka Rada Kobiet, Zespół ds. Laicyzacji, Komisja ds. Młodzieży i Dzieci, Komisja Wniosków i Postulatów. Zob. więcej AP Ka 513/II – WK FJN62, [b.p.]. Warto jeszcze wspomnieć o innej formie aktywizacji problemowej terenowych komitetów FJN. W trakcie kwerendy archiwalnej autor niniejszej pracy odnalazł w Archiwum Państwowym w Bielsku-Białej ciekawy dokument informujący o zawarciu 29 października 1979 r. porozumienia pomiędzy Plenum WK FJN w Bielsku-Białej a Zarząd Wojewódzkim LOP w sprawie wspólnego prowadzenia akcji na rzecz ochrony naturalnego środowiska oraz realizacji programu zagospodarowania Wisły i zasobów wodnych na terenie byłego woj. bielskiego. Uchwała została przyjęta w związku z XII Plenum KC PZPR 16 czerwca 1978 r. dotyczyła kompleksowego zagospodarowania Wisły oraz zasobów wodnych Polski. Na podstawie przyjętych uchwał postanowiono opracować szczegółowy plan działania w zakresie ochrony środowiska z uwzględnieniem „Programu Wisła” oraz prowadzić odczyty, seminaria, szkolenia, konkursy pośród młodzieży. Zob. AP w Katowicach oddz. w B-B, WK FJN w B-B 226 / 1, [b.p.].

⁴⁴⁰ Przykładem powielania przez terenowe komitety FJN komisji problemowych było tworzenie np. komisji historycznych. Powoływane były w większości terenowych komitetów FJN i miały wypracować program uczczenia obchodów TPP na danym terenie. Częstym zjawiskiem było dołączanie do składu powstałej komisji osób niezwiązanych bezpośrednio z określonym komitetem, lecz będących znawcami przedmiotu. Innym przykładem komisji, jaka działała przy OK FJN oraz przy prawie każdym terenowym komitecie FJN, była komisja propagandy. Bardzo często, szczególnie w miastach wojewódzkich, komisja ta miała mocno rozbudowaną strukturę wewnętrzną. Z tego powodu dzieliła się na zespoły tematyczne, np. przy WK FJN w Krakowie dzieliła się na: zespół propagandy masowej, zespół organizowania lektorów, odczytów i spotkań oraz zespół koordynacji pracy propagandowej w organizacjach społecznych.

⁴⁴¹ Ilustracją tego był opisany w Biuletynie Informacyjnym OK FJN z 1963 r. przykład kielecki. Decyzją WK FJN w Kielcach w 1962 r. powołany został Wojewódzki Komitet Higienizacji Wsi. Przedstawiony został jako wzór godny do naśladowania dla pozostałych komitetów FJN. Pomysł został szybko pochwycony przez inne wojewódzkie komitety FJN, o czym BI informował w następnym numerze. Zob. AAN, sygn. 951/183, *Biuletyn Informacyjny*, s. 5-8.

6. Wiejski komitet FJN

Powołane na podstawie decyzji partyjno-politycznej wiejskie komitety FJN wyróżniały się spośród pozostałych terenowych komitetów FJN nie tylko sposobem ich powoływania, ale również ukierunkowaniem aktywności na określony teren działania – wieś. Głównym i prawdziwym założeniem uchwały VIII Plenum KC PZPR z 1961 roku o utworzeniu wiejskich komitetów FJN była chęć umocnienia pozycji PZPR na wsi kosztem ZSL. Dlatego postanowiono, że wiejski komitet FJN będzie wybierany w głosowaniu jawnym przez mieszkańców wsi spośród osób przedstawionych przez organizacje PZPR i ZSL. Odmiennie niż w przypadku komitetów FJN znajdujących się wyżej w strukturze, określony został nie tylko stan liczbowy członków wiejskiego komitetu FJN (7-11 osób), ale też ich kadencyjność⁴⁴². Dodatkowo wyznaczono dolny limit minimalnej liczby spotkań wiejskiego komitetu FJN na raz na dwa miesiące w ciągu roku.

Do kompetencji wiejskich komitetów FJN należało: mobilizowanie mieszkańców do realizacji programu WK FJN oraz planów rozwojowych macierzystej gminy, inicjowanie czynów społecznych oraz przeprowadzanie pracy polityczno-wychowawczej wśród ludności wiejskiej.

7. Osiedlowy (obwodowy) komitet FJN

Osiedlowe, obwodowe czy blokowe komitety FJN od 1973 roku były najniższymi strukturami organizacyjnymi FJN, które opierały się na zasadzie samorządu mieszkańców miast. Były one wybierane bądź w sposób bezpośredni przez komitet mieszkańców określonego domu lub bloku, bądź w pośredni przez delegowanych na konferencje przedstawicieli, np. osiedla. Pracą osiedlowych, blokowych i obwodowych komitetów FJN kierowali wybierani w drodze głosowania przewodniczący i sekretarze. Do ich zadań należała m.in. współpraca nie tylko z dzielnicowymi komitetami FJN, ale również z Terenowymi Grupami Partyjnego Działania.

Powołanie obwodowych komitetów FJN nie było decyzją przemyślaną. Ich struktura pokrywała się niejednokrotnie z innymi strukturami FJN, np. z osiedlowymi. Dlatego po 1971 roku można zauważyć duże problemy obwodowych komisji FJN ze skompletowaniem podstawowego składu aktywistów oraz z harmonijnym działaniem.

Podobnie sytuacja wyglądała w przypadku osiedlowych komitetów FJN, dla których pewną konkurencję stanowiły blokowe (domowe) komitety FJN. Dlatego niejednokrotnie aby utrzymać ich funkcjonowanie, do pracy w osiedlowych komitetach angażowano osoby w podeszłym wieku. W notatce opisującej skład polityczny i społeczny osiedlowego komitetu FJN z Wrocławia zapisano:

⁴⁴² Zdaniem A. Redelbacha, kadencja wiejskich komitetów FJN trwała 4 lata. Zob. A. Redelbach, *op. cit.*, s. 218.

Innego zdania był M. Rybicki, który twierdził, iż zagadnienie to było uzależnione od obszaru geograficznego Polski. Zob. M. Rybicki, *op. cit.*, s. 90-91.

Przynależność partyjna:

PZPR -4

ZSL - 0

SD - 0

bezpartyjni - 6

Skład społeczny:

rzemieślnicy - 3

pracownicy umysłowi - 3

emeryci renciści - 4

kobiety - 3.

Dodatkowo na wspomnianej notatce znajdował się odrębny dopisek: *wszyscy powyżej 50-tego roku życia*⁴⁴³.

⁴⁴³ AP Wr FJN, sygn. 1/15, *Protokoły i plany pracy Osiedlowych Komitetów*, s. 301.

Zakończenie

Pozycja FJN w ciągu niespełna dwudziestu siedmiu lat istnienia była zmienna i w pełni zależna od politycznego stanowiska Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, określanej jako kierownicza siła ideologiczna FJN⁴⁴⁴. Odgrywanie zatem przez PZPR tak dominującej roli w ówczesnym ustroju politycznym Polski determinowało zachowanie tych spośród organizacji społeczno-politycznych, które były elementami życia politycznego PRL za zgodą „partii polskich robotników”.

Front Jedności Narodu był charakterystycznym składnikiem ustroju politycznego PRL, który od początku swojego istnienia miał za zadanie skupiać jak najszerszy wycinek społeczeństwa PRL-u dla udokumentowania narodowego poparcia wobec kursu politycznego PZPR. FJN był zatem pomyślany przez swoich twórców jako płaszczyzna, na której wszystkie legalnie działające siły polityczne w obszarze tzw. systemu partii zblokowanych⁴⁴⁵ i organizacje społeczne mogły (i miały) się zjednoczyć dla wyrażenia swojego poparcia politycznego wobec dokonujących się zmian społeczno-ustrojowych. Warto również zauważyć, iż Front Jedności Narodu spełniał funkcję aktywnego przekąźnika bieżącej polityki PZPR. Ta rola była o tyle szczególna i ważna, że poprzez swoje terenowe komitety FJN docierał do bezpartyjnych, czyli do tych, którzy mniej lub bardziej świadomie odcinali się od aktywnego udziału w życiu politycznym PRL. Takie zaangażowanie komitetów FJN było widoczne zwłaszcza podczas trwania kampanii wyborczych do Sejmu PRL i do rad narodowych.

Inną równie ważną funkcją Frontu Jedności Narodu było aktywizowanie potencjału społecznego PRL wokół tych zadań, do których niezbędny był wysiłek społeczny. Nałożenie na terenowe komitety FJN takiego rodzaju zobowiązania posiadało w istocie podwójne znaczenie. Po pierwsze, pomimo hegemonicznego sprawowania władzy politycznej przez PZPR nie potrafiła ona swoim autorytetem (bo nie dla każdego nim była) wywrzeć wpływ na dynamizowanie, a czasem nawet zainicjowanie działalności czynów społecznych w tzw. terenie. Przy permanentnym „głodzie” rąk do pracy, wielości niedokończonych zadań i rosnących oczekiwań mieszkańców poszczególnych regionów kraju niezbędne było „posiadanie” przez

⁴⁴⁴ Zob. *Front Jedności Narodu* [w:] *Słownik wiedzy obywatelskiej*, PWN, Warszawa 1970, s. 123; Art. 1.1 *Ustawy z dnia 27 września 1973 roku o zmianie ordynacji wyborczej do rad narodowych*, Dz.U. z 28 września 1973 r., nr 38, poz. 223.

⁴⁴⁵ W taki sposób ujął system partyjny działający w PRL Wiesław Skrzydło. Twierdził on, iż określenie „system partii zblokowanych” znacznie bardziej odpowiada ówczesnej rzeczywistości politycznej. Zob. W. Skrzydło, *O partii i systemach partyjnych*, Warszawa 1978, s. 141.

przedstawicielei władzy politycznej instrumentu niekojarzącego się bezpośrednio z PZPR. Terenowe komitety FJN, realizując przyjęty przez OK FJN plan społecznego aktywizowania się ludności lokalnej, a także pobudzając takie zachowanie, np. poprzez opracowywanie (włącznie z radami narodowymi) planowanych czynów społecznych, doskonale wkomponowały się w atmosferę życia lokalnego, osiągając przy tym zamierzony cel.

Drugim niebywale ważnym czynnikiem, trwale związanym z zaangażowaniem komitetów FJN w inicjowanie aktywności lokalnych społeczności, była próba wypraktykowania w pośredni sposób akceptacji dla PRL, a tym samym dla polityczno-ustrojowych uwarunkowań kraju. Włączanie jak największej liczby reprezentatywnych środowiskowo przedstawicieli grup społecznych w prace poszczególnych (zespołów lub komisji) komitetów FJN stwarzało szansę wypracowania pośród zobojętniałych obywateli tożsamości interesu obywatelskiego z formą państwa i jego ustrojem politycznym.

Początkowym zamiarem autora niniejszej książki było podjęcie próby obronienia tezy, iż Front Jedności Narodu działający w systemie politycznym PRL był realnym i autentycznym (niepozorowanym) jego elementem. Rozmowy z aktywistami FJN oraz z lokalnymi działaczami organizacji społecznych, archiwalia, przytaczane i opisywane sprawy – to wszystko bardzo sugestywnie wskazywało na dużą aktywność komitetów FJN w terenie. Niestety, wraz z poszerzonymi kwerendami ten obraz Frontu Jedności Narodu ulegał coraz większemu zniekształceniu. Układające się w jedną całość informacje pozyskiwane z poszczególnych zbiorów archiwalnych, rozmowy z byłymi działaczami partyjnymi szczebla wojewódzkiego i centralnego oraz z przedstawicielami ówczesnych władz państwowych odślaniały prawdziwy wizerunek Frontu Jedności Narodu. Dopełnieniem tego procesu była konfrontacja oficjalnego stanowiska Ogólnopolskiego Komitetu FJN z wydarzeniami społeczno-politycznymi PRL.

Niemoc, brak autentycznej inicjatywy, bezkrytyczne podporządkowanie działalności OK FJN i jego terenowych komitetów idei Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, polityczna i społeczna bezsilność wobec autorytatywnych planów PZPR przemiany FJN, np. w PRON, lekceważenie osiągnięć i sugestii terenowych komitetów FJN (lata 1980–1981), zdystansowanie do siebie sojusznicznych partii politycznych, kultywowanie monologu politycznego na płaszczyźnie FJN – to przykłady nie tylko arogancji politycznej PZPR, ale i zaprzepaszczenia społecznej szansy na znalezienie dialogu w oparciu o Front Jedności Narodu w najbardziej krytycznych momentach polityczno-społecznych PRL.

W przeprowadzonych wywiadach ze świadkami historii, będącymi nierzadko uczestnikami oraz kreatorami wydarzeń z lat 1956–1983, bardzo często podnoszone było zagadnienie realnej roli FJN w systemie politycznym PRL. Jakkolwiek różne były ich doświadczenia polityczne oraz sprawowane przez nich funkcje, wydany przez nich werdykt nie był zaskakujący. Front Jedności Narodu, pomimo swojego realnego bytu politycznego w PRL, pomimo niekiedy autentycznego zaangażowania terenowych struktur w działalność lokalną, był polityczną fikcją nieodnajdującą się w prawdziwej rzeczywistości (układach) PRL.

Przeprowadzone w poszczególnych rozdziałach książki analizy nie pozostawiają wątpliwości. Zarówno Leninowska idea frontu, jak i jej późniejsze postacie były zżęcznie wykorzystywanym narzędziem propagandowym w rękach partii komunistycznych. Doty-

czy to również funkcjonującego w latach 1956–1983 w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Frontu Jedności Narodu, który był przykładem teatru pacynek. Ewoluuująca pozycja prawno-ustrojowa FJN w PRL-u była ze strony PZPR jedynie instrumentem, środkiem wzmacniającym jej oczekiwane oddziaływanie polityczne na społeczeństwo, z drugiej strony była nadzieją owego społeczeństwa na dialog z „władzą ludową”, która to całkowicie bagatelizowała.

Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Jabłońskim przeprowadzony 17 czerwca 2002 roku

Paweł Skorut: Proszę powiedzieć, czym był dla Pana Profesora Front Jedności Narodu.

Henryk Jabłoński: Było to rozszerzenie mojej aktywności społeczno-politycznej. Wynikało to z niechęci mojego ograniczania się tylko do działalności dydaktycznej. Oczywiście praca naukowa była trzonem, tym, co w moim życiu było wiodące. Ale obok tego była jeszcze działalność polityczna. Bynajmniej nie rozumiałem jej w sposób zaszufłakowany, czysto partyjny. Z tych pobudek należy odczytywać moją działalność w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego (TUR), którego byłem prezesem w latach 1945-1947. Podobna sytuacja była w przypadku Frontu Jedności Narodu (FJN). Różnica jednak pomiędzy TUR a FJN była znacząca. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego było ukierunkowane na pracę oświatową, natomiast zupełnie inna była działalność w FJN. Tam głównie dążono do skupienia sił społecznych w zgodzie i pracy dla środowisk. Przez to można rozumieć czyny społeczne, gospodarcze itd. Trzeba pamiętać, że FJN przyszło działać w dość specyficznych warunkach, by nie powiedzieć: trudnych. Były to czasy ostrej walki politycznej, a wynikało to z uprzedniego podziału samego społeczeństwa. Dlatego jeszcze raz chcę podkreślić, iż FJN miał za zadanie łączyć siły polityczne i społeczne ponad zachodzącymi podziałami na wszystkich szczeblach administracji państwowej.

W dużych obszarach miejskich działalność FJN była raczej ograniczana czy ukierunkowana na działalność medialną – wielkie pokazówki. Praktyka funkcjonowania FJN wykazała jednak, że im było niżej (gmina, powiat), tym ta współpraca była lepsza. Tam dokonywało się konkretów. Zrobienie dojścia do szkoły dla dzieci, wybudowanie porządnej drogi do kościoła, bo dla parafian to było ważne – a myśmy się od tych rzeczy nie odżegnawali. Oczywiście aktywność gminnych komitetów FJN nie była równa względem siebie. Często sami obywatele wysuwali propozycje dalszych działań FJN. I tu była trochę taka reakcja związana. Gmina chcąc zrealizowania danego planu często sama dawała „siłę”. A my (OK FJN w porozumieniu z WK FJN) dawaliśmy pieniądze. Oczywiście nie wszystkie finansowaliśmy,

jakie były do nas zgłaszane. Część z nich była po prostu głupia! Lub stała w opozycji ze znacznie potrzebniejszymi oczekiwaniami. Przykładem niech będzie choćby takie zdarzenie: w jednej miejscowości zaproponowano, by odremontować stary budynek. Inicjatywa godna uwagi. Ale w tym samym czasie poproszono nas, byśmy dali pieniądze na zawalony dach w szkole. To, pana zdaniem, co było ważniejsze?

Jaka była rola FJN w polityce wewnętrznej PRL. Czy sądzi Pan, Profesorze, że FJN zapisał się pozytywnie na kartach polskiej historii?

Próbując określić rolę polityczną FJN w PRL, musimy mieć stale na uwadze jedną rzecz. A mianowicie: w tamtym okresie funkcjonowania FJN ludzie dzielili się na dwa odtamy. Jednym odtamem były osoby, które myślały o pracy pozytywnej dla kraju. O robieniu czegoś konkretnego, czegoś rzeczywistego. Inni nastawieni byli na walkę o wolność, o...

Demokrację...

Z tą demokracją różnie było. Powiedzmy sobie, że to w PRL nie układało się tak dobrze w jedną całość: wolność i demokracja. W propagandzie często tak, lecz w rzeczywistości bywało różnie. Ale to nie znaczy, że ci, którzy byli za tą pracą organiczną, nie chcieli niepodległości! Albo ci, co chcieli walczyć o niepodległość, nie chcieli pracy organicznej. Tu chodziło o główne nastawienie ich wszystkich. Więc jeżeli przywiązujemy wagę do pracy organicznej, to Front Jedności Narodu zrobił bardzo dużo. Po pierwsze, wykształcał w ludziach dążność do pracy na rzecz społeczeństwa, środowisk. To postawy pozytywne dla pracy organicznej. Było to bardzo cenne zjawisko...

Nie chciałbym komentować tych ostatnich lat istnienia FJN, kierował nim bowiem prof. Groszkowski. Była to szlachetna postać o wielkich zasługach niepodległościowych, działacz ruchu oporu. Ale jednocześnie zajmował się praktycznymi rzeczami, do czego skłaniał go jego zawód. Ten elektronik, bardzo wykształcony, zajmujący wysoką pozycję w świecie i Polsce, był również czołowym działaczem społeczno-politycznym.

Generalnie sądzę, że to, o co chodziło [w FJN], to przyzwyczaić ludzi do pracy. To, że usiadł razem działacz katolicki z działaczem partii lewicowej (PPS, PPR czy później PZPR). Oczywiście pomiędzy tymi partiami nie zawsze było dobrze. Ale właśnie oni, ci ludzie z odmiennych stronnictw partyjnych, potrafili razem się spotkać i wspólnie zdecydować, że np. tę szkołę trzeba zreperować.

Tu chciałbym przytoczyć przykład z sąsiedniej organizacji, TUR-u. Podjęliśmy inicjatywę walki z analfabetyzmem. Ja jako wiceminister oświaty, korzystając z doświadczeń TUR-u, przedłożyłem tę inicjatywę w postaci projektu ustawy. Oczywiście wcześniej prowadziliśmy tę walkę z analfabetyzmem poprzez chętnych nie tylko z TUR-u. Kiedy sprawa walki nabrała obrotu ustawodawczego, odczułem wrażenie, jakby stronnictwa katolickie nie były w pełni przyjazne tej inicjatywie. Dlatego postanowiłem udać się do nich i porozmawiać z nimi. Postawiłem sprawę jasno! Powiedziałem im, że analfabeta musi się nauczyć czytać! A czy on będzie czytać wasze odezwy partyjne, czy nasze, to jest inna sprawa. To później! I to poszło. Nie od razu, ale poszło. Były jakieś tam jeszcze krytyczne uwagi w stylu: *ten TUR, ten znaczek*. Niemniej to podziało i kilku działaczy nie lewicowych włączyło się do tej akcji.

Często postrzega się FJN jako platformę porozumiewawczą pomiędzy PZPR, ZSL i SD. Jak Pan sądzi, czy FJN był rzeczywistym „obszarem” porozumienia międzypartyjnego?

Proszę pana, skoro nastawieni byliśmy na porozumienie między wszystkimi Polakami, to było z natury rzeczy oczywiste, że przede wszystkim z organizacjami lewicowymi. To po pierwsze. Ja nie wiem, czy ta „platforma” to takie całkiem ładne słowo, różnie z tym bywa. Na pewno można to określić [FJN] jako teren spotkań, dyskusji i pewnego połączenia się tego ludowca z pezetpeerowcem. Bo oni przecież coś robili, a przynajmniej starali się robić. Pewne rzeczy, jak akcje społeczne, były uzgadniane. Czyli było to tworzenie frontu nie tylko do wspólnego głosowania raz na cztery lata. Ale żeby coś zrobić! Na co dzień!

Skoro głosiliśmy, że wszyscy Polacy mają współdziałać, to jasne było, że np. pezetpeerowiec z ludowcem. Oczywiście nie było to takie proste. Jak pan wie, w ruchu ludowym były duże rozdziewięki. Niektórzy ludowcy, zwłaszcza ci młodzi, przechodzili później do ruchu robotniczego. Przykładem tu może być Kazimierz Barcikowski.

Józef Tejchma również był taką osobą.

Tak jest, on też.

Czy nie uważa Pan, że uaktywnianie się FJN na scenie politycznej PRL, zazwyczaj w okresie wyborów, było zjawiskiem błędnym?

Front Jedności Narodu pojawiał się w czasie wyborów na tym najwyższym szczeblu. I to był ten polityczny aspekt FJN. Natomiast na co dzień FJN posiadał zupełnie inne problemy. Nazwać je moglibyśmy kolokwialnie przyziemnymi problemami.

Ale jeszcze raz chciałbym podkreślić, że podczas wyborów rola FJN była nieodzowna. Szczególnie posiadają tę świadomość osoby, które były kandydatami na posłów do Sejmu.

Tak jak Pan Profesor.

Tak jak ja, między innymi. Tylko ze mną była ta różnica, że ja zasiadałem początkowo w ławach sejmowych jako przedstawiciel emigracji. I chyba bardziej niż kto inny odczuwałem potrzebę tej szerokiej działalności [jednoczącej]. Wie pan, ja przybyłem z terenów, gdzie również znajdowały się organizacje polityczne. One podobnie jak tu [w Polsce] funkcjonowały i przy okazji się ścierały.

Niedawno we Francji wyszła książka na bazie pracy magisterskiej. Przesłano mi ją z adnotacją, iż dotyczy ona m.in. mojej osoby. W jednym z fragmentów tej książki przeczytałem, że mój socjalizm był miękki. Nie był bojowy. Nie mógł być bojowy! Z kim ja tam miałem walczyć? I dlaczego miałem walczyć?

Kiedy przyjechałem do Polski, to przybyłem z pewnymi „obciążeniami”, z dążeniem do zbierania sił. We Francji byłem wiceprezesem Czerwonego Krzyża. Mój bezpośredni szef nie krył swego niezadowolenia do tego, co działo się wtedy w Polsce. I on pozostał na emigracji. Natomiast na płaszczyźnie współpracy w Czerwonym Krzyżu musieliśmy pracować razem. Bo była potrzeba współpracowania. Ludzie musieli jeść, trzeba im było zapewnić miejsce w szpitalach, jakiś dach nad głową. I to jeszcze bynajmniej nie był koniec tych potrzeb. Oczywiście tam, na emigracji było zupełnie inaczej niż w kraju. Ale też było ciężko

i trzeba było jakoś znaleźć jeden kierunek na współdziałanie. Mimo etykietek partyjnych, mimo przynależności do różnych przegródek światopoglądowych. To było dla mnie wielką szkołą!

I właśnie to starałem się wpoić podczas mego przewodnictwa w FJN. Sądzę, że częściowo to mnie się udało. Jest natomiast rzeczą zrozumiałą, że kiedy trzeba było wybrać władzę w województwie, to – częściowo one były z nominacji – wtedy Front Jedności Narodu odgrywał niebagatelną rolę. Był on bowiem narzędziem realizacji wspólnego działania. Najważniejsze bowiem było to współdziałanie, właśnie w Sejmie mieliśmy za główny cel współdziałanie.

Podkreślił Pan, iż Front Jedności Narodu był miejscem współpracy trzech najważniejszych w Polsce partii. Pamięta Pan z historii, bo też był Pan jej uczestnikiem, kryzysy polityczne PRL 1956, 1968, 1970, 1976, 1980. Jak Pan sądzi, czy gdyby w pełni wykorzystywano rolę FJN, do tych kryzysów mogłoby nie dojść?

W latach osiemdziesiątych rola FJN właściwie już zeszła. Natomiast odpowiadając panu na pytanie – to nie tak prosto. Jeśli pan zajmuje się tymi czasami, to proszę sobie przypomnieć, ile tutaj [w Polsce] nagromadziło się tradycji sarmackich. W każdym z nas jest dużo sarmatyzmu. Jedni się z tego wyzwalają, inni nie. Sarmatyzm to brak poszanowania dla prawa. Ja jestem najmądrzejszy! W klasycznych latach sarmatyzmu, kiedy on się ugruntowywał, tak go widziano: *Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa!* Oczywiście nie każdy mógł to powiedzieć w Polsce. Niemniej u nas panowało inne powiedzenie: *Musi to na Rusi, w Polsce jak to chce.*

Sarmatyzm to była przecież nasza druga słabość. W romantyzmie te cechy sarmackie mocno się odezwały. A okres oświecenia był w Polsce bardzo słaby, słabiutki. Oczywiście należy oddać pokłon ks. Konarskiemu za jego działalność oświatową. Później pojawienie się Konstytucji 3 Maja, która nie do końca jest konsekwentna i można ją krytykować – co zresztą sam czyniłem – ale zaistniała. I należy ją odczytać jako próbę wyjścia z tego sarmackiego bałaganu. Ale to wszystko upadło. My, Polacy, nie posiadaliśmy, tak jak Francuzi czy Niemcy, absolutyzmu, który zgniół te tendencje anarchistyczne. Okres oświecenia umacniał tam władzę państwową, a u nas, niestety, niewiele osiągnął. W okresie romantyzmu nastąpiło ponowne odrodzenie sarmatyzmu, a nawet zaczęliśmy się tym szczycić. Ta polska wolność! A przecież wszyscy wiedzieli, co to było i jak ona wyglądała, ta wolność.

Do dzisiejszego dnia ten sarmatyzm trwa, przetrwał przez wieki istnienia państwa, ale i narodu polskiego. Czy nie widzi pan w naszej obecnej polityce tych tradycji sarmackich? O, tu, na tym miejscu, siedział, gdzie pan teraz, jeden z profesorów mojego warszawskiego uniwersytetu. I on powiedział, reasumując naszą polską scenę polityczną: *Bez dyktatury się nie obejdzie.* A ja mu odpowiedziałem: *Tą drogą pan niczego nie osiągnie. Dyktatura gnębi człowieka. I dlatego nie ona jest potrzebna, lecz prawdziwa demokracja. Nie anarchia, ale demokracja!* Nie przekonałem mego kolegi. Wyszedł później ode mnie z tym, z czym przyszedł. Zapewne sądził, iż ja, jako były Przewodniczący Rady Państwa, Przewodniczący FJN, się z nim zgodzę. Przyznam mu rację, że tak właśnie powinno być. A tymczasem spotkało go zaskoczenie.

Ale wydaje mi się, że obok demokracji powinien zaistnieć jeszcze jeden element. A mianowicie poszanowanie dla prawa. Obopólne poszanowanie dla prawa.

Ależ to jest właśnie część tej demokracji. Poszanowanie prawa wiąże się organicznie z demokracją. Lecz obok tego istnieje jeszcze coś, a mianowicie poczucie odpowiedzialności. Jeśli nie istnieje poczucie odpowiedzialności, to nie istnieje demokracja. To, czym, powiedzmy, można usprawiedliwić np. zło konieczne... Zresztą, Wojciech tak właśnie określa stan wojenny – że ci, którzy kierowali, mieli poczucie odpowiedzialności.

Wspomniał Pan o stanie wojennym. Z chwilą jego wprowadzenia był Pan Przewodniczącym Rady Państwa, ponadto Przewodniczącym FJN. Proszę powiedzieć, jak z pozycji kreatora FJN odczytał Pan 13 grudnia 1981 roku?

Moje zdanie nie różni się pod tym względem z gen. Jaruzelskim. Zło konieczne! Może Pan w tym zakresie zrobić wywiad z moją gospożą, która mieszkała wtedy na granicy. Ona widziała przez granicę stojące czołgi i rozmawiała z obsługą tych czołgów. Tak więc to nie było takie proste. W pewnym momencie otrzymaliśmy mapy niemieckie, na których były wyznaczone na terenie Polski miejsca lazaretów polowych. I co mogliśmy sądzić o tym?! A poza tym były jeszcze sprawy wewnętrzne. Jak pan sądzi, czy przy tym naszym braku odpowiedzialności wkroczenie z zewnątrz nie byłoby postrzegane jako pomoc dla określonych czynników? Proszę pana, zanim został postanowiony stan wojenny, zostałem poproszony do gen. Jaruzelskiego. I on mi powiedział: *Ty porozmawiaj z członkami Rady Państwa, ja mam taką koncepcję...* I porozmawiałem. Tylko jeden jedyny członek Rady Państwa był przeciw.

Kto to był?

Nie powiem. Bo nie chodzi tu o nazwisko osoby, ale o to, że wszyscy to rozumieli. Ja, zgodnie z tym, co Panu przedtem powiedziałem, zgadzam się z oceną Wojciecha. I tak od początku mówiliśmy między sobą. I w tym samym duchu mówiłem ze swoimi kolegami. Ale pytałem się: *Czy jesteś gotów poprzeć to zło konieczne?* Oni wtedy co najwyżej oburzali się na tę terminologię.

Front Jedności Narodu powstał w wyniku nieoczekiwanego przekształcenia się Frontu Narodowego. To przekształcenie nastąpiło w chwili, kiedy Gomułka doszedł do władzy. Wetknięcie słowa „jedność” w dotychczasową nazwę FN nie było chyba zjawiskiem przypadkowym. A jednocześnie podczas licznych konfliktów polityczno-społecznych nie doszło do wykorzystania mocy porozumiewawczej, jaka tkwiła w założeniu w FJN.

Jeśli jesteśmy nastawieni na zgodę, a jest kryzys, to wtedy się wszyscy uruchamiamy. Bo wynika to z normalnej psychicznej działalności. I to wcale nie wynikało z istoty organizacji FJN, by był on powołany do godzenia konfliktów. Oczywiście różnie to działało.

Przeglądając pamiętniki prof. Witolda Nowackiego, natknąłem się na taką jego notatkę. W niej to pisał: [...] *nie potrafiliśmy się tak klócić z Gomułką, jak Jabłoński. Ale też nie starczało nam odwagi [...]*. Ja nie jestem przekonany, czy to chodziło o odwagę. Chcę powiedzieć, iż nie czytałem tych pamiętników wcześniej. Ale kiedy je otrzymałem i przeczytałem, to nie kryję,

iż pozwoliłem sobie na uwagę w stosunku do autora tych słów. Powiedziałem mu: *Witek, to nie o odwagę chodziło! Jesteśmy po prostu z innej gliny.*

Mnie wykształcili w PPS-ie, gdzie nie raz było mi dane powiedzieć moim szefom: *Nieprawda, nie zgadzam się!* Dlatego mnie było łatwiej powiedzieć Gomułce *nie*. Nowacki pełnił wtedy funkcję z-cy sekretarza naukowego PAN, a ja byłem sekretarzem naukowym PAN. Dlatego on znał treść mojej rozmowy z Gomułką. I jemu wydawało się to niemożliwe, by móc się sprzeciwić I Sekretarzowi KC PZPR. Na plus Gomułki muszę powiedzieć, iż żadnych konsekwencji nie było po takiej rozmowie.

Jak Pan sądzi, za rządów którego I Sekretarza KC PZPR: Gomułki, Gierka czy Jaruzelskiego, FJN mógł spełniać przypisaną mu rolę?

Sądzę, że jednak w okresie Gierka FJN miał najwięcej do powiedzenia. Gierek był „tę-gim” człowiekiem, nastawionym na realia. Nie jestem zwolennikiem książki Rolickiego, ale jednak zostało tam dużo słusznych rzeczy powiedziane. Z Gierkiem ja się nie musiałem kłócić. Bo ja mogłem go przekonywać. Dyskutować z nim. Natomiast z Gomułką to nie były dyskusje. To były kłótnie.

Może ta postawa Gomułki wynikała stąd, iż był on ciągłym rewolucyjnym członkiem partii?

Może, ale ja nie byłem przecież jakimś reakcjonistą!

A czy nie był Pan przypadkiem w ten sposób postrzegany przez niego?

Nie wiem. I nie wykluczam. Nigdy go nie pytałem o ocenę mojej osoby. Gomułka był zupełnie odmienną osobą od Gierka. I dlatego nie potrafiłbym postawić na jednej płaszczyźnie Gierka i Gomułki. To po prostu były inne osobowości. Ktoś bardzo mądry powiedział kiedyś, że *byt określa świadomość*. Otóż odmienny byt określił świadomość zarówno jednemu, jak i drugiemu. A potem obaj to wnieśli.

Gierek diametralnie różnił się od Gomułki. On widział Europę Zachodnią, tam pracował.

On się tam wychował.

Panie Profesorze, proszę powiedzieć, jak Pan przyjął wprowadzenie do Konstytucji PRL zmian z 10 lutego 1976 roku?

Jeśli pan oczekuje ode mnie jakiejś najkrótszej definicji, to mogę powiedzieć, iż było to uleganie czasom. To był taki czas, kiedy trzeba było się zgodzić na tę rolę partii, na tę przyjaźń. Wtedy praktycznie nie mogło być inaczej.

Ale przecież nieformalnie i tak PZPR była tą przodującą siłą w PRL. Czy trzeba było aż zapisu w konstytucji?

To był pewien kompromis z określonymi siłami w partii. Tak to trzeba byłoby nazwać.

Co dało FJN wpisanie go do konstytucji?

Nic. Ani w jednym, ani w drugim wypadku nic to nie zmieniało.

Czy wiedział Panu o przygotowaniach Gierka do urzędu prezydenta?

Tak. Ale on zrezygnował z tego planu po pewnym okresie.

Jak Pan sądzi, co było powodem takiej decyzji Gierka? Co go motywowało do powołania urzędu prezydenta PRL?

Sądzę, że Gierek dążył do zbliżenia ustroju naszego do zachodnich.

Czy nie sądzi Pan, że taka decyzja Gierka musiałaby posiadać uprzednią aprobatę Moskwy?

I dlatego zrezygnował.

Ale np. w Czechosłowacji był zachowany urząd prezydenta.

Ale też nigdy tam nie było inaczej. A ponadto był to kraj sfederalizowany. Osoba prezydenta utrzymywała w jedności oba – dziś istniejące osobno – narody. U nas wyszło to zupełnie inaczej. Myśmy byli większym państwem dla ZSRR.

Gierek nie krył się z tym zamiarem. Mnie również były wiadome te jego plany. Przy czym nigdy mi nie powiedział, że mu o jego osobę chodzi. Ale i tak sobie z tego sprawę zdawałem, kto miałby być tym ewentualnym kandydatem.

Co Gierek chciał uzyskać poprzez wprowadzenie urzędu prezydenta w Polsce?

Czy ja wiem? Myślę, że była to potrzeba usankcjonowania stanowiska zajmowanego w Polsce na zewnątrz, w oczach innych państw zachodnioeuropejskich. Niemniej jednak Gierek w szczególności nie posiadał konkretnie skryształizowanej koncepcji prezydentury. Myślę też, że wprowadzenie tej koncepcji dałoby Gierkowi moc do uporządkowania trochę naszego kraju. Cokolwiek byśmy nie powiedzieli o Gierku, miał on dużo wad. Nie będę tego ukrywał. Nie zawsze byłem z nim w najlepszej komitywie, ale miał poczucie konieczności z tym sarmatyzmem w Polsce skończyć. To był wielki plus. I do tego stanowisko prezydenta mogłoby mu być bardzo przydatne.

To dlaczego ostatecznie Gierek zrezygnował z tej koncepcji?

Nie widział możliwości. Bardzo zdecydowanie przeciwni byli temu sojusznicy i opiekunowie. To jedno. A drugie, to poparcie wewnątrz kraju było stosunkowo słabe.

Jaka była Pańska ocena z pozycji Przewodniczącego OK FJN decyzji gen. Jaruzelskiego o powołaniu PRON w miejsce FJN? Czy decyzję powołania nowej organizacji opartej na starych fundamentach uważał Pan za słuszną?

Nie bardzo bym chciał wypowiadać się w tej sprawie. Za dużo wali się dziś na głowę gen. Jaruzelskiemu. Tyle słuszych, a jednocześnie niesłusnych zarzutów stawia mu się na co dzień. I właśnie dlatego m.in. wołałbym nie analizować jego działalności.

A czy Pańskim zdaniem powołanie PRON wprowadziło coś nowego i świeższego do polityki PRL, niż to, co mógłby zrobić FJN?

No cóż, u nas, w Polsce, często postrzegano, że jak nowe, to lepsze. I myślę, że tu mogła

zachodzić taka ewentualność. Ponadto FJN był już może zużyty? W różnych działaniach się już nie sprawdzał, nie posiadał już takiego oddźwięku itp. A głównym celem władz jednak było, by to coś na miarę FJN posiadało znowu zaufanie społeczeństwa. A czy to było dobre posunięcie, czy też nie, to „wsio ryba”!

Jak PZPR postrzegała pozycję i rolę FJN? Czy naprawdę partia liczyła się z pozycją FJN w Polsce?

Zależy jak kto.

Wiadomą rzeczą jest, iż w PZPR były podziały. Najogólniej mówiąc, był beton i byli liberałowie. Ale mnie zależy na ujęciu całościowym PZPR jako partii.

Mnie się wydaje, że ci, którzy byli nastawieni w szeregach PZPR na organiczną robotę, a jednocześnie ograniczanie roli siły w rozwiązywaniu konfliktów wewnętrznych, doceniali pozycję i rolę FJN. I takich sporo było, np. Józef Tejchma, Kazimierz Barcikowski oraz wiele innych nazwisk, jakie padły już do tej pory.

Liberałowie nastawieni na pracę organiczną byli za FJN. Natomiast ci, którzy byli zwolennikami twardszej ręki, którzy myśleli, że rozkazem załatwia się wszystko, byli przeciw. A to nie tą drogą! Z FJN nie można było tego osiągnąć.

Można powiedzieć, iż w każdej naszej polskiej organizacji partyjnej były jakieś rozdziewiki. Ale na pewno w PZPR było to najbardziej widoczne i najboleśniejże dla kraju.

Z uwagi na jej liczebność. W 1984 roku PZPR miała około 2,4 miliona członków.

Ilu w tym było komunistów?

Czy byłby Pan uprzejmy opisać współpracę FJN z organizacjami społecznymi działającymi w Polsce. Mam tu na myśli Ligę Obrony Kraju, Ligę Kobiet, TPPR itd.

Nie wydaje mi się możliwe określić jednym terminem tę współpracę FJN z organizacjami społecznymi.

Na pewno każda z tych organizacji walczyła o zachowanie swojej pozycji w strukturze społeczeństwa. Jak choćby Liga Kobiet, która dążyła m.in. do równouprawnienia kobiet w życiu politycznym i prywatnym. Czy nie wydaje się Panu ciekawe, że obok tak licznych organizacji społecznych działających przy FJN działał również TPPR?

No, a jak pana zdaniem niektórzy mieli robić karierę? Po wtóre, w każdym kraju istnieją takie organizacje, które mają za cel nie tyle zdobyć coś swoją pracą, co zdobyć pozycję dla członków i władz tej organizacji. Takie elementy są w każdej organizacji. Przy czym są też i takie organizacje, które tylko to mają na celu.

Czy TPPR było taką organizacją?

Tak. Myślę, że było. Bo ludzie, którzy ideowo tam działali, było stosunkowo mało. Lecz też sporo ludzi tam było, którzy sądzili: *Tą drogą wypłynę*.

Czy to była wylęgarnia karier?

To chyba zbyt daleko idące przypuszczenie. Bo oni tych karier zbyt dużo nie narobili. Ale raczej... wylęgarnia pozycji.

Chcę panu jedno powiedzieć. Kiedy czytam o człowieku, który w tamtych czasach był dygnitarzem, kiedy i ja byłem osobą zaangażowaną w politykę, i kiedy taka osoba powiada, jak to go zmuszano do wstąpienia do partii, to dla mnie jest to stek bzdur.

Ja nigdy nie odszczekiwałem swej działalności. Nigdy! Byłem, kim byłem, i koniec. I przez to dziś nikt mnie nie atakuje. A jeżeli coś źle wykonałem, to jedynie na swoją obromą mogę powiedzieć: *Errarum humanae est!* I nic więcej.

Jak Pan przyjął wyniki IX Nadzwyczajnego Zjazdu KC PZPR, na którym Kania i Rakowski mówili o potrzebie przemienienia FJN w Patriotyczny Front Narodowy?

Nieszczęściem tego człowieka oraz naszego kraju było to, że Rakowski spadł za wcześniej ze swojej pozycji.

Sądzi Pan, że Rakowski za późno został I Sekretarzem KC PZPR?

Zdecydowanie za późno. I mogę panu powiedzieć jedno, że byłem zwolennikiem Rakowskiego.

Był Pan też zwolennikiem porozumienia z „Solidarnością”?

Z tą pierwszą. Tak byłem. Z tą „Solidarnością” Małachowskiego, a nie Wałęsy. Chciałbym podkreślić, iż naprawdę dążyłem z całych swych sił do porozumienia. Ale to nie było możliwe do osiągnięcia. I nie dlatego, że się nie rozumieliśmy. A temu, iż oni chcieli wszystko albo nic. No to było nic.

Czy FJN odegrał jakąś rolę w dialogu pomiędzy PZPR a Kościołem?

Zdecydowanie nie. Oczywiście mówię tu o szczeblu centralnym. Bo tam gdzieś na prowincji to może zdarzały się takie dialogi.

Czy działalność posłów z koła poselskiego „Znak” w Sejmie była często omawiana na forum FJN?

Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć. Po prostu jakoś to się tworzyło. Na pewno forum FJN nie było w pełni wykorzystywane do dialogu z posłami z koła „Znak”. Oczywiście odmienna sytuacja była z posłami z PAX-u. Ale oni nie posiadali pełnego poparcia Kościoła.

Dziękuję za udzielenie wywiadu.

Autoryzowany wywiad z gen. Wojciechem Jaruzelskim z 17 kwietnia 2002 roku

Paweł Skorut: Panie Prezydencie, proszę powiedzieć, z czym się Panu kojarzy Front Jedności Narodu? Czym on był dla Pana, jako przedstawiciela władzy politycznej, ale też i partyjnej?

Wojciech Jaruzelski: Front Jedności Narodu był dla mnie płaszczyzną, na której mogły się spotkać różne osoby, różne siły społeczne i polityczne. Ich działalność opierała się w FJN na gruncie sytuacji kraju, jego potrzeb oraz zadań. Ludzie zaangażowani w działalności FJN poszukiwali form współpracy, języka, który by tworzył społeczną wykładnię, jak w realiach tamtego czasu uzyskiwać możliwie szerokie poparcie społeczne dla żywotnych polskich spraw.

Działalność FJN miała spełnić rolę swoistego substytutu demokracji. W realiach historycznych, ustrojowych i międzynarodowych tamtego czasu FJN pozwalał istnieć, działać różnym kręgom społecznym i politycznym, które były poza PZPR. Czyli można powiedzieć, iż FJN stwarzała formę artykulacji opinii, oczekiwań, postulatów ze strony różnych środowisk.

Warto wspomnieć, iż w dziejach Polski było wiele sytuacji, kiedy głos wyrażany z pozycji Frontu Jedności Narodu mógł brzmieć autentycznie, bo nie był sformułowany w sposób partyjny. Preferował on wartości ogólnonarodowe, społeczne i moralne. Dowartościowywał stronnictwa i stowarzyszenia, które na tym forum występowały. Oczywiście ze świadomością, iż czynnikiem decydującym była PZPR.

Działalność FJN była oczywiście ważna dla władz. Uzyskiwano bowiem w ten sposób pewne informacje, poglądy, jakie były później brane pod uwagę przy decyzjach państwowych. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż FJN firmowała swą nazwą wiele przedsięwzięć, które miały charakter ogólnonarodowy. Głos Frontu Jedności Narodu dawał poczucie, że nie jest to tylko stanowisko władzy, ale także różnych środowisk społecznych. Oczywiście takich, które mieściły się w ramach ówczesnego porządku konstytucyjnego PRL.

Mam świadomość, że ten porządek, ta bardzo ograniczona demokracja (a jeśli ją porównamy ze stanem dzisiejszym, to skrajnie ograniczona demokracja), nie dawały temu Frontowi siły władczej. Ale w zamian FJN posiadał pewną rangę publiczną, głosu publicznego, który wpisywał się w ogólny nurt potrzeb kraju. Oczywiście różne były etapy i okresy funkcjonowania tego Frontu. Jak już wspominałem, były takie sytuacje w życiu państwowym Polski, które stwarzały potrzebę artykulacji szerszej niż tylko w wymiarze rządowym bądź parlamentarnym. Ponadto różnego rodzaju wydarzenia historyczne w ocenach Frontu Jedności Narodu nabierały innej wymowy niż tylko w naświetleniu władzy, np. kolejna rocz-

nica wybuchu II wojny światowej. Rola FJN polegała więc na łączeniu Polaków na gruncie pamięci historycznej.

Szczególną jednak cechą FJN było to, że należała do niego duża ilość organizacji społecznych. Teraz trudno mi sobie przypomnieć dokładną ich liczbę. Ale wszystko, co było legalne [w Polsce], to we Froncie Jedności Narodu się mieściło. I formalnie, statutowo głos każdego uczestnika FJN mógł być z taką samą uwagą wysłuchany. Oczywiście inna rzecz, jak było naprawdę. Czy i jak został wykorzystany, spożytkowany. Z tym oczywiście było znacznie gorzej.

W grudniu 1956 roku dokonano zmiany nazwy Frontu Narodowego na Front Jedności Narodu. Zmiana ta nastąpiła po dojściu Władysława Gomułki do władzy, a wraz z nim całej koncepcji odnowy. Czym dla Pana, Generale, była ta przemiana FN w FJN? Tym bardziej że był już Pan w tych czasach nie tylko dojrzałym człowiekiem, ale i czynnym członkiem partii.

Członkiem partii już wtedy byłem, ale w obrębie struktur wojskowych. Na pewno dotarła do mnie wiadomość o owej zmianie, lecz nie sądzę, aby to zwróciło moją szczególną uwagę. Dziś mogę powiedzieć, że był to logiczny krok. A to dlatego, że poprzednia formuła się skompromitowała, w tym personalnie, Bierut itd. Proszę pamiętać, że październik 1956 był naprawdę swego rodzaju rewolucją! Było jasne, że Frontowi Narodowemu należy nadać jakość porozumienia narodowego. Tym bardziej że tak naprawdę w roku 1956 można było mówić o rzeczywistym porozumieniu narodowym. Mam szczególnie na uwadze stanowisko prymasa Stefana Wyszyńskiego, Kościoła katolickiego, który nawet wzywał do głosowania bez skreśleń.

Oczywiście to porozumienie narodowe nie trwało zbyt długo. Powoli się wykruszało. Niewątpliwie związane było to z procesami, jakie zachodziły w obszarze władzy, ze stopniowym odchodzeniem od października 1956 roku. Oczywiście to odchodzenie nigdy nie przybrało tendencji powrotu do tego, co było przed 1956 rokiem. FJN stawał się stopniowo inny niż bezpośrednio po październiku. Jednak – co było rzeczą stałą – zachował atrybuty, poza- czy ponadpartyjne, płaszczyznę spotkań różnych sił polityczno-społecznych. Skuteczność tego porozumienia widoczna była w czasie wyborów, które jednak już wtedy nie były fałszowane.

A to nadzwyczajne procentowe poparcie w czasie głosowania?

Proszę pana, to było już wynikiem licznych koordynacji wyborczych oraz zabiegów politycznych i administracyjnych. Istotną rolę spełniał tu właśnie FJN, który poprzez swoją działalność informował, sugerował wyborcom, że głosowanie to obywatelski obowiązek. Bo to przecież nie było głosowanie na ludzi związanych z samą partią, ale były też osoby z innych partii. I były osoby bezpartyjne. Stanowili oni zawsze jakąś część kandydatów, stojących oczywiście na gruncie istniejącego ustroju.

Wspominałem o roli FJN w różnych okresach historycznych. Oczywiście bardziej kompetentnie mogę wypowiadać się o latach osiemdziesiątych. A to z tego względu, że w tym okresie pełniłem określone funkcje w partii i państwie. Na pewno FJN miał znaczącą rolę.

Dla mnie, jako premiera stanu wojennego, nie było obojętne, że prof. Jabłoński był Przewodniczącym Rady Państwa.

A jednocześnie w tym samym czasie był przewodniczącym Ogólnokrajowego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Tak. I to właśnie było oczekiwanie, nadzieja na społeczne zrozumienie i poparcie dla 13 grudnia.

Czy to znaczy że prof. Jabłoński w pełni poparł koncepcję wprowadzenia stanu wojennego?

On go nie tylko poparł, ale i wprowadził. Przecież nie ja wprowadziłem stan wojenny. Zwróciłem się z odnośnym wnioskiem do Przewodniczącego Rady Państwa. I ona, zgodnie ze swą konstytucyjną kompetencją, stan wojenny wprowadziła. Jej przewodniczącym był prof. Henryk Jabłoński. Tym samym chcę powiedzieć, iż stan wojenny nie był zamachem, jak nieraz się mówi. Zamach to przecież obalenie istniejącej władzy. A ja podkreślam – stan wojenny wprowadziła władza.

A ludzie, wobec których zastosowano represje, czy oni nie byli elementem władzy?

Wbrew pozorom, na podstawie badań opinii społecznej przeprowadzanych od 1982 roku, blisko 50 proc. społeczeństwa uważało stan wojenny za uzasadniony, około 25 proc. było przeciwnych, a kolejne 25 proc. nie miało wyrobionego zdania. Czyli to nie jest tak, jak się często mówi, że od 13 grudnia 1981 do 22 lipca 1983 roku trwała wojna z narodem, wojna polsko-jaruzelska. W ubiegłym roku na konferencji historyczno-naukowej w Warszawie z okazji dwudziestolecia wprowadzenia stanu wojennego dokładnie omówiłem, jak należy realistycznie odczytywać to poparcie dla wprowadzenia stanu wojennego.

Dlatego też nie można twierdzić, że FJN to była tylko fasada, za którą nie było nic. Bo nawet w tak dramatycznej sytuacji jak stan wojenny władza też uzyskała poparcie znacznej części społeczeństwa.

Czy to znaczy, że rola FJN we wprowadzeniu stanu wojennego polegała na łączności i wypracowaniu poparcia, jedności wśród społeczeństwa dla partii i państwa?

Obiektywnie rzecz biorąc tak. Ale chcę znów powiedzieć, że nie można oceniać na zasadzie tylko czarne – białe. Nie można mówić, iż wprowadzeniu stanu wojennego cały naród był przeciwny. Naród był podzielony. Zresztą podziały istnieją również dziś.

Ale wtedy była demokracja ludowa, a teraz jest demokracja.

Oczywiście w warunkach demokracji zupełnie inaczej podziały te się manifestują. Ale wówczas były naprawdę miliony ludzi, którzy z różnych przyczyn ten ustrój aprobowali. Jedni przyjmowali ten stan ze względu na realia międzynarodowe – czyli nie ma innego wyjścia. A inni po prostu się z tym ustrojem identyfikowali ze względu na określone cechy socjalne, jak: sprawiedliwość społeczna, spożycie zbiorowe, równy start dla wszystkich itp.

Paradoksalnie FJN był w jakiś sposób z jednej strony obrazem społeczeństwa podzielonego, bo przecież znaczna część tego społeczeństwa była przeciwna temu ustrojowi, ale z drugiej strony działalność FJN dowodziła, że znaczna część społeczeństwa jest z różnych przyczyn za tym ustrojem.

To dlaczego działalność FJN została zastopowana i zamieniona na PRON?

Po wprowadzeniu stanu wojennego stwierdziliśmy, że obecna formuła FJN może być już nie dość wiarygodna w przekazaniu społeczeństwu komunikatu, że sprawą nadrzędną staje się porozumienie. W nazwie FJN znajdował się wyraz „jedność”, to był pewien frazes. Było to coś dość sztucznego! Bo przecież nie istniała jedność moralno-polityczna narodu. Były tylko sytuacje wyjątkowe, tak ekstremalne jak np. wrzesień 1939 roku.

A wprowadzenie stanu wojennego?

Wie pan, był to na pewno wstrząs. Ale on miał przecież i zewnętrzne uwarunkowania. Natomiast jeśli chodzi o FJN, to sprawa była dość prosta. Koncepcja jedności w warunkach stanu wojennego i po nim byłaby czymś sztucznym. Dlatego nasze stanowisko nie szło już w kierunku jedności, a w kierunku porozumienia. Żyjemy przecież wszyscy w jednym kraju. Możemy – i to nawet bardzo – się różnić, ale musimy się porozumieć. W tamtych dniach sformułowałem hasło: *Nieważne, kto skąd przychodzi, ale ważne, dokąd chce iść*. Mogę powiedzieć, że impuls przyszedł z dołu. Okazało się, że powstały w niektórych województwach, w mniejszych ogniwach administracyjnych, Komitety Ocalenia Narodowego. Były one organizowane przez ludzi wywodzących się z różnych środowisk. To na pewno było impulsem dla nas, bo jeżeli ludzie sami się w takie komitety organizują, to dlaczego by nie połączyć ich w jedną całość. Oczywiście nie chcieliśmy w nazwie użyć słowa „ocalenie”, brzmiałoby to po prostu nazbyt rozpaczliwie! Dlatego narodziła się koncepcja Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Wybór Jana Dobraczyńskiego na funkcję przewodniczącego tę ogólnonarodową formę potwierdzał. Był to przecież znany pisarz katolicki, jego książki tłumaczono na wiele języków.

Ale sam Kościół odnosił się z rezerwą do tej postaci.

No tak. Brak akceptacji ze strony Kościoła zapewne wynikał z niektórych jego działań w odległej przeszłości. Ale był gorliwym katolikiem. Powiedziałem kiedyś prymasowi Glempowi, że Dobraczyński poprzez swoje piśmiennictwo więcej zrobił dla Kościoła niż niejeden biskup.

PRON, Dobraczyński jako jego prezes – to wszystko zaczęło funkcjonować. Tym bardziej że od samego początku Dobraczyński wraz z innymi zasilali mnie różnymi inicjatywami i pomysłami. A to zwolnienie internowanych, to załatwianie różnych indywidualnych spraw ludzkich czy wiele innych ogólnospołecznych, jak choćby walka z alkoholizmem. Między innymi dzięki staraniom Dobraczyńskiego wycofano z podręczników, co jest już wątpliwą zasługą, rozdziały o wychowaniu seksualnym. Na wniosek PRON-u nastąpiło też odwołanie stanu wojennego. Rzecz jasna, było to najpierw z nami uzgodnione, ale nadawało jakiś wymiar szerszy, społeczny.

Wprowadzenie stanu wojennego było wydarzeniem przełomowym. Powstanie WRON, internowanie działaczy „Solidarności”, ale nie tylko, wyprowadzenie do patrolowania ulic wojska – to wszystko stanowiło pewien element zaskoczenia dla społeczeństwa. Jednocześnie FJN przestaje działać, właściwie zostaje wraz z innymi płaszczyznami utrzymania kontaktów społecznych zawieszony. Dopiero po długim czasie w terenie powstają Komitety Ocalenia Narodowego. Czy nie sądzi Pan, że tak naprawdę nie dano szansy FJN jako płaszczyźnie porozumienia nie tylko trzech partii funkcjonujących w Polsce, ale też i społeczeństwu? Przecież PRON był czymś nowym dla ludzi!

Istniały przesłanki, na podstawie których tak postąpiono. PRON stwarzał znacznie szerszą możliwość porozumienia niż FJN.

A co w takim razie z pewną inicjatywą podjętą na IX Zjeździe PZPR. Tam m.in. Mieczysław Rakowski wraz ze Stanisławem Kanią wspominali o innej formie FJN. Z większą płaszczyzną porozumienia, niż była ówczesnie. Nawet proponowali zmianę nazwy Frontu Jedności Narodu na Patriotyczny Front Narodowy.

W tych czasach sytuacja partii była trudna. Zapewne pan sobie przypomina, że powstały tzw. struktury poziome. Były to nieformalne porozumienia pomiędzy organizacjami partyjnymi, poza istniejącymi strukturami. Ta inicjatywa została zanegowana. Oczywiście wpłynęła na to przede wszystkim działalność sił zachowawczych, tzw. betonu. To naprawdę nie było tak, że kierownictwo partii mogło sobie pozwolić na każdy dowolny ruch. Musieliśmy liczyć się z różnymi okolicznościami i uwarunkowaniami. Gdyby wówczas struktury poziome osiągnęły wysoki poziom niezależności, a nawet destrukcji tradycyjnych struktur, to mogłoby to się skończyć bardzo źle.

Czy tylko dlatego, że to było wbrew leninowskim zasadom centralizmu demokratycznego?

No tak. To było wbrew leninizmowi oraz wbrew temu, co nas otaczało. Rozkład partii byłby czymś, czego nie można by było tolerować w tamtym czasie. W Czechosłowacji w 1968 roku rozchwianie partii było jednym z głównych powodów późniejszej ingerencji wojskowej Układu Warszawskiego. Wspominał pan o wyborach, które zostały przeprowadzone w WK FJ w Krakowie. Sądzę, że to mogło mieć jakąś przyszłość. Ale bez przesady. Jeśli nawet jakąś większość uzyskaliby działacze bezpartyjni czy działacze ze stronnictw sojuszników, nie mogło to mieć zasadniczego wpływu na władzę. Ich głos mógłby być większy, silniejszy, ale przecież nie posiadali oni władzy decydującej, stanowiącej.

Tym bardziej że w wyniku wyborów członkowie PZPR dostali aż 65 proc. głosów wyborczych. To sporo, ale jak na dzisiejsze czasy. Pytanie, czy było to tak samo dużo jak na tamte czasy?

Rzeczywiście to wynik imponujący. Chyba nie ma się czemu dziwić, bo przecież w Krakowie aktywnie działał nie tylko Klub Kuźnicy, ale też poszczególne tak znane osoby, jak Hieronim Kubiak, Andrzej Urbańczyk i inni.

Przewodniczący WK FJN w Krakowie.

W całej naszej rozmowie o funkcjonowaniu FJN należałoby podkreślić jedną rzecz. A mianowicie istotnym grzechem było – a mogę to panu powiedzieć nie tylko jako członek partii, ale też jej I Sekretarz KC – myślenie fundamentalne, doktrynalne o kierowniczej roli partii. Było to założenie w sposób zbyt uproszczony rozumiane i realizowane. Będąc I Sekretarzem, sformułowałem więc taką zasadę: *Partia powinna być siłą kierowniczą w państwie, powinna być siłą przewodnią w społeczeństwie, powinna być służebną wobec społeczeństwa*. Przy tym chcę zaznaczyć, że być siłą przewodnią, znaczyło dla mnie pozyskanie tego przewodnictwa, a nie uzyskanie go poprzez nakaz. Czyli takie trójczłonowe widzenie partii. Co to oznaczało? *Kierownicza* – bo miało się przez to rozumieć PZPR jako główną dźwignię. Oczywiście z udziałem partii sojusznicych, ale jednak partia jako siła kierownicza. *Przewodnia* – w tym rozumieniu, że powinna pozyskiwać poprzez swoją politykę, swój program, poparcie w społeczeństwie. I wreszcie PZPR musi w sobie nieść poczucie *służebności*.

Na nieszczęście władza jest silnym narkotykiem. I bardzo trudno jest się z niego wybudzić, a jeszcze trudniej jest się z nim podzielić. I tu mogę dać znamieny przykład. Myślę o PRON-ie. Zawsze bardzo wyraźnie podkreślałem, że w ogniwach kierowniczych PRON-u powinno zasiąść jak najwięcej osób bezpartyjnych. Takim znamienym początkiem był wybór na Przewodniczącego PRON-u Dobraczyńskiego. I podobny wzór miał iść w głąb, w teren. Niestety, to się nie udało. Bardzo różnie wyglądało to w różnych województwach. Często zdarzało się, że wolano swoich widzieć w tych PRON-ach niż bezpartyjnych. Obawiano się, aby gdzieś tam z czymś nie wyskoczyli. Taka właśnie tendencja dołów zaczęła negatywnie oddziaływać w całej Polsce.

Czy to znaczy, że nierozwinięcie potencjału PRON-u było winą dołów partyjnych?

Nie, to była wina całej partii, w tym oczywiście i moja niewystarczająca konsekwencja. Próba zmiany tej sytuacji było powołanie Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa. W jej składzie znalazło się około 75 proc. osób bezpartyjnych, w tym wywodzących się z opozycji. Myślę tu o mec. Władysławie Sile-Nowickim, prof. Krzysztofie Skubiszewskim, prof. Andrzeju Tymowskim oraz innych. Były też autorytety bezpartyjne, m.in. prof. Józef Gierowski, prof. Aleksander Gieysztor. To był krok naprzód. Stenogramy z naszych spotkań były publikowane. I to bez jakichkolwiek cenzuralnych ograniczeń. Ze stanowiskiem Rady Konsultacyjnej się liczone. Często zapraszałem na jej spotkania wicepremierów czy poszczególnych ministrów, którzy referowali sytuację w resorcie. Członkowie Rady Konsultacyjnej zadawali im pytania, wysuwali postulaty i sugestie. Było to traktowane z całą powagą. Rada Konsultacyjna była jednak wąskim ciałem doradczym i dlatego nie wpływała na działalność PRON-ów w województwach. W skład ich nie wchodziła opozycja. Była wzajemna niechęć. Jedni nie chcieli ich widzieć, bo nie wiadomo, czego można się było po nich spodziewać. Drudzy natomiast nie chcieli uczestniczyć, bo widzieli w strukturach tylko samych „onych”.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że występują w terenie takie właśnie problemy. Dlatego sugerowaliśmy, aby na podobieństwo Rady Konsultacyjnej powstawały Konwenty Obywatelskie w poszczególnych województwach. Miały stać się one pewnego rodzaju kalką

Rady Konsultacyjnej. Nie potrafię powiedzieć, czy wszędzie one powstały. Natomiast wiem, że tam, gdzie powstały, nie udało się, niestety, w pełni zachować tak daleko idącej proporcji udziału bezpartyjnych, jak to miało miejsce w Radzie Konsultacyjnej. Zdawałem sobie sprawę z tego, że trudno będzie znaleźć w każdym województwie np. prof. Gieysztorą, ale były inne osoby, z którymi na pewno można było się zbliżyć i łączyć.

Działalność Rady Konsultacyjnej była odmienna od PRON-u, choć pozornie poruszały się po podobnym torze. Funkcjonowanie Rady Konsultacyjnej spełniało znaczącą rolę. Polegało to na tym, że zarówno dla działaczy „Solidarności”, jak i dla nas, członków partii, był to sygnał, że można znaleźć wspólną płaszczyznę. A co najważniejsze – znaleźć jakiś kompromis, mimo że do tego stołu zasiadają osoby o różnych poglądach i różnych życiorysach.

Myślę, że był to swego rodzaju eksperyment, który ułatwił nam dotarcie do obrad przy Okrągłym Stole. Oczywiście były pewne zgrzyty w partii. Niektórzy nie chcieli mieć nic wspólnego z ludźmi z opozycji. Nie tak dawno polska telewizja wyświetlała film dokumentalny o Albinie Siwaku. Wprowadzenie go do Biura Politycznego KC PZPR wydawało się celowe. Myśleliśmy, że zbliży to nas do problematyki robotniczej. Jednakże jego zapatrywania i poczynania zmierzały w kierunku antydemokratycznym. Często powtarzał na plenach, że z opozycją należy wyłącznie twardo walczyć. Nie przypadkiem wspominał o swych kontaktach z marszałkiem Kulikowem. I ma pan robotnika, a z takimi poglądami.

Byli też i inni robotnicy, jak choćby Zofia Grzyb. Członek Biura Politycznego KC PZPR i jednocześnie członek „Solidarności”! Dopiero pod koniec 1981 roku odeszła z tego Związku. Na IX Zjeździe PZPR w 1981 roku 20 proc. delegatów to byli członkowie „Solidarności”. Nie możemy więc jednoznacznie powiedzieć, że partia odrzucała ludzi inaczej myślących. Wciąż liczyliśmy, że będzie można znaleźć porozumienie. Okazało się to jednak niemożliwe.

W rozmowie stwierdził Pan, że jednym z czynników wpływających bezpośrednio na rozwój demokracji w Polsce, a tym samym na sytuację FJN, był czynnik zewnętrzny. Czy pokusiłby się Pan o jakąś analizę tego zagadnienia?

Sądzę, że Pan może sam na to pytanie odpowiedzieć. Tym czynnikiem zewnętrznym była przede wszystkim Moskwa, jej rola i wpływ. Ale Moskwa nie była tu jedyna. Jeszcze należałoby dodać Pragę, Berlin. Czasem wydawało się, że te dwa miasta, mówię oczywiście o politykach, były nawet bardziej napastliwe niż sama Moskwa.

Czy stanowisko Pragi wynikało np. z chęci odwetu za 1968 rok?

Nie tylko. Jeszcze grały resentymenty z roku 1938, czyli Zaolzie. Ponadto trzeba pamiętać, że inwazja w Czechosłowacji to było obalenie ekipy Dubczeka. Ci zaś, którzy w 1981 roku sprawowali władzę w Pradze, byli właśnie ekipą, która go obaliła. Oni...

Bali się o własne pozycje?

Dla nich to, co działo się w Polsce, było wielkim niebezpieczeństwem. Jeszcze bardziej dotyczyło to NRD. Oni bardzo bali się tego, co zachodziło w Polsce. Bo jeśli Polska by się zmieniła, zagroziłoby to w ogóle istnieniu NRD. Przecież położenie naszego kraju miało olbrzymie znaczenie geopolityczne i geostrategiczne. Rok 1980 i 1981 to były lata niestab-

nących nacisków. Niejednokrotnie zawężyły nam one dojście do porozumienia z „Solidarnością”! Mogę panu dać pewien przykład. Wystąpiłem z inicjatywą powołania Rady Porozumienia Narodowego. Oczywiście przedtem przekonsultowałem to z prymasem Glempem. Pamiętam jak dziś, spotkaliśmy się 4 listopada 1981 – Józef Glemp, Lech Wałęsa i ja, tzw. spotkanie trzech.

Propozycja utworzenia RPN została przychylnie przyjęta przez prymasa, który pojechał już następnego dnia do papieża po błogosławieństwo. Inaczej wyglądała sprawa z Wałęsą. Opory z jego strony wynikały ze szlabanu, jaki postawiły kierownicze gremia „Solidarności”. Oni nawet nie chcieli, aby on jechał na rozmowę do Warszawy. Niemniej jednak Wałęsa przybył. Lecz nie posiadał za sobą wystarczającego poparcia władz Związku. Dlatego tylko prymas wyznaczył ze swej strony przedstawiciela do dalszych rozmów. Był nim biskup Dąbrowski, a ja ze strony rządowej Kazimierza Barcikowskiego. Niestety, ze strony „Solidarności” była luka. Naciskaliśmy bezskutecznie, aby dali jakiegoś przedstawiciela. Oczywiście powstanie Rady Porozumienia Narodowego nie dało od razu czegoś rewolucyjnego! Ale byłby to już przysłowiowy but włożony w uchylone drzwi! Proszę mi wierzyć, w realiach politycznych państw obozu socjalistycznego jakiegokolwiek działania zmierzające ku demokracji zawsze spotykały się z ostrym sprzeciwem. Na trzy tygodnie przed wprowadzeniem przez Radę Państwa stanu wojennego otrzymałem z rąk ambasadora ZSRR w Warszawie pismo od Breżniewa, które zostało 21 listopada przyjęte na Biurze KC KPZR. W nim to Breżniew przestrzega, iż podzielenie się władzą w postaci: 1/3 dla partii, 1/3 dla kościoła i 1/3 dla „Solidarności” oznaczać będzie demontaż socjalizmu. Już chyba nie ma bardziej ostrych słów w ówczesnym języku partyjno-dyplomatycznym!

Idąc na ustępstwa wobec „Solidarności”, należało pamiętać, że były też partie sojusznicze ZSL i SD. One zawsze posiadały swych przedstawicieli w parlamencie.

„Solidarność” widziała to zgoła odmiennie. Widzieli po 1/3 dla partii, dla siebie i dla Kościoła. A przecież wiadomo, że „Solidarność” i Kościół były blisko siebie. To dla nas oznaczałoby oddanie władzy, co w tamtych czasach było absolutnie nierealne. Jedyne, co można byłoby zrobić, to jeden krok naprzód, by dojść do ograniczonego „pluralizmu politycznego”. Może w takiej sytuacji wcześniej pojawiłby się Gorbaczow w ZSRR. Ale jest to gdybanie. W tamtych czasach partia [PZPR] czuła swą słabość i nawet ludzie typu „siwaków” byli za podjęciem rozmów, za jakimś konsensusem.

Panie Prezydencie, poruszył Pan w trakcie wypowiedzi problem propozycji „Solidarności” co do podziału władzy. Muszę Panu powiedzieć, iż z podobną spotkałem się w trakcie rozmowy z prof. Podrazą, który sugerował w tamtych ciężkich czasach 1980 roku podział władzy na 1/3 dla PZPR, 1/3 dla ZSL i SD oraz 1/3 dla „Solidarności”. Jak Pan mógłby się ustosunkować do tej propozycji?

Przyznam, że takiej propozycji nie pamiętam. SD to była bardzo niewielka partia. W przewadze rzemieślnicy, trochę inteligencji. Natomiast ZSL – znacznie większa. Ale ona z kolei dysponowała głównie bazą chłopską i w kwestiach gospodarczych różne inicjatywy mogła hamować. To, że wieś w Polsce nie została skolektywizowana, jest głównie zasługą Gomułki. A partia [PZPR] później podtrzymywała tę rzeczywistość, przy jednoczesnych

stałych i silnych naciskach na kolektywizację. Dowodem tego były zawsze sytuacje upokarzające dla Gomułki, Gierka, Jaruzelskiego. A mianowicie w końcu każdego roku, kiedy był układany budżet, zwracaliśmy się do Chruszczowa, Breżniewa czy kolejnych z prośbą: *Dajcie nam czy sprzedajcie dwa, trzy miliony ton zboża, bo tego akurat nam brakuje*. Odpowiedź zazwyczaj była taka: *No dobrze, chociaż my też mamy trudności. Ale powiedzcie, dlaczego tam u was w Polsce nie zrobicie kółchozów?...*

I jaka wówczas padała odpowiedź?

Żadna. Bo to nie oni nas prosili o pomoc, lecz my ich. A po wtóre doskonale zdawaliśmy sobie sprawę z tego, jak tak naprawdę kółchozy wyglądają! Dlatego milczeliśmy, oczekując na to, o co prosiliśmy.

Trzeba jednak powiedzieć, że rolnictwo u nas – przy całym szacunku do polskiego chłopca – nie wyglądało i teraz też nie wygląda zbyt dobrze. W Polsce był i jest największy procent ludności zatrudnionej w rolnictwie. Dawało to znaczne rozdrobnienie pól chłopskich i dużą zbyteczną ilość siły roboczej na wsi.

To było coś dziwnego. Wieś polska pracowała ofiarnie, a nam brakowało zboża. Pamiętam dwa fakty związane z kwestią pomocy ZSRR dla Polski. W sierpniu 1981 roku byliśmy z Kanią [Stanisławem] na Krymie. Spotkaliśmy się z Breżniewem, poruszaliśmy różne problemy, jednym z nich to braki zboża. Na co pada odpowiedź, że u nich również jest ciężko itd. A w pewnym momencie słyszymy: [...] *No widzicie w jakiej sytuacji nas postawiliście, to musieliśmy żołnierzom radzieckim odebrać od ust po 100 gram chleba po to, aby wam pomóc!* Powiem panu, nie wiem, czy to było kłamstwo, czy prawda. Ale zrobiło na nas wielkie wrażenie. Obaj z Kanią zrozumieliśmy to tylko w taki sposób: *My naszym żołnierzom odejmujemy od ust, aby wam dopomagać. Wam, obibokom, strajkującym, antyradzieckim, dajemy chleb!* Nie było przyjemnie tego wysłuchiwać. W tym zresztą mieściła się i groźba.

A drugi fakt był w 1982 roku. Chodziło o ostateczne zagwarantowanie trwałości indywidualnego gospodarstwa chłopskiego. Zamierzaliśmy wprowadzić to w formie zapisu do konstytucji. W znacznej mierze była to inicjatywa Romana Malinowskiego, ale ja ją w pełni poparłem. Nie wiem, w jaki sposób, ale radzieccy się o tym dowiedzieli. Pewnego dnia telefonuje Sekretarz Generalny KPZR Andropow. Inteligentny i kulturalny polityk. I w rozmowie ze mną, w białych rękawiczkach, dyplomatycznie, wypytuje i jednocześnie próbuje narzucić swoje stanowisko w kwestii rolnictwa. Powiedział: [...] *Słuchajcie, towarzyszu, to nie jest dobry krok, to odejście do zasady generalnej. Przecież należy zmierzać do wsi uspołecznionej, skolektywizowanej. A wy w ten sposób stawiacie barierę, bo sugerujecie, że dojście do tego jest nierealne! Wprowadzenie takiego systemu to groźba pojawienia się kułaków [...]*.

Była to chyba dość trudna rozmowa?

O tak. Ale całej wypowiedzi Andropowa wysłuchałem. A następnie powiedziałem, że *taką w Polsce przyjęliśmy linię. W naszych polskich warunkach, to się sprawdza i jest to realne*. W konsekwencji taki zapis wszedł do konstytucji. Te dwa przytoczone tu przeze mnie przykłady obrazują, że nie byliśmy przecież na wyspie, a w realnym otoczeniu. Na ogół jednak dało się swoje zdanie zachować.

Zapewne zgodzi się Pan ze mną, że nie sposób oceniać rolę m.in. PZPR w życiu politycznym PRL bez uciekania się do określenia pozycji wszelkich „grup nacisku” wpływających na kształtowanie się polityki w Polsce. Jak Pan Generał uważa, czy PZPR, ZSRR oraz pozostałe państwa satelickie bloku wschodniego nie musiały się uczyć demokracji po to, by osiągnąć choć pozorny dialog ze społeczeństwem, które z roku na rok dążyło do czegoś więcej?

Wie pan, Polska właściwie nigdy, poza okresem ośmiu lat, 1918–1926, nie zaznała demokracji. Później to lata rządów autorytarnych, półdyktatorskich. Po wojnie panujący system to tzw. dyktatura proletariatu, czyli władza partii [PZPR]. Wydaje się jednak celowe wspomnieć, że rządy partii były w Polsce w pewnym stopniu rozrzedzone. Miała na to wpływ coraz silniejsza pozycja partii sojuszniczych. Właściwie nigdzie indziej te partie, w tym w NRD, nie miały takiego wpływu na politykę jak w Polsce. Istniały też stowarzyszenia chrześcijan, katolików świeckich oraz liczne organizacje zawodowe i społeczne, o szerokim społecznym zasięgu. Wreszcie bezprecedensowa rola Kościoła.

No tak, ale NRD to przecież było ekstremum. U nas, w Polsce, można również wskazać przykłady, kiedy to ustrój interweniował w partie satelickie. Chajń, Wende i inni.

Ma pan rację, ale to było w czasach stalinizmu, w okresie głębokich wypaczeń. Natomiast później, po VIII Plenum KC PZPR, po 1956 roku, nic nie mi wiadomo – takich przypadków już nie było!

Chcę powrócić do podjętego przeze mnie wątku. A mianowicie do „spotkania trzech”, do inicjatywy powołania Rady Porozumienia. Moim zdaniem, jednym z powodów, przez które ta inicjatywa się rozbiła, było to, że „Solidarność” nawet nie chciała wziąć udziału w tworzeniu roboczej grupy (komisji) inicjatywnej. A przecież jej rolą miało być przygotowanie właściwych rokowań z udziałem stron i wreszcie powstanie Rady Porozumienia Narodowego w składzie proporcjonalnym do ich faktycznego znaczenia.

A jak Pan sądzi, jaki był powód takiego stanowiska „Solidarności” w 1981 roku?

To wydaje się proste. My chcieliśmy, aby w skład tej grupy wchodził: po jednym przedstawiciel z „Solidarności”, Kościoła, związków naukowo-twórczych, ZSL i SD oraz przedstawiciel związków branżowych, które posiadały wtedy jeszcze 3 miliony członków. Wałęsa był realistą, chciał porozumienia. Ale był pod ogromnym naciskiem radykałów. Użył nawet określenia dotyczącego innych proponowanych przez nas uczestników grupy inicjatywnej – „hodowcy kanarków”.

No cóż, historia pokazała, że z tymi samymi hodowcami kanarków nie tylko „Solidarność” usiadła przy okrągłym stole, ale i zmajstrowała rząd. I dlatego dziwię się dawnym przedstawicielom ZSL i SD, że zapomnieli, jak bardzo my, jako partia, staraliśmy się walczyć o ich współudział we...

...we władzy? Czy to aby nie kuriozum, że PZPR zabiegała o współudział ZSL – innej partii. Partii rywalizującej.

To była partia sojusznicza, nie rywalizująca! Malinowski, Kowalczyk, no i ja, wiedzieliśmy, że do porozumienia narodowego musi być reprezentacja szersza. Spotykaliśmy się na

przemian to w KC PZPR, w siedzibie NK ZSL, to w siedzibie CK SD – po to, by się wzajemnie informować i współtworzyć decyzje. Działo się to w ramach Komisji Współdziałania. Poruszaliśmy tam sprawy wagi państwowej. Niewątpliwie był to też w praktyce pewien fragment Frontu Porozumienia Narodowego.

Od 1971 roku był Pan członkiem BP KC PZPR, a pod koniec lat siedemdziesiątych został Pan wybrany w skład Prezydium OK FJN. Równocześnie przez cały okres sprawowanych przez siebie funkcji był Pan i jest wojskowym, żołnierzem. Proszę powiedzieć, w jaki sposób interpretował Pan swą rolę nie tylko jako członek partii, ale jako osoba wojskowa w wykonywanych przez siebie funkcjach?

We FJN nie byłem jako członek partii, a jako żołnierz. Uważałem, że wojsko jest wręcz symbolicznym przykładem jedności narodu, swoistej integracji. W wojsku służyli pod wspólnym sztandarem ludzie wywodzący się z najrozmaitszych środowisk: politycznych i społecznych. W wojsku było możliwe, by ci wszyscy ludzie, zjednoczeni na gruncie patriotyzmu, mogli dobrze służyć ojczyźnie. Moja osoba w składzie Prezydium OK FJN to właśnie oznaczała i w ten sposób była przeze mnie rozumiana.

Na samym początku naszej rozmowy był Pan uprzejmy wyznaczyć dwa kierunki, w jakich rozwijała się działalność FJN. A mianowicie kierunek polityczny i społeczny. Jak Pan sądzi, w którym kierunku przez cały okres swego istnienia FJN najbardziej się rozwinął i dlaczego?

Bez wątplenia to kierunek społeczny. Polityczny kierunek miał bardziej charakter spektakularny. Spełniał rolę pewnego symbolu, niż praktycznego wpływu na losy kraju, nie FJN o tym decydował. Natomiast Front Jedności Narodu dawał stosowną oprawę. Był dla wielu płaszczyzną, która – niezwiązana bezpośrednio z PZPR – dawała możliwość zaangażowania społecznego. A czasem i politycznego. Działalność FJN to przede wszystkim wiele inicjatyw społecznych, jak np. walka z patologiami, podkreślenie roli kobiet, dbałość o wychowanie młodzieży itd.

Czy nie sądzi Pan, Generale, że przy tak zarysowanym obrazie działalności FJN władza nie wykorzystała potencjalnej możliwości politycznego reagowania i dialogu ze strony FJN?

Tak, oczywiście, nie zostało to w pełni wykorzystane. Podzielał tę opinię. Niestety, w partii panowało poczucie onnipotencji. Owszem możemy dopuścić na pewnych zasadach inne siły do uczestnictwa w takich czy innych działaniach, ale kluczowe decyzje muszą być zachowane w gestii partii. Oczywiście chcę też podkreślić fakt, że nie tylko w samej doktrynie partii leży powód nieudania się eksperymentu FJN. Powodem był również brak kultury politycznej wielu działaczy partii. Brak inicjatyw, chęci do dialogu, do rozmowy.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Autoryzowany wywiad z prof. Marianem Koniecznym z 11 września 2001 roku

Marian Konieczny: Właściwie w temacie FJN to nie bardzo mam wiele do powiedzenia, tym bardziej że krótko byłem [przewodniczącym WK FJN w Krakowie]. Bo byłem niecałe trzy lata, to było po śmierci rektora Mieczysława Karasia, on był przewodniczącym przede mną. A ja, będąc wtedy rektorem Akademii Sztuk Pięknych, byłem jednocześnie na topie. To znaczy, byłem wtedy dość młodym człowiekiem, przed pięćdziesiątką, człowiekiem dynamicznym, energicznym, i wtedy w drodze jakiegoś politycznego porozumienia między... Bo w skład tego frontu wchodziło, no oczywiście, PZPR, Stronnictwo Demokratyczne i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe...

Paweł Skorut: I oczywiście jeszcze poszczególne komitety, jak Liga Kobiet...

Tak, proszę pana, najwięcej, najdokładniej panu na ten temat może powiedzieć dyrektor tego wojewódzkiego zarządu FJN w Krakowie. A dyrektorem tego cały czas i przede mną, i później był pan Tadeusz Wojtaszek. Ja z nim mam kontakty bardzo rzadkie. Myślę, że on od strony organizacji, czym się FJN zajmował..., on więcej wie ode mnie. Ja właściwie byłem tym, co dawał nazwisko, tę czapkę nazwijmy.

Mogę jeszcze tylko tyle powiedzieć, że siedziba tego wojewódzkiego komitetu FJN znajdowała się na ulicy Basztowej, w budynku Wojewódzkiej Rady Narodowej. W skład WK FJN wchodziłi przedstawiciele trzech partii, jak i pozostałych organizacji społecznych, np. Liga Kobiet. Ja dokładnie nie pamiętam. Nie bardzo tym żyłem, żeby tak dobrze zapamiętać, tak że nic więcej panu nie mogę powiedzieć. Dla mnie [ta funkcja] było to trochę obciążeniem, co prawda zgodziłem się na to... Ale, jak powiadam, wtedy byłem i rektorem, byłem czynnym twórcą, artystą, rzeźbiarzem. Praca rzeźbiarza to ciężka robota, wymagająca dużo czasu. Ja w tym czasie bywałem..., no uczestniczyłem w życiu artystycznym. Robiłem pomniki, dużo czasu zajmowały mi te zawodowe, nazwijmy, zajęcia. I z chwilą, a muszę to szczerze powiedzieć, kiedy zdarzyła się taka okazja jak 1980 rok, kiedy powstała „Solidarność” i duży atak był na władzę, w tym także na Front Jedności Narodu, to ja powiedziałem, że należy robić odnowę i wtedy zrezygnowałem z funkcji przewodniczącego. A to było na jesieni 1980 roku. Tym bardziej że ja byłem wtedy już posłem, więc tych funkcji miałem już zbyt dużo i miałem przy tym bardzo dużo roboty. Pamiętam całe wakacje realizowałem pomnik Wyspiańskiego, nigdzie na wakacje nie jeździłem, bo nie miałem czasu. Więc wykorzystując czas, zrezygnowałem z tej funkcji przewodniczącego. Tak samo jak później, także tej samej jesieni, byłem chyba pierwszym rektorem w Polsce, który też zrezygnował z funkcji rektora. Wszystko na korzyść mojej roboty zawodowej. I ja doprowadziłem w sposób legalny do nowych wyborów we Froncie Jedności Narodu i po mnie został prof. Klimaszewski, a Klimaszewski już, niestety, nie żyje. A on był w tym dość burzliwym okresie. Ale dyrektorem tego, tej całej struktury, był Tadeusz Wojtaszek. On w tej chwili jest po prostu

zwykłym biznesmenem. On jest jeszcze młody, to znaczy wtedy był młody, ale dzisiaj, no też dużo młodszy ode mnie. Ja skończyłem siedemdziesiąt jeden, dwa niedługo...

Jak Pan myśli, dlaczego został Pan delegowany na funkcję przewodniczącego KW FJN w Krakowie?

Wie pan, ta funkcja objęta po rektorze Karasiu była funkcją prestiżową, nobliwą. Chodziło, by tu, w Krakowie zwłaszcza, na czele tego stał człowiek, no tak jak przede mną był rektor UJ, a ja byłem wtedy człowiekiem na topie. Byłem łatwy do zidentyfikowania, kto to jest Marian Konieczny, i z jakimś dorobkiem, sławą, zarówno zawodową, jak i artystyczną, i polityczną jako rektor ASP. A polityczną to też dlatego, że byłem członkiem PZPR, więc... zawsze była taka zasada w tym froncie, chociaż nie zawsze, bo prof. Klimaszewski był bezpartyjny...

Proszę powiedzieć, jak wyglądała funkcja przewodniczącego KW FJN. Jakie Pan miał obowiązki? Co Pan właściwie robił dla frontu lub we froncie?

Tylko przewodniczyłem. Uczestniczyłem w posiedzeniach centralnych władz FJN. Na czele [FJN] wtedy stał przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński. Ponadto inicjowałem różne lokalne czyny społeczne czy organizowanie pod szyldem FJN wyborów do władz państwowych i samorządów lokalnych.

A czy pamięta Pan Profesor, jak wyglądała współpraca pomiędzy PZPR a KW FJN z punktu widzenia przewodniczącego?

Tam był podział ról. I wchodzili do prezydium ścisłego członkowie poszczególnych partii i organizacji społecznych. A ja byłem przewodniczącym tegoż grona.

Muszę panu powiedzieć, że w samym łonie KW FJN nie było wyraźnego podziału na członków partii, na zasadzie kto jest kto w tym samym ciele.

Ale czy PZPR jako partia w jakiś szczególny sposób oddziaływała na prace KW FJN?

Nie. Ja przez jakiś czas, to chyba była zasada, byłem członkiem egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego jako przewodniczący FJN w Krakowie. Wie pan, to były czasy już bardzo liberalne, bo kiedy ja na początku zostałem tym przewodniczącym, to I Sekretarzem KW PZPR był wtedy Wit Drapich [19 maja 1975 – 10 grudnia 1977], potem był Kazimierz Barcikowski [10 grudnia 1977 – 22 lutego 1980], a później krótko był Krystyn Dąbrowa [23 lutego 1980 – 26 października 1982]. I ja w 1980 roku, bo przekazałem to swoje przewodnictwo prof. Klimaszewskiemu w październiku lub listopadzie 1980 roku. A na wiosnę, gdzieś w maju, ja wyjechałem za granicę, bo wygrałem konkurs, będąc najpierw do niego zaproszony, w Algierze, w mieście Algier. I tam już zostałem. Tam pracowałem, miałem nawet urlop w akademii 1981/1982. I co się działo dalej, to tego nie wiem... Moim zdaniem najbardziej pożyteczną stroną FJN było organizowanie pracy społecznej gdzieś tam, na samym dole.

A co to była za praca społeczna?

Te komitety dzielnicowe FJN dbały o jakiś tam wygląd zewnętrzny danego osiedla. Zabezpieczały jakies niedomogi danego terenu... do FJN mógł każdy przyjść.

Proszę powiedzieć, jak KW FJN reagowała na „Solidarność”?

Nie przypominam sobie byśmy mieli jakieś zatargi albo jakieś... Ja byłem członkiem „Solidarności”, ale to nie z powodu tego, że byłem w KW FJN, tylko jako rektor. Ponieważ ta władza już przechodziła pod bardzo ścisłą kontrolę tego ruchu społeczno-politycznego. I ja, kiedy rozpoczął się rok akademicki 1980/1981, to właściwie wszyscy wstępowaliśmy, żeby uczestniczyć w tym, żeby nawet panować nad tym. Ale po tym, kiedy zaczęło się bardzo niedobrze dziać, jakieś wywrotowe historie, gdzieś w marcu jakieś strajki, manifestacje ogólnopolskie, naciski, to ja po prostu zrezygnowałem z uczestnictwa. A już nie byłemrektorem.

A czy dało się odczuć w KW FJN ze strony władz niechęć w stosunku do „Solidarności”?

Nie. Ja współpracowałem na linii front i KW PZPR z sekretarzem do spraw kultury, nim był Jan..., a później Broniek. Z Bronkiem miałem dobre kontakty i kiedy mu powiedziałem, że właśnie ja chcę zrezygnować z tej funkcji, to on to poparł. I powiedział, że naturalnie nie ma sprzeciwu, chodzi o to, by nowi ludzie przyszli itd. On mi pomógł w tym, w sensie technicznym, w zrezygnowaniu. Bo to trzeba było zorganizować nowe wybory [?] i on po linii KW PZPR to wszystko zorganizował. On przeprowadzał rozmowy z poszczególnymi partiami, ja już wtedy od tego się zdystansowałem. I przekazałem to wszystko w takie nobliwie ręce prof. Klimaszewskiego. Z którym też miałem takie dobre przyjacielskie stosunki, mimo dużej różnicy wieku.

W jaki sposób dowiedział się Pan, że został Pan delegowany do funkcji przewodniczącego KW FJN?

Ja sobie nie przypominam. Ale chyba przeprowadził ze mną rozmowę sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, Wit Drapich. Myśmy się znali, on był przedtem wojewodą w Krakowie i jakieś tam mieliśmy wspólne wyjazdy gdzieś, towarzyskie nawet, niewielka różnica wieku była między nami zresztą, on już nie żyje, zmarł dość wcześniej w Warszawie. I przeprowadził ze mną rozmowę, powiedział: *Słuchaj, Ty jesteś jedyny, bo...*, i ja powiedziałem: *No trudno, to będę*.

To nie była jakaś funkcja, ona oczywiście była prestiżowa, ale nie dawała żadnych takich jakiś profitów w sensie materialnym. Do tego raczej trzeba było dokładać, niż czerpać.

Czyli nie było żadnej rozmowy ogólnej z Panem Profesorem z udziałem komitetów partyjnych, jak SD, ZSL?

Nie. Wszyscy mnie znali. Ja byłem znanym człowiekiem. Byłem zapraszany człowiekiem, jako rektor ASP w Krakowie, na rozmaite uroczystości, więc wszyscy od razu się zgodzili, że ten kandydat dobry będzie. Moje pochodzenie, mam pochodzenie chłopskie, oczywiście ZSL to poparło, a jeśli chodzi o SD, to wtedy [przewodniczącym] był prof. Janowski z AGH. To wszystko było w kręgu przyjaciół, znajomych.

Czy były jakieś próby sił pomiędzy partiami w łonie KW FJN?

Nie przypominam sobie. Ja bym się nawet..., bo pewno były tam jakieś walki, ile miejsc będą mieli ci w tym komitecie, a ile ci. Kogo! Kto jest ważniejszy! Ale ja byłem

ponad to! To wszystko załatwiał raczej ten dyrektor Tadeusz Wojtaszek, który był świetnym organizatorem.

Panie Profesorze, proszę powiedzieć, jak wyglądała Pańska rola jako przewodniczącego KW FJN w trakcie wyborów?

Całe wybory były organizowane pod szyldem tej „firmy”. Muszę panu powiedzieć, iż ja się tym nie bardzo zajmowałem, do tego był wyznaczony sztab ludzi. Ja, jako przewodniczący KW FJN, to firmowałem swoim nazwiskiem. Była tworzona lista FJN i te podziały [mandatów] odbywały się na Posiedzeniach Porozumiewawczych tych organizacji, które wchodziły w skład FJN.

Jak wyglądały te posiedzenia Komisji Porozumiewawczych?

Na tych komisjach uzgadniano pośród przedstawicieli partii, ile mandatów [komu przypadnie]. Ja muszę panu powiedzieć, iż nie we wszystkich posiedzeniach uczestniczyłem. Czasem mnie ktoś tam zastępował. Byli to zazwyczaj moi zastępcy, którzy byli delegowani z ramienia innych partii.

Jakie były zasady podziału mandatów?

Zasada była stała dla całego kraju. W Sejmie było ponad 50 proc. z PZPR, a reszta była z innych organizacji i część bezpartyjnych.

Jak wyglądała praca ze stowarzyszeniami chrześcijańskimi na przykładzie KW FJN w Krakowie? PAX? Znak?

Nie mieliśmy w Krakowie..., no owszem, kto tu był z PAX-u? Chyba Mieczysław Stachura, był bardzo pozytywnym człowiekiem!

Czy odczuwał Pan, jako przewodniczący KW FJN, jakiś nacisk polityczny na specjalne traktowanie stowarzyszeń chrześcijańskich?

Nie, nie przypominam sobie, aby były jakieś naciski.

Czy dało się odczuć ze strony propagandy KW PZPR jakieś naciski na specjalne prowadzenie polityki przez KW FJN?

Pan chyba za dużą wagę przywiązuje do Frontu Jedności Narodu. On w rzeczywistości nie miał aż takiej wagi. To wszystko [FJN] było taką reprezentacją do... nazwania, że wybory się odbywają. Ale to wszystko kto inny ustalał. Jakie to były wybory, jak KW [PZPR] przychodził do swoich towarzyszy i mówił: *Towarzyszu, wy będziecie posłem*. A nie, że go gdzieś tam Front Jedności wystawiał! On potem szedł na listę [FJN], gdzie swoich wystawiał ZSL, a swoich SD. A ten Sejm był bardziej przedstawicielski niż dzisiaj! Dlaczego? Dlatego, że to było z góry ustalone: będzie tyłu a tyłu robotników, tyłu inteligentnych, artystów, kobiet, rolników itd. Bez jakichś przypadków!

Ustalało się listy. Wiadomo, że pierwsi na liście szli do Sejmu, a reszta to wchodziła w razie śmierci któregoś z wybranych wcześniej posłów.

Natomiast Komitet Wojewódzki wszystkim kierował najbardziej. On dbał o to, aby naród głosował, bo on się później rozliczał wobec władzy centralnej. Na tej zasadzie: *Jak tam u was towarzysze? Ile macie procent w wyborach?* A zawsze było 90 czy 99 proc. frekwencji.

A czy pan pamięta tamte czasy?

Pewne urywki. Krótkie epizody.

A właśnie. To pewno pan nie pamięta stanu wojennego. „Solidarność” przeorała tak kraj, że doprowadzili do tego, że w 1981 roku na jesień w sklepach nic nie było. Wszystko było zablokowane, prawie cała produkcja stała. To też była wina „Solidarności”, ktoś tym kierował, że nas pozamykano ze wszystkich stron. Tutaj te nasze kraje się obawiały, aby się to tam nie rozlało, a ci swoje robili. Polska była biednym krajem w stosunku do tego, o co gra się toczyła. Myśmy mieli dobre stosunki z Zachodem, wielki handel szedł za Gierka.

Górnictwo, wtedy była hossa na to, a myśmy byli krajem wiodącym, jeśli chodzi o dostawę węgla. A kiedy nam pozamykano granice, wtedy weszła konkurencja i myśmy stracili rynek zbytu.

Czy FJN współpracował w jakichś akcjach gospodarczych?

Tak. Ludzie dużo czasu temu poświęcali. To nie to co dziś, gdzie czynnik działalności społecznej prawie całkowicie wymarł. Dziś liczy się tylko pieniądź. A przedtem dużo było takich emerytów, którzy mieli satysfakcję z działalności społecznej. Oni to organizowali na swoim osiedlu jakieś czyny społeczne, np. sianie czy sadzenie drzewek. I to było bardzo potrzebne dla społeczeństwa, bo je integrował w danej dzielnicy.

A jak wyglądała strona finansowa KW FJN?

Nie mam pojęcia, bo ja się tym nie zajmowałem. Ja pensji nie brałem ani żadnych z tego tytułu apanaży. Ale było opłacane biuro, bo byli tam urzędnicy. Nie było ich zbyt dużo, jakieś parę osób.

Okolo pięćdziesięciu osób?

A skądże, może z dziesięć osób. Oczywiście mówię tu o pracownikach biurowych. Bo społeczników, do których się sam zaliczałem, było więcej. Natomiast na etacie nie było dużo osób. Dyrektor, jego zastępca, jakaś księgowość i chyba to wszystko.

Dziękuję za udzielenie wywiadu.

Autoryzowany wywiad z prof. Antonim Podrazą z 2 marca 2002 roku

Antoni Podraza: Nie wiem, czy zna pan okoliczności wyboru prof. Klimaszewskiego na stanowisko przewodniczącego WK FJN w Krakowie. Na pewno w tekście sprawozdania z walnego zebrania, na którym ustąpił prof. M. Konieczny, brak jest jakiegokolwiek wzmianki na ten temat.

Powinien pan wiedzieć o tym, że na tym zebraniu (a odbywało się ono w sali Miejskiej Rady Narodowej) był obecnych m.in. dziennikarz – Jędrzejczyk. Nie pomnę sobie teraz, czy był on redaktorem w „Dzienniku” [Polskim] czy „Gazety Krakowskiej”. Był to człowiek, który czasem lubił sobie wypić. A na owym zebraniu wydawało się, że właściwie jest ponownie niedysponowany. Jak pan pamięta, był to okres stycznia 1981 roku. I wtedy to właśnie, kiedy wysunięto kandydaturę prof. Klimaszewskiego na przewodniczącego WK FJN, Jędrzejczyk wystąpił z ostrą krytyką osoby profesora. Zarzucając mu rzekomo naganne zachowanie z okresu 1968 roku.

Paweł Skorut: Czy Jędrzejczyk miał na myśli prześladowanie młodzieży żydowskiej?

Niekoniecznie. Sądzę, że chodziło mu bardziej o młodzież w sensie ogólnym. Kwestia żydowska była jednym z elementów 1968 roku. Ale nie było to całością sprawy i myślę, że było to przesadzone. Dla młodzieży krakowskiej nie była to kwestia stosunku do Żydów i syjonizmu. A była to raczej kwestia zmian ustrojowych w kraju. W moim przekonaniu te wszystkie oskarżenia Jędrzejczyka były fałszywe. Wiedziałem o tym dokładnie stąd, iż w roku 1968 byłem członkiem kolegium rektorskiego. Zasiadałem tam z racji pełnienia funkcji przewodniczącego w radzie zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego. Bo to zawsze tak było, iż dwaj społecznicy, to znaczy: sekretarz zakładowej organizacji partyjnej oraz przewodniczący związku zawodowego, wchodził w skład kolegium rektorskiego. Wtedy sekretarzem partii w 1968 roku był Karaś, późniejszy rektor UJ, a przewodniczącym związku byłem ja. Dlatego, będąc w tych gorących dniach tak blisko i stale w otoczeniu Klimaszewskiego, zdawałem sobie w pełni sprawę z niesłuszności zarzutów Jędrzejczyka w stosunku do prof. Klimaszewskiego.

A w owym czasie, w trakcie tegoż spotkania, w pierwszym rzędzie siedział ówczesny rektor uniwersytetu krakowskiego, prof. Mieczysław Hess, uczeń prof. Klimaszewskiego. Uważałem, że wobec takich niesłusznych oskarżeń to on powinien w jakiś sposób zareagować. Lecz prof. Hess wtedy zachował się, niestety, dziwnie. A mianowicie nic nie powie-

dział. Krystyn Dąbrowa znalazł się w dość głupiej sytuacji. Bo on nie znał prawdy, ponieważ on stosunków krakowskich z tego okresu nie znał. I po tym nastąpiła dość dziwna sytuacja: milczenia i wyczekiwania. Właściwie nie wiadomo na co.

Co, Pańskim zdaniem, było powodem wystąpienia Jędrzejczyka?

To już był okres, kiedy w ludzi wchodziła odwaga. Odwaga wtedy taniała. I kiedy ta cisza tak się utrzymywała po wystąpieniu Jędrzejczyka, wtedy ja zabrałem głos. I powiedziałem: *Ja wiem, jak naprawdę było, bo ja wtedy byłem w najbliższym otoczeniu prof. Klimaszewskiego*. Następnie po tym moim wystąpieniu zabrały głos kolejne dwie czy trzy osoby. I one poparły moje stanowisko broniące osobę Klimaszewskiego, podając kilkakrotne przykłady uratowania studentów przez profesora. Po tym kandydatura Klimaszewskiego na przewodniczącego WK FJN została zaakceptowana i przyjęta przez zebranych. A mnie przyjęto na jednego z trzech wiceprzewodniczących. Muszę panu powiedzieć, iż nie mieliśmy pełnego zaufania do partii. I dlatego późniejsza nasza kombinacja, tj. moja, Klimaszewskiego oraz Króla (tego wicemarszałka), była następująca. Chcieliśmy doprowadzić do tego, by tym czynnikiem decydującym o polityce był nie Komitet Partyjny, a Front Jedności Narodu. Bo przecież z nim dość ściśle współpracowały trzy najważniejsze siły: Komitet PZPR, Komitet ZSL i Komitet SD, jak i również trzy niewielkie ugrupowania katolickie. Reprezentantem tych ugrupowań był m.in. Franciszek Król oraz z ramienia PAX-u Mieczysław Stachura.

Punktem wyjścia naszych dążeń była chęć zdemokratyzowania ustroju w kraju. Ale zdawaliśmy sobie sprawę z tego sprawę, że wystąpienie z jakąś propozycją, np. wolnych wyborów, będzie nonsensem – bo PZPR się na to nie zgodzi. I w tej sytuacji wymyśliliśmy, by podzielić mandaty w przyszłym Sejmie (na zasadzie ugody) na trzy grupy: PZPR 33 proc., 33 proc. dla stronnictw zaprzyjaźnionych, czyli ZSL, SD i ci inni, oraz 33 proc. dla „Solidarności”. Po tym zaczęliśmy formalnie prowadzić rozmowy z prof. Klimaszewskim (on jako przewodniczący i ja jako zastępca). Rozmowy nasze zaczęliśmy prowadzić z arcybiskupem Macharskim. Zostaliśmy przyjęci przez niego bardzo życzliwie, choć nie wtajemniczaliśmy go we wszystkie nasze szczegóły.

Czego spodziewaliście się po rozmowie z Macharskim?

Poparcia dla tego rodzaju koncepcji episkopatu. Dla koncepcji wyjątkowej roli FJN, jako tej instytucji, która – stojąc poza partią i z wolą współpracy z „Solidarnością” – będzie mogła doprowadzić do jakiegoś konsensusu. Później odbyliśmy rozmowy z przedstawicielem „Solidarności” Mieczysławem Gilem. I muszę przyznać, że Gil spośród działaczy „Solidarności” reprezentował najwięcej umiaru i rozsądku. I to chciałbym jeszcze raz podkreślić.

Ale Mieczysław Gil nie przyszedł na umówione spotkanie z czołowymi przedstawicielami WK FJN.

Nie. Gil został wycofany z „Solidarności”. Tam nastąpiła zmiana. Ponadto odbyłem też rozmowę z szefem „Solidarności” Rolników Indywidualnych, Łuczywem. I tu mym pośrednikiem dla rozmowy z Łuczywem był Stanisław Mierzwa, on – tak na marginesie – był obecny przy tej naszej rozmowie. Było to bardzo długie spotkanie, trwało ono parę godzin. Z ramienia

„Solidarności” Rolników Indywidualnych, obok Łuczywo, był też sekretarz inż. Maślanka. I ten był szalenie napastliwy w trakcie naszej rozmowy. Pamiętam, przez cały czas rozmowy obserwowałem Mierzwę. Miał bardzo zniesmaczoną minę. Myślałem, że to jego niezadowolenie wynika ze sposobu prowadzenia przeze mnie rozmowy. Kiedy nasze spotkanie zakończyło się, Mierzwa podszedł do mnie i zapytał: *Profesorze, że pan wytrzymał tego gówniarza*. Istotnie ten właśnie sekretarz był szalenie napastliwy, to był taki typowy działacz tamtego czasu. Ale mimo tych czasem porażek, ja tę koncepcję pielęgnowałem. I to nie tylko w skali Krakowa, ale i całego kraju. Dnia 8 maja 1981 zostałem wybrany do Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL. I z tego tytułu ranga ma polityczna znacznie wzrosła.

Muszę panu powiedzieć, iż brałem udział w licznych spotkaniach w woj. rzeszowskim, sądeckim, tarnowskim, częstochowskim czy też w katowickim. W czasie tych moich pobytów, m.in. w Piotrkowie, udało mi się doprowadzić do tego, że pomiędzy „Solidarnością” Rolników Indywidualnych, Związkiem Młodzieży Wiejskiej i ZSL zostało zawarte porozumienie o współdziałaniu.

Kiedy to było?

To było tuż przed stanem wojennym, nawet chyba na tydzień przed. Ja uważałem, że jeżeli uda mi się doprowadzić do tego scalenia w obrębie wsi wszystkich organizacji, to powstanie licząca się siła polityczna. Silniejsza taka organizacja będzie mogła mieć presję na FJN. A koncepcja 33 proc. na 33 proc. na 33 proc. mogła stać się realniejsza. Moja kombinatoryka była następująca: PZPR nie można było odbierać władzy, tym bardziej że była to konstytucyjnie siła przewodnia narodu. Natomiast ZSL (zjednoczone z innymi organizacjami wsi) miało być środkiem pomiędzy PZPR a „Solidarnością”. Bez tego środka Sejm nie potrafiłby nic zrobić. A ten środek mógłby być moderatorem w przyszłych konfliktach PZPR a „Solidarność”. Ale, jak pan wie, za parę dni wszystko to zostało zmarnowane.

Czy nie uważa Pan, Profesorze, że to jednak był dość śmiały krok przyznania „Solidarności” w Sejmie 33 proc. głosów?

A co można było zrobić? Proszę pamiętać, że wyglądało na to, iż oni mogą wszystko wziąć. A właściwie nie wziąć, lecz próbować wziąć. I to mogło się skończyć katastrofą w kraju. Rewoltą. „Solidarność” miała swych członków w liczbie około 10 milionów, co stanowiło jakieś 60–70 proc. ludzi naszego kraju. I proszę pamiętać, że wśród tych członków około miliona stanowili członkowie PZPR.

Ale ówczesna władza nie śpieszyła się zbytnio do jakiejś współpracy z „Solidarnością”. Co prawda coś zostało powiedziane na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, chciano nawet przekształcić FJN w Narodowy Front Porozumienia, lecz to wszystko spaliło na panewce. Była też jeszcze wypowiedź Mieczysława Rakowskiego na temat zmian. Lecz i ona gdzieś w toku narady IX Zjazdu PZPR została zagubiona.

Oczywiście. Ta cała koncepcja z FJN nie posiadała aprobaty KC PZPR. I ja o tym wiem. Mam tego świadomość.

Jak wyglądała współpraca ZSL z WK FJN? Czy ona w ogóle istniała? Czego ZSL oczekiwało od współpracy z WK FJN?

Proszę pamiętać, że wbrew temu, co dzisiejsi historycy mówią, stosunki między SD, ZSL a PZPR nie były pełną idyllą. I nie było też pełnej, ślepej zależności. Każde zebranie Komitetu Wojewódzkiego ZSL z PZPR to były ostre rozgrywki. I gdyby ktoś z zewnątrz przysłuchiwał się tym wypowiedziom, sądzę, że by pomyślał, że to spotkanie partii opozycyjnych, a nie partii współdziałającej czy uzależnionej.

Trzeba przyznać, iż tu, w Krakowie i na terenach południowych, sytuacja była lepsza. Natomiast na obszarach północnych była gorsza. Tam, gdzie przeważały pegeery, tam, gdzie rolników indywidualnych było niewiele. Środowisko chłopskie przez to było znacznie zdezintegrowane. Poprzez wielość osób napływowych: przesiedleń Ukraińcy, ludzie z terenów wschodnich oraz biedota z centralnej polski. Było to, jednym słowem, mało zintegrowane środowisko.

Jak należy odczytać pozycję ZSL czy SD jako partii politycznych. Wiadomo bowiem powszechnie, że do jednych z podstawowych czynników partii politycznej należy dążenie do władzy. Jak w takim razie ZSL, jako partia polityczna, mając na uwadze ten fakt, współpracowało z FJN?

Wiadomo było, że dążenie do władzy ZSL czy SD było ograniczone. W ramach tego układu międzynarodowego, jaki istniał w ówczesnej Europie, o pełnym dążeniu do władzy nie było mowy. A dokładnie – poza PZPR nie było mowy. Natomiast celem moim było to, by doprowadzić do sytuacji, gdzie ZSL i inne organizacje chłopskie i nie tylko, znajdowałyby się w środku. A to mogłoby dać organizacjom środka możliwość balansowania. To balansowanie następowałoby pomiędzy tymi dwoma skrajnymi ugrupowaniami politycznymi: PZPR i „Solidarnością”.

ZSL chyba nie musiało aż tak bardzo zabiegać o uznanie PZPR. Zawsze we wszelkich oficjalnych (i nie tylko) wystąpieniach, podkreślano tę drugą siłę polityczną – ZSL.

Tak. I to dawało ZSL możliwość troszczenia się o swoje zadania pośród ludności wiejskiej. Tu szczególnie wyróżniali się: Gucwa, później Ignar też, w swym krótkim okresie, a później Malinowski. Malinowski był człowiekiem...

Mnie często kiedyś pytano: *A co Ty sądzisz o Malinowskim?* Oczywiście jako członku prezydium. A właśnie ja z tej pozycji miałem częste spotkania z Malinowskim. Podczas tych zebrań z Biurem Politycznym PZPR, wtedy poznałem gen. Jaruzelskiego oraz wszystkich członków Biura Politycznego. I w czasie tych spotkań prof. Kubiak zauważył, że do wszystkich nas mówią: *towarzysze*. A przecież wśród nas są też profesorowie. Byli to: prof. Kubiak, prof. Orzechowski, prof. Dąbrowski, prof. Kukułka i ja. A Jaruzelski zawsze, jak zwracał się do nas, to mówił: *szanowni towarzysze i profesorze Podraza*.

ZSL jako partia polityczna było powołane do dbania o interesy swych wyborców. Czyli wieś, rolnicy i młodzież wiejska. Jak w takim razie wyglądała współpraca ZSL z WK FJN?

Proszę pana, działalność Frontu Jedności Narodu w takich zadaniach się nie liczyła. I właściwie nie trzeba było takiego kwiatka do kożucha. FJN był zaangażowany

w ewentualnych jakichś uroczystościach. Lecz jego rola polityczna FJN zaczęła być podnoszona dopiero w latach 1980–1981.

Czy w takim razie można powiedzieć, że od 1956 do 1980 roku rola polityczna FJN była żadna?

Trudno powiedzieć, by była żadna. Ale to było... nikt się z tym nie liczył poważnie. I to nie miało znaczenia politycznego.

W 1956 roku Stefan Ignar dość ostro wystąpił przeciwko próbie ograniczenia roli ZSL-u. Twierdząc, iż w okresie stalinizmu ZSL było postrzegane jako pas transmisyjny do urzeczywistnienia w Polsce kołchozów, radzieckiego systemu rolnictwa itd. Ponadto podkreślał, że zamiarem PZPR było zlikwidowanie ZSL i SD po wykonaniu zadania.

Tak, to prawda.

I moje pytanie jest takie: z godziny na godzinę powstało nowe ciało – Front Jedności Narodu. Aleksander Zawadzki, ówczesny wiceprzewodniczący Frontu Narodowego, proklamował, przy zgodzie Władysława Gomułki, FJN. Miało być to ciało różniące się od Frontu Narodowego. Więcej współpracy, większa dbałość o wzajemne zdania i opinie.

Nie ulega wątpliwości, że rok 1956 przyniósł znacznie większe zmiany. Z tym że partyjni beton nie chciał w ogóle dopuścić, że FJN, a przez to ZSL i SD, może być jakimś partnerem politycznym. Ludowcy mieli być transmisją i po wykonaniu zadania mieli zniknąć ze sceny politycznej, i koniec.

Kiedy Gomułka zaczął realizować swój plan: na kółkach do socjalizmu, czyli na kółkach rolniczych, indywidualna gospodarka chłopska, to dopiero wtedy rola FJN zaczęła nabierać innego tonu. Z tym że wielu członków partii, powiedziałbym – większość bezwzględna..., i to jest w moim przekonaniu wielki błąd, bo ja mam do dziś pretensje do wielu tych działaczy. Bo ja mogę powiedzieć szczerze, że ja wtedy nie byłem przeciwnikiem systemu socjalistycznego. Odwrotnie, mogę śmiało powiedzieć, że ja byłem jego gorącym zwolennikiem. Ale byłem zwolennikiem jego z...

Z ludzką twarzą?

Z ludzką twarzą. Czyli z demokratycznymi formami. Ja byłem świadom, że tu o pełnej demokratyzacji nie może być mowy. Z prostej przyczyny – PZPR miała wciąż za mało poparcia w społeczeństwie. PZPR przy normalnym systemie politycznym przestałaby się liczyć. I dlatego trzeba było zachować te...

Pozory demokratyzacji?

Robić coś na modłę okrągłego stołu. Z tym że tę koncepcję Okrągłego Stołu my tu, w Krakowie, wymyśliliśmy o dziesięć lat za wcześniej.

Ale też o parę miesięcy za późno. Został wprowadzony stan wojenny.

Tak jest. Wtedy to jednak nie było do zrealizowania. Ja sobie z tego zdaję sprawę. A to wynikało z następującego powodu: w PZPR istniała jeszcze dość silna grupa osób zwanych betonem i sądzę, że ona mogłaby sprowokować jakieś zajścia. W efekcie mogłoby dojść do ingerencji sowieckiej.

Czy w takim razie można pokusić się o stwierdzenie, że FJN to była taka sobie sztandarczka, którą władza wymachiwała w momentach swej woli, podczas uroczystości itd.?

Tak. Natomiast to, co ja wiem, w miarę upływu czasu po 1956 roku wydawało się, że ta demokratyzacja pójdzie dużo dalej. Przede wszystkim demokratyzacja w sensie politycznym. Natomiast później Gomułka to przyhamował, ale mimo wszystko po dojściu Gierka do władzy...

Teoretycznie rola FJN została podkreślona w życiu politycznym PRL. Wpisanie do konstytucji na zasadzie poprawki. Takie rzeczy nie często zdarzały się w polskim prawodawstwie konstytucyjnym.

Tak jest. I mało tego, w rzeczywistości coraz to większy margines swobody, wypowiedzenia się, krytykowania istniał. I to można było zauważyć. Szczególnie u nas na zebraniach czy pośród wypowiedzi reprezentantów terenu. To dało się słyszeć. Ja wiem, że i w SD takie tendencje były. Tu było kilku ludzi takich, m.in. obecny dziś ks. Pankowicz, który wtedy zasiadał w tych władzach Stronnictwa Demokratycznego. Tylko, w moim przekonaniu, źle się stało, że po 1989 roku zanikli.

Teraz w SD są rozłamy.

To nic nie znaczy, to nie ma już żadnego znaczenia. Musi pan pamiętać, że zniszczyć dawne struktury było wtedy bardzo łatwo, ale odbudować je z powrotem jest szalenie trudno.

Sądzę, że Stronnictwu Demokratycznemu zbrakło w dużej części woli do samokrytyki. A to zaczęło powoli ewoluować ku „duszeniu” się we własnej przeszłości.

To byli ludzie, którzy uciekali do przeszłości. A nie ma sensu uciekać, trzeba krytycznie na tę przeszłość spojrzeć, ale nadal kontynuować w nowych warunkach.

Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu było o tyle łatwo, że mogło do czegoś powrócić. Powracając do nazwy Polskie Stronnictwo Ludowe, odcinało się jednocześnie od przeszłości. Stronnictwo Demokratyczne takiej możliwości nie ma.

Tak. ZSL miało do czego powrócić, miało tradycję. Cały szereg ludzi, byli działacze PSL-u, którzy nie przynależeli do ZSL. To byli przeważnie ci, którzy siedzieli wtedy w więzieniach. Jak Mierzwa czy Kaleta, przykładowo. I byli też działacze, którzy przeszli do ZSL. Chociażby ja. I dzięki właśnie temu w roku 1989, można było później osiągnąć konsensus. Bo gdy ja rozmawiałem z Kaletą, ja jako szef ZSL czy później PSL Odrodzenie, a on z ramienia PSL Wilanowskie. Lecz byliśmy kiedyś razem w PSL, w tym 1945 czy 1946 roku. I właśnie na tej platformie mogliśmy się dość łatwo porozumieć. Lecz nie była to droga usłana różami.

Muszę tu wspomnieć o pewnej osobie. Dobrze go wspomnieć, bo dziś o nim na ogół dobrze się nie mówi. W 1989 roku, w skali krajowej może to nie było aż tak widoczne, ale w Krakowie bardzo, zaczęło powstawać to PSL Wilanowskie. I szereg ludzi z ZSL przechodziło do nich. Oni nie posiadali żadnych warunków działania (lokali), a ZSL posiadało. Bo w jego ręku był cały dom i sale. I ja pomyślałem sobie wtedy tak, że jeżeli nie dojdzie do porozumienia wzajemnego, to efekt będzie taki, że tamci przyciągną ludzi, z którymi nie będą wiedzieli, co zrobić (bo brakować im będzie lokalu), a my utracimy bazę członkowską i też przestaniemy istnieć. I dlatego od początku zmierzałem do szybkiego połączenia.

Powstały wybrane po obu stronach pięcioosobowe grupy, których celem było, jak wspólnie zacząć. Daliśmy temu PSL Wilanowskiemu miejsce do urzędowania. A ja w tym czasie zostałem wybrany na prezesa, zupełnie na zasadzie wariackich papierów. W 1989 postanowili zmienić szefów wojewódzkich komitetów w całym kraju. W ten sposób, że szefami województw zostali przewodniczący delegacji na kongres stronnictwa. To już byli ludzie wybrani w demokratyczny sposób. Wobec tego, że ja byłem wybrany na szefa naszej (krakowskiej) delegacji na kongres, to dzięki tego rodzaju postanowieniu zostałem szefem stronnictwa. I chyba dobrze się stało. Bo dzięki temu mogłem się dogadać z tymi ludźmi, ale obstawili mnie (zgodnie z wyborem delegatów na zjazd) takimi ludźmi, jak: Murzyn, który jest obecnie posłem z ramienia LPR, Pęk, który jaki jest, każdy wie, Gawroński, redaktor „Wieści”, on był jednocześnie szefem „Solidarności” Związku Dziennikarzy, oraz Dubiela, a jego żona pracowała w „Solidarności” Rolników Indywidualnych.

I taką właśnie obsadę miałem. Muszę panu powiedzieć, iż byłem w bardzo trudnej sytuacji.

Przez cały czas rozmów im powtarzałem: *Nie możecie rozwałać ZSL, bo gdy je rozwalicie, to w jego miejsce nie stworzycie nic! PSL Wilanowskie ma na pewno szlachetne postacie, uczciwych ludzi, ale nie są to żadni politycy!* Oni tak właściwie nic nie potrafili zrobić.

Pierwszym, który zorientował się, że trzeba stronnictwo za wszelką cenę utrzymać, był Bogdan Pęk. On jest raptus, ale muszę na jego dobro przyznać, iż miał to wycucie polityczne. Zrozumiał, że jeśli rozwali się to, co jest [ZSL], to w miejsce tego nic już więcej nie powstanie.

W świadomości większości ludzi Front Jedności Narodu odżywał w okresie wyborów parlamentarnych. Proszę powiedzieć, jak wyglądała wtedy współpraca pomiędzy ZSL a FJN?

Wie pan, ja w trakcie tych wyborów specjalnie dużej roli nie miałem. Ja do roku 1980 raczej byłem od tego, żeby wygłaszać referaty, wypowiedzieć się o ideologii ruchu ludowego, jej historii czy od prowadzenia szkoleń. I raczej w takim codziennym życiu politycznym nie uczestniczyłem. To mnie raczej nie zajmowało. Dopiero z konieczności całą masę czasu poświęcałem temu, kiedy zostałem wybrany do Prezydium ZSL. A później drugi raz, kiedy zostałem tu, w Krakowie, szefem, a następnie członkiem rady naczelnej już PSL-u.

Przyznał Pan, iż dość często spotykał się z ówczesnymi partyjnymi ludźmi władzy. Jakie było nastawienie tych osób do ZSL?

Ja panu muszę powiedzieć, że człowiekiem, który odgrywał dość znaczącą rolę, był Roman Malinowski. Gdyby pan opowiedział to członkom partii, to oni na pewno by stwierdzili: *A co tam!? Roman Malinowski!?* A to nieprawda, bo on naprawdę więcej znaczył niż wielu ludzi Biura Politycznego, a to dlatego, że on był człowiekiem szalenie bystrym i inteligentnym. I kiedy mnie się zapytano, co sędzę o Romanie Malinowskim, stwierdziłem: *Słuchajcie, w ZSRR on byłby na pewno Sekretarzem Partii w którejś z republik, np. na Białorusi, gdyby był natomiast w USA, to zostałby na pewno menadżerem dużej jakiejś firmy, może Forda czy Coca Coli. A w Polsce jest on szefem ZSL i wicepremierem. Lecz muszę panu powiedzieć, iż w moim przekonaniu jest to człowiek pragmatyczny.*

To co w takim razie robił na takim stanowisku?

A po co być ideowym na takim stanowisku?!

Przez dłuższy czas FJN był postrzegany jako platforma porozumiewawcza pomiędzy trzema partiami politycznymi: PZPR, ZSL i SD. Czy rzeczywiście FJN był takim ciałem porozumiewawczym?

To nie działało się tą drogą. To raczej działało się na międzypartyjnych spotkaniach.

Czyli raczej Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza?

Tak. Front Jedności Narodu raczej spełniał się przy rozmaitych niepolitycznych imprezach. Sprowadzenie trumny Sikorskiego – to w tym temacie tak. Ale zadecydować, kto będzie w Krakowie Przewodniczącym Rady, a kto jej zastępcą, to FJN wtedy nie decydował.

Czy sięgając do początku istnienia FJN, tj. do 1956 roku, sądzi Pan, że FJN spełnił swe postąnnictwo polityczne?

Dla bycia pasem transmisyjnym pomiędzy partiami a społeczeństwem FJN się nie spełnił politycznie. Natomiast pełnił raczej rolę dekoracyjną. Ale były to czasem też rzeczy pożyteczne, bo dekoracyjna rola nie znaczy niepożyteczna. Wybudowanie jakiegoś pomnika poświęconego jakiejś osobie, sprowadzenie prochów – do tego rodzaju rzeczy był dobry. Natomiast do roli politycznych – nie. I jak powiadam, otworzyła się szansa w 1980 roku.

Ale została zmarnotrawiona?

Trudno powiedzieć, by w ciągu tak krótkiego czasu została zmarnotrawiona. Proszę pamiętać, że trzeba było działać w dość wyjątkowych warunkach. Bo trzeba było wypośredkować między dwiema siłami ekstremalnymi, tzn. PZPR a „Solidarnością”. I to jeszcze przy słabości tego centrum. Bo ruch ludowy tu, w Krakowie, pewną rolę odgrywał, lecz gdzie indziej zdarzało się, że nie miał siły oddziaływania. W takim katowickim, to ZSL w ogóle się nie liczył.

W 1981 roku w Katowicach miałem spotkanie, bardzo ciekawe. Mianowicie zostałem tam zaproszony przez młodych działaczy katowickich. Po moim przybyciu okazało się, że na sali znajdują się nie tylko młodzi działacze, ale są też i starsi stażem działacze partyjni. Zgodnie z planem wygłosiłem przemówienie, wydaje mi się, że dość dobre, i po jego zakończeniu

młodzież przyszła do mnie z kwiatami. Wtedy jeden z tych młodych ludzi powiedział: *Panie profesorze, bardzo dziękujemy w imieniu młodych za to, że pan profesor poświęcił czas nam.* Na to Prezes Zarządu Wojewódzkiego powiada: *Nie tylko młodzi dziękują, ale i wszyscy.*

Panie Profesorze, przychodzi rok 1976. Do ustawy zasadniczej zostaje włączony zapis o Froncie Jedności Narodu. I właściwie od tego momentu ranga FJN została tak naprawdę podniesiona.

Proszę pamiętać, iż 1976 rok odegrał bardzo ważną rolę w polskiej polityce wewnętrznej. Był to przede wszystkim okres załamania się koncepcji gierkowskiej, że wszystko jest cacy. Powstaje KOR, wydarzenia radomskie – to wszystko było już sygnałem, że zaczyna się złe dziać. I w takiej otoczkę wprowadzenie takiego zapisu oznaczało, że jednak FJN może się jeszcze na coś zdać. Dowodem na to było powołanie na stanowisko przewodniczącego KK FJN prof. Mariana Koniecznego. Jako człowieka bardziej...

Liberalnego?

Chyba tak.

Przy boku FJN działało wiele organizacji społecznych, m.in. TPPR. Jak Pan sądzi, Profesorze, jaka była rola TPPR w FJN?

Przeszukując materiały dotyczące Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, musiał się pan na moją osobę natknąć. Ja tam działałem. Szczególnie po pięćdziesiątym szóstym roku ja tam odgrywałem dość znaczącą rolę. Myśmy wtedy zorganizowali kurs wiedzy o ZSSR, który był oparty na zupełnie innych zasadach. Tam miała być prawda, cała prawda i tylko prawda.

I jakie było zainteresowanie tym kursem?

Muszę panu powiedzieć, że dość znaczne. Sporo ludzi tam do nas przychodziło.

Jaka była reakcja partii?

Musi pan pamiętać, że to były lata 1956–1958. To był okres jeszcze znacznego rozprężenia. A później..., szczerze mówiąc, to w międzyczasie zostałem wybrany Prezesem Rady Uczelnianej Związku Nauczycielstwa Polskiego i tym właściwie się zająłem. A byłem jednocześnie Prezesem SAIW, czyli Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. Czyli dzierżyłem już dosyć funkcji i właśnie w tym okresie pożegnałem się z TPPR. Było mi łatwiej podjąć taką decyzję, tym bardziej że działali już tam moi dwaj uczniowie: Serczyk i Łukawski.

W latach osiemdziesiątych sekretarzem w TPPR był dr Masny.

Masnego to nie znam, lecz Tabisia tak. On tam był wcześniej sekretarzem w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

W TPPR przewija się jeszcze inne nazwisko – Stanisława Piwowarczyka.

Tak, znam go. On również był moim studentem. Pracuje w Muzeum Historycznym.

Gdybyśmy próbowali skonkludować tę naszą rozmowę jednym zdaniem, czy możemy stwierdzić, że Front Jedności Narodu politycznie się nie sprawdził? Miał jałową działalność?

Politycznie nie odegrał takiej roli, jaką mu przypisano. Natomiast pytanie, czy mógł odegrać? Wydaje mi się, że nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć. W roku 1980, a szczególnie w 1981 roku, tu, w środowisku krakowskim (ale podobno nie tylko, bo jeszcze Olsztyn), zainicjowano zmiany.

Natrafiłem kiedyś w pismach Józefa Stalina na tekst pt. *Bezpartyjni dziwacy*. Stalin tam w kilku słowach rozprawił się z osobami bezpartyjnymi. Określając je nie tylko jako dziwaków, ale nawet przyrównując do raków chodzących do przodu. Kiedy kilkakrotnie przeanalizowałem ten tekst, stwierdziłem, iż w pełni oddaje całą koncepcję tworzonych po 1945 roku w państwach „demokracji ludowej” Frontów Narodowych. Fronty Narodowe były tworzone jako platforma porozumiewawcza pomiędzy partiami i organizacjami społecznymi. Czyli swym szerokim ramieniem obejmowały nie tylko tych, którzy bezpośrednio przynależeli do którejś z trzech partii politycznych, ale i tych, którzy znajdowali się w organizacjach społecznych. Czyli ich nie tylko upolityczniła, ale i upartyjniła?!

To ciekawe, nie spotkałem się z tym tekstem wcześniej. Zastanawiam się, czy mogła istnieć trzecia droga pomiędzy komunizmem a kapitalizmem, coś, co by nie było powieleniem demokracji parlamentarnej. Być może, że można by było do czegoś takiego dojść i tu mógł odegrać rolę FJN. Dalej koncepcja FJN mogła być inną formą demokracji.

Ale wtedy PZPR musiałaby zrzec się pretensji do bycia przewodnią siłą polityczną w społeczeństwie w budowie socjalizmu.

Oczywiście! PZPR musiałaby spuścić z tonu, a Front Jedności Narodu musiałby stać się tą siłą główną. Należy pamiętać, że pozycja PZPR była jednak znacznie silniejsza od pozostałych partii wchodzących w skład FJN. PZPR była przecież szalenie aktywna na wszelkich polach członkowskich. Agitowała za sobą nie tylko pośród robotników, ale też pośród rolników, inteligentów, naukowców itd. A jeśli by się polityka gospodarcza wciąż utrzymywała na tym samym torze co jeszcze wczoraj, to liczba rolników by ciągle malała. Naturalnie na rzecz robotników. Ponadto trwała ciągle cicha walka pomiędzy wszystkimi ugrupowaniami politycznymi o członków. Stronnictwo Demokratyczne również było bardzo zagrożone. Ograniczało się ono jedynie do inteligencji oraz rzemieślników. PZPR bardzo wnikała w te szeregi. I chcę panu powiedzieć, że w moim odczuciu powinny w Polsce istnieć cztery partie polityczne: partia robotników, rolników, inteligencji i rzemieślników – drobnomieszczactwa. I reprezentacja tych partii powinna, moim zdaniem, sprawować władzę. Lecz nie na zasadzie przegłosowywania, a poprzez wypracowanie konsensusu.

A jak to było z końcówką istnienia FJN?

Pamiętam jak dziś, kiedy w czasie trwania stanu wojennego zostaliśmy zaproszeni na zebranie i tam nas powiadomiono o powstaniu PRON-u. Wtedy wstałem i powiedziałem, że to jakaś niedorzeczność powoływać Patriotyczny Ruch Odnowy Narodowej w tym samym

czasie, kiedy ludzie są jeszcze internowani! Ale nic to nie pomogło. Ja się osobiście dziwię, że wtedy Jaruzelskiemu nikt rozsądny nic nie powiedział. Nie zwrócił uwagi. Dziwię się, doprawdy.

Czy nie sądzi Pan, Profesorze, że wprowadzenie PRON-u przez Jaruzelskiego było powrotem do późnego okresu gomułkowskiego? Bo jak by na to nie patrzeć, Gierek, wpisując FJN do konstytucji, nadał tym samym FJN dość znaczącą funkcję. Było to jakieś świeże powietrze. Jaruzelski poszedł po linii najmniejszego oporu. Rozwiązał Front Jedności Narodu, a na jego miejscu postawił PRON. Było to zachowanie typowo władcze. Brak tu było jakiegokolwiek woli współpracy. Bo kto zasiadł w PRON-ie? Praktycznie ci sami, tylko mieli twarze inne.

To był błąd i to zdecydowanie. I tu jeszcze raz powtarzam: dziwię się Jaruzelskiemu, naprawdę.

Dziękuję za udzielenie wywiadu.

Autoryzowany wywiad z Józefem Tejchmą z dnia 11 marca 2002 roku

Paweł Skorut: Proszę powiedzieć, w jakich okolicznościach został Pan wybrany na stanowisko Wiceprzewodniczącego Ogólnokrajowego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Józef Tejchma: Właściwie w dużym stopniu z urzędu. Natomiast moje pierwsze kontakty z FJN były znacznie wcześniejsze. Dokładnie sobie nie przypominam, kiedy to mogło być. Lecz sądzę, że jeszcze za mojej aktywnej działalności w Związku Młodzieży Wiejskiej. Pełniłem tam funkcję przewodniczącego. Dlatego mniemam, że te moje kontakty można datować na lata jeszcze przed 1970 rokiem. Myślę, że szczególnie w tamtym okresie takie stanowisko jak Przewodniczący ZMW nie mogło pozostawać bez jakiegokolwiek kontaktu z FJN. Tym bardziej że już wtedy byłem posłem na Sejm PRL, od 1958 roku.

Dobór członków OK FJN następował dwójako. Po pierwsze FJN była to platforma skupiająca przedstawicieli najważniejszych trzech partii politycznych oraz organizacji społecznych, kulturalnych i katolickich w Polsce. Ja sam jeszcze przed rokiem 1970 zaliczałem się do tych, co to działali w organizacjach społecznych. Związek Młodzieży Wiejskiej był jedną z największych organizacji młodzieżowych w Polsce. A przez to był szalenie wpływowy na scenie politycznej. Pełniąc tam raczej mało aktywną funkcję, a był raczej pewnym dopełnieniem dla całego pożądanego obrazu FJN.

Natomiast drugim źródłem doboru były indywidualne postacie. Dobierane były one do składu OK FJN z racji swego autorytetu. Mogli nie należeć wcale do żadnej partii czy też organizacji społecznej, a jednak byli powoływani w skład np. Prezydium OK FJN. A właśnie przez to, że posiadali własny dorobek naukowy, mogli się znaleźć w szeregach FJN. Doskonałym tu przykładem jest prof. Janusz Groszkowski, który był Przewodniczącym OK FJN.

W przypadku mojej osoby znalazłem się w hierarchii OK FJN głównie dlatego, że byłem przedstawicielem Biura Politycznego PZPR i jednocześnie Sekretarzem KC PZPR.

Jak Pan sądzi, co było powodem, że to właśnie Pana wybrano do składu prezydium OK FJN?

Myślę, że główną rolę odegrało tu moje usposobienie. Znacząca również była tu niewątpliwie delegacja kierownictwa partyjnego PZPR. Przy czym delegacje te były głównie adresowane do osób [członków PZPR] o szczególnie szerokim profilu. Nie wszyscy oni we Froncie Jedności Narodu byli uważani za osoby pożądane czy kompetentne. Jak np. członkowie Biura Politycznego czy Sekretarze KC PZPR, którzy zajmowali się wyłącznie sprawami przemysłowymi czy ekonomicznymi. Oni po prostu nie posiadali profilu ogólnospołecznego.

A ja natomiast zaangażowany byłem w problematykę młodzieżową i nie tylko w czasie swego członkostwa w BP PZPR. Ponadto zajmowałem się sprawami nauki i kultury, a przez pewien czas i sprawami zagranicznymi. Dodatkowo byłem posłem na Sejm PRL oraz przewodniczącym Klubu Poselskiego PZPR. Dlatego ten mój profil ogólnospołeczny, nie tylko związany z partią, ale i pozapartyjny, był przyczyną wyboru mojej osoby z ramienia kierownictwa partyjnego składu OK FJN.

Chcę dodać, iż partia liczyła się w pewnym sensie ze zdaniem opinii publicznej. A powszechnie znane było, iż moja osoba była dobrze widziana i przyjmowana przez innych. Dodatkowym atutem dla mnie był mój udział w Związku Młodzieży Wiejskiej. Co dało mi nie tylko pozycję w wewnętrznej strukturze partyjnej, ale i pozycję publiczną. A jako członek Biura Politycznego byłem usposobiony do szerszych kontaktów. I muszę powiedzieć, iż w czasie tych kontaktów byłem często traktowany nie tylko jako członek BP PZPR, lecz jako osoba, która również posiada własny autorytet, profil osobowościowy. Sądzę, że właśnie to zaprowadziło mnie do Frontu Jedności Narodu, oraz mój czynny udział w odsunięciu Gomułki od władzy na rzecz Gierka. To było dość znane, gdyż uczestniczyłem w odsunięciu Gomułki od władzy, ale i w przerwaniu trwającego kryzysu grudniowego 1970.

Czy pamięta Pan końcówkę 1956 roku? Kiedy to Front Narodowy pod przewodnictwem Aleksandra Zawadzkiego przekształcił się we Front Jedności Narodu – to było w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu.

Nie, nie pamiętam. Moja obserwacja polityczna była jakby ograniczona, w tym czasie kończyłem studia. Czyli nie byłem ani w aparacie młodzieżowym, ani w partyjnym. Byłem w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i kończyłem swoje studia historyczne. I m.in. właśnie z tego powodu moje zainteresowania tymi sprawami były niewielkie.

Czym dla Pana był FJN przed rokiem 1970, zanim został Pan wiceprzewodniczącym OK FJN?

Wydaje mi się, że już wtedy miałem świadomość, że dzięki FJN można byłoby próbować poszukać wyjścia poza ten monolit ściśle partyjny. Była to dążność do zmobilizowania jakiejś opinii pozapartyjnej.

W całym tym zagadnieniu Frontu Jedności Narodu można było znaleźć zawsze dwa czynniki. Z jednej strony, była chęć poszerzenia bazy rządzenia, społecznej bazy sprawowania władzy, a z drugiej strony, to obawa przed tym, aby ta zorganizowana baza społeczna nie zagroziła pozycji monopolistycznej partii. Dziś tak to oceniam. I sądzę, że taka też jest i ocena tegoż zagadnienia. W łonie samego FJN można było odnaleźć połowiczne decyzje. Nawet skład osób był szeroko frontowy, pozapartyjny. A z drugiej strony [PZPR] trzymała w swym ręku funkcję przewodniczącego FJN – Aleksander Zawadzki, Edward Ochab, Marian Spychalski, a dopiero później był bezpartyjny.

To był prof. Janusz Groszkowski, a przewodniczącym był w latach 1971–1976. Ale po nim, w latach 1976–1983 przewodniczenie nad FJN przejął prof. Henryk Jabłoński.

Tak, ma pan rację. Groszkowski przyszedł po grudniu, gdy Gierek został wybrany I Sekretarzem KC PZPR. Właśnie obsada przewodniczących OK FJN pokazywała całą dość specy-

ficzną sytuację. Z jednej strony, ta szerokość w osobowościach frontowych, a z drugiej strony, ustawiczna próba dominacji partii. Czyli kwestia kontroli. Obok tego istniał jeszcze inny element. Mianowicie w tamtych czasach I Sekretarz KC PZPR nie posiadał żadnej funkcji konstytucyjnej, jak prezydent czy premier. Dlatego też poszukiwano dla niego jakiejś społecznej, ogólnonarodowej funkcji. Myślę, że chyba to właśnie jest kluczem do zrozumienia tegoż mechanizmu [FJN], poszerzyć, a jednocześnie kontrolować. Wynikało to po pierwsze z narastającej świadomości, że partia sama nie może rządzić, bo posiada słabe zaplecze. Po drugie – obawa partii o utratę swej kierowniczej roli.

Dziś jednak kładłbym nacisk na to, że FJN był przejawem świadomości, iż trzeba wyjść poza partię.

Ale czyja to była świadomość?

To była świadomość kierowniczych grup partyjnych. To oni decydowali. Kiedy przyszedł Gierek i ukształtował nowe kierownictwo, to później rozmawiało się o pewnym spluralizowaniu systemu. Posiadaliśmy świadomość, iż nie może się to dokonać na zasadzie jakiejś fasadowej przemiany FJN. Dlatego po dojściu do tejże refleksji, że jakiś element realizmu należy wprowadzić do formuły „jedności narodu”, postanowiliśmy, by elementem tym stał się Groszkowski. Człowiek o wielkiej historii okupacyjnej, akowskiej, posiadający wysoką pozycję naukową – był wtedy jeszcze chyba Prezesem Akademii Nauk. A taka pozycja, nawet w tamtych czasach w Polsce, pozwalała na zachowanie dużej pozycji społeczno-naukowej. Przykładem tego mogą być postacie: Kotarbiński – osoba szalenie samodzielna, później był Trzebiatowski. Choć był partyjny, to jednak zachowywał dość silną pozycję naukową. I właśnie to u niego decydowało. Następnie był Groszkowski, osobowość również bardzo mocna i niepozwalająca sobą dowolnie kierować. Nie podlegał wpływowi kogokolwiek, nawet Biura Politycznego czy I Sekretarza KC PZPR.

Pamiętam te dyskusje na Biurze [Politycznym], że trzeba w tej nowej sytuacji pogrudniowej 1970 roku szukać jakiegoś poszerzenia, oparcia w świecie naukowym. I stąd pojawiła się koncepcja z prof. Groszkowskim. Stać się miał świadomym otwarciem FJN na środowiska naukowe.

Kiedy sekretarzem OK FJN został Witold Jarosiński, wtedy też został podniesiony prestiż FJN. Bo organa [FJN] powstały w województwach. Wiadomo, że wcześniej i później rola FJN była znacząca. Może nie w tworzeniu i formułowaniu programu wyborczego, bo to była raczej fasada. To samo dotyczyło wysuwaniu kandydatów na posłów. W większości przypadków swoboda autentyczności woli wyborców była pozorna. Natomiast to, co było ważne, prawdziwe i istotne, to organizowanie więzi posłów z wyborcami – tzw. spotkania poselskie. Było ich dużo, były one doceniane zarówno przez władzę, jak i wyborców. To był jeden z ważniejszych kanałów docierania opinii społecznej do ośrodków władzy.

A czy ta opinia społeczna była brana pod uwagę?

To jest już inna sprawa, ale był to dopływ niezablokowany.

Czy w takim razie te spotkania miały sens, jeśli nie były one brane pod uwagę?

Ja bym nie powiedział, że one nie były brane pod uwagę. Natomiast jest inną kwestią, w jakim procencie były one postrzegane przez adresatów. A sądzę, że w dość dużym zakresie były one jednak brane pod uwagę. Szczególnie w zakresie zagadnień terenowych: oświaty, służby zdrowia, posunięć inwestycyjnych. Natomiast na szczeblu centralnym wszystko mogło się stać tematem rozważań, prócz jednego: monopolu na władzę, PZPR. I jeśli takie głosy się pojawiały na zebraniach poselskich, a one się pojawiały, że jest to niekontrolowana władza partyjna, no to tu się zamykaliśmy. Mówię „my”, bo ja też byłem przy władzy.

ZMW była jedną z największych organizacji społeczno-młodzieżowych w PRL-u. Jak Pan, jako działacz ww. organizacji, oceniłby dziś współpracę z FJN? Czy taki kontakt w ogóle istniał?

Tak istniał, ale nie posiadał jakiegoś większego znaczenia. Oceniam to dziś dość realnie, naprawdę nie miał większego znaczenia. ZMW posiadał swoją bazę społeczną bardzo żywą i autentyczną. Posiadał nadto rozwinięty program pracy organicznej, pozytywnej. Takiej pracy codziennej, powszedniej. I tu FJN nie był specjalnie potrzebny. Natomiast pomocny mógł być jedynie do tego, by znajdujący się na różnych szczeblach terytorialnych FJN ZMW mógł być uważany za jego partnera w ogólnej strukturze politycznej. Jednak, jak by na to nie popatrzeć, to FJN był elementem tej politycznej struktury w PRL-u. ZMW z jednej strony podnosił rolę FJN, głównie z racji swego „zaplecza”, z drugiej strony FJN podnosił rangę ZMW.

Dobrym okresem funkcjonowania FJN był czas budowania tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego. Wydaje mi się, że nawet utworzono osobny komitet na tę potrzebę. Wtedy właśnie ZMW znalazł bardzo dobrą platformę z FJN, bo było to coś szalenie konkretnego. Coś, co wydawało się możliwe do zrealizowania. Tym bardziej że te szkoły głównie budowano na wsiach, czyli w obszarze działalności ZMW. I naprawdę sądzę, że to był bardzo dobry pomysł Gomułki. Oczywiście abstrahując od późniejszej obsesji partyjno-kościelnej. Konkurencji w obchodach rocznicy Tysiąclecia Państwa Polskiego. To była raczej polityka, rzecz nie do wybaczenia, i to obu stronom. Na pewno większą winę tu ponosiły władze. Bo jednak milenijne uroczystości miały również charakter religijny. Tymczasem z tego zrobiły się dwie konkurencyjne imprezy.

Natomiast Kościół „promował” wtedy swe ewangelizacyjne intencje, działania.

Czy można zaryzykować stwierdzenie, iż współpraca ZMW z FJN była współpracą czysto propagandową?

Nie bałbym się tego stwierdzenia. Ta współpraca miała w dużym stopniu charakter propagandowy. Dopiero dobrym, realnym epizodem współpracy ZMW z FJN była budowa tych szkół.

Jak Pan sądzi, czego FJN oczekiwał od ZMW?

Front Jedności Narodu był organizacją wyborczą. W dużym stopniu wyborczą. Na tej platformie ogłaszało się program wyborczy, prezentowało kandydatów do parlamentu, organizowało spotkania przed wyborami, a później spotkania posłów. Czyli FJN była to wyborcza struktura polityczna.

Ale połowiczna!

No trochę połowiczna. Bo jednak decyzje zapadały faktycznie gdzie indziej. Tak więc FJN nie posiadał takiego ważnego samoistnego bytu politycznego.

Z chwilą pojawienia się nowego aparatu politycznego w FJN miał on ambicje, by działał i istniał codziennie. A nie był tylko okazjonalną dekoracją czy też tylko oprawą propagandową. Lecz mimo tego w FJN była wciąż odczuwalna potrzeba jedności. Jedności nie tylko pośród trzech istniejących partii politycznych PZPR, ZSL i SD. Bo jednak te trzy partie polityczne u nas funkcjonowały. I przez to istniał u nas system wielopartyjny, w ograniczonym sensie. Było to zjawisko bezprecedensowe w porównaniu z innymi krajami socjalistycznymi. Wyjątkiem tu była Bułgaria, gdzie istniał ruch chłopski. W NRD również istniały inne partie, ale to była czysta dekoracja. Natomiast taka realna siła polityczna, wielopartyjna, istniała tylko w Polsce. Bowiem ZSL posiadało wielkie tradycje i to odgrywało istotną rolę.

Powiedział Pan, że FJN od 1956 roku szczególnie podkreślał potrzebę jedności politycznej. Słowo „jedność” jest dość szczególne. Pośród kogo miała ta jedność zaistnieć?

Na pierwszym miejscu zaistnieć miała pomiędzy partiami. Niewątpliwie po 1956 roku partie te się bardzo wzmocniły. A przez to zaczęły nabierać ambicji odgrywania coraz to większej samodzielnej roli.

Sądzi Pan, że wszystkie trzy partie wzmocniły się po 1956 roku?

ZSL bez wątpienia bardzo się wzmocniło. W przypadku SD to mniej wiem na ten temat. Powracając do tematu ZSL, to ta partia właśnie była realnym współautorem polityki rolnej po 1956 roku. Został ogłoszony wspólny program polityki rolnej, wspólna deklaracja. Kółka rolnicze stały się terenem partnerskiej współpracy pomiędzy ZSL a PZPR i ZMW. Szczególnie dobrze było widać właśnie u nas, w ZMW. Byliśmy spadkobiercami tradycji PZPR, ruchu ludowego, Wici, ZWM, komunistów i omturowców. Taka różnorodność zachowała się w naszych władzach. ZSL w ZMW odgrywał dużą rolę, nie była to bynajmniej rola dekoracyjna. W naszym prezydium było pół na pół członków zarówno z PZPR i ZSL. Niektórzy z nich, choćby Wiktor Prandota z ZSL, wiceprezes, mój zastępca, mieli za sobą poważną przeszłość w organizacjach młodzieżowych. Ja, jako członek PZPR, musiałem z nimi prowadzić dialog. Wiele rzeczy musiało być uzgodnionych i zaakceptowanych zarówno przez członków PZPR, jak i ZSL. Natomiast kiedy Gomułka doszedł do władzy, to z biegiem czasu skłaniał się ku ograniczaniu elementów pluralistycznych. W przypadku ZSL doskonałym przykładem na to było odejście z prezesury ZSL Stefana Ignara. Na jego miejsce przyszedł Czesław Wycech, który w stosunku do swego poprzednika był mniej samodzielny i partnerski. Ignar to była postać, to był twardy człowiek. Miał swoje poglądy, których był w stanie bronić! Doskonałym przykładem tego były przemówienia Ignara i Gomułki w Kasińce z okazji dwudziestolecia strajków chłopskich. Obaj mieli tam swe przemówienia. Ignar, wykorzystując obecność I Sekretarza PZPR oraz chłopów, skrytykował stalinowską wizję skolektywizowania wsi, przy jednoczesnym „gubieniu” wszelkich organizacji społeczno-politycznych, za wyjątkiem PZPR. Oczywiście Gomułka też nie chciał kontynuacji tej polityki, ale jednocześnie był więźniem doktryny – kierowniczej roli partii. Kiedy ZSL zaczęło się usamodzielniać, w myśl tej

doktryny usunięto Ignara. I wtedy ponownie stracono szansę zbudowania czegoś... może nie w pełni demokratycznego, coś na modłę konkurencyjnych partii. No cóż, wtedy nie było takich realiów politycznych oraz historycznych. I nie doprowadzono do tego, by powstał pewien szczątkowy pluralizm. Bo taka szansa realnie była. Lecz została zagubiona. To stało się później jednym z powodów bankructwa polityki Gomułki.

Nie kryję, że sam byłem jednym z entuzjastów polityki Gomułki, zwłaszcza za 1956 rok. Natomiast później zaczęło się wszystko psuć. Kiedy powstały Rady Robotnicze, Gomułka wymyślił tzw. Konferencje Samorządu Robotniczego z kierowniczą rolą komitetów PZPR. Czyli już w swoim zamyśle chciał doprowadzić do pełnej kontroli wszystkiego.

Jak Pan sądzi, czy zawarta w FJN koncepcja współpracy z partiami politycznymi i nie tylko w konfrontacji z dążeniem PZPR do wszelkiej kontroli mogła być dobrym mariażem?

Przy dobrej woli obu stron – tak. Wraz z równoczesnym założeniem, że w innych krajach socjalistycznych, a szczególnie w ZSRR, mielibyśmy jakieś demokratyczne ewolucje. Lecz w ZSRR nic ciekawego się nie działo w sensie stosunków demokratycznych, dlatego też i w Polsce były ograniczane tego typu ruchy. Ja to na własnej skórze odczuwałem jako przewodniczący ZMW. Często pod moim adresem wysuwano aluzje i krytykę jawną, że *rozbijamy leninowskie hasła jedności młodzieży*. W domyśle miano na myśli rozwiązanie ZMP, tworzenie oddzielnych organizacji, kiedy idea jest jedna, socjalizm. Zawsze, kiedy jechałem na wizyty do Moskwy, to miałem dość trudne role. Trudną rolę miała i Polska za czasów Gomułki, kiedy u nas rozwiązały się spółdzielnie produkcyjne, a przyjęto koncepcję utrzymania gospodarki chłopskiej.

Jak Pan zauważył, wiele rzeczy było uzależnionych od Moskwy. W 1981 roku prof. Antoni Podraza zaproponował utworzenie Sejmu 33 proc. na 33 proc. na 33 proc., w skład którego wchodziłyby takie partie, jak PZPR, ZSL, SD, oraz ugrupowania społeczno-polityczne, jak „Solidarność”, PAX, LK itd. Co Pan sądzi o takiej możliwości?

Trudno mi jest odpowiedzieć na to pytanie, bowiem ja już mniej byłem aktywny w tym okresie. Na pewno po narodzeniu się „Solidarności” próbowano szukać różnych rozwiązań. Wtedy zgłaszane były liczne propozycje, jak skomponować życie polityczne w kraju w momencie, kiedy partia wyraźnie straciła monopol polityczny. Bo PZPR utracił tę przewagę na rzecz 10-milionowej „Solidarności”. A w tym było około 1,5 miliona członków PZPR. To stanowiło materialny dowód na to, że już partia sama rządzić nie może.

Czy uważa Pan, że wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku było całkowitym pominięciem Frontu Jedności Narodu?

Chyba całkowitym... Jeśli Biuro Polityczne nie było poinformowane, że jest przygotowywany stan wojenny, to co tu mówić o roli oraz pominięciu FJN. Przecież to jest faktem. W owym czasie nie byłem już w Biurze Politycznym, ale byłem ministrem. To było stanowisko oficjalne, konstytucyjne. O stanie wojennym dowiedziałem się o godzinie trzeciej nad ranem, podczas gdy został on wprowadzony o północy. Takie pytanie jest, co prawda, uzasadnione, ale retoryczne.

Czyli jednak było to pominięcie?

Ależ absolutnie! Dopiero potem dorabiano, szukano sojuszników tego stanu wojennego. Pewnym wynikiem tych poszukiwań był PRON. Lecz on władzy nie gwarantował bazy społecznego poparcia. Dlatego Jaruzelski utworzył w 1986 roku Radę Konsultacyjną przy Przewodniczącym Rady Państwa. To było dość poważne posunięcie.

Pominięcie FJN przy wprowadzenie stanu wojennego, a następnie utworzenie PRON definitywnie pogrzebało formułę „jedności”. Czy nie uważa Pan, że PRON już u samego początku był na pozycji przegranego. Utworzyła go partia, siła polityczna, która nie skrzętała z platformy porozumiewawczej – FJN.

PRON nie był dobrym wyjściem.

Jak Pan, jako członek PZPR, odczytuje rolę Frontu Jedności Narodu?

Jeśli myśleć o wychodzeniu z inicjatywą społeczną, nie tylko z szeregów partyjnych, to FJN był słuszną koncepcją. Natomiast w kwestii roli FJN w polityce PRL to ja miałem na ten temat swój referat wydrukowany później w „Trybunie Ludu”. Ale referat swoje, a praktyka swoje.

Był Pan człowiekiem władzy. Określany był Pan jako ten liberalny. Jak inni Pańscy koledzy, myślę tu głównie o „betonie”, postrzegali FJN w życiu polityczno-społecznym Polski?

Nie sądzę, by akurat ta platforma stwarzała jakieś różnice wewnątrz partii. Pewną odmianą mógł być fakt, iż jedni chcieli FJN widzieć jako fasadę, a inni natomiast jako żywą strukturę. Lecz nie mogę powiedzieć, bym spotkał się z jakimiś wypowiedziami działaczy partyjnych w tym temacie. Różnice tematyczne były w zupełnie innych zagadnieniach, tj. stosunek do kościoła i polityki wyznaniowej, stosunek do kultury, od szeroko rozumianych zagadnień demokratyzacji. I właśnie tutaj ujawniały się te różnice na liberałów czy „beton” partyjny. A „beton” nie cierpiał żadnej różnorodności politycznej. Powracając do tematu FJN, to był on widziany przez „beton” jako ciało, które raczej nie powinno odgrywać jakiejś większej roli politycznej.

Jak tworzyła się koncepcja inicjatywy na bazie FJN – platformy porozumiewawczej PZPR, ZSL i SD? Czy rzeczywiście FJN był tą platformą, na której wspólnie wypracowywano inicjatywę?

Nie, musi pan pamiętać o istnieniu Komisji Porozumiewawczej. To ona była wcześniej, w sensie decyzyjnym. Zanim cokolwiek stało się we Froncie, to wcześniej było to już obgadane w Komisji Porozumiewawczej. Było to porozumienie budowane najpierw pomiędzy partiami, a dopiero później wszelkie uzgodnienia były przenoszone na platformy FJN. I to nie budziło wątpliwości pośród nikogo. Ludzie w końcu wiedzieli, że inicjatorem jest PZPR, ZSL i SD. Na przykład Groszkowskiego wysunął Gierek, ale z taką motywacją, aby ona coś więcej mówiła ludziom spoza partii.

Porozmawiamy o wyborach. Jak wyglądały wybory, przygotowania do nich? W jaki sposób konstruowano program wyborczy? Czy przy dużej sile naporu ze strony PZPR?

Program FJN był zaproponowany przez siły kierownicze państwa, ale FJN sam tego programu nie tworzył. I to trzeba realnie podkreślić.

A kto go tworzył?

To jednak była kompozycja trzech sił politycznych. Oczywiście głównie tu dominował PZPR, ale jednak przy zachowaniu pewnego dialogu z pozostałymi partiami oraz z uwzględnieniem także pytania, co o tym sądzi Kościół. Choć on ani formalnie, ani nieformalnie nie uczestniczył w pracach politycznych, to jednak to pytanie zawsze padało. Jaki do tego będzie stosunek Kościoła i jego hierarchii? Niestety, mniej często pytano: *Jaki do tego będzie stosunek ludzi wierzących?* Dziś sądzę, że dużym naszym błędem było nieliczenie się ze zdaniem ludzi wierzących. Jeśli dziś się mówi o tym, że rząd PRL miał dobre stosunki z Kościołem, to oznacza to tylko tyle, że były one dobre, ale tylko z hierarchią kościelną. A nie oznaczało to równocześnie dobrych stosunków z wierzącymi ludźmi!

Co dokładnie ma Pan na myśli?

Te wszelkie gry związane ze ślubami czy chrztami dzieci członków partii. W skład PZPR wchodziło ponad 2 miliony członków. Nikt nie uwierzy, że było to 2 miliony ateistów!

W 1980 roku PZPR miała 3 miliony członków.

Trzy miliony. Kto w to uwierzy! Tym bardziej że później się okazało, że ci najbardziej niewierzący najdłużej klęczeli przed ołtarzami. I tu był głęboki konflikt, także wewnątrz partii. Członkowie PZPR często musieli to ukrywać albo bać się, by nie utracić wpływów lub nie przeszkodzić sobie w karierze partyjnej. Dlatego część członków PZPR oportunistycznie przestrzegano tego, by członek partii nie chrzczył dzieci, nie posyłał ich do komunii ani też nie brał ślubu kościelnego. Za to inna natomiast część aktywu PZPR robiła to po kryjomu, wyjeżdżając do rodziny na prowincję, i po cichu oddawała się praktykom religijnym. Niestety, taka była rzeczywistość! Sądzę, że gdyby to rozwiązano..., ale to wymagało już indoktrynalnej rewizji. Cały marksizm polegał na filozofii materialistycznej. *Religia to opium dla ludu*. Za Gomułki bywało bardzo sztywno w tej dziedzinie. Dopiero za Gierka trochę się poluzowało.

Ale Gomułka przyczynił się do dużego aktu „łaski”. Zwolnił ks. kardynała Wyszyńskiego z więzienia.

Tak, to prawda. Lecz trudno, by tego nie uczynił. Obaj siedzieli w końcu za to samo, to znaczy za przeciwstawienie się stalinizmowi. I to stworzyło szansę innych stosunków państwo – Kościół, czego wyrazem było zaangażowanie się Kościoła w pierwsze gomułkowskie wybory do Sejmu w 1957 roku. Wtedy Kościół po raz pierwszy wyraźnie poparł wybory, w wersji jednolitifrontowej. To był duży sukces!

Jak wyglądała współpraca PZPR z organizacjami katolickimi? Czy możemy mówić o wzajemnym zaufaniu?

Na pewno poprzez współdziałanie osób wierzących w FJN spodziewano się stworzyć ja-

kąs organizację polityczno-społeczną. W końcu jednak wszyscy ludzie w PZPR wiedzieli, że obywatele chodzą do kościoła i są wierzący. Dlatego udział katolików miał być traktowany jako forpocza dla tychże organizacji. Miało być to szczere. Natomiast, czym innym była pewna gra, taktyka. Polegała ona na ograniczeniu bazy wpływów społecznych, hierarchii kościelnej. Aby ona [hierarchia kościelna] nie była monopolistą w reprezentowaniu ludzi wierzących. O to m.in. chodziło w całej tej grze!

Konkludując, można powiedzieć, iż ta współpraca PZPR z organizacjami katolickimi na płaszczyźnie FJN miała na celu tworzenie z jednej strony realnej reprezentacji ludzi wierzących w strukturze ogólnopaństwowej, a po drugie, ograniczenie monopolu kościoła na reprezentowanie ludzi wierzących. I tak to trzeba otwarcie tę sprawę postawić.

Dziesiątego lutego 1976 roku Sejm zatwierdza wprowadzenie poprawek do konstytucji, z inicjatywy PZPR. Po raz pierwszy od 1952 roku ustawa zasadnicza PRL „widzi” FJN. Równocześnie do Konstytucji PRL wprowadzony został zapis o przewodniej sile politycznej społeczeństwa w budowie socjalizmu PZPR oraz o umacnianiu przyjaźni i współpracy z ZSRR. Jak, Pańskim zdaniem, należy interpretować te poprawki do konstytucji?

Bardzo różnie jest i było to określane przez różnych ludzi. Ja osobiści oraz jeszcze kilku innych członków BP oceniliśmy to dość sceptycznie – wpisywanie tej przewodniej roli partii do konstytucji. Z mojej strony nawet później, gdzieś tam publicznie, zinterpretowałem to w ten sposób, że sankcjonowanie konstytucyjne przewodniej roli partii doprowadzi do jeszcze większej bezkarności w działaniu i rządzeniu przez partię.

Natomiast z drugiej strony, z czasem zaczęto te poprawki wniesione do konstytucji interpretować w ten sposób, że bez nich dotychczasowe rządy PZPR były w Polsce bezprawne. Czyli po wprowadzeniu tych poprawek nastąpiła pewna legalizacja, przynajmniej pod kątem prawa.

Tu pamiętam, że ja, i kilku innych członków BP, jeszcze miałem mały konflikt z Gierkiem. On chciał zapisu kierowniczej roli..., ale w ostateczności została zaakceptowana formuła przewodniej roli. Natomiast jeśli idzie o Front Jedności Narodu, to z tego, co pamiętam, nie było żadnych wątpliwości czy kontrpropozycji.

A co z zapisem o przyjaźni z ZSSR?

To nie było potrzebne, ale z jakichś tam powodów uznaliśmy, że trzeba było to zrobić. Tak naprawdę to pierwszym motywem wprowadzenia tych zmian było to, by wprowadzić w Polsce system prezydencki.

To niespodzianka! Taka interpretacja jest nieznaną!

No, nieznaną. Ale w tych wewnętrznych dyskusjach konkretnie chodziło o to, by Gierek został prezydentem. I były przygotowywane tego typu koncepcje, że Gierek zostanie prezydentem, a ktoś tam inny zostanie I Sekretarzem KC PZPR. Chciano przez to osiągnąć unarodowienie przywódcy partyjnego, poprzez uczynieniem go prezydentem. Co właściwie miało swój sens!

Właściwie tak, bo po 1948 roku istniała dość dziwna sytuacja polityczna w Polsce.

Później to wszystko spaliło na panewce. Skończyło się tak, że Gierek został członkiem Rady Państwa. Koncept prezydentury upadł, z jakich powodów, tego nie wiem. Gierek w pewnym momencie sam na Biurze Politycznym oświadczył, że zdejmuje z porządku dziennego sprawę prezydentury w konstytucji.

A może Moskwa się na to nie zgodziła?

Nie mam właściwie żadnych danych, aby tak sądzić. Ja bardziej przypuszczam, że Gierkowi zaczęli jego różni doradcy podszeptować, iż chcą go zrobić prezydentem, a potem stanie się figurantem. I wtedy kto inny będzie w partii rządził, a jednak ten, który by rządził w partii, byłby ważniejszy. Sądzę, że tego mógł się on przestraszyć.

Co było dalej?

Kiedy zaczęto atakować zapis o kierowniczej roli partii, przyjaźni ze ZSRR, to w tym samym czasie postanowiono rozbudować formuły dotyczące trwałości gospodarki rodzinnej, chłopskiej.

Po co to zostało wprowadzone?

Po to, by zrównoważyć, złagodzić, by ludzie te poprawki przyjęli lepiej. A w końcu by je zaakceptowali. Tym bardziej że ZSL zaczęło się o to dopominać. Twierdził, jeżeli my godzimy się na to, by w konstytucji był zapis raczej niepopularny, to w zamian za to należy coś zrobić dla chłopów, dla wsi.

Czy potrafi Pan powiedzieć, jak wyglądała współpraca FJN z innymi organizacjami społecznymi, tj. Ligą Kobiet, Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czy Ligą Obrony Kraju?

Trudno jest mi dość rzeczowo odpowiedzieć na to pytanie. Wiadome mi było, że takie organizacje współistniały w FJN. Ale, doprawdy, jest mi trudno powiedzieć, jaką realną pozycję zajmowały w froncie. Sądzę jednak, że byłoby zbyt cenne wypatrywanie jakiejś szczególnej ich roli w FJN. Choć TPPR było dość szczególną organizacją...

Co to znaczy „szczególna organizacja”?

To znaczy, że TPPR rozwijało kontakty ludzkie. A to była sprawa ważna.

Kontakty ludzkie czy kontakty polityczno-społeczne?

Też, ale i takie kontakty, które wykraczały poza krąg osób z tzw. establishmentu. Myślę tu głównie o naukowcach, ludziach kultury, młodzieży. Oni wszyscy relatywnie mieli szansę spotkania się ze swoimi „odpowiednikami” z innego kraju.

Ludźmi radzieckimi?

Tak. I to na tamte czasy był bardzo ważny element dla „naszych” ludzi.

Czy sądzi Pan, że obecność akurat TPPR-u w strukturach FJN była słuszna?

Ja mogę tylko w realiach dzisiejszych odpowiedzieć panu na to pytanie. Oczywiście w tamtych czasach istniało wiele towarzystw przyjaźni z różnymi narodami. Włoskim, francuskim, a gdzieś po kolei i z narodem radzieckim. Bo przecież nie samych przyjaciół radzieckich mieliśmy w Polsce. I dlatego tu jest rzeczą problematyczną, takie manipulowanie. Było to dobrze wyglądało na Wschodzie.

A jaką pozycję, Pańskim zdaniem, miała Liga Kobiet w FJN?

Liga Kobiet to była potężna organizacja, posiadająca swe odbicie w różnych państwach świata. Dlatego sądzę, że było potrzebne, by LK była przy Froncie Jedności Narodu. A wynikało to niewątpliwie stąd, że problemy kobiet w Polsce, ich pozycja oraz rola w kraju nadal była dość istotna. Wynikało to niewątpliwie z braku przemian mentalności w społeczeństwie.

Jeśli Pan pozwoli, to przeczytam pewien tekst. Jest to definicja Frontu Jedności Narodu zawarta w Encyklopedii Powszechnej PWN z 1988 roku.

Front Jedności Narodu – w latach 70 polityczna i społeczna rola FJN, została ograniczona przez wypaczenia w zakresie sposobu stosowania władzy, które doprowadziły do ostrego i masowego protestu masy robotniczej. Latem 1980 IX Zjazd PZPR uznał konieczność opracowania nowej formuły FJN – jego roli, struktury i zasad działania w życiu społeczno-politycznym. W celu rozszerzenia działania wszystkich postępowych sił narodu polskiego 30 X 1981 roku Wojciech Jaruzelski wysunął ideę frontu porozumienia narodowego, stałej płaszczyzny dialogu i konsultacji sił politycznych i społecznych na gruncie zasad konstytucyjnych PRL, 16 VIII 1983 FJN zamknął swoją działalność, a jego działacze włączyli się do działań podejmowanych przez PRON.

Nie zgodziłbym się z tym, że ograniczenie roli FJN było skutkiem stałego kryzysu. To nieprawda. Kryzys był ustrojowy, a na pewno nie wynikało to z tego, że jeden z jego elementów był niedoceniony. Sądzę, że ta nota jest dość powierzchowna i nieprawdziwa. Natomiast kwestia ta, że zamknięto działalność FJN i w miejsce jego powołano PRON, to już szczerza prawda.

Ale ten PRON... w intencjach może miał być czymś innym, a w rzeczywistości alternatywą się nie stał. Nie stał się, bo gdyby tak było (zawsze powołuję się na ten przykład), to by gen. Jaruzelski nie powoływał Rady Konsultacyjnej. Bardzo szerokiej i równie reprezentacyjnej. To, moim zadaniem, jest wystarczający dowód na to, że PRON nie zdał egzaminu. Stał się ponownie, jak swe poprzedniczki: Front Narodowy i Front Jedności Narodu, przybudówką do siły rządzącej. Wtedy LWP.

Gdybyśmy chcieli zobrazować rolę FJN w systemie politycznym PRL, to można by wyróżnić dwa nurty: polityczny i społeczny. Proszę spróbować ocenić te dwa zjawiska, biorąc za ramy czasowe rok 1956 i 1983.

Historię FJN można by podzielić na dwa przeciwstawne okresy. Czasy dobre i pewnego zapomnienia. Te dni dobre niewątpliwie następowały zawsze po kryzysie, kiedy chciano

budować coś nowego. Po 1956 roku było to hasło demokratyzacji. Wtedy szukano jakichś elementów pozapartyjnych i to był ten Front Jedności Narodu.

Nawiasem, nie pamiętam gdzie, ale chyba na posiedzeniu Frontu Jedności Narodu doszło wtedy do takiej słynnej polemiki pomiędzy Władysławem Gomułką a Jerzym Turowiczem. Wydaje mi się, że to jednak było na forum FJN.

Dojście do polemiki pomiędzy Gomułką, jako I Sekretarzem KC PZPR, a Turowiczem, reprezentującym środowiska katolickie i w jakimś stopniu Kościoł, było znamienne. Właśnie ta polemika mogła stać się przyczynkiem do przekształcenia FJN w coś naprawdę ważnego, istotnego dla polskiego społeczeństwa.

Co było przedmiotem polemiki?

Zagadnienia historyzoficzne. Jak oceniać historię Polski. Później ten temat, wydaje mi się, że był podtrzymywany przez „Tygodnik Powszechny”. Lecz, co najciekawsze, ta polemika wystąpiła na tle nowej książki Oskara Haleckiego, emigracyjnego historyka. Dla mnie ta polemika wydawała się szalenie istotna. Była ona pierwszą jaskółką w możliwości ożywienia dialogu społeczeństwa z władzą. Ale dla Gomułki mogło to równie dobrze zabrzmieć jako ostrzeżenie, do czego może dojść, jak zacząć tak dyskutować. I chyba tak to odebrał.

W pierwszych okresach po przemianach w 1956 roku – te dwa, trzy lata, następnie w 1970 roku, po przyjściu Gierka – kolejne dwa, trzy lata, to były dobre dni Frontu Jedności Narodu, zarówno politycznie, jak i społecznie. A wynikało to stąd, że trochę więcej ludzi przyłączyło się (identyfikowało) z tym państwem, jakie było. Czyli z PRL-em. Lecz nie przez PZPR, nie przez ZSL czy SD, ale dzięki Frontowi Jedności Narodu. I to jest obojętne, czy przez PAX, Chrześcijańskie Stowarzyszenie, czy indywidualnie. Ludzie się przyłączali, dając w ten sposób wyraz swej wiary i akceptacji dla polityki państwa. A potem, kiedy przychodziły nowe kryzysy, to baza się zawężała. To jest właśnie ten cały paradoks, że kiedy przychodził kryzys, to zamiast rozszerzać bazę, wtedy właśnie ją zwężano.

Za Gierka było to po Radomiu. I to dla niego była data cenzuralna. Kiedy w 1976 roku rozczarowanie i protesty zaczęły się pojawiać. A z nimi Komitet Obrony Robotników. Natomiast za Gomułki to 1956 i 1968. Czyli te wielkie sprawy, które weszły na arenę polskiej polityki wewnętrznej.

Pod koniec lat siedemdziesiątych powstaje KPN, KOR. Powstaje opozycja. Jak w obliczu tych wydarzeń odnajdował się FJN?

Trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie, bo po prostu już nic nie pamiętam. A też mniej uczestniczyłem w zebraniach BP KC PZPR. Nie pamiętam, by było zajmowane jakiegokolwiek stanowisko publiczne.

A czy nie starano się ich przyciągnąć do siebie?

O nie, na pewno nie. KOR był tak traktowany jako zewnętrzne wobec systemu ciało, że nie mogło być o tym mowy. Sądzę, że nawet nie było takiej intencji. A bardziej skłaniano się do tego, by KOR od wewnątrz rozkładać. Lub też poszczególnych ludzi wyłuskiwać. Ale na pewno partia, a przez to i FJN, nie dążyła do tego, by KOR pozyskiwać jako instytucję.

Czy nie sądzi Pan, że właśnie na tym przykładzie można szczególnie odczytać niedojrzałość polityczno-organizacyjną FJN? Jak też niewykorzystanie przez PZPR, ZSL i SD możliwości dialogu?

Ależ oczywiście. W tamtych realiach, jeśli ktoś mógłby podjąć jakieś kroki w celu dialogu, to idealnie by pasował FJN. Ale musiałyby być wyposażony w silniejszą pozycję polityczno-społeczną.

Natomiast w rzeczywistości do tego nie mogło dojść. Po pierwsze, FJN nie posiadał takiej mocy politycznej, a po drugie, wszystkie powstałe organizacje opozycyjne uważały FJN za marionetkę PZPR i nie chciały z nim rozmawiać.

Czy zna Pan inicjatywę krakowską WK FJN? Postanowiono zorganizować wybory bezpośrednie do WK FJN. I udało się. A wszystko odbyło się przy pełnym poparciu ze strony KW PZPR.

Samej inicjatywy krakowskiej nie pamiętam. Ale świadomość kryzysu w Polsce była dość duża i to nie tylko pośród aktywu partyjnego. Dlatego nie dziwi mnie podjęcie takiej inicjatywy. To jest oczywiste, że w przypadku kryzysu pojawiają się i próby reform. A że pomyślano o jakichkolwiek zmianach na płaszczyźnie FJN, to, prawdę mówiąc, się nie dziwię. Bo w końcu była to i instytucja, i siła polityczna przewidziana przez prawo do działania porozumiewawczego. Czyli że łatwiej by było wykorzystać coś już istniejącego, aniżeli stwarzać coś od początku.

Jedną ze stałych cech PRL-u było powołanie w chwilach kryzysu nowych organizacji w miejsce starych, np. FN czy FJN, a później PRON.

No właśnie o tym mówię. Bo te dokonywane zmiany teoretycznie dawały jakieś pozory wiarygodności tych zmian dokonywanych w rządzie, w partii. A w rzeczywistości nie dochodziło do żadnych zmian. Bądź ich trwałość była wyjątkowo krótka.

Czy w takim razie możemy powiedzieć, że Front Jedności Narodu sprawdził się w polskiej rzeczywistości politycznej?

Oj, nie sądzę! Gdyby się sprawdził, to FJN niewątpliwie stałby się siłą polityczną, poprzez którą przejawiałyby się konflikty polityczne. A tak to one uaktywniały się na zewnątrz. Na zewnątrz partii PZPR, ZSL i SD oraz na zewnątrz kraju.

Natomiast znacznie bardziej FJN potrafił odnaleźć się w kwestii społecznej. Myślę tu o budowie szkół, o aktywie bezpartyjnym zaangażowanym w pracę społeczną itd.

Patrząc całościowo na dzieje PRL, możemy wysnuć pewną teorię. A mianowicie w latach 1946-1990 partia, mimo że miała władzę, to jednak była świadoma tego, że nie ma pełnego poparcia w społeczeństwie. Dlatego utworzenie m.in. FJN i zgrupowanie w nim organizacji społecznych nie było przypadkowym czynnikiem. Czy nie sądzi Pan, że FJN był dla partii ostatnim „filtrem” wychytującym ludzi niezaangażowanych politycznie?

No wie pan, to jest to, co już uprzednio powiedziałem. Powstanie FJN posiadało w swoim zarodku dualizm koncepcji. Z jednej strony i chęć, i uaktywnienie rzeczywiście społeczne.

A z drugiej strony to strach, czy FJN nie wykroczy poza ramy kontrolowane przez PZPR. I dlatego, że te czynniki składowe FJN (organizacje społeczne, partie polityczne) były sterowane przez PZPR, nawet przez to, że uznawały priorytetowość tejże partii, to FJN nie posiadał wyraźnej osobowości politycznej. A to znaczy, że FJN był sterowany, a jeśli był sterowany, to znaczy, że ta cała idea „frontu jedności” nie była całkowicie autentyczna. Nie chcę powiedzieć, że w ogóle nie była. Nie była ona dostatecznie autentyczna w swoich intencjach i wykonaniu.

W konkluzji można powiedzieć, że FJN brakowało autentyczności. Czyli faktycznej samorealizacji ludzi oraz organizacji działających we froncie. Choćby w takim sensie, by mieli faktyczny wpływ, np. w okresie wyborów parlamentarnych, na propozycje osób, jakie były wysuwane do kandydowania. Gdyż to właśnie była faza decydująca, w której tak naprawdę mógł brać udział FJN.

Późniejszy przebieg wyborów wchodził już w fazę wszystkim znaną. Czyli poparcie społeczeństwa dla władz w 99 proc. No cóż, ostateczna decyzja co do składu wyborczego zapadała, jak powszechnie wiadomo, w egzekutywie partii. Dotyczyło to nie tylko partyjnego składu personalnego, ale również bezpartyjnego.

Czyli można by się przychylić do stwierdzenia, że jednak to PZPR miała największy wpływ na funkcjonowanie FJN i tak naprawdę nie było mowy o jakimkolwiek wspólnym działaniu między partyjnym?

Myślę, że pańskie przypuszczenia są słuszne.

Dziękuję za udzielenie wywiadu.

Wykaz ważniejszych skrótów

AAN	- Archiwum Akt Nowych
ACz	- Armia Czerwona
AK	- Armia Krajowa
AL	- Armia Ludowa
AP	- Archiwum Państwowe
BD	- Blok Demokratyczny
BLZCh	- Bułgarski Ludowy Związek Chłopski
BP	- Biuro Polityczne
BPR	- Bułgarska Partia Robotnicza
BRL	- Bułgarska Republika Ludowa
CKPSPIOS	- Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych
CKW PPS	- Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej
CSRS	- Czechosłowacka Republika Socjalistyczna
FJN	- Front Jedności Narodu
FL	- Front Ludowy
FN	- Front Narodowy
FO	- Front Ojczyźniany
FPK	- Francuska Partia Komunistyczna
FPN	- Front Porozumienia Narodowego
FPS	- Francuska Partia Socjalistyczna
GL	- Gwardia Ludowa
IPN	- Instytut Pamięci Narodowej
KC	- Komitet Centralny
KFP	- Komunistyczna Frakcja Poselska
KK	- Komitet Krakowski
KKSFBSzT	- Krajowy Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia
KOR	- Komitet Obrony Robotników
KPCz	- Komunistyczna Partia Czechosłowacji
KPH	- Komunistyczna Partia Hiszpanii
KPJ	- Komunistyczna Partia Jugosławii
KPN	- Konfederacja Polski Niepodległej
KPOTPP	- Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego
KPP	- Komunistyczna Partia Polski
KPRP	- Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
KPZR	- Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KRN	- Krajowa Rada Narodowa
KW	- Komitet Wojewódzki
KWK „Wujek”	- Kopalnia Węgla Kamiennego „Wujek”
KW MK	- Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej
KW MO	- Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
LK	- Liga Kobiet

LOK	- Liga Obrony Kraju
MBP	- Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MK	- Międzynarodówka Komunistyczna
MO	- Milicja Obywatelska
NFOZ	- Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia
NKW	- Narodowe Komitety Walki
NKWD	- Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
NRD	- Niemiecka Republika Demokratyczna
NSZZ „Solidarność”	- Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
OK FJN	- Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu
OKON	- Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego
OM TUR	- Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Rolniczego
OR PFL	- Ogólnokrajowa Rada Patriotycznego Frontu Ludowego
PFL	- Patriotyczny Front Ludowy
PFN	- Patriotyczny Front Narodowy
PKWN	- Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PPR	- Polska Partia Robotnicza
PPS	- Polska Partia Socjalistyczna
PRL	- Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRON	- Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego
PSL	- Polskie Stronnictwo Ludowe
PZPR	- Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN	- Republika Federalna Niemiec
ROPCIO	- Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RP	- Rzeczpospolita Polska
RPPS	- Robotnicza Partia Polskich Socjalistów
SB	- Służba Bezpieczeństwa
SD	- Stronnictwo Demokratyczne
SdPRR	- Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji
SKS	- Studencki Komitet „Solidarności”
SL	- Stronnictwo Ludowe
TPPR	- Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TRJN	- Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
t.w.	- tajny współpracownik
UB	- Urząd Bezpieczeństwa
WK FJN	- Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu
WKP(b)	- Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WNFN	- Węgierski Narodowy Front Niepodległościowy
WPK	- Węgierska Partia Komunistyczna
WPP	- Węgierska Partia Pracy
WRL	- Węgierska Republika Ludowa
WRON	- Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
ZHP	- Związek Harcerstwa Polskiego
ZMW „Wici”	- Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”
ZOMO	- Zmotoryzowane Oddziały Milicji Obywatelskiej
ZPP	- Związek Patriotów Polskich
ZSL	- Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSRR	- Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Bibliografia

I. Akty prawne i dokumenty

1. Dziennik Ustaw

- Dz.U. nr 1 z 15 sierpnia 1944 r.
- Dz.U. nr 35, poz. 246 z 1 sierpnia 1952 r.
- Dz.U. nr 5, poz. 16 z 25 stycznia 1958 r.
- Dz.U. nr 28, poz. 164 z 28 czerwca 1963 r.
- Dz.U. nr 29, poz. 172 z 5 lipca 1963 r.
- Dz.U. nr 13, poz. 92 z 30 marca 1965 r.
- Dz.U. nr 38, poz. 223 z 27 września 1973 r.
- Dz.U. nr 16, poz. 91 z 28 maja 1975 r.
- Dz.U. nr 2, poz. 15 z 17 stycznia 1976 r.
- Dz.U. nr 7, poz. 36 z 21 lutego 1976 r.
- Dz.U. nr 39, poz. 226 z 23 grudnia 1976 r.
- Dz.U. nr 4, poz. 28 z 8 lutego 1982 r.

2. Monitor Polski

- Monitor Polski, nr 12, poz. 99 z 28 marca 1969 r.
- Monitor Polski, nr 30, poz. 163 z 6 czerwca 1972 r.
- Monitor Polski, nr 48, poz. 268 z 6 listopada 1973 r.
- Monitor Polski, nr 49, poz. 270 z 15 listopada 1973 r.
- Monitor Polski, nr 52, poz. 292 z 8 grudnia 1973 r.
- Monitor Polski, nr 7, poz. 48 z 27 lutego 1974 r.
- Monitor Polski, nr 30, poz. 185 z 6 października 1975 r.
- Monitor Polski, nr 24, poz. 122 z 28 września 1977 r.

II. Źródła historyczne

1. Archiwa

- Archiwum Akt Nowych
- Zespół KC PZPR:
- Biuro OK FJN
- Sekretariat KC PZPR
- Sekretariat OK FJN

Archiwum Państwowe w:

- Bielsku-Białej
- Katowicach
- Kielcach

Krakowie
Lublinie
Rzeszowie
Warszawie
Wrocławiu

Archiwum Naczelnego Komitetu PSL w Warszawie

Archiwum SD

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu. Oddział w:

Katowicach
Krakowie
Lublinie
Rzeszowie
Warszawie
Wrocławiu

2. Edycja źródeł historycznych

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 1–6, Ossolineum, Wrocław 1990.

Kołomejczyk N., Syzdek B., *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878–1984*,
Warszawa 1986.

3. Zwarte

1956 w dwadzieścia lat później. Z myślą o przyszłości, praca zbiorowa, Kraków 1981.

Ajnenkiel A., *Polskie Konstytucje*, WSiP, Warszawa 1991.

Albert A., *Najnowsza historia Polski. 1918–1980*, Puls, 1991.

Antoszewski A., Herbut R., *Leksykon politologii*, Wrocław 1996.

Banaszkiewicz J., *Marksistowsko-leninowska koncepcja partii politycznej*, „Studia Socjologiczne”,
1970, nr 4.

Bankowicz M., *Demokraci i dyktatorzy, przywódcy polityczni współczesnego świata*, KIW, Kraków
1993.

Bankowicz M. (red.), *Historia polityczna świata XX wieku. 1901–1945*, Kraków 2004.

Bankowicz M., *Kulisy totalitaryzmu. Polityczna teoria dyktatury proletariatu*, Kraków 1995.

Bankowicz M., *Zlikwidowane państwo*, Kraków 2003.

Bankowicz M., Grzybowski M., Berglund S., Dellenbrant J.A., *East European Multi-Party Systems*,
Helsinki 1988.

Baszkiewicz J., *Francja*, Warszawa 1997.

Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Ossolineum, Wrocław 1995.

Barcikowski W., *Niektóre zagadnienia Frontu Narodowego wobec wyborów do Sejmu*, Warszawa
1952.

Baziur G., *Armia Czerwona na Pomorzu Gdańskim 1945–1947*, Warszawa 2003.

Bednarczyk R., *Tarnowska Solidarność w podziemiu*, Tarnów 1994.

Beevor A., *Walka o Hiszpanię 1936–1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, Kraków 2009.

Berend I.T., *Central and Eastern Europe, 1944–1993*, Cambridge 1996.

Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki*, Londyn 1986.

Bocheński J.M., *Lewica, Religia Sowieciologia*, Warszawa 1996.

Bocheński J.M., *Marksizm – Leninizm nauka czy wiara?*, Antyk, Komorów 1999.

Bocheński T., Gebert S., Starościk J., *Rady Narodowe. Ustrój i działalność*, Warszawa 1971.

- Brzeziński Z., *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX w.*, Paryż 1990.
- Bujak W., *Historia Stronnictwa Pracy 1937-1946-1950*, Warszawa 1988.
- Burda A., *Demokracja i praworządność*, Ossolineum, Wrocław 1965.
- Burda A., *Konstytucje europejskich państw socjalistycznych*, Warszawa 1967.
- Burda A., *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1962.
- Buszko J., *Historia Polski 1864-1948*, Warszawa 1987.
- Bierut B., *Pod sztandarem frontu narodowego. Wybrane artykuły i przemówienia 1952 r.*, Warszawa 1952.
- Ciemieniewski J., *Europejskie kraje demokracji ludowej 1944-1948*, KiW, 1972.
- Centkowska E., *Jesień ludów '89. Kalendarium wydarzeń*, Warszawa 1992.
- Ciesielski J., *Kraje socjalistyczne po drugiej wojnie światowej 1944-1974. Problemy rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego*, Warszawa 1977.
- Cimek H., *Komuniści, Polska, Stalin 1918-1939*, Białystok 1990.
- Cimek H., Kieszczyński L., *Komunistyczna Partia Polski 1918-1938*, Warszawa 1984.
- Dąbrowski B., Gwiżdż A., *Konstytucja Węgierskiej Republiki Ludowej*, PAN, 1975.
- Domański P., *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*, Londyn 1991.
- Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995.
- Dudek A., *Ślady PeeReLu*, Arkana, Kraków 2001.
- Dudek A., Kochański A., Persak K., *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR z lat 1949-1970*, Dokumenty do dziejów PRL, nr 13, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2000.
- Dudek A., Pytel G., Bolesław Piasecki. *Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.
- Dudek A. i zespół, *Stan wojenny w Polsce 1981-1983*, Warszawa 2003.
- East R. (wyd.), *Communist and Marxist Parties of the World*, Chicago 1990.
- Ehrlich St., *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Warszawa 1970.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, IPN, Warszawa 2006.
- Eisler J., *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Warszawa 1992.
- Fiala P., *Komunismus v Česke Republice*, Brno 1999.
- Fenby J., *Alianci. Stalin, Roosevelt, Churchill. Tajne rozgrywki zwycięzców II wojny światowej*, Kraków 2007.
- Friszke A., *Koło postów „Znak” w Sejmie PRL 1957-1976*, Warszawa 2002.
- Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1944-1980*, Londyn 1994.
- Furet F., *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, Warszawa 1996.
- Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.
- Garlicki A., Paczkowski A., *Zaciskanie pętli. Tajne dokumenty dotyczące Czechosłowacji 1968 r.*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995.
- Gomułka i inni. *Dokumenty z archiwum KC 1948-1982*, Warszawa 1986.
- Gomułka W., *Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienia wygłoszone na I Zjeździe PPR, „Książka”, 1946.*
- Gomułka W., *O naszej Partii*, Warszawa 1968.
- Gomułka W., *Pamiętniki*, t. 1-2, Warszawa 1994.
- Gomułka W., *Przemówienia 1959*, Warszawa 1960.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941-1944*, Warszawa 2003.
- Gottwald K., *Vůdce pracujících v boji za svržení kapitalizmu v ČSR*, Praha 1953.
- Gorbaczow M., *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i dla całego świata*, PIW, Warszawa 1988.
- Góral A., *Krawędź ciemności. Zapis rozmowy z pierwszym premierem Polski Ludowej Edwardem Osóbką-Morawskim*, Warszawa 1989.
- Grünberg K., *Czas wojny 1939-1945. Wykłady z historii*, Toruń 1991.
- Grześkowiak A. (red.), *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, Wyd. KUL, Lublin 2007.
- Gwiżdż A., *Zagadnienia parlamentaryzmu w Polsce Ludowej*, Warszawa 1973.

- Hertz A., *Socjologia nieprzedawniona*, PIW, Warszawa 1994.
- Hlušíčková R., Noskowa A., Žabka J., *Obrozená Narodní fronta 1948–1949*, Praha 1979.
- Hochfeld J., *My socjaliści (ze stanowiska socjalistycznego realizmu)*, Warszawa 1946.
- Holzer J., *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*, Wyd. Bellona, Warszawa 2000.
- Ilinski I.P., *Organizacja polityczna społeczeństwa socjalistycznego*, PWN, Warszawa 1980.
- Iwaneczko D., *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, IPN, Warszawa 2005.
- Jagodowski L.C., *Narodnyj front w jęwropiejskich stranach socjalizma*, Moskwa 1968.
- Janicki J., *Ewolucja systemu politycznego NRD*, Ossolineum, Wrocław 1974.
- Jankowski S.M., Kotarba R., *Literaci a sprawa katyńska 1945*, IPN, 2005.
- Janowski Wł., Kochański A., *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, Warszawa 2000.
- Jarosz Z., *System wyborczy w PRL*, Warszawa 1969.
- Jarosz Z., Zawadzki S., *Prawo konstytucyjne*, PWN, Warszawa 1980.
- Jaruzelski W., *Różnić się mądrze. Jak doszło do stanu wojennego*, Warszawa 2000.
- Jaruzelski W., *Stan wojenny, dlaczego...*, Warszawa 1992.
- Jaskiernia J., *DIALOG naszą szansą*, KiW, Warszawa 1985.
- Jeziński A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1997.
- Kallas M., *Historia ustroju Polski X–XX w.*, PWN, Warszawa 1999.
- Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, PWN, Warszawa 2000.
- Karpiński J., *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Londyn 1985.
- Kuciński J., *Geneza PRON*, Warszawa 1985.
- Kuroń J., *Wiara i wino. Do i od komunizmu*, Londyn 1989.
- Kisielewski S., *Dzienniki*, ISKRY, Warszawa 1997.
- Kołąkowski L., *Główne nurty Marksizmu – Powstanie – Rozwój – Rozkład*, Londyn 1988.
- Kołomejczyk N., *Czechosłowacka Republika Socjalistyczna*, Warszawa 1980.
- Komorowski K., *Armia Krajowa*, Warszawa 2001.
- Kosecki A., *Ludowa Republika Bułgarii*, Warszawa 1980.
- Kowalski J., *Zarys Historii Polskiego Ruchu Robotniczego 1918–1939*, t. 1, KiW, 1962.
- Kozub-Ciembroniewicz W., Majchrowski J.M., *Najnowsza historia polityczna Polski. Wybór źródeł. 1945–1948*, cz. IV, Kraków 1993.
- Kubát M., *Vývoj a proměny státního zřízení Polska ve 20. století. I nstitutionálně politická studie*, Praha 2006.
- Kuehnelt-Leddihn E., *Ślepy tor. Ideologia i polityka lewicy 1789–1984*, Wektory, 2007.
- Kukułka J., *Historia współczesna stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1995.
- Langer T., *Formy państwa socjalistycznego*, Poznań 1972.
- Lenin W.I., *Bolszewicy powinni wziąć władzę*
Co robić? Pałce zagadnienia naszego ruchu
Czy bolszewicy utrzymają władzę państwową?
Czy powinniśmy organizować rewolucję?
Demokracja robotnicza a demokracja burżuazyjna
Demokratyczne zadania rewolucyjnego proletariatu
Dni rewolucji
Gra w parlamentaryzm
III Zjazd SDPRR
Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej
Krok naprzód, dwa kroki wstecz
Marksizm a rewizjonizm
Nauka rewolucji
O „demokracji” i dyktaturze

- O „lewicowej” dziecinadzie i o drobnomieszczaństwie*
O dwuwładztwie
O dyktaturze proletariatu
O kompromisach
O naszej rewolucji
O państwie
O tymczasowym rządzie rewolucyjnym
Państwo a rewolucja
Program wojenny rewolucji proletariackiej
Proletariat a demokracja burżuazyjna
Przyczynek do historii zagadnienia dyktatury
Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky
Rewolucja uczy
Rewolucyjno-demokratyczna dyktatura proletariatu i chłopstwa
Samowładztwo a proletariacki
Socjaldemokracja a tymczasowy rząd rewolucyjny
Socjalizm drobnomieszczański a proletariacki
Sofizmaty polityczne
Tezy i referat o demokracji burżuazyjnej i dyktaturze proletariatu na I
Tezy o zgromadzeniu ustawodawczym
Walka proletariatu a lokajstwo burżuazji
Wielka rewolucja a liberalne makrelstwo
Wojna a rewolucja
Wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego a dyktatura proletariatu
Zadania proletariatu w naszej rewolucji
Zadania rewolucji
- Le Bon G., *Psychologia socjalizmu. Krytyka psychologii i ekonomii*, Warszawa 1997.
- Lipski J.J., *KOR. Komitet Obrony Robotników. Komitet Samoobrony Społecznej*, IPN, Warszawa 2006.
- Litera B., Tejchman M., Vykoukal J., *Východ. Vznik, vývoj a rozpad sovětského bloku 1944–1989*, Praha 2000.
- Luksemburg R., *Kryzys socjaldemokracji*, Warszawa 2005.
- Łopatka A., *Kierownicza rola partii komunistycznej w stosunku do państwa socjalistycznego*, Po-
 znań 1963.
- Łopatka A., *Organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce*, PWN, 1960.
- Łopatka A., Rykowski Z., *Formy państwa socjalistycznego*, PAN, Ossolineum, Wrocław 1977.
- Machcewicz P., *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957*, Warszawa 2000.
- Machnienko A., *Podstawowe instytucje prawa państwowego europejskich krajów socjalistycznych*, Warszawa 1967.
- Machnienko A., *System wielopartyjny w krajach demokracji ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekono-
 miczny i Socjologiczny”, 1962, nr 4.
- Machnienko A., *Podstawowe instytucje prawa państwowego europejskich krajów socjalistycznych*, Warszawa 1967.
- Marks K., Engels F., *Dzieła zebrane*, t. 1–2, KiW, Warszawa 1949.
- Marples D.R., *Historia ZSRR od rewolucji do rozpadu*, Ossolineum, Wrocław 2006.
- Matkowska E., *System. Obywatel NRD pod nadzorem tajnych służb*, Kraków 2003.
- Mazur G., *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987.
- Mikołajczyk S., *Polska zgwałcona*, Warszawa 2005.
- Mołdawa T., *Konstytucje Polskie 1918–1998*, Warszawa 1999.
- Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991*, PWN, Warszawa 1991.
- Motofek S., Trávníček T., *Národní fronta ČSSR v období budování socialistické společnosti*, Praha 1989.

- Mroziński A., Rupiński B., *How are you doing Mrs. Olszowski?*, Warszawa 2008.
- Mulak J., *Polska lewica socjalistyczna 1939-1944*, KiW, 1990.
- Murzański S., *Wśród łopotu sztandarów rewolucji – Rzecz o katolewicy 1945 -1990*, Kraków 1998.
- Musiął F., *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946-1955)*, IPN, Kraków 2005.
- NATO Handbook*, NATO Office of Information and Press, Brusell 1995.
- Ney-Krwawicz M., *Armia Krajowa*, Warszawa 1992.
- Ney-Krwawicz M., *Komendanci Armii Krajowej*, Warszawa 1992.
- Nowogrodzki E., *Żydowska partia robotnicza BUND w Polsce 1915-1939*, ŻIH, 2005.
- Olszewski H., Zmierczak M., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994.
- Osekowski C., *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski. 1939-1989*, Warszawa 2000.
- Paul A., *Katyń*, Warszawa 2003.
- Partie komunistyczne i robotnicze świata. Zarys encyklopedyczny*, praca zbiorowa, KiW, 1978.
- Pavliwecek V., *Rola frontu narodowego w CSRS*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1971, nr 1.
- Pawłowicz J., *Strategia Frontu Narodowego PPR (III 1943 – VII 1944)*, KiW, 1965.
- Piasecki B., *Kierunki 1945-1960*, Warszawa 1978.
- Piłsudski J., *1926-1930. Przemówienia, wywiady, artykuły*, Warszawa 1931.
- Pipes R., *A History of the Russian Revolution*, New York 1996.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, Magnum, 2005.
- Polakowska-Kujawa J., *Leninowska koncepcja państwa dyktatury proletariatu i jej krytycy*, Warszawa 1978.
- Porebski C., *Umowa społeczna. Renesans idei*, Kraków 1999.
- Problemy Frontu Narodowego w europejskich państwach socjalistycznych*, Ossolineum, Wrocław 1973.
- Przemówienia 1981-1982. Wojciech Jaruzelski*, KiW, 1983.
- Przygoński A., *Z zagadnień strategii frontu narodowego PPR 1942-1945*, KiW, 1976.
- Rakowski M.F., *Czasy nadziei i rozczarowań*, Warszawa 1985.
- Rakowski M.F., *Jak to się stało?*, Warszawa 1991.
- Rakowski M.F., *Polska pod rządami PZPR*, Warszawa 2000.
- Rechowicz H., *Konsekwentna lewica*, Warszawa 1972.
- Redelbach A., *Front Jedności Narodu – jego funkcja ustrojowa*, PWN, 1974.
- Reguła J.A., *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Toruń 1994.
- Rewolucja i władza ludowa w krajach europejskich 1944-1948*, KiW, 1972.
- Roliński A., *Opozycja małopolska w dokumentach 1976-1980*, Kraków 2003.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914-1993*, PWN, Warszawa 1994.
- Rousseau J.J., *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, PWN, Warszawa 1956.
- Rybicki M., *Front Jedności Narodu. Założenia, struktura, kierunki działania*, KiW, Warszawa 1977.
- Sadowski M., *Przemiany społeczne a system partyjny PRL*, Warszawa 1969.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, PWN, Warszawa 1994.
- Sękowski C., *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000.
- Skibiński P., *Państwo generała Franko. Ustrój Hiszpanii w latach 1936-1967*, Arkana, Kraków 2004.
- Skrzydło W., *O partii i systemach partyjnych*, KiW, Warszawa 1978.
- Skrzydło W., *Podstawowe zasady ustroju politycznego [w] Studia z zakresu konstytucjonalizmu socjalistycznego*, Ossolineum, Wrocław 1969.
- Skórzyński J., Pernal M., *Gdy niemożliwe stało się możliwe. Kalendarium Solidarności 1980-1989*, Świat Książki, 2005.
- Skwarski R., *Za zieloną kurtyną. PAX lat 1975-1982*, Londyn 1990.
- Słownik wiedzy obywatelskiej*, PWN, 1970.

- Smaga J., *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917-1991*, Znak, Kraków 1992.
- Sobolew M., *Międzynarodówka socjalistyczna 1919-1943. Zarys historyczny*, KiW, 1978.
- Stalin J., *Dzieła*, t. 2-3, KiW, 1950.
- Stepa J., *Komunizm a światopogląd katolicki*, Poznań 1937.
- Stronnictwo Demokratyczne w latach 1937-1965*, Wyd. Epoka, Warszawa 1967.
- Swianiewicz S., *W cieniu Katynia*, Paryż 1976.
- Sypniewski T., *Rada Państwa w systemie organów władzy państwowej Polski Ludowej (1947-1989)*, Toruń 2010.
- Syzdek B., *Polska Partia Socjalistyczna 1944-1948*, KiW, 1974.
- Sztompka P., *Partia w leninowskim ujęciu społeczeństwa socjalistycznego*, „Studia Socjologiczne”, 1970, nr 4.
- Śliwa M., *Polska myśl socjalistyczna (1918-1948)*, Ossolineum, Wrocław 1988.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. I-III, PWN, Warszawa 1997.
- Tejchma J., *Kulisy dymisji*, Kraków 1991.
- Tejchma J., *Pożegnanie z władzą*, [b.d.w.].
- Torańska T., *Byli*, Warszawa 2006.
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 1990.
- Turkowski R., *Opozycja parlamentarna w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym 1945-1947*, Warszawa 1997.
- Vodička K., Cabada L., *Politický system České republiky*, Praha 2003.
- Wagner J., *Sternicy od Nowotki do Rakowskiego*, Kraków 1997.
- Waldenberg M., *Rewolucja i państwo w myśli politycznej W. Lenina*, Warszawa 1978.
- Waldenberg M., *Rozwój poglądów Lenina na system partyjny w stosunkach dyktatury proletariatu*, SS-P, nr 2/1962.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Waligóra G., *ROPiO. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977-1981*, IPN, Warszawa 2006.
- Wałęsa L., *Droga nadziei*, Znak, Kraków 1989.
- Wasilewski T., *Historia Bułgarii*, Ossolineum, Wrocław 1988.
- Wiatr J., *Teoria społeczeństwa socjalistycznego*, „Studia Socjologiczne”, 1971, nr 3.
- Wielgosz J., *Podstawy nauk politycznych*, Kraków 1971.
- Wielgosz J., *Problemy teorii i praktyki funkcjonowania partii – wybór dokumentów*, Kraków 1973.
- Wrona J., *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1999.
- Zacharias M.J., *Komunizm, federacja, nacjonalizm. System władzy w Jugosławii 1943-1991. Powstanie – przekształcenie – rozkład*, IH PAN, Warszawa 2004.
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918-1939*, Kraków 2004.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.
- Żałożenia organizacyjne komitetów Frontu Jedności Narodu*, Warszawa 1973.
- Ziemiński Z., *Elementy socjologii*, Poznań 1994.
- Żebrowski W., *Z dziejów Stronnictwa Demokratycznego w Polsce*, Bydgoszcz 1999.

B. Artykuły prasowe

- Baliszewski A., *Bóg, Honor, Agentura*, „Wprost”, 2005, nr 18.
- Bierut B., *Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześćoletni*, „Nowe Drogi”, 1951, nr 1.
- Brodacki K., *Krwawy Julek*, „Tygodnik Solidarność”, 1999, nr 5.
- Cenkiewicz S., *Oskar Lange po stronie Sowietów*, „Rzeczpospolita”, 2006, nr 293.
- Cyrankiewicz J., *Rodowód patriotyzmu i rodowód zdrady narodowej*, „Nowe Drogi”, 1951, nr 1.
- Domosławski A., *Hieny, zdrajcy, terroryści*, „Gazeta Wyborcza”, 2001, nr 222.

- Dudek A., *KOR walczył z Kościołem o wpływy w „Solidarności”*, „Dziennik”, 2006, nr 223.
- Dudek A., *Trzy dni października*, „Dziennik Polski”, 2001, nr 245.
- Dudek A., *Zjednoczenie czy unicestwienie?*, „Dziennik Polski”, 1998, nr 296.
- Duraczyński E., *Jakie cele przyświecały PPR-owskiej koncepcji walki zbrojnej z okupantem?*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 2.
- Eisler J., *Grudzień 1970: Kto wydał rozkaz? Dzisiaj milicja użyta broni*, „Polityka”, 2000, nr 51.
- Gościński K., *Państwo – geneza i treści klasowe*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 1.
- Holzer J., *Agonia PPS*, „Gazeta Wyborcza”, 1998, nr 293.
- Jabłoński H., *Nowelizacja Konstytucji PRL. Przemówienie prof. dr Henryka Jabłońskiego, Przewodniczącego Rady Państwa, wygłoszone na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 lutego 1976*, „Państwo i Prawo”, 1976, nr 3.
- Jarosz Z., *Zmiana prawa wyborczego do rad narodowych*, „Państwo i Prawo”, 1973, nr 11.
- Jurasz W., *Cała sala śpiewa z nami*, „Nowe Państwo”, 2001, nr 32–33.
- Kapliński J., Mendel W., *O stosunkach międzypartyjnych w Polsce*, „Trybuna Ludu”, 1957, nr 71.
- Kisielewski S., *Dwugłós o idealizmie. Czy neopozytywizm?*, „Tygodnik Powszechny”, 1956, nr 1.
- Knap W., *PRL czeka czarna przyszłość*, Rozmowa z prof. J. Eislerem, historykiem Instytutu Pamięi Narodowej, „Dziennik Polski”, 2002, nr 57.
- Kolasa K., *Mechanizmy fałszerstw wyborczych w latach osiemdziesiątych XX wieku na terenie województwa miejskiego łódzkiego w świetle solidarnościowej prasy bezdebitowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2007, nr 1 (11).
- Kołomejczyk N., *PPR-owska koncepcja demokratycznego frontu narodowego*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 11.
- Korgol M., *Na czym polega rola samorządu wiejskiego w rozwoju demokracji socjalistycznej?*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 4.
- Kowalik T., *Lange i lustratorzy*, „Gazeta Wyborcza”, 2006, nr 205.
- Kowska D., *W cieniu Wujka*, „Newsweek”, 2005, nr 5.
- Kubasiewicz J., Gajda S., *Kluczowe znaczenie konsultacji w działalności PZPR*, „Nowe Drogi”, 1976, z. 8.
- Łopata A., *PRON w polskim socjalistycznym systemie politycznym*, „Państwo i Prawo”, lipiec 1983, nr 7.
- Nazarewicz R., *Zjednoczenie PPR i PPS. Historyczny akt polskiego ruchu robotniczego*, „Nowe Drogi” 1988, nr 12.
- Maleszka L., *Byłem „Ketmanem”*, „Gazeta Wyborcza”, nr 265, 13 listopada 2001.
- Malinowski M., *Główne treści deklaracji PPR „O co walczyliśmy”*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 1.
- Michalik M., *Na czym polega klasowy charakter masowości?*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 3.
- Mieciak I.T., *Kornik. 25 lat temu powstał KOR, 24 lata temu pismo „Robotnik”*, „Polityka”, 2000, nr 38.
- Miedwiediew R., *Po Stalinie – Chruszczow. Od XX Zjazdu do czerwcowego plenum*, „Literatura”, 1989, nr 3.
- Milczarek E., *Front Jedności Narodu*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 11.
- Morawski J., *Wyrok z fotografii*, „Rzeczpospolita”, 2001, nr 146.
- Nowak-Jeziorański J., *Sowiecki ślad tragedii gibraltarskiej*, „Newsweek”, 2001, nr 16–17.
- Ochab E., *Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni*, „Nowe Drogi”, 1951, nr 1.
- Patrzalek A., *Problemy i kierunki zmian systemu wyborczego PRL*, „Państwo i Prawo”, 1983, nr 10.
- Pomykało W., *Lenin o partii nowego typu*, „Ideologia i Polityka”, styczeń 1970, nr 1.
- Pużak K., *Wspomnienia 1939–1945*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1977, nr 41.
- Rakowski M., *Jeżeli polityka nasza jest słuszna, to dlaczego kryzys trwa?*, „Dziennik Polski”, 16 lipca 1981, nr 140.
- Redelbach A., *Rodzaj koncepcji frontu narodowego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1972, nr 1.
- Rubaj M., *20 lat po pacyfikacji w kopalni „Wujek” ruszył ponownie proces byłego szefa MSW*, „Życie”, nr 114, 17 maja 2001.

- Rudziński R., *Dyktatura proletariatu*, „Ideologia i Polityka”, październik 1970, nr 10.
- Rybicki M., *Front Jedności Narodu w ustroju politycznym PRL*, „Państwo i Prawo”, 1972, nr 3.
- Rybicki M., *Nad zmianami w Konstytucji – refleksje i porównania*, „Nowe Drogi”, 1976, nr 3.
- Rykowski Z., *Front Jedności Narodu – funkcja ustrojowa*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1969, nr 3.
- Sadowski M., *Partie polityczne. Geneza, istota i funkcja*, „Ideologia i Polityka”, 1971, nr 9.
- Sadowski M., *Systemy partyjne w krajach socjalistycznych*, „Ideologia i Polityka”, 1970, nr 10.
- Sierocki T., *Okres demokracji ludowej – dorobek PPR i PPS*, „Nowe Drogi”, 1988, nr 12.
- Skibiński P., *Cień Stalina nad Hiszpanią*, „Rzeczpospolita”, 16–17 grudnia 2006, nr 293.
- Skrzydło W., *Przewodnia rola PZPR i jej wyraz w Konstytucji PRL*, „Państwo i Prawo”, 1976, nr 4.
- Starewicz A., *Patriotyzm siłą motoryczną walki o pokój i Plan 6-letni*, „Nowe Drogi”, 1951, nr 1.
- Szarek J., *Nie zginąć pojedynczo. 27 lat temu powstał Studencki Komitet Solidarności*, „Dziennik Polski”, 14 maja 2004, nr 112.
- Szczański J.A., *Tragiczna wielkość. Władysław Sikorski*, „Dziennik Polski”, 4 lipca 1946, nr 181.
- Szydłak J., *Trwała aktualność leninowskich idei proletariackiego internacjonalizmu*, „Ideologia i Polityka”, luty 1970, nr 2.
- Tosza T., *Dziesiąty świadek*, „Gazeta Wyborcza”, 27 czerwca 2001, nr 148.
- Tymieniecka A., *Walka KPP o Front Ludowy*, „Ideologia i Polityka”, wrzesień 1970, nr 9.
- Waldenberg M., *Z zagadnień leninowskiej idei dyktatury proletariatu*, „Państwo i Prawo”, 1960, nr 4-5.
- Waszczuk J., *Działalność PZPR na rzecz jedności ruchu robotniczego*, „Państwo i Prawo”, czerwiec 1970, nr 6.
- Wieczorkiewicz P., *Polscy agenci Kremla*, „Wprost”, 25 grudnia 2005, nr 51/52.
- Wielgosz J., *Rola i funkcje FJN w systemie organizacji społeczeństwa socjalistycznego w Polsce*, „Zeszyty Naukowe AGH. Zagadnienia społeczno-polityczne”, 1972, nr 6.
- Winczorek P., *Stan drżączki*, „Polityka”, 28 kwietnia 2001, nr 17.
- Władyka W., *Co zostało z sierpnia?*, „Polityka”, 2 września 2000, nr 36.
- Władyka W., *PSL po raz pierwszy. 40 lat temu: kto kogo?*, „Polityka”, 18 listopada 1989, nr 46.
- Wojtaszek T., *Jak tworzył się odnowiony Front w Krakowie?*, „Podstawy”, wrzesień 1981, nr 17-18.
- Zaremba P., Mazurek R., *Krowa w szamponie. O Edwardzie Gierku opowiada profesor Jerzy Eisler*, „Nowe Państwo”, 10-17 stycznia 2001, nr 32-33.
- Zawadzka B., *W sprawie reformy systemu wyborczego*, „Państwo i Prawo”, 1983, nr 11.

C. Wywiady

1. Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Jabłońskim, zarejestrowany na taśmie magnetofonowej 17 czerwca 2002 r. (100 minut)
2. Autoryzowany wywiad z prof. Marianem Koniecznym, zarejestrowany na taśmie magnetofonowej 11 września 2001 r. (40 minut)
3. Autoryzowany wywiad z prof. Antonim Podrazą, zarejestrowany na taśmie magnetofonowej 2 marca 2002 r. (70 minut)
4. Autoryzowany wywiad z Józefem Tejchmą, zarejestrowany na taśmie magnetofonowej 11 marca 2002 r. (135 minut)
5. Autoryzowany wywiad z gen. Wojciechem Jaruzelskim, zarejestrowany na taśmie magnetofonowej 17 czerwca 2002 r. (135 minut)

D. Literatura PZPR

- I Krajowa Konferencja PZPR 22-23 października 1973 r. Podstawowe dokumenty i materiały, KiW, 1973.
- VI Plenum KC PZPR 5-6 września, 4-6 października 1980 r. Podstawowe dokumenty i materiały, KiW, 1980.
- VII Plenum KC PZPR 1-2 grudnia 1980 r. Podstawowe dokumenty i materiały, KiW, 1980.

- VIII Plenum KC PZPR, 6-7 lutego 1971 r., „Nowe Drogi”, 1971.
XVI Plenum KC PZPR 6-7 stycznia 1975 r. Podstawowe materiały i dokumenty, KiW, 1975.
VII Zjazd PZPR 8-12 grudnia 1975 r. Podstawowe materiały i dokumenty, KiW, 1975.
VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 11-15 lutego 1980 r. Podstawowe dokumenty i materiały, KiW, 1980.
Bierut B., Walka o pokój łączy się w Polsce nierozzerwalnie z walką o realizację Planu Sześćioletniego. Końcowe przemówienie tow. Bolesława Bieruta na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR, „Nowe Drogi”, 1951, nr 1.
Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR, KiW, 1950.
Międzynarodowy Ruch Robotniczy, t. 1-2, KiW, Warszawa 1976.
Międzynarodówka Komunistyczna 1919-1943, zarys historyczny, KiW, 1974
Niektóre problemy i kierunki ideowo-wychowawczej działalności partii w obecnej sytuacji, referat wygłoszony przez tow. Stefana Olszowskiego na IV Plenum KC PZPR w dniach 16-18 października 1981 r., „Nowe Drogi”, 1981, nr 11.
Sprawozdanie Komitetu Centralnego PZPR za okres między V a VI Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, KiW, 1972.
Sprawozdanie z prac komisji KC PZPR powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej, „Nowe Drogi”, 1983.
Sytuacja polityczna w kraju i węzłowe zadania partii w realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR, referat wygłoszony przez tow. Stanisława Kanię na IV Plenum KC PZPR w dniach 16-18 października 1981 r., „Nowe Drogi”, 1981, nr 11.

E. Literatura KPCz

- XIV Sjezd KSČ, Praha 25-29 Května 1971, Praha 1971
XVII Sjezd KSČ, 24-28 Března 1986, Praha 1986
Dějiny KSČ, Praha 1967

III. Czasopisma

- „Dziennik Polski” 1957-1983
„Gazeta Krakowska” 1956-1974, 1981-1983
„Gazeta Południowa” 1975-1980
„Gazeta Wyborcza” 2000-2008
„Ideologia i Polityka” 1970-1983
„Newsweek” 2001-2008
„Nowe Drogi” 1957-1983
„Państwo i Prawo” 1956-1983
„Polityka” 1958-1983, 2000-2008
„Rada Narodowa” 1956-1980
„Słowo Ludu” 1957-1983
„Trybuna Ludu” 1956-1983
„Tygodnik Demokratyczny” 1956-1983
„Tygodnik Powszechny” 1956, 1970-1971, 1980-1983
„Zielony Sztandar” 1956-1983
„Ziemia Kaliska” 1975-1983

IV. Strony internetowe

- www.sejm.gov.pl
http://www.psp.cz/cgi-bin/win/docs/texts/constitution_1920.html
http://www.psp.cz/cgi-bin/win/docs/texts/constitution_1960.html

Pozwalam sobie zacząć recenzję od osobistej refleksji. Śledząc w miarę uważnie publikacje naukowe dotyczące okresu PRL nie dostrzegłem żadnej publikacji, która dotyczyłaby Frontu Jedności Narodu. Jeśli problematyka ta pojawiła się, to tylko okazjnie, raczej w charakterze wzmianki na marginesie omawianych zjawisk czy wydarzeń. Gdyby ktoś zapytał mnie czy warto podjąć się naukowego opisu funkcjonowania FJN, to stanowczo bym odradzał. I to tylko dlatego, że uznałbym taki temat za nudny, nieciekawny. Muszę jednak przyznać, że po lekturze monografii Pana Pawła Skoruta zmieniłem zdanie.

Z recenzji dr. hab. Juliana Kwieka

Autor recenzowanej monografii, próbując krytycznie, ale też i bezstronnie, ustosunkować się tak do dziejów, jak i oddziaływania FJN na życie społeczne i polityczne w Polsce Ludowej podejmuje się więc zadania niezmiernie trudnego. Tym bardziej, że usiłuje tego dokonać nie tylko poprzez prosty opis ewolucji oraz przekształceń strukturalnych i personalnych dokonujących się w samej instytucji, lecz poprzez pogłębioną analizę ideową i programową jaka zachodziła w FJN w kontekście (jak to ujmuje Autor) „ewolucji idei frontu narodowego w międzynarodowym ruchu komunistycznym w czasach PRL”.

Z recenzji dr. hab. Marka Mączyńskiego



Paweł Skorut (ur. 1975 r.) – adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Absolwent politologii na Wydziale Stosunków Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 2009 roku, obronił pracę doktorską na Wydz. SMiP UJ. W latach 2000-2014 był pracownikiem krakowskiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej.

Autor artykułów naukowych i popularno-naukowych dotyczących problematyki ustrojowej PRL, politycznego oddziaływania PZPR oraz geopolityki ZSRR i Federacji Rosyjskiej.

Współautor audycji radiowych o działalności Służby Bezpieczeństwa. Jeden z autorów opracowanych tekstów w przestrzeni wystawienniczej Muzeum Armii Krajowej im. Gen. Emila Fieldorfa-Nila w Krakowie.